

APOKALIPSA

BIBLIA LUBELSKA
Wydanie pierwsze

Redakcja naukowa
Ks. Antoni Tronina (ST)
Ks. Antoni Paciorek (NT)



**PISMO ŚWIĘTE
STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU**

w przekładzie z języków oryginalnych

APOKALIPSA

Tłumaczenie, komentarz i miejsca paralelne
Hugolin Langkammer OFM

Zagadnienia wstępne i bibliografia
Ks. Jan Klinkowski

**WYDAWNICTWO KUL
LUBLIN 2010**

Recenzent
ks. dr hab. Mirosław S. Wróbel, prof. KUL

Opracowanie redakcyjne
Lucyna Górna

Opracowanie komputerowe
Teresa Myśliwiec

© Copyright by Wydawnictwo KUL, 2010

ISBN 978-83-7702-022-7

Wydawnictwo KUL
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa
elpil
ul. Artyleryjska 11
08-110 Siedlce
e-mail: info@elpil.com.pl

Słowo wstępne

Jedyny polski komentarz do *Apokalipsy* św. Jana typu klasycznego, napisany przez o. Augustyna Jankowskiego, ukazał się w 1959 r. O. Jankowski przypisuje autorstwo tej księgi św. Janowi Ewangelście, uzależniając w ten sposób *Apokalipsę* od czwartej Ewangelii. Gdyby o. Jankowski dzisiaj pisał swój komentarz, może zmieniłby swoje zdanie. Inna sprawa, że kwestia autorstwa, ale i syntezy *Apokalipsy* nie jest prosta. Wyważoną odpowiedź na te problemy znajdziemy w obszernym *Wstępie* do komentarza, opracowanym przez ks. prof. dr hab. Jana Klinkowskiego, mojego doktora.

Oby komentarz do tej niełatwej księgi profetycznej ułatwił czytelnikom zrozumienie intencji autora *Apokalipsy* i jej treści.

Wielkanoc 2010

o. Hugolin Langkammer OFM

TŁO NARODZIN APOKALIPTYKI

Dominacja Persów po Babilończykach na terenie Bliskiego Wschodu wprowadziła epokę względnej tolerancji i dała upragniony czas pokoju¹. Wyprawa Aleksandra Wielkiego zmieniła błyskawicznie układ sił na terenach Bliskiego Wschodu. Wielkie imperium stworzone przez Aleksandra po jego śmierci rozpadło się na trzy części. Na terenie Bliskiego Wschodu rozpoczęły rywalizację między sobą dwie dynastie. Ptolemeusze utworzyli z Egiptu centrum swojego imperium, próbując osiągnąć jak największe wpływy na wyspach wschodniej części Morza Śródziemnego i na terenie Palestyny. Rywalizowała z nimi dynastia Seleucydów, która swoje centrum usytuowała na terenie Syrii. Miejscem rywalizacji stała się Palestyna, początkowo przynależna do Ptolemeuszy z Egiptu, następnie od 198 r. do Seleucydów z Syrii². Blask kultury hellenistycznej był tak wielki, że wielu Żydów przyjmowało nowy styl życia i uczyło się języka greckiego³. Do kryzysu doszło za rządów Antiocha IV przy próbie narzucenia społeczności żydowskiej religijności hellenistycznej, a przede wszystkim ubóstwienia panującego władcy. W kontekście opozycji wobec władzy Seleucydów rodzi

¹ W dniu 12 października 539 r. wojsko perskie wkroczyło do Babilonu, a w kilka dni później wjechał doń triumfalnie Cyrus jako zwycięzca i oswobodziciel. Por. H. Klengel, *Historia i kultura starożytnej Syrii*, Warszawa 1971, s. 140.

² Decydująca bitwa rozegrała się u źródeł Jordanu pod Paneas. Por. C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, t. V, Tuchów 1995, s. 198.

³ Por. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, t. III, Warszawa 1992, s. 318n.

się literatura apokaliptyczna, która próbuje interpretować dzieje z perspektywy działania Boga. Zryw religijno-patriotyczny zapoczątkowany przez machabeuszy zaowocował uzyskaniem niepodległości, ale nie rozwiązał wewnętrznych problemów Palestyny, a nawet stworzył napięcie na linii władza królewska a władza arcykapłańska. Machabeuszom udało się w prawdzie pogodzić te dwa urzędy w ramach własnych wpływów, ale dla wielu Żydów nie było to możliwe do zaakceptowania. W 63 r. zwaśnione strony walczące o władzę na terenie Jerozolimy pogodził Rzym, który podporządkował sobie Palestynę, pozostawiając władzę w rękach Hirkana⁴. Walka o władzę nie ustała, aż udało się Herodowi Wielkiemu przy pomocy Rzymian opanować sytuację i silną ręką sprawować rządy. Po śmierci Heroda Wielkiego władza przeszła w ręce trzech jego synów. Szybko jednak na miejsce Heroda Archelaosa Rzym rozpoczął mianowanie prokuratorów, przejmując na siebie odpowiedzialność za życie społeczne na terenie Judei⁵. Po śmierci Kleopatry Rzym również przejął odpowiedzialność za życie społeczne na terenie Egiptu. W trudnej sytuacji znalazła się diaspora żydowska, która została pozbawiona dotychczasowych praw. Na terenie Imperium Rzymskiego narastają nastroje antyżydowskie, które są wynikiem odmienności religijnej Żydów. Rygorystyczne przestrzeganie przepisów rytualnej czystości przez część społeczności żydowskiej prowadzi do izolacji znacznej części diaspory, która nie może przyjąć otwartej postawy wobec świata hellenistycznego. Następną przyczyną narastających nastrojów antyżydowskich była ich siła demograficzna, tak że mieszkańcy Aleksandrii pochodzenia hellenistycznego czuli się zagrożeni wzrastającą liczbą Żydów⁶. Problem demograficzny odbił się również na życiu społecznym Palestyny. Ziemia nie była w stanie wyżywić dorastających nowych po-

⁴ Szerzej na ten temat pisze: M. Grant, *Dzieje dawnego Izraela*, Warszawa 1991, s. 252-262.

⁵ Na temat rządów Heroda Wielkiego piszą: M. Grant, *Herod Wielki*, Warszawa 2000, A. H. M. Jones, *The Herod of Judea*, Oxford 1967².

⁶ Do tego należy dodać próby kumulowania przez niektórych Żydów praw obywatelskich i przywilejów. Por. J. Maier, *Między Starym a Nowym Testamentem*, Kraków 2002, s. 203.

koleń wyżu demograficznego, który był wynikiem dużego przyrostu naturalnego, jak i długiego okresu pokoju na terenie Imperium Rzymskiego. Pogromy Żydów na terenie Aleksandrii stały się dla wielu okazją do przemyśleń nad przyczynami zaistniałej sytuacji i nadziei na nadchodzącą przyszłość. W tym kręgu należy doszukiwać się genezy apokaliptyki żydowskiej⁷. Na terenie Palestyny wydaje się, że wrzenie społeczne doprowadziło do konsolidacji biedoty, głównie na terenie Galilei. Tworzy się ruch zelocki, który pod hasłami religijnymi ukrywa w dużej mierze cele polityczne. Na linii ataku znajdują się zarówno Rzymianie, jak i warstwy zamożne społeczeństwa żydowskiego. W tej koncepcji religijno-politycznej chrześcijanie zostaną zaszeregowani do roli wrogów ze względu na przyjmowanie do swojej wspólnoty ludzi pochodzenia hellenistycznego, rzymskiego, a może nawet arabskiego. Teraz chrześcijanie przejmują apokaliptyczny styl myślenia ze względu na doznane upokorzenia, przy czym obrazy i symbole z apokaliptyki żydowskiej nabierają nowego znaczenia. Prawdopodobnie wśród chrześcijan krążyły różne przepowiednie, aż ostatecznie zostały zebrane w jedno dzieło, które nazywamy Apokalipsą św. Jana. Spróbujmy zatem prześledzić proces powstawania dzieła, w którym przeprowadzono refleksję nad trudną sytuacją egzystencji wierzących i z nadzieją oczekiwano nadchodzącej przyszłości.

Zagadnienia historyczno-literackie Apokalipsy

1. Tytuł

Słowo „Ἀποκάλυψις” (objawienie) stanie się terminem technicznym na określenie całego gatunku literackiego, który przeżywał swój rozkwit między 170 przed Chr., a 135 r. po Chr., a więc

⁷ Szerokie związki apokaliptyki judeochrześcijańskiej z Egipsem prezentuje: D. Frankfurter, *Early Christian Apocalypticism: Literature and Social World, The Encyclopedia of Apocalypticism*, v. 1: *The Origins of Apocalypticism in Judaism and Christianity*, red. J. J. Collins, New York–London 2002, s. 417-424.

między powstaniem machabejskim a powstaniem Bar Kochby, gdy w atmosferze prześladowań rodziły się dzieła mające na celu obronę tradycji wraz z zapowiedzią wyzwolenia Izraela z ucisku. Autor przypomina również, że przed nami znajduje się „προφητεία” (proroctwo) (Ap1,3), co sugeruje połączenie nie tylko dwóch gatunków literackich, ale także teologicznych. Określenie „Ἀποκάλυψις” może wskazywać na wykorzystanie gatunku literackiego peszer, który zmierza do aktualizacji objawienia Bożego w nowych warunkach historycznych⁸. Natomiast określenie „προφητεία” zapowiada, że autor na podstawie objawienia będzie próbował przewidzieć dalsze działanie Boże. Zatem przed nami znajduje się tekst, w którym autor przeżywa bardzo mocno wydarzenia, rozgrywane się w jego epoce, doświadcza jakiejś szczególnej wizji dziejów, ogląda się wstecz i przez pryzmat Starego Testamentu, próbuje, opierając się na dotychczasowym sposobie działania Boga w narodzie wybranym, przewidzieć przyszłość wspólnoty Kościoła.

Analizując teksty o charakterze apokaliptycznym, nigdy nie należy pomijać etapu żywego słowa, które funkcjonowało w określonej wspólnotcie zanim zostało spisane. Uwzględnić należy silny związek apokaliptyki z historią, która jest przeżywana i interpretowana w toku dziejących się wydarzeń, jakie trzeba tu i teraz zinterpretować, by zrozumieć ich sens. Jeśli przyjmujemy, iż wydarzenia historyczne dla środowiska żydowskiego są przede wszystkim wydarzeniami teologicznymi, to powoli odnajdujemy klucz do apokaliptyki. Hellenista w tym miejscu wyodrębniłby dział polityki, który jest dziedziną autonomiczną w stosunku do wydarzeń religijnych. Dla większości Żydów nie było żadnego wydarzenia historycznego, w którym Bóg byłby nieobecny⁹. Apokaliptyka jest

⁸ Różne definicje apokaliptyki przedstawia R. Rubinkiewicz, *Apokaliptyka u progu ery chrześcijańskiej*, RBL 41 (1988), nr 1, s. 52-54.

⁹ Dyskusyjny pozostaje tutaj obraz świata prezentowany przez stronnictwo saduceuszy, którzy skłaniali się ku tezie wyjątkowych tylko interwencji Bożych w dzieje świata, co więcej o tę ingerencję Bożą należało prosić poprzez modlitwę i ofiarę. Brak takiej prośby mógł spowodować, że Bóg powstrzymywał się od działania.

zatem bieżącą „publicystyką” interpretującą działanie Boże w historii. Nie mogąc definitywnie określić znaczenia poszczególnych wydarzeń historycznych, które są również wydarzeniami teologicznymi, apokaliptyka ucieka się do symbolu, jaki jest wielowymiarowy, a zatem nadający się wspaniale do oceny wydarzeń i projekcji przyszłości, jaka jest jeszcze niejasna, ale w świetle dotychczasowego objawienia przewidywalna. Środowiskiem powstania apokaliptyki jest ruch narodowy (chasydzi), który wyrósł na tle opozycji wobec środowiska helleńskiego, a następnie rzymskiego, przybierając ostateczny kształt w postaci stronnictwa zelotów¹⁰. Z punktu widzenia tych środowisk dzieje ludzkości wydawały się przebiegać w złym kierunku, stąd jedna z tez bieżącej interpretacji historii zamykała się w twierdzeniu, że musi nastąpić zmiana. Apokaliptyka ciągle musiała aktualizować czas tej zmiany, co sprawiało, że wiele twierdzeń apokaliptycznych zanim zostało spisanych, przechodziło szybką reinterpretację pod wpływem biegu wydarzeń historycznych. Momentami przełomowymi dla apokaliptyki stały się: zburzenie Jerozolimy wraz z świątynią w 70 r. i wybuch Wezuwiusza 24 sierpnia 79 r. po Chr. Dwa dramatyczne wydarzenia w ówczesnej historii ludzkości musiały zostać wyjaśnione teologicznie. Z chwilą, kiedy środowisko zelotów poniosło ostateczną klęskę w powstaniu Bar Kochby, apokaliptyka powoli zaczęła wygasać. Mówiąc współczesnym językiem, fiasko poniosła teologia „wyzwolenia”, próbująca zinterpretować stosunki społeczne i narodowościowe w świetle Objawienia Bożego¹¹.

W tym kontekście historycznym należy umieścić Apokalipsę św. Jana. Wyrosła ona z nurtów apokaliptycznych swojej epoki, przyjęła metodę interpretacji dziejów i szatę literacką szeroko znaną w kręgach patriotycznych narodu wybranego, ale różniła się w zasadniczy sposób w koncepcji teologicznej. Apokaliptyka

¹⁰ Tezę tę przyjął i następnie odrzucił R.T. Herford (*Les Pharisiens*, Paris 1928). Za twórców apokaliptyki uważa ruch chasydzki M. Hengel, *Judentum und Hellenismus. Studien zu ihrer Begegnung unter besonderer Berücksichtigung Palästinas bis zur Mitte des 2 Jhs. v. Chr.*, Tübingen 1973, s. 319-321.

¹¹ Apokaliptyków możemy nazwać teologami historii. Por. Rubinkiewicz, *Apokaliptyka u progu ery chrześcijańskiej*, s. 55.

żydowska zakładała nadejście Mesjasza i w dużej mierze zachęcała do podjęcia dzieła przygotowania jego przyjścia. Przekonanie, że czas już jest bliski tego nadejścia, było powszechne. Apokalipsa św. Jana przedstawia obraz świata, w którym Mesjasz jest już obecny, teraz jest czas zbawienia, sąd już się dokonuje¹². Przestrzeń zbawienia obejmuje przeszłe pokolenia, obecne i te, które nadchodzą. Obszarem działania Chrystusa jest cały wszechświat, a więc Hades, ziemia i niebo (gr. kosmos). Apokalipsa św. Jana dzieli przekonanie z apokaliptyką żydowską, że świat obecny jest przepelniony złem, ale jest też radosną nowiną o zbawieniu. Ta radosna nowina płynie z faktu, że Chrystus przyniósł dar życia wiecznego, z którego korzysta wspólnota Kościoła, a przede wszystkim męczennicy. Autor Apokalipsy z utęsknieniem wygląda przybycia Chrystusa po raz wtóry, kiedy radość będzie pełna z Jego obecności¹³. To napięcie eschatologiczne towarzyszy jego rozważaniom i jest sensem interpretacji bieżących wydarzeń historycznych.

2. Język i styl

Styl i język Apokalipsy jest tak specyficzny, że trudno znaleźć analogie do tej formy pisania. Autor mógł być Żydem posługującym się językiem aramejskim, a pisał po grecku. Bardziej prawdopodobna jest zamierzona archaizacja w celu dodania powagi utworowi albo uświadomienia czytelnikowi niejasnej natury objawienia. Stany ekstazy znane w starożytności często charakteryzowały się brakiem ładu literackiego w przekazie, co świadczyło, że człowiek dotyka innej rzeczywistości, której w pełni nie można zamknąć w słowach ludzkich. Słownictwo jest zbliżone do czwartej Ewangelii, co sugeruje wspólną tradycję pochodzenia, chociaż nie przesądza o autorstwie, ze względu na znaczne występujące różnice w stylu. Za wspólnym autorem Apokalipsy i Ewangelii Jana prze-

¹² Napięcie między już rozpoczynającym się sądem, a jeszcze tryumfującym złem wynika z faktu, że Sąd Ostateczny wiązany jest z paruzją, a czas zbawienia z próbą wiary. Por. H. Langkammer, *Główne tematy teologiczne Apokalipsy św. Jana*, RTK 31 (1984), z. 1, s. 99n.

¹³ Por. tamże, s. 92.

mawia zastosowanie cyfry siedem¹⁴. Język Apokalipsy jest stosunkowo ubogi, jeśli chodzi o zasób słów użytych, jest ich 913. Zastosowane słownictwo posiada jednak bardzo oryginalny charakter. Sześć słów pojawia się po raz pierwszy w literaturze, a osiem to *hapax legomena* w Biblii i aż 108 to *hapax legomena* w Nowym Testamencie. Ponadto Apokalipsa posiada 98 rzadkich terminów, które występują tylko jeden raz w innych miejscach Nowego Testamentu lub tylko u jednego autora¹⁵. Ulubione słownictwo autora Apokalipsy to: (ἄγγελός) anioł (67x), (αἶμα) krew (19x), (ἀρνίον) baranek (29x), (ἀστήρ) gwiazda (14x), (βιβλίον) księga (23x), (γῆ) ziemia (82x), (σώσεκα) dwanaście (23x), (εἶσεν) widzieć (56), (θάλασσα) morze (26x), (θάνατος) śmierć (19x), (θηρίον) bestia (38x), (θρόνος) tron (47x), (μέγας) wielki (80x), (νικάω) zwyciężać (17x), (ὁμοίως) podobny (21x)¹⁶.

Autor Apokalipsy często odwołuje się do tekstów Starego Testamentu¹⁷, ale traktuje ten tekst jakby był on jeszcze niedokończony, wymagał aktualizacji. Swobodnie wplata starotestamentalne sformułowania w nową rzeczywistość i nadaje im nowe znaczenie. Autor najwyraźniej uważa, że teksty święte, które my zaliczamy do Starego Testamentu, mają kontynuację w jego interpretacji. Księgi Starego Testamentu nie są zatem czymś zamkniętym, ale wręcz odwrotnie wymagają kontynuacji w nowym znaczeniu. Przekształcenie tekstu, dostosowanie go do nowej sytuacji jest zatem czymś naturalnym, a wręcz koniecznym. W innym przypadku rozumienie tekstu starotestamentalnego byłoby niepełne. Taki styl literacki możemy przypisać osobie, która jest przekonana o swoim posłannictwie prorockim i konieczności przekształcania słów tekstu świętego, aby dopełnić jego znaczenie.

¹⁴ Por. F. Gryglewicz, S. Mędała, J. Chmiel, *Tradycja św. Jana*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 518.

¹⁵ Por. A. Kiejza, *Hermeneutyka Apokalipsy. Kilka przydatnych uściśleń*, CT 69 (1999), nr 4, s. 26.

¹⁶ Por. S. Gądecki, *Wstęp do pism Janowych*, Gniezno 1991, s. 107.

¹⁷ Aluzji do Starego Testamentu w Apokalipsie jest około 245. Por. P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa*, Ząbki 2005, s. 13.

Autor Apokalipsy często stosuje metodę prezentacji podjętego wątku na różnym poziomie znaczeniowym, stąd pojawiają się często powtórzenia. W prezentację zagadnienia teologicznego wplata symbolikę¹⁸, która wywodzi się ze znaczenia jednostkowego, ale przybiera funkcję znaczenia ogólnego. Symbol staje się zatem skrótem myślowym. Treść wymagająca długiego opisu zostaje zastąpiona krótkim znakiem lub określeniem. Symbol może posiadać jednoznaczne znaczenie lub mieć charakter wielowymiarowy i zmuszać w ten sposób do refleksji. Na przykład życie i działalność Nerona przybiera znaczenie symboliczne, staje się modelem konkretnego zła. Model zaczyna funkcjonować i przybiera znaczenie ponad konkretnym czasem i może być zastosowany do wielu osób poza prezentowanym władcą, które upodabniają się swoim życiu do określonego modelu. Do perfekcji symbolikę rozwinęła kultura starożytnego Egiptu, gdzie symbol stał się językiem teologii wypisanej na ścianach świątyń. Twardy kamień egipskich świątyń zmuszał do zapisania przesłania teologicznego skrótem myślowym, jakim był symbol, a zarazem umożliwiał przekazanie bogatej treści¹⁹. Symbole występujące jeden po drugim zaczynają tworzyć obraz, czyli wielowymiarową rzeczywistość, w której trzeba znaczenie symboli odczytywać, jak w mozaice, gdy się stanie za blisko, nie widać całości, gdy się stanie za daleko można zgubić znaczenie detali. Mozaikę trzeba widzieć z pewnej perspektywy, gdzie szczegół wkomponowany jest w większą całość.

¹⁸ Słowo symbol pochodzi z języka greckiego (symbolon) i dosłownie oznacza coś, co jest zestawione razem. Dla starożytnych Greków symbol był rodzajem znaku, który umożliwiał wzajemne rozpoznanie dwóch osób. Każda z nich otrzymywała połowę przełamanej monety albo połowę przedartego dokumentu. Tę połowę nazywano właśnie symbolem. Gdzieś istniała druga połowa i jej właściciel. Por. P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa*, s. 28. Wydaje się jednak, że geneza symboliki biblijnej bardziej sięga do inspiracji kultury i religijności Bliskiego Wschodu: Egiptu, Arabii, Persji (wraz z dziedzictwem asyryjsko-babilońskim), niż źródeł hellenistycznych.

¹⁹ Wieloznaczność poszczególnych symboli oraz używanych słów stanowi klucz, według którego należy interpretować większość egipskich rytuałów religijnych. Por. A. Niwiński, *Bóstwa, kultury i rytuały starożytnego Egiptu*, Warszawa 1993, s. 263.

Apokalipsy nie można oderwać od konkretności, czyli czasów, w których powstawała, ponieważ była interpretacją konkretnych wydarzeń zachodzących w świecie i Kościele. Apokalipsy nie można również zamknąć w konkretnej epoce, ponieważ autor, uciekając się do symbolu i obrazu teologicznego, przenosi orędzie w wymiar ponadczasowy.

3. Kompozycja dzieła

Należy przypuszczać, że Apokalipsa rozwijała się na wielu etapach, stopniowo przybierając ostateczny kształt. Pierwszym etapem była faza małych form prawdopodobnie luźnie funkcjonujących prorocत्व. Kształt literacki tych mniejszych jednostek pochodził ze wzorów starotestamentalnych prorocत्व. Na tym etapie nastąpiła reinterpretacja wizji, ze szczególnym uwzględnieniem proroków: Amosa, Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Zachariasza²⁰. Orędzie tych proroków w szczególny sposób korelowało z czasami prześladowań, które wybuchły na terenie Aleksandrii za rządów Klaudiusza (41-54). Doświadczenie prześladowań było wspólne dla Żydów i judeochrześcijan, ponieważ jeszcze nie nastąpił rozłam między Kościołem a Synagogą²¹. Kolejnym etapem było wchłonięcie przez chrześcijan przepowiedni luźno funkcjonujących w nauczaniu i nadaniu im charakteru chrystocentrycznego. Wzorem dla tej kompozycji mogła być mowa Jezusa wygłoszona na Górze Oliwnej (Mt 24; Mk 13; Łk 21)²². Apokalipsa ta mogła zostać sformułowana w czasach prześladowań, za rządów Nerona (54-68) lub po zburzeniu Jerozolimy w 70 r. po Chr. Jedynolity kształt nadała jej jedna postać, z dużym prawdopodobieństwem

²⁰ H. Lempa zwraca uwagę przede wszystkim na znaczenie proroków większych dla autora Apokalipsy. Por. H. Lempa, *Symbolika eklezjalna w Apokalipsie św. Jana*, RBL 41 (1988), nr 1, s. 25.

²¹ Za żydowskim pochodzeniem pierwszej wersji Apokalipsy opowiada się: J. F. Whelton, *New Patches on the Old Garment: The Book of Revelation*, BTB 11 (1981), s. 54-59.

²² Por. J. Sweet, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1996, s. 18.

stwem był to św. Jan. W kolejnym etapie św. Jan zaktualizował swoje dzieło za rządów Domicjana (81-96) w czasach kolejnych prześladowań chrześcijan²³. Ta wersja Apokalipsy uwzględniała już tragedię związaną z erupcją Wezuwiusza 24 sierpnia 79 r. po Chr. Wówczas został zastosowany do tekstu schemat liczbowy cyfry 7: siedem duchów, siedem świeczników, siedem gwiazd, siedem głów, siedem aniołów, siedem pieczęci, siedem trąb i czasz. W tej samej konwencji utrzymał się ostateczny redaktor, dołączając listy do siedmiu Kościołów²⁴, autorstwa św. Jana. Listów do siedmiu Kościołów nie należy jednak traktować jako najpóźniejszych tekstów Apokalipsy. Mogły one funkcjonować jako osobne pismo nieco wcześniej. Mając zatem na uwadze skomplikowany sposób powstawania Apokalipsy, stajemy wobec dylematu jej końcowej kompozycji. Myślą przewodnią Apokalipsy jest ukazanie Chrystusa jako Pana dziejów. Chrystus jest już uwielbiony i dlatego akcja swobodnie przenosi się z rzeczywistości ziemskiej do rzeczywistości niebiańskiej. Te same tematy wracają wielokrotnie w nowej wersji, aby pokazać, że wola Boża wyrażona przez proroków rozgrywa się na naszych oczach. Z drugiej strony autor odsłania nam w wizjach rzeczywistość nieba, do której jesteśmy zaproszeni. Kolejne wizje oparte na schemacie cyfry siedem odsłaniają nam kolejne fazy interpretacji rzeczywistości i przybliżają do upragnionego celu spotkania Chrystusa uwielbionego. Uczestniczymy jakby w wielkim dramacie zbawienia ludzkości, której kolejne etapy stopniowo są nam odsłaniane.

W Apokalipsie można zauważyć wiele elementów liturgicznych²⁵. Jednak próba oparcia kompozycji całości Apokalipsy na

²³ M.-É. Boismard przyjmuje koncepcję powstania dwóch wersji tekstów Apokalipsy. Jedna powstała w czasach Nerona, druga w czasach Domicjana. Por. M.É. Boismard, *L'Apocalypse*, BJ, 9-12.

²⁴ Warto zwrócić uwagę, że atmosfera ucisku wyrażona pojęciem θλιψις występuje przede wszystkim w listach do siedmiu Kościołów (Ap 1,9; 2,9.10.22) i tylko raz poza listami w Ap 7,14. Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski*, Warszawa 1994, s. 284.

²⁵ Badaniami Apokalipsy w aspekcie liturgicznym zajęli się: J. Comblin, *La liturgie de la nouvelle Jérusalem (Apoc XXI,1-XXII,5)*, EthL 29 (1953), s. 5-40;

wzorcach liturgicznych napotyka liczne trudności. W takim przypadku liturgia, która mogła być u podstaw Apokalipsy, przejawiała by zbyt tajemniczy i skomplikowany charakter. Niewyklucza to użycia w Apokalipsie elementów liturgicznych, a zwłaszcza hymnów i akklamacji funkcjonujących w pierwotnym Kościele. Apokalipsa rozpoczyna się liturgicznym dialogiem (1,4-8)²⁶ oraz kończy liturgiczną konkluzją (22,6-21)²⁷. Rozdział 5 Apokalipsy może zawierać schemat niebiańskiej intronizacji Chrystusa²⁸. Formuły liturgiczne możemy jeszcze odnaleźć w 4,8-11; 7,9-12; 11,15-18; 15,3-4²⁹; 16,5-7³⁰. Przyjęcie u podstaw Apokalipsy struktury dramatycznej może posiadać pewne uzasadnienie w tekście, jak i w twórczości Janowej, ponieważ Ewangelia Jana zdradza wyraźne odniesienia do kompozycji dramatu. Stanowisko to jednak wymaga znacznej ostrożności, ponieważ Apokalipsa jest bardziej monologiem niż dialogiem. Jednak można byłoby w niektórych częściach Apokalipsy wyodrębnić fragmenty dla chóru, a głosy pośredników w objawieniu przekazywanym Janowi jako formę wewnętrznego dialogu. Należy zatem przyjąć, że dla autora Apokalipsy forma dramatu była znana i wykorzystał w swoim utworze jej elementy, ale całości dzieła nie podporządkował strukturze dramatycznej. Próba dostrzeżenia w Apokalipsie wzorców zaczerpniętych z astro-

P. Prigent, *Apocalypse et liturgie*, Neuchâtel-Paris 1964; D. Mollat, *La liturgie dell'Apocalisse*, w: *L'Apocalisse*, Brescia 1967, s. 135-146; J.A. Grassi, *The Liturgy of Revelation*, BibToday 24 (1986), s. 30-37; D.G. Peterson, *Worship in the Revelation to John*, RThR 47 (1988), s. 67-77; E. Cothénet, *Exégèse et liturgie*, Paris 1988; K. Lijka, *Dialogi liturgiczne w Apokalipsie*, CT 59 (1989), s. 84-91; W. Popielawski, *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce 2001.

²⁶ Por. J. P. Heil, *The Fifth Seal (Rev 6,9-11) as Key to the Book of Revelation*, Biblica 74 (1993), f. 2, 228 oraz W. Popielewski, *Zbarwienie przez miłość Baranka (Ap 1,5b-6)*, „Verbum Vitae” (2002) 1, s. 189.

²⁷ Por. A. Kavanagh, *Apokalypse 22,6-21 as Concluding Liturgical Dialogue*, Roma 1984 oraz J.P. Heil, *The Fifth Seal (Rev 6,9-11) as Key to the Book of Revelation*, s. 241.

²⁸ Por. E. Cothénet, *Exégèse et liturgie*, Paris 1988, s. 274-286.

²⁹ Por. K. Borowicz, *Canticum Moysi et canticum Agni (Apoc. 15,3)*. (*Wyjście z Egiptu i przysze zmartwychwstanie umarłych*), RBL 27(1964), nr 2, s. 81-87.

³⁰ Por. W. Popielawski, *Alleluja! Liturgia godów Baranka*, s. 54.

logii wydaje się raczej dowolną interpretacją niepopartą wystarczającymi argumentami w tekście³¹.

Warto zwrócić uwagę na tekst Dziejów Apostolskich (13,1), który mówi, że w pierwotnym Kościele był urząd proroka i nauczyciela (προφήται και διδάσκαλοι). Wydaje się, że te funkcje należy traktować rozłącznie, co nie przeczy faktowi, że jedna osoba mogła posiadać obydwa tytuły. Autor Listu do Efezjan wymienia katalog funkcji w pierwotnym Kościele: „On to ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami” (Ef 4,11). Św. Paweł w Liście do Koryntian wymienia dar proroctwa (προφητεία) (1Kor 12,10), a następnie w hierarchii ważności ustawia go zaraz po postawie miłości. Proroctwo zostaje przeciwstawione darowi języków, który wydaje się wywodzić z tradycji hellenistycznych, proroctwo natomiast jest kontynuacją mówienia w imieniu Boga w Starym Testamencie. „Tak więc dar języków jest znakiem nie dla wierzących, lecz dla pogan, proroctwo zaś nie dla pogan, lecz dla wierzących” (1Kor 14,22). Wyraźnie widać konflikt we wspólnocie korynckiej w kwestiach liturgicznych, w których krzyżują się zwyczaje hellenistyczne i starotestamentalne. Filip ma cztery córki, które nazwane są dziewczynami i prorokiniami (παρθενοὶ προφητεῦσαι). Grono nauczających metodą prorocką jest dosyć liczne, skoro autor Dziejów Apostolskich mówi: „W tym czasie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy” (Dz 11,27). Wśród nich był Agabos, który nosił tylko tytuł proroka (προφήτης) (Dz 21,10). Agabos, wypowiadając proroctwo pod adresem Pawła, stwierdza, „to mówi Duch Święty” (Τάδε λέγει τὸ πνεῦμα τὸ ἅγιον). Zwrot (Τάδε λέγει) jest formułą stosowaną przez autora Apokalipsy, a więc tutaj należy szukać klucza do rozwiązania kompozycji Apokalipsy. Wydaje się, że w pierwotnym Kościele pojawiła się grupa charyzmatyków, którzy w przepowiadaniu stosowali styl prorocki mowy warunko-

³¹ Warto jednak pamiętać, że symbole astralne były bardzo popularne w ówczesnym świecie. W 208 r. przed Chr. kapłan babiloński Berosos założył szkołę astrologiczną na Kos, a w Rzymie astrologia była tak popularna, że w 139 r. przed Chr. ukazał się edykt zabraniający praktyk astrologicznych.

wej, to znaczy, jeśli postępowanie ludzkie jest określone, to odpowiedź Boża jest przewidywalna na podstawie dotychczasowego działania Bożego. Dla tej grupy charyzmatyków istotnym elementem w przepowiadaniu był Stary Testament, bo tylko na tej podstawie można było określić dotychczasowe działanie Boże. Prorocy – charyzmatycy próbowali nakreślić obraz przyszłości na podstawie analizy Starego Testamentu i wydarzenia przyjścia Jezusa Chrystusa. Stary Testament nie był dla tej grupy czymś zamkniętym, ale wiecznie żywym słowem działającym nadal we wspólnocie. Chrystus w Apokalipsie jest obecny we wspólnocie i działa w każdej chwili. Apokalipsa zatem nie potrzebuje odwoływać się do przebiegu nauczania Jezusa na terenie Palestyny, ponieważ Chrystus nadal naucza w Kościele w zmieniających się okolicznościach życia chrześcijan. Apokalipsę zatem należy traktować jako zbiór homilii aktualizujących w stylu peszer Stary Testament i wydarzenia zbawcze Chrystusa w nowych okolicznościach historycznych.

4. Autor

Tekst Apokalipsy mówi: „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi się stać niebawem, a On wysławszy swojego anioła oznajmił przez niego za pomocą znaków słudze swojemu Janowi” (1,1). Określenie Jan występuje w prologu do Listów do siedmiu Kościołów w 1,4 „Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji” oraz w 1,9 „Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwałości w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa. Doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: «Co widzisz, w księdze napisz i poślij siedmiu Kościołom»”. Wprawdzie teksty mogą dotyczyć tylko Listów do siedmiu Kościołów, a nie całej Apokalipsy, ale ze względu na pewne znamiona zależności literackiej Listów do siedmiu Kościołów z pozostałymi częściami Apokalipsy możemy je traktować jako teksty tego samego autora. Potwierdza to również faza końcowa Apokalipsy, kiedy słyszymy: „To właśnie ja Jan, słyszę i widzę te rzeczy” (22,8) Zatem według tekstu Apokalipsy

autorem jest Jan z wyraźną sugestią, że jest to Jan Apostoł. Z poglądem tym jednak wielu się nie zgadza, przyjmując alternatywną postać Jana Prezbitera jako autora Apokalipsy. Inni przyjmują stanowisko, że nie można stwierdzić nic ponad to, że autor Apokalipsy miał na imię Jan³². Kim jednak był ten Jan, na podstawie tekstu Apokalipsy nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Większość przyjmujących takie stanowisko odrzuca argumenty tradycji jako mało wiarygodne.

Tradycja w większości opowiedziała się za Janowym autorstwem Apokalipsy. Wśród świadectw można wymienić następujące postacie lub dzieła: Justyn w *Dialog z Żydem Tryfonem* (ok.151-165 po Chr.) nazywa autorem „pewnego człowieka, o imieniu Jan, jednym z apostołów Chrystusa”³³. Kanon Muratoriego (155-200) nazywa autora „ucniem Pańskim” i „poprzednikiem” apostoła Pawła. Nie ma wątpliwości co do tego, że chodzi tu o Jana Apostoła, syna Zebedeusza, ponieważ kanon temu samemu autorowi przypisuje czwartą Ewangelię oraz listy Janowe. Prologus Antiquior do Ewangelii (160-180) wypowiada się również za autorstwem Jana Apostoła, precyzując jednocześnie kolejność powstawania dzieł Janowych (najpierw Apokalipsa na Patmos, potem Ewangelia w Azji). Ireneusz w *Adversus haereses* (180-199) nazywa autora Apokalipsy „ucniem Pańskim” w kontekście zwalczania poglądów Nikolaitów i identyfikuje Jana z umiłowanym uczniem, wspominając o „tym, który spoczywał na piersi Pana”³⁴. Hipolit Rzymski w *De Antichristo* (ok. 200) mówi o „apostole i uczniu Pana”, nazywając autora także „prorokiem” oraz „błogosławionym”. Tertulian w *Adversus Marcionem* (207-211 po Chr.) nazywa autora Janem Apostołem. Orygenes w *Komentarzu do Jana* (228 lub 238 po Chr.) autorem określa Jana Apostoła i ewangelistę, syna Zebedeusza.

Przeciwnikiem autorstwa Janowego był Dionizy, biskup Aleksandrii (246 – 264 po Chr.). Przyjął on autorstwo Jana Prezbitera.

³² Por. A. Yarbro Collins, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 34.

³³ Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 81,4; PG 6,669.

³⁴ Por. F. Gryglewicz, S. Mędała, J. Chmiel, *Tradycja św. Jana*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 451.

Spróbujmy pójść za głosem tradycji i odtworzyć ewentualny proces kształtowania się Apokalipsy. Pierwszym etapem było związanie się wspólnoty wokół św. Jana. Mogły to być lata trzydzieste. Do wspólnoty wchodzi przedstawiciele elit żydowskich, wśród których mogą dominować sympatycy saduceuszy ze względu na powiązania rodziny Jana z tym środowiskiem³⁵. Reminiscencją tej tendencji może być stwierdzenie autora Dziejów Apostolskich, że „nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę” (Dz 6,7)³⁶. Następuje jednak dosyć szybko pierwsza emigracja. Jan występuje w Dziejach Apostolskich po raz ostatni w 8,14. Jan prawdopodobnie wkrótce po śmierci brata Jakuba Starszego w roku 43 opuszcza teren Jerozolimy³⁷ i udaje się do Samarii lub Syrii. Pośrednio emigrację Jana potwierdza Paweł, wspominając w Liście do Galatów swoje przybycie do Jerozolimy po pobycie w Arabii: „Potem, po trzech latach przybyłem do Jerozolimy, aby poznać Kefasa, i pozostałem u niego dni piętnaście. A innego z apostołów nie widziałem, oprócz Jakuba, brata Pańskiego” (Ga 1,18-19). Jest wielce prawdopodobne, że Jan już nigdy na stałe nie powrócił do Jerozolimy, mimo śmierci prześladowcy Heroda Agryppy I w 44 r. w Cezarei Nadmorskiej³⁸. Można jednak przypuszczać, że przebywał niedaleko Jerozolimy, skoro był obecny w 48 lub w 49 r. w Jerozolimie, co wydaje się potwierdzać Paweł

³⁵ Warto zwrócić uwagę na świadectwo Polikratesa z Efezu, który do papieża Wiktora i do Kościoła rzymskiego ok. 190 r. pisał o „Janie, który spoczywał na piersi Pana, który jako kapłan nosił złoty diadem”. Zob. Euzebiusz z Cezarei, HE 5,24,2-4: PG 20,494-507. Interpretacja tego fragmentu może być wieloznaczna, ale może też sugerować kapłańskie pochodzenie Jana i jego bliski związek ze środowiskiem saducejskim. Inni sugerują, że chodzi tutaj o postać Jana Prezbitera, który mógł być nawet jednym z synów arcykapłana Annasza. Por. M.L. Rigato, *Apostolo ed Evangelista Giovanni. Sacerdote levitico*, RivBib 38 (1990), s. 451-483.

³⁶ Por. M. Bednarz, *Pisma św. Jana*, Tarnów 1994, s. 27.

³⁷ Niektórzy egzegeci przyjmują, że w tym czasie zginął męczeńską śmiercią Jan Apostoł. Por. S. Mędała, *Tradycja Janowa w świetle współczesnych badań*, w: *Mów, Panie, bo słucha sługa Twój*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1999, s. 160n.

³⁸ Za wczesną, przypadającą na lata czterdzieste, redakcją pierwszego zarysu Ewangelii św. Jana opowiada się: R. T. Fortna, *The Gospel of Signs. A Reconstruction of the Narrative Source Underlying the Fourth Gospel*, Cambridge 1970.

w Liście do Galatów (2,9)³⁹. Samaria i Syria spełniają te warunki, i Jan mógł zostać szybko zaproszony na spotkanie z Pawłem. Milczenie autora *Dziejów Apostolskich* w rozdziale 15 na temat obecności Jana w Jerozolimie w czasie spotkania z Pawłem może wskazywać, że nie był on traktowany jako przedstawiciel tego Kościoła. W tym czasie rodzi się nurt apokaliptyczny pod wpływem prześladowań Żydów w Aleksandrii za Kaliguli (37-41) i Klaudiusza (41-54). Następuje interpretacja proroctw starotestamentalnych metodą peszeru z przeniesieniem znaczenia tych pojęć na czasy współczesne Kaliguli i Klaudiuszowi. Środowiskiem rodzącego się nurtu była prawdopodobnie diaspora w Aleksandrii, ale bardzo szybko myśl apokaliptyczna została przeniesiona na teren Palestyny⁴⁰, a następnie Syrii (Dz 11,27). Wartym zauważenia jest szczegół, że „pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczonej i znający świetnie Pisma” (Dz 19,24), „przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy” (Dz 19,25). Jest bardzo prawdopodobne, że w swoim pierwotnym nauczaniu Apollos wypuklał znaczenie postaci Jana Chrzciciela, a w niepełny sposób ukazywał rolę Jezusa, skoro Pryscylla i Akwila musieli mu dokładnie wyłożyć drogę Bożą (Dz 18,26). Autor *Dziejów Apostolskich*, mówiąc, iż „nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa”, mógł mieć na myśli, że wszystkie proroctwa głoszone przez Apollosa dokładnie odnoszą się do postaci Jezusa. W takim przypadku Apollos mógł należeć do żydowskiej szkoły apokaliptycznej, która zajmowała się interpretacją proroctw starotestamentalnych. Reprezentowałby nurt najbliższy chrześcijaństwu, bo związany z postacią Jana Chrzciciela i Jezusa, ale można przyjąć, że w Aleksandrii były również inne nurty apokaliptyczne opierające się na interpretacji innych proroków. Prześladowania Żydów w Aleksandrii w latach czterdziestych zmusiły ich do emigracji. Grupa związana z Apollosem wyemigrowała do Efezu. Apollos poprzedził tutaj

³⁹ Por. P. Dreyfus, *Św. Paweł*, Częstochowa 2003, s. 172n.

⁴⁰ Na związek apokaliptyki palestyńskiej ze środowiskiem aleksandryjskim zwraca uwagę: J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska*, Kraków 2002, s. 31.

nauczanie Pawła (nie licząc krótkiego pobytu Pawła w Efezie w czasie drugiej podróży misyjnej). Inna grupa Żydów aleksandryjskich prawdopodobnie powróciła do Palestyny i zasiłała radykalne skrzydło patriotyczne, kultywując myślenie apokaliptyczne i rozprzestrzeniając je na całą Palestynę⁴¹. Aleksandryjscy przybysze trafili na podatny grunt nastrojów antyrzymskich wywołanych decyzją Kaliguli, który w 40 r. rozkazał umieścić swój pomnik w świątyni jerozolimskiej⁴². Apollosowi i jego uczniom przypuszczalnie możemy przypisać subtelne aluzje do Starego Testamentu, które odbiegają od tradycji prezentowanej przez synoptyków. Środowisko aleksandryjskie ukształtowało alegoryczną interpretację tekstów świętych, która za pośrednictwem Apollosa i jego uczniów mogła wywrzeć wpływ na kształtowanie się tradycji wspólnoty Janowej.

Powoli pierwsza emigracja, może na terenie Samarii lub Syrii, kształtuje swoją teologię. Wspólnota Janowa wchłania nawróconych Samarytan, którzy wnieśli prawdopodobnie chrystologię odgórną, uwydatniającą boski charakter Jezusa⁴³. Środowisko Samarytan jest również odpowiedzialne za eksponowanie obrazu Jezusa jako nauczyciela. Taki obraz tworzony mógł być na podstawie mesjańskich oczekiwań wspólnoty Samarytan. Mesjasz, nazywany Tahēb, to prorok na wzór Mojżesza⁴⁴. Miał on wydobyć ukrytą Arkę Przymierza, naczynia kultowe i zainaugurować okres pokoju i dobrobytu. Był przeciwstawiany Mesjaszowi pochodzącemu z rodu Dawida⁴⁵. Samarytanie stworzyli teologiczny pomost dla środowiska hellenistów. Apostoł Jan wyprowadza tę grupę chrześcijan z Samarii do Efezu. Dyskusyjną pozostanie kwestia, czy była to droga

⁴¹ W środowisku egipskim sytuuje się redakcję części Wyroczeni Sybilińskich. Por. J. Daniélu, *Teologia*, s. 31.

⁴² Por. M. Kokoszko, *Kaligula*, w: *Słownik cesarzy rzymskich*, Poznań 2001, s. 29.

⁴³ Por. F. Gryglewicz, S. Mędała, J. Chmiel, *Tradycja św. Jana*, s. 455.

⁴⁴ Por. C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 195; S. Mędała, *Tradycja Janowa w świetle współczesnych badań*, s. 154.

⁴⁵ Por. J. Ciecieląg, *Poncjusz Piłat prefekt Judei*, Kraków-Mogilany 2003, s. 104.

ładowa przez Antiochię, czy droga morska prowadząca bezpośrednio do Efezu. Bardziej prawdopodobną wydaje się droga morska, która wyjaśnia, dlaczego wybrano akurat miasto portowe w Azji Mniejszej na osiedlenie wspólnoty. W tym przypadku kwestią dyskusyjną pozostaje możliwość zetknięcia się św. Pawła i św. Jana w Efezie. Prawdopodobny czas pobytu św. Pawła w Efezie przypada na lata 54-56. Czy Jan już przybył do Efezu? Milczenie Łukasza w tej kwestii w *Dziejach Apostolskich* jeszcze niczego nie wyjaśnia. Autor *Dziejów Apostolskich* budował wspólnotę Kościoła na dwóch wielkich filarach na Piotrze i Pawle, i w tej konwencji utrzymuje całe dzieło. Zresztą sam Paweł reprezentuje inną szkołę teologiczną pierwotnego chrześcijaństwa. Paweł wywodził się ze środowisk faryzejskich przeciwnie ustosunkowanych do saduceuszów, którzy prawdopodobnie stanowili pierwotny rdzeń wspólnoty Janowej. Zatem tworzenia się dwóch równoległych wspólnot chrześcijańskich w tym dużym małoazjatyckim mieście nie da się wykluczyć. Sugerowałby to zresztą autor *Dziejów Apostolskich*, który wyjątkowo w Efezie nie mówi o Pawła nauczaniu Żydów lub pogan, ale rozpoczęciu nauczania od „jakichś uczniów” (19,1b)⁴⁶. Czyżby „jacyś uczniowie” to uczniowie Jana? Wykluczyć się tego nie da, ale bardziej prawdopodobne wydaje się przybycie Jana z małą wspólnotą tuż po zakończeniu działalności ewangelizacyjnej Pawła. Jest wielce prawdopodobne, że szkoła Tyranosa, w której nauczał Paweł, została wchłonięta przez wspólnotę Janową. Był to jednak proces długotrwały, ponieważ pierwotne chrześcijaństwo kształtowało się na wzór synagogałny, gdzie istniała duża autonomia między synagogami.

W Jerozolimie i okolicach nasilają się prześladowania chrześcijan ze strony środowiska zelotów. W tym czasie, w 62 r. pod wpływem decyzji arcykapłana Annasza, potwierdzonej przez Sanhedryn, ginie Jakub, brat Pański. Jakub reprezentował w pierwotnym Kościele kierunek pragnący szukać kompromisu ze środowiskami

⁴⁶ Por. W. Rakocy, „Będziecie moimi świadkami...” (Dz 1,8), w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9, *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, Warszawa 1997, s. 46.

radykalnymi poprzez zachowanie Tory i opowiedzeniem się po stronie ubogich. Jego śmierć zniweczyła ostatnią nadzieję chrześcijan z Jerozolimy na dialog z głównymi nurtami judaizmu. Pozostający do tej pory w cieniu Kościoła Janowy mógł wchłonać część wspólnoty Jakubowej⁴⁷, której zabrakło przywódcy i udać się na emigrację. Ta druga emigracja identyfikująca się z Janem udaje się do Pelli⁴⁸. Następnie wspólnota wchłania rozczarowanych powstaniem Żydów w szczególności ze środowisk saducejskich. Wspólnota dostosowuje do własnych potrzeb przyniesioną przez nich tradycję apokaliptyczną, opartą na wizjach proroków, zinterpretowanych w nowych czasach. Kształtuje się powoli chrześcijańska tradycja apokaliptyczna. Może już tutaj należy szukać specyficznej formy interpretacji Starego Testamentu widocznej później w Apokalipsie. Przywództwo grupy może obejmować nowy człowiek, który ze względu na szacunek wobec apostoła założyciela wspólnoty przyjmuje również imię Jan⁴⁹. Zetknięcie chrześcijan ze środowiskiem hellenistycznym mogło prowadzić do przejmowania nowych wzorców literackich. Tym bardziej że do Efezu mogła przybyć również grupa chrześcijan wywodząca się ze środowisk przychylnych hellenizmowi lub wręcz wywodzących się spośród Greków. Nie należy przecież zbyt łatwo lekceważyć tradycji Kościoła potwierdzonej przez badania archeologów, mówiącej o powiązaniach postaci apostoła Filipa ze środowiskiem

⁴⁷ Zastanawiająca pozostaje reakcja części środowiska żydowskiego, która doprowadza do odwołania z urzędu panującego arcykapłana Annasza z powodu niesprawiedliwego wyroku na Jakubie. Por. J. Flawiusz, *Antiquitates Judaicae*, XX,9,1. Dowodzi to głębokich sprzeczności społecznych, które mogły wywoływać – wydawałoby się – sprzeczne powiązania. Jakub zachowujący wiernie Torę, reprezentujący środowisko ubogich, mimo różnic w poglądach na Mesjasza mógł być akceptowany jako przedstawiciel nowej szkoły w ramach judaizmu.

⁴⁸ Zob. Euzebiusz, *Historia Kościoła*, III,5,2; Epifaniusz, *Haereses*, 29,7; *De mensuris et ponderibus*,15. Por. K. Wengst, *Bedrängte Gemeinde und verherrlichter Christus. Der historische Ort des Johannesevangeliums als Schlüssel zu einer Interpretation*, Neukirchen 1981, s. 80, również M. Cary, H. Hayes Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 2, Warszawa 2001, s. 184.

⁴⁹ Nie wykluczone, że poznał on również Jezusa pod koniec działalności ziemskiej. Por. A. Paciorek, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, s. 50.

Efezu⁵⁰. Wydaje się, że Filip był odpowiedzialny za wyprowadzenie z terenów Zajordanii części chrześcijan pochodzenia greckiego. Potwierdza to również sama Ewangelia Jana mówiąca, że Grecy pragnący poznać Jezusa szukali pośrednictwa u Filipa (J 12,20-22).

W latach sześćdziesiątych Jan Apostoł znajduje się już w Efezie⁵¹ i tworzy wspólnotę na wzór synagogi. Grupa Janowa wchłania tradycję aleksandryjską przyniesioną do Efezu przez środowisko Apollosa⁵². Temu środowisku zawdzięczamy wprowadzenie do tradycji Janowej świadectw Jana Chrzciciela (Dz 18,24-26; 19,1-7), ewentualnie metody interpretacji Starego Testamentu. To środowisko mogło już posiadać liczne związki z filozofią hellenistyczną, wykorzystując jej aparat pojęciowy do wyrażenia przesłania Jezusa. Apollos może odzwierciedlać również nurt afrykański rodzącego się chrześcijaństwa. Warto zauważyć, że zasięg chrześcijaństwa w II w. w Afryce pokrywa się w przybliżeniu z rozmieszczeniem osiedli punickich⁵³. Wspólnota Janowa narażona jest na prześladowania ze strony Nerona. Pierwsi emigranci z grupy z Pelli dołączają do pozostałych członków wspólnoty Janowej, radykalizują grupę. Owocem może być pierwsza redakcja Apokalipsy.

Kolejna emigracja z Pelli zasiła pierwszą emigrację z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Następuje synchronizacja istniejących teologii. Wydaje się, że mimo przepływu myśli teologicznej między jedną i drugą grupą teologiczną pełnej synchronizacji nie osiągnięto. Dwa nurty w ramach jednej wspólnoty Janowej rozwijają się równolegle. Owocem tych dwóch nurtów teologicznych będzie Ewangelia i Apokalipsa. Grupa doświadczona wydarzeniami po-

⁵⁰ Egzegeci raczej powszechnie przyjmują obecność Filipa w Efezie. Dyskusja toczy się wokół identyfikacji tej postaci: czy jest to Filip apostoł, czy Filip diakon. Najważniejsze jest jednak to, że w jednym i drugim przypadku są reprezentantami środowiska hellenistycznego.

⁵¹ M. Bednarz sugeruje lata 67-70, ale nie można wykluczyć jeszcze wcześniejszego przybycia Jana do Efezu. Por. M. Bednarz, *Pisma św. Jana*, s. 20.

⁵² Apollos prawdopodobnie założył wspólnotę opartą na nauce Jana Chrzciciela i Jezusa. Określenie Dziejów Apostolskich (19,7), że wszystkich ich było dwunastu może sugerować wspólnotę analogiczną do Kościoła.

⁵³ Por. M. Hours-Miédan, *Kartagina*, Warszawa 1988, s. 78n.

wstania żydowskiego będzie kontynuowała myśl apokaliptyczną. Grupa przybyła wcześniej do Azji Mniejszej powoli przechodzi od struktur wzorowanych na synagogach w kierunku modelu szkoły teologicznej wykorzystującej w dużej mierze pojęcia filozoficzne szkoły stoickiej. Ta grupa wchłania Samarytan i hellenistów, którzy w rodzącej się wspólnocie Janowej staną się katalizatorem rozwoju chrystologii preegzystencji⁵⁴. Do tej grupy przyłącza się również część wspólnoty esseńskiej po rozbiciu ich centrum duchowego w Qumran w 68 r. po Chr⁵⁵. Jest bardzo prawdopodobne, że esseńczycy mieli utrudniony powrót do wspólnoty żydowskiej ze względu na zastosowanie wobec nich dwunastego błogosławieństwa z modlitwy *Osiemnastu błogosławieństw*⁵⁶. Wnoszą w nurt myśli teologicznej środowisk janowych rozwiązania dualistyczne, a przede wszystkim rozwijają teologię światłości⁵⁷. Uczeń Janowy, który przyprowadził drugą grupę, przyjmuje tytuł Prezbitera w odróżnieniu od Jana Apostoła. Szkoła musi się uporać z tendencjami zelockimi w środowisku efeskim. Reprezentantem tego środowiska pozostaje Cerynt (Keryntos), w Jezusie widząc zwykłego człowieka, na którego zstąpił Chrystus w momencie chrztu i opuścił Go przed męką⁵⁸. W obrazie stworzenia świata materialnego przyjmuje pośrednictwo aniołów. Stąd ostrożność szkoły Janowej w podkreślaniu aspektów ludzkich w Jezusie oraz wypracowanie credo na podstawie pojęcia Logosu, który uczestniczy w akcie stwórczym.

Dwa nurty środowiska Janowego rozwijają się równolegle. Nurt apokaliptyczny został wzmocniony przez środowisko hellenistów, którzy przeżyli szok po wybuchu Wezuwiusza w 79 r. i zni-

⁵⁴ Por. F. Gryglewicz, S. Mędała, J. Chmiel, *Tradycja św. Jana*, s. 455.

⁵⁵ Por. J. C. VanderKam, *Manuskrypty znad Morza Martwego*, Warszawa 1996, s. 25.

⁵⁶ Por. D. Flusser, *The World History of the Jewish People*, Jerusalem 1977, s. 23-24.

⁵⁷ Teologia dualistyczna, a w szczególności opozycja światła i ciemności rozwijana była również przez środowiska perskie. Por. M. Składankowa, *Kultura Perska*, Wrocław 1995, s. 16.

⁵⁸ Por. J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska*, s. 81.

szczeniu miast: Pompei, Herkulanum i Stabie. Nurt pielęgnujący orędzie ewangeliczne wypracowuje własną liturgię, zastępując w ten sposób liturgię synagogalną. Wobec świata hellenistycznego nurt ten coraz bardziej zmierza w kierunku prezentacji własnej myśli pod hasłami szkoły filozoficznej. Katalizatorem przemian było środowisko synagogalne, które wykluczając chrześcijan z własnych kręgów, stawiało ich poza prawem rzymskim. Utworzenie szkoły teologicznej stało się koniecznością prawną. Wygnanie filozofów z Rzymu na mocy edyktu cesarskiego z 74 r.⁵⁹ nie powodowało utraty przywilejów w obrębie Imperium Rzymskiego, a może to świadczyć o ich silnej pozycji w ówczesnym świecie. Edykt ten mógł również przyspieszyć w niektórych przypadkach decyzję wejścia na drogę życia chrześcijańskiego wielu wykształconych ludzi ówczesnej epoki.

Wyrzucenie chrześcijan z synagogi po synodzie w Jabne ok. 90 r. definitywnie zamknęło proces związku z synagogą i umocniło model szkoły teologicznej na wzór szkół filozoficznych. Pojawiające się w Ewangelii Jana terminy: „uczeń”, „przyjaciele”, „bracia”, mogą odzwierciedlać styl hellenistycznej szkoły filozoficznej. Wzorcem pojęciowym dla Janowej szkoły teologicznej mogła stać się szkoła stoicka. Wydaje się, że Jan Apostoł współtworzył tę szkołę. Jednak zesłanie na wyspę Patmos mogło zradykalizować jego poglądy i spowodować zwrot w kierunku szkoły apokaliptycznej, której owocem byłaby Apokalipsa, tym razem powtórnie przedredagowana. Zesłanie Jana może mieć związek nie tylko z prześladowaniem chrześcijan, ale i z wygnaniem filozofów z Rzymu w 89 r. po Chr., a z Italii w 95 r. po Chr. przez Domicjana (81-96)⁶⁰. Stoicki ideał dobrego władcy często stawiał filozofów tego kierunku w opozycji do panującego cesarza⁶¹. Jan, przewodząc szkole teologicznej, która wykorzystywała pojęcia filozofii stoickiej, mógł

⁵⁹ Por. S. Stabryła, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu*, Wrocław 2002, s. 164.

⁶⁰ Por. tamże, s. 195, również M. Cary, H.H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 2, s. 198.

⁶¹ Por. M. Kokoszko, *Domicjan*, w: *Słownik cesarzy rzymskich*, Poznań 2001, s. 63.

uchodzić z perspektywy władzy rzymskiej za szczególnie niebezpiecznego dla porządku publicznego. Tym bardziej że wspólnota Janowa nie mogła zaakceptować deifikacji już za życia cesarza wraz z obowiązkiem zanoszenia modlitw, składania ofiar kadzielnych i oddawania czci boskiej jego posągom. Wymóg, by w korespondencji zwracano się do niego przez określenie: *Dominus et deus noster*, świadczy o celowym propagowaniu swego kultu przez tego cesarza⁶². Należy też uwzględnić w decyzjach Domicjana pewne aspekty irracjonalne z punktu widzenia współczesnych ludzi. Na przykład Nerwa popadł w niełaskę u Domicjana i został wygnany z Tarentu z powodu horoskopu, który przepowiadał, że zostanie cesarzem⁶³.

Dominacja faryzeuszy w Jabne mogła przyspieszyć decyzję wielu saduceuszy związania się ze wspólnotą chrześcijańską. Bardziej związani z tradycją hellenistyczną wybierali szkołę Janową, która ukształtowała Ewangelię, przywiązani bardziej do tradycji narodowych – szkołę apokaliptyczną. Saduceusze dwa razy przegrali, gdy zburzona została Świątynia Jerozolimska i gdy faryzeusze przejęli przywództwo wśród Żydów. Mając wybór między stylem życia faryzejskim a chrześcijańskim, wielu wchodziło na drogę życia chrześcijańskiego. Tym bardziej że jeszcze do synodu w Jabne chrześcijaństwo mogło być traktowane jako jedna ze szkół w ramach judaizmu. Warto zauważyć, że chrześcijaństwo zaoferowało saduceuszom składanie ofiary, natomiast w środowisku judaizmu ofiara ustała. Dla saduceuszy tak bardzo związanych z kultem ofiar w Świątyni Jerozolimskiej, ofiara Chrystusa stawała się przedłużeniem tamtych ofiar. Cechą charakterystyczną Ewangelii Janowej pozostaje uwypuklenie podążania za Jezusem ludzi z wyższych kręgów społeczeństwa Izraela, a pomijanie kręgów ludzi ubogich. Termin *πτωχός* (ubogi) pojawia się tylko dwukrotnie w Ewangelii Jana. Raz w scenie namaszczenia, w ustach Judasza zgorszonego rzekomym marnotrawstwem (12,4-8)⁶⁴, drugi raz w kontekście

⁶² Por. W. Popielewski, *Alleluja! Liturgia godów Baranka*, s. 93.

⁶³ Por. M. Kokoszko, *Nerwa*, w: *Słownik cesarzy rzymskich*, s. 65.

⁶⁴ Por. A. Paciorek, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, s. 50.

Ostatniej Wieczerzy, gdy Judasz podejmuje decyzję zdrady Jezusa. Opcja na rzecz wyższych sfer Izraela może wskazywać również na saduceuszy, którzy uchodzili za ludzi zamożnych przed zburzeniem Świątyni Jerozolimskiej⁶⁵. Ułatwieniem decyzji przejścia na chrześcijaństwo dla saduceuszy było objęcie ich ugrupowania formułą Birkat ha-Minim z Osiemnastu Błogosławieństw, która wykluczała ich ze wspólnoty synagogałnej⁶⁶. Warto zauważyć, że Ewangelia Jana nie wspomina saduceuszów⁶⁷, tak jakby była pisana z ich pozycji, a całą odpowiedzialność za śmierć Jezusa przerzuca na stronnictwo faryzeuszów i wąską grupę arcykapłanów.

Wydaje się, że gdzieś w tym czasie należy datować śmierć Jana Apostoła⁶⁸, albo na rządy cesarza Nerwy (96-98) albo Trajana (98-117). Nerwa odwołał z wygnania osoby skazane przez poprzedni reżim i przywrócił im w miarę możliwości majątki⁶⁹. Jest bardzo prawdopodobne, że wówczas powrócił z wygnania Jan Apostoł. Jak długo jeszcze żył, trudno dać precyzyjną odpowiedź. Wspólnotą dalej kieruje Jan Prezbiter, który również wkrótce umiera.

Zbliżony czas śmierci Jana Apostoła i Jana Prezbitera, wspólne miejsce działania i ta sama tradycja spowodowały, że bardzo często później mylono te dwie postacie⁷⁰. Szkoła odnosi się z wielkim pietyzmem do nauczania mistrza i po wprowadzeniu drobnych

⁶⁵ Próba identyfikacji tradycji o bogatym młodzieńcu (Mk 10,17-27; Mt 19,16-26; Łk 18,18-27; EwNaz 16) z postacią umiłowanego ucznia, chociaż mieści się w granicach prawdopodobieństwa, to jednak wydaje się jeszcze mało udokumentowana. Por. S. Mędała, *Tradycja Janowa w świetle współczesnych badań*, w: *Mów, Panie, bo słucha sługa Twój*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1999, s. 158n.

⁶⁶ Por. D. Flusser, *The World History of the Jewish People*, Jerusalem 1977, s. 23-24.

⁶⁷ Por. A. Paciorek, *Ewangelia*, s. 88.

⁶⁸ Na temat śmierci Jana Apostoła toczy się wielka dyskusja. Jedni łączą śmierć Jana ze śmiercią jego brata Jakuba już w 43 r., inni przenoszą ją aż na czasy Trajana. Tradycja Kościoła jest niejednoznaczna w tej kwestii.

⁶⁹ Por. M. Kokoszko, *Nerwa*, w: *Słownik cesarzy rzymskich*, s. 66.

⁷⁰ Nie możemy wykluczyć jakiegoś pokrewieństwa między Janem Apostołem, a Janem Prezbiterem. Wiemy, że w rodzinach kapłańskich starano się zawierać małżeństwa w ramach tej samej klasy kapłańskiej, a jednym z głównych motywów takich bliskich więzów mogły być względy finansowe.

korekt do istniejącej już Ewangelii zamyka działalność redaktorską. Niewykluczone, że rozdział 21 został dopisany po śmierci Jana Prezbitera, w momencie kiedy postać Jana Prezbitera odchodziła w cień, a uwypuklana była postać założyciela szkoły Jana Apostoła.

W tym okresie wspólnota staje wobec zagrożenia rodzącej się gnozy. Gnoza wchłania byłych esseńczyków, hellenistów oraz przedstawicieli starych kultów wschodnich. Niewykluczone, że ostatni redaktor uczynił jeszcze kilka korekt w kompozycji Ewangelii w celu przeciwdziałania poglądom rodzącej się gnozy.

Trudno odpowiedzieć, czy ten sam redaktor jest odpowiedzialny za ostateczny kształt Apokalipsy. Możemy jednak przypuszczać, że dwa nurty ewangelizacyjne w pierwotnym Kościele podążały równolegle obok siebie i posiadały innych przedstawicieli. Nauka systematyczna oparta w dużej mierze na wzorcach filozofii hellenistycznej posiadała swoich nauczycieli. Forma interpretacji prorockiej posiadała inaczej przygotowanych mówców. Zatem należy przypuszczać, że dwa nurty ewangelizacyjne wywodzące się ze wspólnego nauczania Janowego koegzystowały równolegle, wzajemnie się przenikając, ale posiadając innych liderów, którzy byli ostatecznymi redaktorami Ewangelii i Apokalipsy.

Wydaje się, że taki stan rozdwojenia ewangelizacyjnego w szkole Janowej istniał już za życia mistrza i był przez niego akceptowany. Co więcej, sam Jan mógł się posługiwać dwoma sposobami przemawiania uwzględniającymi środowisko adresatów. Inaczej przemawiał w kręgach bardziej zhellenizowanych, inaczej w środowisku przywiązanym do tradycji starotestamentalnej. Mogła to być stała struktura Kościoła pierwotnego składająca się z dwóch elementów ewangelizacyjnych. Autor Dziejów Apostolskich wymienia jednocześnie proroków i nauczycieli, umieszczając wśród nich: Barnabę, Szymona zwanego Nigrem, Lucjusza Cyrenejczyka, Manaena i Szawła (Dz13,1). Dwie formy ewangelizacyjne istniałyby zatem też we wspólnocie Pawłowej. Do naszych czasów przetrwał owoc pracy Pawłowej ze względu na wybitny talent twórczy tego apostoła. Nie wiemy zresztą, czy kręgi prorockie z Kościoła antiocheńskiego utrzymały się na płaszczyźnie ortodoksji po śmierci Pawła. Janowi mogło się udać skutecznie przeprowadzić własną

wspólnotę przez czas wpływów zelockich i zachować jedność wspólnoty. Jednak Listy do siedmiu Kościołów świadczą o istniejących zagrożeniach i konieczności ostrych interwencji Apostoła.

5. Czas powstania

W tekście Apokalipsy występuje wiele dubletów. Raz zaprezentowane postacie ponownie pojawiają się bez rodzajnika, tak jakby jeszcze nie były znane. W tekście występuje wiele nieciągłości, zapowiadany dalszy ciąg akcji przerywany jest często przez nową myśl⁷¹. Hipoteza Boismarda zakłada, że jeden i ten sam autor w dwóch okresach napisał dwie odmienne apokalipsy, które następnie zostały połączone przez anonimowego autora w jedną całość. Listy do siedmiu Kościołów również zostały napisane przez tego samego autora, ale na początku funkcjonowały niezależnie i zostały złączone z właściwą Apokalipsą w ostatniej fazie jej redakcji.

Wydaje się jednak, że proces kształtowania Apokalipsy był jeszcze dłuższy, gdyż należy jeszcze uwzględnić przedredakcyjny kształt tekstu, będący zbiorem luźnych przepowiedni interpretujących dzieje ludzkości.

Zatem należy przypuszczać, że pierwsza faza kształtowania się Apokalipsy miała miejsce w Egipcie, z dużym prawdopodobieństwem w Aleksandrii. Świadczą o tym liczne związki z obrazowością religijną Egiptu, które musiały budzić określone skojarzenia u słuchaczy lub czytelników. Obraz zasiadającego na tronie w gronie dwudziestu czterech starców przypomina egipski sąd przeprowadzany nad zmarłym po śmierci w gronie czterdziestu dwu przedstawicieli poszczególnych nomów Egiptu⁷². W przypadku Apokalipsy dwudziestu czterech starców reprezentowało dwanaście pokoleń Izraela i Kościoł zbudowany na fundamencie dwunastu apostołów. Apokaliptyczna Księga Życia przypomina Księgę Umarłych,

⁷¹ Por. J. Sweet, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1996, s. 21.

⁷² Por. W. Bator, *Ju Nešeru*, w: *Leksykon. Zaświaty i krainy mityczne*, red. M. Sacha-Piekło, Kraków 1999, 135; J.M. Pritchard, *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*, Princeton–New Jersey 1969, s. 32-35.

która służyła jako podstawa do wydania wyroku po śmierci. Na tymże sądzie, w wierzeniach Egipcjan, w Sali Sprawiedliwości zmarli mieli stawić się czyści, w białych szatach⁷³, co przypomina obraz zbawionych z Apokalipsy (6,11). Jezioro ognia (λίμνην τοῦ πυρός) (Ap 19,20; 20,14-15; 21,8), jako obraz drugiej śmierci, przypomina identyczne jezioro ognia z tradycji egipskiej wyobrażające los człowieka po wydaniu wyroku na sądzie po śmierci⁷⁴. Nawet idea imienia nowego z Ap 2,17 może pochodzić z Egiptu, gdzie noszono amulety z wypisanym imieniem opiekuńczego bóstwa. Imię boga Re pozostawało w ukryciu, aż do momentu ujawnienia go Isis⁷⁵. Aluzja do Sodomy i Egiptu (Ap 11,8), gdzie wyraźnie zastępuje się miasto Gomorę Egiptem, może również wskazywać, że Egipt stał się synonimem zła. Najbardziej prawdopodobnym czasem redakcji tej Apokalipsy były wydarzenia związane z pogromami Żydów w Aleksandrii. Niewykluczone, że luźno funkcjonujące przepowiednie wywodziły się ze środowiska radykalnie nastawionego do świata rzymskiego. Mogło to być środowisko sympatyzujące z grupą zelotów. Nie możemy zapomnieć, że nawet do grona apostołskiego zostali powołani sympatycy tej drogi przygotowującej przyjście Mesjasza. W gronie odczytujących dzieje w kategoriach apokaliptycznych mogli się pojawić pierwsi judeochrześcijanie. Pierwsza wersja Apokalipsy mogła zatem powstać w czasach pogromów Żydów w Aleksandrii za panowania Kaliguli (37-41) lub Klaudiusza (41-54). Za czasami rządów Klaudiusza przemawia więcej racji, ponieważ wówczas mamy apogeum nastrojów antyżydowskich na terenie Aleksandrii. Trudno ocenić, czy były to ustnie funkcjonujące przepowiednie, czy też pojawił się jakiś pisemny zbiór, mający na celu pocieszyć prześladowanych i zachęcić do wytrwania przy Bogu. Istnienie takich przepowiedni z tego czasu

⁷³ Por. A.K. Turner, *Historia Pieła*, Gdańsk 2004, s. 16.

⁷⁴ Por. D.E. Aune, *Revelation*, Word Biblical Commentary, Nashville 1998, s. 1092; W. Bator, *Sza Neśru*, w: *Leksykon. Zaświaty i krainy mityczne*, red. M. Sacha-Piekło, Kraków 1999, s. 212.

⁷⁵ Por. S. Morenz, *Egyptian Religion*, Ithaca, NY 1973, s. 21. Szerzej na temat teologii imion w starożytnym Egipcie pisze: A. Niwiński, *Bóstwa, kultury i rytuały starożytnego Egiptu*, Warszawa 2004, s. 204-212.

potwierdza autor Dziejów Apostolskich, przytaczając słowa proroka Agabosa, który przepowiedział, „że na całej ziemi nastanie głód. Nastął on za Klaudiusza” (Dz 11,27).

W kanonicznej Apokalipsie autor mówi o prześladowaniach, jakie stały się udziałem chrześcijan. Dwa największe prześladowania w ówczesnych czasach były za Nerona (54-68 po Chr.) w roku 64 oraz za Domicjana (81-96) w roku 95. Z Ap 17,10 dowiadujemy się, że cesarzem prześladowcą jest szósty z kolei władca. Otóż Domicjan jest z rzędu jedenastym lub dwunastym władcą (zależnie od tego, czy za pierwszego uzna się Juliusza Cezara czy Oktawiana Augusta), natomiast szóstym jest właśnie Neron, gdy się zacznie liczyć od Cezara. W tym kontekście łatwo wyjaśnić kult ze strony narodów wobec Bestii, ponieważ zarówno Cezar, jak i August zostali w tym czasie ubóstwieni. Liczba Bestii może oznaczać Nerona⁷⁶. Jedna Apokalipsa powstałaby zatem w czasach rządów Nerona mniej więcej w latach 64-68, to jest przed datą męczeństwa świętych Piotra i Pawła, gdy jeszcze istniała Świątynia Jerozolimska. Kolejna Apokalipsa, inspirowana się wizjami Ezechiela, powstała między 70 a 95 r., prawdopodobnie za rządów Domicjana (81-96), sugeruje to brak Świątyni Jerozolimskiej, czyli czasy po 70 r. oraz mowa o prześladowaniach, które należy wiązać z rokiem 95. Listy do siedmiu Kościołów dołączono na końcu około 95 r. lub 96. Ostateczny kształt Apokalipsie nadał anonimowy redaktor, który starał się w miarę możliwości mało naruszyć łączone teksty. Czas ostatecznej redakcji przypadłby na czasy rządów Nerwy (96-98) lub, co jest jeszcze bardziej prawdopodobne, na czasy rządów Trajana (98-117). Za tą ostatnią wersją opowiadają się niektóre głosy tradycji⁷⁷.

Pierwotny Kościół był podzielony co do przyjęcia daty powstania Apokalipsy, część tradycji opowiedziała się za czasami Nerona (54-68), a część za czasami Domicjana (81-96). Za czasami Nerona (54-68) opowiadają się: *Acta Joannis* (połowa II w. po Chr.), frag-

⁷⁶ Ap 13,18, która wspomina liczbę 666, może oznaczać kryptonim imienia Neron Qesar (therion = bestia).

⁷⁷ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, (PŚNT-XII), Poznań 1959, s. 57-63.

ment Muratoriego (druga połowa II w. po Chr.); Tertulian († 222/3) łączy męczeństwo św. Piotra i Pawła z wygnaniem Jana. „Jak szczęśliwy jest ten Kościół Rzymski [...] gdzie [...] apostoł Jan, po zanurzeniu we wrzącej oliwie i wyjściu z tego bez szwanku [...], został zesłany na wyspę” (*Corpus christianorum*).

Za czasami powstania 90-95, a więc pod koniec panowania Domicjana (81-96) opowiadają się: św. Ireneusz w *Adversus haereses* sugeruje autorstwo Jana Apostoła oraz mówi, że Jan miał wizje apokaliptyczne: „niedawno, prawie za życia naszego pokolenia, pod koniec panowania cesarza Domicjana”⁷⁸; Wiktoryn bp Pettau w Styrii mówi, że Jan został skazany za cesarza Nerwy (96-98); Euzebiusz mówi, że Jan wrócił z Patmos do Efezu za cesarza Nerwy (96-98). „Prawo Senatu rzymskiego pozwoliło wrócić do swoich własnych dóbr tym, którzy zostali niesprawiedliwie wygnani [...] Wówczas również Apostoł Jan z wyspy swego wygnania powrócił do miejsca zamieszkania w Efezie” (*Hist. Kościoła*).

Najwyraźniej w tradycji pozostało utrwalone przekonanie, że Apokalipsa powstawała w różnych fazach rozwoju. Jednak tradycja nieuwzględniała całego procesu tworzenia się dzieła, zajmując się raczej tylko kluczowymi etapami w powstawaniu tekstu. Możemy przyjąć zatem, że pierwsza faza powstawania Apokalipsy przypadła na koniec lat trzydziestych lub początek lat czterdziestych w Egipcie, kolejnym etapem było przeniesienie tradycji do Palestyny i reinterpretacja przepowiedni w świetle rządów Nerona, wybuchu powstania żydowskiego. Trudno rozstrzygnąć, czy redakcja nastąpiła pod koniec rządów Nerona, czy już po zburzeniu Jerozolimy. Wydaje się, że ten drugi czas jest bardziej prawdopodobny. Kolejna interpretacja tekstu nastąpiła po erupcji Wezuwiusza w 79 r. po Chr. za rządów Domicjana. Za rządów Nerwy lub Trajana nastąpiła ostateczna redakcja tekstu, uczyniła to prawdopodobnie szkoła Janowa, w której mógł jeszcze działać Jan Prezbiter.

⁷⁸ Ireneusz, *Adv. Haer.* 4,20,11; PG 7, 1940-1941.

6. Miejsce powstania

Uwzględniając długi etap rozwoju Apokalipsy, aż do przybrania obecnego kształtu należy wyróżnić kilka ewentualnych miejsc jej powstawania. Pierwszym etapem kształtowania się Apokalipsy była prawdopodobnie Aleksandria za czasów Klaudiusza (41-54). Na tym etapie mogły funkcjonować małe formy z dużym prawdopodobieństwem przekazywane ustnie, ale nie można wykluczyć już pierwszych pojedynczych spisanych tekstów. W drugim etapie małe formy dotarły na teren Palestyny i zostały przyswojone przez wspólnotę Janową, której już część wywędrowała poza Palestynę do Azji Mniejszej. Należy przypuszczać, że ruch zelocki, który nasilił w tym okresie swoją propagandę, wykorzystywał wizje apokaliptyczne do pokazania, że interwencja Mesjasza jest już blisko. Drogi Kościoła i środowiska żydowskiego powoli się rozchodziły. Zeloci próbowali przejąć inicjatywę nad całością życia narodowo-religijnego. Dochodziło do prześladowań chrześcijan ze strony zelotów. Zginął wówczas w 43 r. Jakub Starszy brat Jana. Prawdopodobnie Jan usunął się z terenu Jerozolimy. Nie wiemy, czy już do Azji Mniejszej, czy do Samarii lub Syrii albo też do Zajordania, do Pelli, jak chce Tradycja. Zobaczymy go jeszcze na Soborze Jerozolimskim w 49 r., ale nie wyklucza to jego obecności w Azji Mniejszej. Jego przybycie na sobór mogło być wynikiem zaproszenia na spotkanie w gronie apostołskim w bardzo ważnej kwestii stosunku do prawa starotestamentowego. Trudno zatem podjąć rozstrzygającą decyzję, czy Apokalipsa powstała na terenie Palestyny, czy już została przeniesiona na teren Azji Mniejszej i jej pierwotna wersja tutaj została dostosowana do wspólnoty chrześcijańskiej. Bardziej prawdopodobne pozostaje stwierdzenie, że tradycję apokaliptyczną przechowała wspólnota Janowa, chroniąc się w Pelli za Jordanem i następnie przeniosła ją do Azji Mniejszej, gdzie Jan dotarł wcześniej. Tutaj we wspólnocie Janowej była przeżywana i nie wykluczone, że pojawiała się w nauczaniu w czasie zgromadzeń liturgicznych. Tutaj św. Jan nadał jej prawdopodobnie pierwotny kształt literacki, który nazywamy Apokalipsą z czasów Nerona (54-68), chociaż mogła powstać po 70 r. po Chr., kiedy Neron

już nie żył. Za Efezem jako miejscem powstania Apokalipsy opowiada się św. Ireneusz. Natomiast Tertulian sądzi, że Apokalipsa powstała na Patmos, czyli na jednej z wysp archipelagu Sporadów, a więc również w rejonie Azji Mniejszej.

Ks. Jan Klinkowski

1¹ Objawienie Jezusa Chrystusa, które Bóg Mu dał, aby ukazać sługom swoim, co wkrótce ma się stać. Posłał więc anioła swego i wyjawiał je słudze swemu Janowi.

POCZĄTEK KSIĘGI 1,1-20

Początek księgi zawiera kilka części. Są one ułożone według pewnego porządku. Prolog (1,1-3) inauguruje księgę. Po nim dopiero następuje wprowadzenie nieco podobne do preskryptu listów starożytnej epistolografii, jak i do listów NT. Proemium zawiera, podobnie jak prolog, trzy wiersze (1,4-6). Kontynuację treściową proemium (w. 4c) stanowi 1,7, będący prorocką zapowiedzią sądu. Najwięcej miejsca autor poświęcił wizji powołaniowej (1,9-20), w której otrzymuje zlecenie napisania księgi (w. 10.11.19.20). Fragment ten wprowadza czytelnika równocześnie w treść listów do siedmiu Kościołów (2,1-3,22). Świadczy to o jedności literackiej księgi, co oczywiście nie wyklucza, że mogą się w niej znaleźć starsze jednostki, które autor włączył do księgi, nadając jej dość jednolity charakter.

PROLOG 1,1-3

Wiersze te cechuje rytmiczna proza. Otwierają one księgę i stanowią z epilogiem (22,6-21), nawiązującym do prologu, ramy całej księgi. W prologu otrzymujemy podstawowe wiadomości o genezie księgi, o jej treści i adresatach a także o jej celowości.

1. Pierwszy wyraz księgi – *apokalypsis* – zdecydował także o jej tytule. Sięga on II wieku, został tu użyty jedynie dla charakterystyki treści i poniekąd formy księgi. Zasadnicze znaczenie tego greckiego rzeczownika to odkrywanie czegoś zakrytego lub ukrytego. Łatwo zauważyć stopniowość objawienia, które kreśli także drogę profetyczną (1,3; 19,10; 22,7.10.18.19). Jego przyczyną jest Bóg (por. Jer 7,25; Dan 2,28; Am 3,7; Mk 13,32; Rz 16,25n). O tym działaniu Bożym w dziedzinie objawienia mówią także inne pisma NT, a zwłaszcza listy św. Pawła, przypisując mu niejednokrotnie znaczenie charyzmatu (por. Ga 1,12; 2,2; 1 Kor 14,6; 2 Kor 12,1.7; Ef 1,17; 3,3; 1 P 1,13). Objawienie Boże jest jednak całkowicie w rękach Jezusa Chrystusa. Po prostu On w tej księdze objawia (gen. subi.), ale także ono Jego dotyczy (gen. obiectivus).

² On daje świadectwo temu, co Bóg powiedział i co Chrystus objawił, wszystkiemu, co widział.

1, 2 Ap 19,10

Jego funkcja jest historiozabawcza. Ma doprowadzić do finału ostateczne zwycięstwo nad złem, co „musi się stać niebawem” (4.2; 29.6n; Dan 2,28; Mk 13,7). Na trzecim miejscu, jest tu też wymieniony anioł, podobnie jak w apokaliptyce judaizmu. Wobec głównej roli dawcy Objawienia, Jezusa Chrystusa, rola anioła pośrednika w Ap jest podrzędna. Najczęściej sam Jezus odkrywa przed Janem, odbiorcą objawienia, swoje tajemnicze plany i zbawcze zamiary. Wreszcie na czwartym miejscu autor wymienia samego siebie, głównego odbiorcę objawienia. Nie tylko miejsce świadczy o pokorze autora, ale i określenie jego służebnej postawy – *doulos* – sługa – niewolnik. Także św. Paweł używał je w preskrypcie do swoich pism apostołskich (por. Ga 1,10; Rz 1,1; Flp 1,1; Tt 1,1). Adresatami objawienia są „słudzy”, także nazwani *douloi*. Takie określenie stosowano również do wiernych (por. Dz 2,16; 4,29; Ef 6,6; 1 P 2,16), przeważały jednak inne tytuły, jak: „święci, wybrani, bracia”. Natomiast w Ap *douloi* w l. mn. pojawia się jeszcze w 2,20; 7,3; 19,2,5; 22,3,6. Nie jest jednak wykluczone, że słudzy – wierni w Ap są pojmowani w kontekście „sługi Jana”. Wtedy cechowałby ich także charakter pośredników obdarzonych charyzmatem prorockim, jako dalszych przekazicieli objawienia pierwszego odbiorcy objawienia, tj. „sługi Jana”. W Am 3,7 prorocy wyraźnie zostali nazwani sługami, a nie jest to jedyny tekst, trudno jednak rozstrzygnąć, w jakim stopniu ST wpłynął na taką zdecydowaną terminologię Ap.

Jeśli w pseudonimicznej literaturze judaistycznej apokaliptyki imiona były wymyślone i dopasowane do tendencji danej księgi apokryficznej (Henoch, Baruch, Abraham, Mojżesz), to w Ap autor jej podaje swoje imię Jan (hebr. *Jochanean* – Bóg jest łaskawy). Nie mówi o sobie, kim jest ani jaką rolę spełnia w „hierarchii kościelnej”. Utożsamiając się z adresatami księgi, zachęca do jej czytania jako świadek prawdomówny, który jak oni – odbiorcy, jest charyzmatykiem, a objawienie przekazuje jako prorocze wezwanie, ostrzeżenie i dopełnienie, jakie niebawem się dokona. Jan otrzymuje objawienie Boże w znakach. W Janowej Ewangelii *sēmeion* – znak zastępuje używaną przez synoptyków terminologię cud *ta erga* – dzieło, często bliżej określone: *en dynamei* – w mocy. W Ap jednak nie chodzi o cuda, lecz o obrazy, będące najczęstszą formą objawienia, ukazane Janowi w poszczególnych widzeniach.

2. Autor księgi poświadczają (*martyrein*) Słowo Boże otrzymane w widzeniach, stanowiących świadectwo (*martyria*) Jezusa Chrystusa. W w. 2 rola Jana

³ A błogosławiony ten, kto czyta słowa tego prorocstwa i błogosławieni ci, którzy ich słuchają i zachowują to, co w nim napisano, albowiem czas jest bliski.

1, 3 Ap 22,7; Łk 11,28; 2 Kor 6,2

zostaje wyrażona w formie czasownikowej, natomiast samo objawienie Jezusa Chrystusa (w. 1) jest równocześnie Jego świadectwem, a On sam świadkiem wiernym (w. 5). Jan w księdze napisanej przez siebie nie przekracza ram objawienia. Przekazuje tylko to, co widział, co też autorytatywnie poświadcza jako Słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa.

3. W. 3 rozpoczyna się błogosławieństwem (*makarios*). Jest ono pierwsze z siedmiu umieszczonych w drugiej połowie Ap (14,13; 16,25; 19,9; 20,6; 22,7.14). Świadczy ono o liturgicznym przeznaczeniu księgi. Błogosławieństwo bowiem dotyczy lektora liturgicznego zgromadzenia, jak i jego uczestników, o których się suponuje, że nie tylko słuchają (22,18), lecz także wprowadzają słowa w czyn o trwałej wartości (3,3.8.10; 12,17; 14,12; por. Iz 56,2; Łk 11,28). Skoro Ap skierowana jest do gmin kościelnych w różnych miejscach (listy do siedmiu Kościołów), można przypuszczać, że „sługa Jan” nadaje jej charakter powszechny o nieograniczonym czasokresie. Ap ma więc mieć stałą i ogólnokościelną wartość. Stąd też dla każdej generacji chrześcijaństwa aktualne pozostaną słowa kończące w. 3 a zarazem uzasadniające konieczność wsłuchiwania się w głos Boży i świadectwo Chrystusa, które ta księga obwieszcza. Czas (*kairos*), o którym tu mowa, a ponadto w 22,10, to czas zbawczy. O nim mówi Ap. Dlatego też w 22,10 czytamy o zakazie zapieczętowania, czyli zamknięcia księgi. Ona bowiem jest aktualna po wsze czasy, dane Kościołowi przez Boga jako czas mający prowadzić do zbawienia i chronić od zguby i potępienia.

PRESKRYPT 1,4-6

Skoro Ap ma mieć zastosowanie w nabożeństwie liturgicznym, to jej autor zmuszony jest nadać jej formę zbliżoną do listu. Nie może też za bardzo odejść od stosowanego wówczas w starożytnym świecie kształtu, skoro ten znalazł także zastosowanie w epistolografii kanonicznej NT, a szczególnie w listach św. Pawła. Paweł, jak wiadomo, raczej we wszystkich swoich pismach przestrzega jej zwłaszcza w preskrypcie, który decyduje

⁴ Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest i Który był, i Który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem oraz od Jezusa Chrystusa.

1, 4 Ap 1,8; 4,8; 11,17; 16,5; Wj 3,14

o tym, że chodzi o list. Stąd to po nadawcy następuje wyszczególnienie adresata (odbiorcy). Nagłówek zaś kończą pozdrowienia i życzenia łaski (*charis*), i pokoju (*eirēnē*), często teologicznie rozbudowane w taki sposób, że wskazują już na zasadniczą treść danego pisma. Jest też bardzo znamienne, że dział listów NT mieści się w liczbie 21, czyli 3 x 7. W kontekście wyszukanej liczby 7, tak charakterystycznej dla Ap, jest to celowe. Warto też o tym wspomnieć, że św. Ignacy Antiocheński napisał siedem listów. Należy przypomnieć, że sakralny i symboliczny charakter liczby siedem, znany w całym starożytnym Wschodzie a także w ST, wywarł tu swój wpływ. Wystarczy może wspomnieć, jeśli chodzi o ST, o siedmiodniowym opisie stworzenia (Rdz 1,1-2,4), o szabacie jako siódmym dniem tygodnia (Wj 20,10; 23,12), czy o roku szabatowym (Wj 23,11). Siedem razy woła się w ciągu dnia do Jahwe (Ps 119, 164), tyleż razy ma miejsce prawo odwetu (Rdz 4,15.24; Ps 79,12; Prz 6,31), zaś w NT tyle razy trzeba przebaczyć (Mt 18,21; Łk 17,4). Natomiast dla zwolenników autorstwa Jana Apostoła Ap nie bez znaczenia jest liczba siedem dla znaków oraz dla słów objawieniowych Chrystusa „Jam jest – *egō eimi*”. W Ap liczba 7 jest wzmiankowana na siedmiu miejscach (1,4.20; 5,1.6; 8,2; 10,3n; 12,3). Preskrypt Ap zachowuje trójpodział wyżej wspomniany. Pozdrowienia zaś otrzymują teologiczną (w. 4b) oraz chrystologiczną (w. 5-6) interpretację.

4. Autor – Jan, bez bliższych określeń, skierowuje swoją księgę do siedmiu gmin kościelnych Azji Mniejszej. Liczba siedem posiada tu znaczenie, które towarzyszy jej od najwcześniejszych ksiąg ST, mianowicie wyraża pewną całość, doskonałość, coś, co jest w sobie zamknięte. Nazwy tych Kościołów wymieni autor dopiero w w. 11. Jeśli chodzi o ówczesny podział polityczny, to te miejscowości stanowiły od 27 r. przed Chr. część senatorskiej prowincji Imperium Romanum o nazwie Azji ze stolicą w Efezie. Na tych terenach, na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej, św. Paweł przeprowadził swoją pierwszą misję.

Drugą część wiersza stanowią pozdrowienia i życzenia zarazem. Helleńskie *charein*, tu ujęte w formie rzeczownikowej, znaczy już łaskę jako dar Boży. Łącznie z semickim pozdrowieniem pokoju (*szalom*) stanowi syntezę chrześ-

cijańskiego pozdrowienia, zjawiającego się także jako stały element w listach św. Pawła i św. Piotra. Pozdrowienie jednak zdążyło do ujawnienia eschatologicznej rzeczywistości zbawczej, która realizuje się już w Chrystusie i przez Niego. Wywodzi się ona od Boga Ojca. Ap określa go aż 5 razy trójczłonowym mianem: „Który jest i Który był i Który przychodzi”. Pierwsze określenie spełnia podwójną funkcję. Proklamuje Boga jako osobę (*ho* – Ten – On), która po prostu jest (*ēn* – part. praes. od *einai* – być). Dosłownie trzeba by przetłumaczyć – Ten Będący. W klasycznej grece składnia taka byłaby błędem gramatycznym. Jak widać, formuła ta stała się już liturgiczną proklamacją. A sięga ona samookreślenia Boga, które było dane Mojżeszowi z krzaku gorejącego (Wj 3,14n). Tak LXX przetłumaczyła imię Boga Jahwe, wywodzące się od czasownika *hajah* – być. Równocześnie ta sakralna formuła spełnia funkcję oddania wieczności terminologią wyrażającą czas „Ten, Który jest”. Tę zasadniczą proklamację wspierają dwie dalsze. Pierwsza z nich sięga przeszłości: Bóg był zawsze (*ho ēn*). Również to sformułowanie nie jest typowe dla klasycznej greki, gdyż słowo posiłkowe *einai* nie ma participium, czyli imiesłowu czasu przeszłego. Zaś zjawienie się zaimka wywodzi się z tłumaczenia hebr. rodzajnika, który równocześnie może przejąć funkcję zaimka względnego: który, lub – pozornego: on lub ten. Po hebrajsku nasza trójczłonowa proklamacja może przyjąć następującą formę gramatyczną: *haboje w'behaja w'habba'*.

Większy kłopot sprawia poprawne tłumaczenie trzeciego członu: Który przychodzi – *ho erchomenos* (Vg: *qui venturus est* – dosł. Który jest przychodzący). Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że imię Jahwe ma nie tylko znaczenie ontyczne, określające osobowego Boga jako byt absolutny, lecz także znaczenie soteriologiczne, na co wskazuje kontekst: wyzwolenie Izraela z niewoli egipskiej, to trzeci człon może mieć podobny sens. Taka koncepcja zresztą ma wyraźne poparcie w w. 7 o znamieniu soteriologii eschatologicznej. Tego znaczenia brak w podobnych sformułowaniach zarówno judaistycznych, jak i hellenistycznych. W *Targumie jerozolimskim 1 do Pwt 32,39* czytamy bowiem: „Ja jestem tym, który jest, i tym, który był, i tym, który będzie”. A Pauzaniusz pisze o Zeusie: „Zeus był, Zeus jest, Zeus będzie” (*Periegesis* 10,12,5). W obu tych przykładach akcent kładzie się na beczasowe bytowanie, bez jakiegokolwiek idei soteriologicznej. Natomiast w Ap aspekt eschatologii soteriologicznej zostaje wielokrotnie podkreślony (1,7; 2,5.16; 3,11; 16,15; 22,7.12.17.20).

Do Bożej rzeczywistości ontycznej należą duchy, które doznają personifikacji przez ich charakterystykę jako aniołowie tronu, wykonywający zlecenia

⁵ Ten jest Świadkiem wiernym, Pierworodnym spośród umarłych i Władcą nad królami ziemi. On to umiłował nas i wyzwolił nas z grzechów naszych przez swoją krew,

1, 5 Ps 89,28.38; Iz 55,4

Boga (por. Tob 12,15; Hen et 20,1-8). Liczba siedem określa pełnię Bożego bytowania a zarazem doskonałość Bożego majestatu i powszechnego panowania, na co wskazuje motyw tronu. Duchy przekazują także pozdrowienia siedmiu Kościołom Azji Mniejszej. Ponieważ następny wiersz zawiera pozdrowienia od Jezusa „Pierworodnego z umarłych”, niektórzy egzegeci skłonni są w stychu o siedmiu duchach widzieć opisowe określenie Ducha Świętego. Wtedy mielibyśmy łącznie z rozwiniętymi chrystologicznie w. 5 i 6 wprowadzenie do Ap o charakterze trynitarnym. Według niektórych krytyków (m.in. Boismard), stych o Duchu Świętym nie należał jednak do pierwotnego wstępu.

Zważywszy jednak, że motyw siedmiu aniołów powtarza się w Ap 8,2: oni „stali przed Bogiem” a przekazano im „siedem trąb”, w myśl Ap 3,1 Chrystus posiada „siedem Duchów Boga i siedem gwiazd”. Inaczej mówiąc, są one do Jego dyspozycji. Ich rola jest więc służebna, co wyraźnie potwierdza Hbr 1,14. W Ap 4,5 znów następuje identyfikacja siedmiu pochodni stojących przez tronem Boga z siedmioma Duchami. W Ap 5,6 następuje podobne zjawisko, jak w Ap 3,1. Chrystus stojący pośrodku Starszych „miał siedem rogów i siedmioro oczu”. Po tym stwierdzeniu następuje wyjaśnienie wizji: „a są nimi siedem Duchów Boga”. Oni, podobnie jak w poprzednich tekstach, spełniają rolę służebną. W Ap 3,1 ich posłannictwo jest uniwersalne, albowiem: „zostali wysłani na całą ziemię”. Rolę aniołów podkreśla także 1 Tm 5,21a: „Zaklinam Cię na Boga, na Chrystusa i na Jego wybranych aniołów”. W tym tekście aniołowie zamykają werset, podczas gdy w Ap zajmują drugą pozycję. 1 Tm mówiąc o wybranych aniołach, nie myśli o Duchu Świętym. W Ap właściwie nie ma ani jednego wyraźnego tekstu, który by jednoznacznie wskazywał na Ducha Świętego. Pozycja Chrystusa po aniołach wcale nie pomniejsza Jego znaczenia. Autor po prostu rozwija aż w trzech tytułach godnościowych rolę soteriologiczną Chrystusa. Ap jest po prostu księgą o Chrystusie. Stąd też stereotypowy zwrot „Duch mówi do Kościołów” (2,7.11.17.29; 3,6.13.22) należy raczej rozumieć w świetle Chrystologii pneumatologicznej. Przemawia „Duch Chrystusa”. Duch należy do Chrystusa (3,1; 5,6), który dyktuje listy wizjonerowi.

5-6. Pierwszy tytuł godnościowy Chrystusa to „Wierny Świadek”. Łącznie z dwoma następnymi tytułami stanowią one określenia godności mesjań-

⁶ i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga, Ojca swego. Jemu niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen.

1, 6 Wj 19,6; 1 P 2,5; Rz 16,27

skiej Chrystusa. Już przepowiedziane w Ps 89,28.38. pierwsze określenie (3,14) ma swoją genezę soteriologiczną w śmierci Jezusa. Swoje słowo przypieczętował śmiercią. W ST prorok Jeremiasz w ten sposób proklamował Jahwe (Jr 42,5). Przeciw czynom bałwochwalczym pogan Jahwe powołał także na świadka swój naród wybrany (Iz 43,9n.12; 55,4). A prefigurą świadka – męczennika Chrystusa stał się Sługa Boży (*'ebed Jahwe*) z Deutero-Izajasza (Iz 42,1-3.6; 49,6; 50,4-9). Świadcstwo Chrystusa obejmuje obecnie księgę jako objawienie prawdy, prowadzącej do zbawienia i zwycięstwa Kościoła, wysłużonego przez „Baranka”.

Drugie określenie godnościowe to „Pierworodny z umarłych”. *Prōtotokos* od czasownika *tiktō* (rodzić) wskazuje nie tylko na to, że Chrystus jako człowiek, który umarł, został przez Boga wskrzeszony z umarłych, lecz stał się także „praprzyczyną” naszego chwalebnego zmartwychwstania. Tak też św. Paweł w Kol 1,18 pojmuje to określenie, analogicznie do pierwszej strofy (1,15) otwierającej hymn o Chrystusie Kosmokraterze: „Pierworodny wszelkiego stworzenia” (*prōtokos pasēs ktiśeos*), którą wyjaśnia: „wszystko przez Niego – *ta panta di' autou*” (1,16c). W 1 Kor 15,20 określenie Chrystusa jako „*aparchē kekoimēmenōn* – prapoczątek umarłych”, którzy dzięki Chrystusowi zostaną wskrzeszeni ze śmierci do życia, także jednoznacznie wskazuje na charakter przyczynowy tego tytułu (por. także Rz 8,29). Tytuł „Władca królów ziemi” przejmuje ideologię królewsko-mejsańskiego Ps 2,2 (por. także Iz 55,4 oraz Ps 88,28). Władcy ziemscy w Ap zawsze przedstawieni są jako wrogowie Boga (6,15; 17,2.18; 18,3.9; 19,19; 21,24; por 16,14). Trzy tytuły chrystologiczne wykazują równocześnie pewną stopniowość: świadectwo słowa Chrystus przypieczętował śmiercią, ale Bóg wskrzesił Go z umarłych, aby objął powszechną i absolutną władzę. Niektórzy egzegeci widzą tu pewną analogię do hymnów chrystologicznych, zwłaszcza do Flp 2,6-11 o kenozie Chrystusa (np. A. Jankowski). W naszym tekście brak jednak elementu wyjściowego, to jest motywu preegzystencji i relacji ontycznej do Boga (np. Flp 2,6; Kol 1,15; Hbr 1,3). Końcową część w. 5 kształtuje doksologia wprowadzona przez zaimkę wskazujący – *tō* – temu miłującemu nas (por. Ga 2,20; Ef 1,6; 2,4; 5,25). Imiesłów *agapōnti* w czasie teraźniejszym precyzuje tę miłość

⁷ Oto nadchodzi wśród obłoków i ujrzy Go wszelkie oko, także ci, którzy Go przebodli. Wtedy opłakiwać Go będą wszystkie plemiona ziemi.

1, 7 Dn 7,15; Za 12,10.14; Mt 24,30; J 19,17

Chrystusa względem nas jako stałą i trwałą. Ostatni stych w. 5 wskazuje na najważniejszy akt tej miłości: Chrystus odkupił nas przez swoją krew, zmagając nasze grzechy. Łącznie z formułą wiary o zmartwychwskrzeszeniu Jezusa formuła o zadośćuczynnej i ekspiacyjnej śmierci Jezusa stanowi centralną prawdę kerygmatu pierwotnego Kościoła i orędzia misyjnego św. Pawła (por. np. Mt 26,28; J 1,29.36; Rz 3,25; 5,6-10; 8,3; 1 Kor 15,3; Ef 1,7; 2,13; Kol 1,14.20; Hbr 1,3c; 9,11-22; 1 P 1,2.19; 1 J 1,7; 4,10). Do aktu miłości należy również udzielanie odkupionym wiernym godności królewskiej i kapłańskiej, którą w ST Bóg obdarzył ongiś naród wybrany (Wj 19,6). W NT jeszcze 1 P 2,9 w ten sposób określa wiernych. Jakkolwiek całkowite pokonanie zła i partycypacja we władzy królewskiej Chrystusa dopiero nastąpi (por. 5,10; 20,6; 22,5), to jednak trwała miłość Chrystusa do swoich wybranych dodaje siły do przetrwania i podtrzymuje nadzieję na całkowite zwycięstwo nad złem. Tematy poruszone w w. 5 i 6 a zwłaszcza motyw oczyszczenia z grzechów (Vg gr. *lyein* oddaje przez *solvere*) i liturgiczne zakończenie: Amen wskazują na pierwotne zastosowanie tekstu przy chrzcie św.

Całość kończy doksologia skierowana do Chrystusa, podobnie jak w 2 Tm 4,18; Hbr 13,21; 2 P 3,18. W nich jednak brak motywu mocy.

W kulcie cesarów rzymskich wznoszono identyczne aklamacje: chwałę (gloria) i moc (imperium). Tak też tłumaczy Vg gr. *kratos*. Chrześcijanie uznają jedynie Chrystusa jedyneho Imperatora, który nas oddaje jako królów i kapłanów w ręce Boga i swojego Ojca.

Warto także zaznaczyć, że jest to jedyna doksologia chrystocentryczna w Ap. Dwie inne odnoszą się do Boga (Ap 5,13; 7,10).

7. W. 7 w formie poetyckiej rozwijane jest proroctwo o paruzji Chrystusa w roli Sędziego nad grzeszną ludzkością. Zapowiedź ta stanowi kombinację kilku cytatów, które także spotykamy w mowie eschatologicznej w Mt 24,30. Wprawdzie nie jest tu wyszczególniony tytuł „Syna Człowieczego”, jak w Mt, ale aluzja do Dn 7,13 jest nie do przeczenia. Jezus także w swojej odpowiedzi danej arcykapłanowi na pytanie, czy jest Mesjaszem, powołał się na proroctwo Daniela (Mt 26,64 i par.). Paruzja jest zjawiskiem empirycznym i powszechnym. Każdy będzie jej świadkiem. Wprawdzie wymienione zostały

⁸ Jam jest Alfa i Omega [początek i koniec] mówi Pan, Bóg. Ten, Który jest i Który był, i Który ma przyjść, Wszechmogący.

dwie grupy świadków, to jednak nie znaczy, że tylko ich dotyczy paruzja. Grupy te wizjoner określa za pomocą cytatu z Za 12,10.14. Tam raczej akcent bardziej położony jest na żalobę i oplakiwanie „Przebitego” przez Jerozolimę, i wszystkie pokolenia ziemi judzkiej. W naszym tekście śmierć krzyżowa Jezusa zmusi Jego wrogów do refleksji i do uznania, że źle postąpili. Nie znajdujemy w tekście odpowiedzi na pytanie; kim są ci, którzy przebodli bok Jezusa? Żydzi? Rzymianie? Ludzie niewierzący, którzy odrzucili Jezusa? Czy lament nad Jezusem oznacza żal za popełnione winy, żal spóźniony, czy wystarczający do nawrócenia? Na pewno tekst posiada ukierunkowanie w stronę absolutnego zwycięstwa Chrystusa, w którym partycypować będą wierni, oczekujący z utęsknieniem ponownego przyjścia swojego Pana.

Prorocze słowa wizjoner kończy podwójnym stwierdzeniem w formie zestawu greckiego – *nai* (Vg: *etiam*) z synonimem hebrajskim – *amēn*. Podobne zjawisko znajdujemy w aklamacji *abba ho pāter* na dwóch miejscach u św. Pawła (Ga 4,6; Rz 8,15), ale także w ustach Jezusa w modlitwie do Ojca w Ogrójcu (Mk 14,36). Mt 26,39 modlitwę tę inaczej rozpoczyna: „*patēr mou – Ojcie mój*”. Łk 22,42 skreśla nawet zaimek dzierżawczy „*mój*”. Porównując nasz tekst z Ap 22,20, pierwsze potwierdzenie (*nai*) wypowiada wizjoner w imieniu Boga. Drugie potwierdzenie (*amēn*) to akt silnej wiary gminy kościelnej w zwycięską paruzję Chrystusa, kładącą kres prześladowaniu wierzących, zawierający równocześnie prośbę o jej rychłe nadejście.

8 W w. 8 wizjoner przekazuje głos samego Boga. Jest to uroczysta auto-deklaracja (por. 21,5-7). Jako zakończenie prologu i bezpośrednie nawiązanie do w. 7 chce oznajmić, że losy tego świata łącznie z jego końcem są w rękach wszechmocnego Boga. Ten Boży autorytet podkreśla trzykrotne określenie Boga, oparte na Deutero-Izajaszu (Iz 44,6). Pierwsze określenie ma także swoją analogię w hellenistycznej symbolice alfabetu, który posiada 24 głoski, podobnie jak dzień ma 24 godziny. Zestawienie pierwszej i ostatniej litery alfabetu greckiego wskazuje na absolutną transcendencję Boga nieograniczoną w czasie, gdyż Bóg stanowi Początek i Koniec czasów i dziejów. Równoczesne A (lpha) i O (mega) determinuje tę transcendencję Boga jako

doskonałą pełnię bytową, immanentną wyłącznie dla Boga pojętego jako byt osobowy. Skoro jednak także ST określa Boga jako „Pierwszego i Ostatniego” wprawdzie bez użycia zgłosek alfabetycznych (por Iz 41,4; 44,6; 48,12) a za nim apokaliptyka judaizmu (por. Hen 60,11; Sybill 3,819), nie ma potrzeby powoływać się na hellenistyczną symbolikę jako najbliższą lub bezpośrednią, tym bardziej że tradycja rabinistyczna literową symbolikę dwuczłonową (*alef – taw*) albo trzyczłonową (*alef – mem – taw*) przenosi na *Szekinę*, określenie mieszkania Boga, a dokładniej Jego wszechobecności, w czasie, w przestrzeni, w historii, w jakimkolwiek bytowym wymiarze stworzonym przez niego. Drugie określenie Boga nawiązuje do w. 4. Raczej nie jest to już autodeklaracja Boga, ale przekaz wizjonera, który pragnie podkreślić wszechmocne działanie Boga w historii a szczególnie Jego sędziowski charakter („który przyjdzie”). Trzecie określenie o charakterze ktizeologicznym: *Pantokrator* (*pas – kratos*) – Władca nad wszystkim, czyli nad wszelkim stworzeniem, jest tłumaczeniem hebr. *seba’ōt* – Pan wojsk niebieskich lub też tłumaczeniem *Szaddaj* za LXX. Tytuł ten następuje po imieniu Jahwe jako „Bóg *zebaot*, którego imię jest Jahwe” (zarówno u Oz 12,6, jak też u Am 4,13). *Pantokrator* zachodzi 10 razy w NT, w tym 9 razy w Ap (Ap 1,8; 4,8; 11,17; 15,3; 16,7.14; 19,6.15; 21,22; 2 Kor 6,18).

Jakkolwiek zasadnicze znaczenie jest proegzystencjalne (Bóg w relacji do wszechświata jako jego Stworzyciel i Władca), to bliższy kontekst je precyzuje. W naszym wypadku podkreślona została władza sędziowska (Który przychodzi, por. w. 4b).

WIDZENIE POWOŁANIOWE 1,9-20

Fragment 1,9-20 zarówno co do strony literackiej, jak i treści stanowi wizję wokacyjną. Podobnie jak w opisie powołania proroka Izajasza (Iz 6,1-7) widzenie zostaje połączone z powołaniem. Właściwie jest to wizja audycyjna, jakkolwiek porwanie przez Ducha należy do elementu wizji proroczej, o czym zresztą mówi w. 11, ograniczając jednak powołanie do misji napisania widzenia i wysłania do siedmiu Kościołów. Tym też różni się Ap 1,9-20 od opisów powołań proroków ST, których misja polegała szczególnie na przekazaniu „Słowa Jahwe”. Natomiast pod względem formy można ujrzyć podobieństwa do Wj 1,1-3,15 oraz do Hen et 14,8-16,4. Wizjoner pozostaje jednak nadal członkiem swojej społeczności kościelnej, nie na-

⁹ Ja, Jan, wasz brat i towarzysz w cierpieniach, w królestwie [Boga] i w cierpliwym wytrwaniu w [Chrystusie] Jezusie, byłem dla słowa Bożego i z powodu świadectwa o Jezusie na wyspie zwanej Patmos.

1, 9 Rz 5,1; 2 Tm 2,12

stępuje także radykalna zmiana jego życia, jak np. u Amosa czy Jeremiasza. Całość składa się właściwie z dwu nieproporcjonalnych części. Pierwsza to prezentacja związana z powołaniem (9-12), druga to poszczególne wizje (13-20).

9 Prezentację wizjoner rozpoczyna od podania imienia, podkreślając przez wprowadzające *egō* – ja, indywidualny charakter wizji, ale nie oderwanej od społeczności wiernych. Wręcz odwrotnie wizjoner podaje trzy znamienne cechy tej przynależności. Pierwsza równocześnie wprowadza nas w sytuację Kościoła prześladowanego. Do niego należy także Jan. Razem z wiernymi partycypuje w godności królewskiej, wysłużonej Kościołowi przez zbawczą krew Jezusa (1,5c). To druga cecha. Trzecia to trwanie w Chrystusie i przy Chrystusie razem z prześladowanymi wiernymi (2,7n.; 3,10; 12,20; 14,12). Mając to na uwadze, wprowadzający imiesłów „Ja” (por. Dn 8,1; 9,2; 10,2; HenEt 12,3) nie dzieli, lecz łączy i podkreśla solidarność z wiernymi, których Jan nazywa swymi braćmi (por. Dz 1,15n.; 11,29).

Pod koniec w. 9 wizjoner podaje miejsce otrzymania wizji i nakazu ich spisania oraz powód, dlaczego się znajduje na skalistej wyspie Patmos na Morzu Egejskim. Za czasów autora była ona słabo zaludniona. Zresztą jest to wyspa mała (15 km długości i 9 km szerokości). Nazwa współczesna to Patmo lub Patino. Znajduje się między Ikarią a Kos, w pobliżu Miletu, na południowym zachodzie od Efezu w odległości ok. 90 km. Za czasów Domicjana (81-96 r. po Chr.) była miejscem zesłania (Pliniusz St., *Hist. Nat.* 4,12,23). Tam właśnie Jan został zesłany z powodu głoszenia „słowa Bożego i świadectwa Jezusa”. Autorzy, którzy św. Janowi Ewangeliście przypisują napisanie Ap, widzą tu karne następstwa działalności apostołskiej, jaka przecież polegała na głoszeniu Ewangelii. Tak też twierdzili apologetycy chrześcijańscy (Prologus autiquior, św. Ireneusz, Klemens Aleksandryjski, Orygenes). Autor Ap mówi w czasie przeszłym o otrzymaniu wizji. A więc banicja była przejściowa (tzw. *relegatio*) a księgę napisał już gdzie indziej.

¹⁰ I oto w dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos, potężny, jak odgłos trąby.

¹¹ I wołał: „To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu Kościołów: do Efezu, do Smyrny, do Pergamonu, do Tiatyry, do Sardes, do Filadelfii oraz do Laodycei”.

10 Podobnie jak wielcy prorocy ST (Iz 6,1nn.; Jr 1,1nn.; Ez 1,1nn.) Jan zostaje ujęty przez Ducha (*egenomēn en pneumatī*). Zwrot ten powtarza się jeszcze trzykrotnie (4,2; 17,3; 21,10). Skoro Jan otrzymuje „świadcstwo Jezusa”, które ma przekazać Kościołom Azji Mniejszej, nasz tekst mówi o działaniu pneumatycznym, gdyż „świadcstwem Jezusa jest Duch prorocstwa” (Ap 19,10). Komentatorzy często mówią o ekstazie. Trzeba jednak to pojęcie dobrze wyjaśnić. Nie jest to ekstaza stopnienia (*Verschmelzungsexstase*), kiedy ludzkie ja zostaje pochłonięte przez Boże Ja tak, że człowiek nie jest już sobą. Taką teorię głosił G. Hölscher. Nie jest to również ekstaza gradacyjna, kiedy ludzie się wspinają jakby po szczeblach do sfery Bożej, niby na wzór mistyków (tak J. Lindblom). Jeśli już mówić o ekstazie, to nazwałbym ją ekstazą relacji. Bóg uzdalnia przez działanie Ducha Świętego człowieka, jego władze poznawcze do odebrania treści, które Bóg zechce mu objawić. Nowsi komentatorzy podkreślają coraz częściej liturgiczne tło Ap. Jeśli tak, to *hēmera kyriaka* – Dzień Pański, czyli dniem wizji inauguracyjnej byłaby niedziela. Autor się przedstawił jako jeden z braci. W niedzielę, kiedy gromadzono się wokół stołu pańskiego na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, wizjoner czuje się szczególnie związany z Kościołami, do których pisze swoje listy. Określenie niedzieli jako „dnia Pańskiego” ma tu w Ap po raz pierwszy miejsce. Wcześniej określa ją NT jako *mia sabbatou* – czyli jako pierwszy dzień tygodnia (np. 1 Kor 16,2; Dz 20,7; por. także Didache 14,1; Ignacy Ad Magn. 9,1). W stanie zachwycenia (*en pneumatī*) Jan usłyszał głos (wizja audycyjna). Głos dochodzi do Jana z tyłu, podobnie jak u Ez 3,12. Znaczy to, że nie widzi mówiącego. Trudno rozstrzygnąć, czy to głos anioła (por. 5,2; 17,1; 21,9), czy raczej Chrystusa, podobnie jak w 1,19 (por. 4,1). Sygnałem apokaliptycznych wydarzeń jest trąba. Również w NT głos trąby zwiastuje nadejście paruzji (1 Tes 4,16; 1 Kor 15,52; Mt 24,31 par.). Głos usłyszany przez Jana był podobny do głosu trąby. Chce przez to powiedzieć, że treść objawioną trudno oddać ludzkimi słowami.

¹¹ W każdym razie Jan wystarczająco pojął, o co chodzi. Zrozumiał, że to, co niebawem ujrzy, trzeba szybko spisać i przekazać „siedmiu Koś-

¹² Wtedy się obróciłem, by zobaczyć, co to za głos do mnie przemówił. Gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników.

¹³ A pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę sięgającą do stóp, zaś wokół piersi był przepasany złotym pasem.

1, 13 Ap 1,20; Dn 7,13

ciolom”, które „głos” dokładnie wymienia. Księga, o której tu mowa (*biblion*), to zwój papirusowy.

Wśród wymienionych tu Kościołów nie ma gminy kościelnej w Kolosach i w Hierapolis. O wyborze, który ograniczony jest liczbą siedem, mogło także zadecydować m.in. zepsucie moralne tych miast. Były to siedziby rzymskiej administracji, w których kwitła apoteoza cesarów. Stąd też tamtejsi chrześcijanie narażeni byli na infiltracje heretyckie. Realne dane dotyczące siedmiu Kościołów Azji Mniejszej świadczą także o autentyczności wizji i wiarygodności wizjonera.

12-13 Właściwa wizja rozpoczyna się w w. 12. Przygotowała ją poprzednia sytuacja, gdyż wizjoner obraca się, by ujrzeć mówiącego (por. Dn 7,11 LXX), czyli osobę, której głos Jan usłyszał.

W pierwszej wizji Jan ujrzał kogoś podobnego do Syna Człowieczego. Jednakże widzi wywyższonego Chrystusa, bo o Niego tu chodzi, w kultycznym obrazie pośród swojego Kościoła. O liturgicznej oprawie świadczy siedem świeczników ze złota, czyli z najdroższego i najszlachetniejszego metalu, za które wówczas uchodziło. Świeczniki symbolizują siedem Kościołów. Podobnie jak siedem planet krąży wokół słońca (w. 1,16.20; 2,1), tak siedem Kościołów otacza Chrystusa. Na podstawie Dn 7,13 Chrystus opisany jest „jakby” człowiek (*homoion hion anthrōpou*). Ale nie jest tylko człowiekiem. Jeszcze raz Jan przedstawi nam Syna Człowieczego, formułując identycznie określenie (14,14). Z bliższych i dalszych określeń wyraźnie wynika, że autorowi chodzi o istotę transcendentną, eschatologicznego Sędziego, kładącego kres wszelkiemu złu w świecie. Do obrazu liturgicznego siedmiu świeczników pasują dalsze obrazy. Szata sięgająca „do stóp” (*podērēs*) symbolizuje godność kapłańską uwielbionego Chrystusa (por. Wj 28,4.31; 29,5; Md 18,24). „Złoty pas” wskazuje na godność królewską (por. 1 Mch 10,89;

¹⁴ Głowa i włosy Jego były lśniące, jak śnieżnobiała wełna a oczy Jego jak ognisty płomień.

¹⁵ Nogi Jego były podobne do mosiądzu rozżarzonego w piecu, Jego głos zaś potężny, jakby szum przelicznych wód.

¹⁶ W prawej dłoni trzymał siedem gwiazd a z ust Jego wychodził ostry obosieczny miecz. Oblicze Jego jaśniało jak słońce w pełnym blasku swoim.

1, 15 Dn 10,8; Ez 43,2

1, 16 Ap 2,1.12; 3,1; 19,15; Hbr 4,12

11,58). Pasem „na piersiach” opasywali się arcykapłani (Józef Flawiusz *Antiq* 3,7,2; 7,2,153; por. także Wj 28,4.27).

14 Z zewnętrznych symboli Jan przechodzi do opisu samej osoby, która doń przemawia. W Dn 7,9 „białe włosy” miał „Starowieczny”, czyli Bóg. Biel symbolizuje niebiańską wspaniałość i nadludzką wielkość Boga wszechmocnego i wiecznego. „Płomienne oczy” (2,19; 19,12), jakie można porównać z płonącymi pochodniami z wizji Dn 10,8, wskazują na wszechwiedzę Chrystusa, który wszystko widzi i jako ostateczny Sędzia odpowiednio zweryfikuje dobro lub zło.

15 Stopy Chrystusa jak „mosiądz rozżarzony” (za *Vetus Latina – orichalcum*). Grecki rzeczownik *chalkolibanos* został złożony z *chalkos* = spiz i *libanos* = drzewo żywiczne, stąd też kadzidło, tłumaczono już w starożytności, opierając się na jednym elemencie słownym. Jeśli kładzie się akcent na jakimś drogocennym kruszcu za Dn 10,6, to symbol wskazywałby na niezwykle godność Chrystusa, jego moc i potęgę, w przeciwieństwie do chwiejnych nóg glinianych olbrzyma (Dn 2,41-43). Kto bierze także pod uwagę drugi element, jednakże nie jako przeważający, wskazuje na wygląd metalu, przypominający błyszczącą bursztynową żywicę. Takie tłumaczenie sprzyja także opisowi, że także nogi się świeciły, upodobnione do blasku całej postaci.

Wreszcie autor wizjoner wraca do usłyszanego głosu, który wydał rozkaz spisania tego, co widział. Potęgę i moc głosu symbolizuje obraz szumu wód morza, charakterystyczny również dla teofanii Jahwe w wizji proroka Ezechiela (Ez 1,24; 43,2).

16 Symbole opisane w w. 16 mogą mieć więcej znaczeń. Dla niektórych trudno znaleźć analogie w ST. Tak np. jest z symbolem „siedmiu gwiazd” aż czterokrotnie wspomnianym w Ap (1,20; 2,1; 3,1). Natomiast często spotykamy się z tym symbolem w astrologii babilońskiej, chociaż w zupełnie od-

¹⁷ Na Jego widok, padłem do nóg, jak martwy. Wtedy położył na mnie swoją prawą dłoń i powiedział: „Nie lękaj się! Jam jest Pierwszy i Ostatni”.

¹⁸ Jestem Żywy. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i w moim posiadaniu są klucze śmierci i piekła.

1, 17 Sdz 13,20; Ez 1,28n; Dn 8,18; 10,5-19

1, 18 Ap 1,8; Iz 44,6; 48,12; Hbr 7,25

miennym kontekście. W Ap 2,1 i 3,1 zwrot „mieć siedem gwiazd w ręce” wskazuje na autorytatywne rządzenie ze świadomością rozpoznawczą wszystkiego. W Psalmach zaś przybiera znaczenia opieki, ochrony i ocalenia (np. Ps 17,17; 30,6). „Miecz” w Biblii symbolizuje Słowo Boże (np. Iz 11,4; 49,2; Mdr 18,15; Mt 10,34 par.; Ef 6,17; 2 Tes 2,8; Hbr 4,12). Często też symbol miecza przybiera znaczenie jurydyczne. Do motywu Króla i Arcykapłana (długa szata, pas), Władcy (jaśniejące stopy) dochodzi motyw sędziowski. Chrystus jest także Sędzią. Końcowy stych o wyglądzie Chrystusa przyrównanym do blasku słońca (por. Ez 1,27n.; Mt 17,2 par.) jeszcze raz podkreśla transcendencję Chrystusa, który objawił się Janowi „jakby (*homoion*) Syn Człowieczy” (por. Dn 13,7).

17-18 Tylko pierwszy stych w. 17 opisuje reakcję Jana na wizję powołaniową. Podobnie działo się przy epifanii Ezechiela (Ez 1,28) i Daniela (8,18; 10,8-10). Wizjoner pada jak martwy przed stopami Chrystusa. Wprawdzie Jan nie wspomina o tym, że wstał po położeniu prawej dłoni Chrystusa na jego ramieniu, co jednak należy suponować. Ważniejsze są tu słowa, które Chrystus skierował do Jana. Najpierw go uspokaja słowami, które Jezus zarówno za życia, jak po swoim zmartwychwstaniu skierował do swoich uczniów: „Nie lękajcie się”. Po czym następuje autodeklaracja objawieniowa Chrystusa, która rozwiewa wszelkie wątpliwości, kto się Janowi objawił. Jest ona trzy członowa. Chrystus przecież przemawia jako wywyższony Kyrios. A więc objawia się za pomocą właściwości przysługujących samemu Bogu, który jest wieczny (por. Ap 1,8; 2,8; 21,6; 22,13). Do motywu wieczności jeszcze raz wróci po przypomnieniu Janowi dzieła zbawczego, które dokonał, umierając na krzyżu: „był umarły”. A więc Chrystus żyjący po zmartwychwskrzeszeniu to Jezus historyczny. Jest „żyjący” na zawsze, tak jak Bóg żyje: *el chaj* (np. Joz 3,10; Ps 41,3). Jako zwycięzca śmierci jedynie Chrystus posiada „klucze” (por. Iz 22,23) „śmierci i otchłani”, miejsca zmarłych (por. J 5,21-26; 1 Kor 15,54-57; Hbr 2,14; Ap 20,12-14). Hades – królestwo zmarłych w Ap to *she'ol*

¹⁹ A więc napisz to, co widziałeś, co obecnie jest i co się stanie potem.

²⁰ Odnośnie do tajemnicy siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej dłoni i siedmiu świeczników złotych, otóż siedem gwiazd to aniołowie siedmiu Kościołów, a siedem świeczników to siedem Kościołów

1, 19 Dn 2,28; Hb 2,2

1, 20 Ap 1,12; 16,2

Starego Testamentu. Czy mamy tu do czynienia z aluzją do zstąpienia Chrystusa do piekieł, o którym mówi 1 P 3,19, w sumie odosobnionego tekstu w ramach całego NT, jest raczej wątpliwe. Natomiast powszechną i akcentowaną prawdą, związaną ze zmartwychwstaniem Chrystusa, jest Jego zwycięstwo śmierci (por. 1 Kor 15,54 n.). W literaturze późnego judaizmu, opartej na wytycznych ST, klucze szeolu są oczywiście wyłącznie w rękach Jahwe (por. Targum jerom. do Rdz 30,22 i do Pwt 28,12; Sanh 113a, Ta'an 2a).

19 W. 19 powtarza dane w. 11. Takie nakazy spisania objawionych treści zna także wczesnochrześcijańskie piśmiennictwo (np. Bar 1,7; 5,3; 17,7) oraz apokryfy powstałe w kołach chrześcijańskich (np. Hen słów 39,1). Poprzez formułę trójtemporalną (por. 1,4.8) zostaje podany całościowy zestaw treści. Obejmuje on bowiem obecne historiozabawcze działanie Boże, przeszłe, aktualne i przyszłe, skoncentrowane wokół Chrystusa i z Nim związane. Nie jest też wykluczone, że przez temporalny podział ma być wyrażony treściowy. Jeśli tak, to zwrot „to co jest” wskazywałby na część parenetyczną właściwą dla listów do siedmiu Kościołów. Zaś zwrot „co potem ma się stać” odnosiłby się do części od 4,1 do 22,21, czyli do końca księgi o charakterze proroczym. W tym podziale element przeszłościowy „coś widział” zostaje wciągnięty w część pierwszą (2,1-3,22).

20 Tajemnicza treść (17,7.9) siedmiu gwiazd domaga się wyjaśnienia. Otóż one symbolizują „aniołów siedmiu Kościołów”. Podobnie jak w metaforze gwiazdy są podporządkowane Chrystusowi, tak i zwierzchnicy poszczególnych gmin kościelnych opisanych tu jako ich aniołowie. Nie jest jednak wykluczone, że chodzi o opiekunów niebiańskich wyznaczonych przez Chrystusa dla każdego Kościoła lokalnego. Pewną analogię do takiego zrozumienia tekstu stanowi Ap 12,7-9, gdzie archanioł Michał jest patronem całego ludu Bożego (por. Dn 10,13.20.21; 11,1; 12,1). Symbol siedmiu świec

wskazuje na Kościoły, do których Jan ma skierować orędzie zbawcze Chrystusa. Jednakże przez ich święty związek z Nim symbole mają się stać rzeczywistością. A więc gminy kościelne mają być „światłością” świata (Mt 5,14n.; Flp 2,15n.; Ef 5,8).

Składnia gramatyczna w. 20 nie jest prawidłowa. Po jednym acc. abs. następuje kolejny, zamiast gen.: „ta tajemnica – *to mysterion* [...] *tas hepta* [...] *lychnias* [...] te siedem świeczników”. Chropowatość ta może świadczyć o pierwotnej formie tekstu.

LISTY DO SIĘDMIU KOŚCIOŁÓW 2,1-3,22

Listy do siedmiu Kościołów prezentują jednolitą ekspresję literacką ujętą w formę profetyczną, stosowaną w pierwotnym chrześcijaństwie. Co do wielkości poszczególnych listów nie ma tu jednolitości, ale nie ma też rążących dysproporcji. Najwięcej wierszy liczy list do Kościoła w Tiatyrze (2,18-29) a najmniej list do Kościoła w Smyrnie (2,8-11). Dzięki tym pismom mamy wgląd w życie pierwotnych gmin kościelnych z końca pierwszego stulecia po Chr., Kościoła żyjącego oczekiwaniem drugiego przyjsia Chrystusa. Pisma te nie są pod tym względem odosobnione. Wcześniej od nich powstał przecież 1 Tes, pierwszy list św. Pawła do Kościoła rekrutującego się z pogan. Temat zasadniczy siedmiu pism ujęty jest programowo w krótkim zwrocie: „co niebawem musi (albo ma) nastąpić” (1,1; 22,6). Nadto autor aż trzykrotnie (1,4.11.19) przypomina czytelnikom o swoim nieodwołalnym planie napisania listów i przekazania ich do poszczególnych gmin kościelnych. Przestrzega także w listach pewnej przemyślanej struktury składającej się z pięciu elementów: 1. Nakaz napisania listów (1,4-6) wywodzący się od samego Chrystusa (1,11.19), co równocześnie podnosi te pisma do rangi spisane go Słowa Bożego o profilu profetycznym. Zbliżenia do podobnych pism ST są nie do przeoczenia. I tak Jeremiasz pisze do deportowanych Judejczyków w Babilonii (Jr 29,1-23); Eliasz wysyła pismo do bezbożnego króla Jorama (2 Krn 21,12-15); Baruch pisze do dzięwiciu i pół plemion Izraela (BarSyr 78-87). 2. Drugi element strukturalny to formuła legislacyjna przekazu (niem. *Botenformel*): „tak mówi Pan”, przypominająca podobne *dictum* w ST postawione na początku proroctwa: „Tak mówi Jahwe – *dabar Jahwe* (lub „Słowo Jahwe”)”, czy formuła na końcu mowy prorockiej: „*ne’um Jahwe* – wyrocznia Jahwe”. 3.

Trzeci element to formuła motywująca (niem. *Weckruf*): „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”.

Ta ostatnia przeważnie łączy się z pouczeniem w przypowieściach (Mk 4,9,23), ale także z parenezą eschatologiczną (Ap 13,6; por. Mt 11,15; Dn 8,17; 9,29; 10,11; BarSyr 43,1). Jakkolwiek formuła ta odnosi się do określonej grupy odbiorców, pośrednio zawiera pouczenie dla wszystkich. Jest to jeden z wielu innych dowodów o ogólnokościelnym znaczeniu Ap także dla przyszłych pokoleń. Z formułą motywującą związana jest formuła zwycięstwa zachodząca także w drugiej części Ap (np. 5,5; 17,14). Opiewając zwycięstwo Chrystusa nad złem, motywuje wiernych do wytrwania, gdyż Chrystus kładzie kres wszelkim udrękom i cierpieniom przesładowanych Kościołów. W każdym liście znajduje się również opis sytuacji, która dyktuje odpowiednią parenezę, koncentrującą się wokół pochwał, ale również wokół upomnień. Z pochwałą często łączy się mowa objawieniowa, a z upomnieniem nagana a nawet groźba. Wszystkie rodzaje parenezy zmiernają jednak do jednego celu, pragną dodać otuchy do wytrwania i wzmocnić nadzieję na rychłe zwycięstwo nad złem.

LIST DO KOŚCIOŁA W EFEZIE 2,1-7

List ten skierowany jest do trzeciego co do wielkości miasta w Imperium Romanum. Słynęło ono z bogactwa gospodarczego i kulturalnego. Była to stolica rzymskiej prowincji *Asia proconsularia*. Na jej czele stał prokonsul, mający przy swoim boku trzy organy władzy: *boulē*, *gerousia* i *ekklēsia*. Za czasów Augusta Ephesos miasto liczyło ponad 200 000 obywateli. Jako miasto portowe przy ujściu rzeki Kaistros, położone przy szlaku handlowym prowadzącym w głąb Azji, a w stronę wschodu zaś do Mezopotamii, stało się bogatym centrum handlowym, ale i miejscem dogodnym dla różnych prądów filozoficznych (stąd pochodził Heraklit) i religijnych, nie wyłączając magii.

Centrum kultu stanowiła świątynia Artemidy, jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. W Efezie blisko trzy lata przebywał św. Paweł (54-57) wśród wiernych gminy kościelnej, którą założył (Dz 19). Według tradycji, na zwierzchnika Kościoła w Efezie około 66 r. powołał swojego wiernego współtowarzysza Tymoteusza, do którego też są zaadresowane dwa listy (1 i 2 Tm). W Efezie miał też misjonować św. Jan Apostoł (św. Ireneusz *Acta*

2¹ Do anioła Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w swojej prawicy, który przechadza się pośród siedmiu złotych świeczników.

² Znane mi są twoje uczynki i twój trud, i wytrwałość twoja. Wiem też, że nie możesz ścierpieć złych i przebadałeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, stwierdziłeś bowiem, że są oszustami.

³ Masz też cierpliwość i cierpiełeś wytrwale dla mego imienia.

2, 1 Ap 1,16

2, 2 Ap 1,12; 1 Tes 1,3; 2 Kor 11,13.15

Johannes, Klemens Aleksandryjski i inni) i to po roku 70. Tam po dziś dzień czci się jego grób. Wprawdzie w naszym liście nie ma wyraźnych nawiązań do tradycji Pawłowej, jednakże skierowanie pierwszego z siedmiu listów do tego Kościoła może uwzględnić znaczenie centralne tej gminy dla Azji Mniejszej, dzięki działalności św. Pawła.

W samym tekście obraz Syna Człowieczego podkreśla znaczenie reprezentacyjne tego Kościoła dla całej prowincji. Wywyższony Pan osobiście troszczy się o tę gminę, upomina a nawet grozi, gdy wierni się nie nawrócą. Może więc w każdej chwili wyrzucić świecznik (w. 5b), symbol kadzidla (por. 1,12; 1,20).

1-3 Po nakazie napisania listu następuje najpierw autoprezentacja tego, który dyktuje pismo. Aż trzy atrybuty określają jego osobę. Nie ulega wątpliwości, że Tym, który dzierży siedem gwiazd w swojej prawicy, jest wywyższony Kyrios. Jeszcze raz zostaje podkreślona także mocniej (dzierży – *kratōn*) absolutna władza Chrystusa nad swoimi Kościołami (por. słabsze „*echōn* – trzyma” w 1,16). Drugi atrybut wyrażony zostaje przez metaforę przechadzania się: *peripatōn*. Chrystus przygląda się uważnie swoim gminom kościelnym, co jeszcze bardziej podkreśla trzeci atrybut doskonałej wiedzy o wszelkich poczynaniach wiernych. Ta znajomość dotyczy najpierw czynów (*ta erga*), czyli wszystkiego, co się w gminie dzieje. Nie brak tam trudu. *Kopos* odnosi się tutaj, podobnie jak w całym NT, do znanej i odpowiedzialnej pracy apostołowskiej (z wyjątkiem Ga 6,17, gdzie występuje w l.mn. i odnosi się do „znamion – Vg *stigmata*” św. Pawła). Pochwałę też otrzymuje wytrwałość wiernych Kościoła w Efezie, która zostaje bliżej określona. Jest ona krytyczna, gdyż szybko rozszyfruje samozwańczych apostołów i ich nie toleruje.

⁴ Mam ci jednak za złe, że porzuciłeś swoją pierwszą miłość.

⁵ Pomnij więc, z jakiej to wysokości spadłeś. Opamiętaj się i spełniaj, jak dawniej, dobre czyny. A jeśli się nie nawrócisz, nawiedzę cię i usunę twój świecznik z jego miejsca,

⁶ Za tobą przemawia jednakże to, że nienawidzisz czynów nikolaitów, których i ja nienawidzę.

Wprawdzie Jan wspomina jeszcze raz o *hypomonē* (w. 2 – wytrwałość), jednakże rzeczownik ten ma więcej znaczeń. Tu bardziej chodzi o cierpliwość, związaną z cierpieniem, co też zostało podkreślone. Wierni w Efezie bowiem znosili wiele udręk i prześladowań dla Chrystusa.

4-5 Po pochwałach następuje nagana z upomnieniem do nawrócenia. Wyrzuty odstąpienia od pierwotnej miłości mają swoją szczególną analogię w Jr 2,2. Chodziłoby więc o Boga i Chrystusa. Takie myślenie potwierdziłoby drugie upomnienie (w. 5), nawiązujące do metafory o „spadnięciu z wysokości” zawartej w Iz 4,12. Znaczyłoby to jednak, że niezłomna wierność wcześniej wychwalana (w. 3) zachwiała się. Czy wobec tego nie chodzi tutaj o miłość braterską? Jej brak łatwo doprowadzić może do rozłamu wewnątrz gminy kościelnej (por. Dz 20,29n.; 1 Kor 1,10-17; 11,17-22).

Brak nawrócenia, to jest powrotu do pierwszej gorliwości, może spowodować niespodziewane wkroczenie Pana w życie gminy, przyrównane do „ruszenia” albo „usunięcia świecznika” ze swojego miejsca. Przyjście Pana jest więc warunkowe. A więc nie może tu chodzić o paruzję. Jak wynika z poprzednich pochwał, gmina efeska była gminą wzorową. „Świeciła” dobrym przykładem. Skoro zgaśnie pierwszy zapal miłości Boga i Chrystusa, ale i bliźniego, zgaśnie automatycznie jej znaczenie religijne dla innych Kościołów.

6 Mimo ostrego upomnienia znajdujemy w w. 6 jeszcze jedną pochwałę dla Efezjan. Mieli bowiem w nienawiści czyny nikolaitów, gdyż i Chrystus je nienawdził. Jeszcze raz będzie o nich wyraźnie mowa w 2,15, a może także o nich chodzi w 2,5, przedstawionych jako pseudoapostołowie oraz w 2,14.20.24. Prawdopodobnie chodzi o odłam chrześcijańskich gnostyków, którym wystarczyło do zbawienia duchowe pogłębienie prawd przez nich kontemplowanych. Spowodowało to zubożenie na wszelkie działania

⁷ Kto ma uszy, niech uważnie słuca, co Duch mówi do Kościołów. Zwycięzcę nakarmię z drzewa życia, które jest w raju Boga.

związane z uczciwym postępowaniem, zwłaszcza w dziedzinie seksualnej i poszanowania bliźnich inaczej myślących niż oni. Ta obojętność na przejawy zewnętrzne nie przeszkadzała im również w dopasowaniu się do kultycznej apoteozy cesarów (por. 2,14n.). Różne są opinie co do początków tej sekty. Najprawdopodobniej powoływali się na prozelitę Nikolaosa, pochodzącego z Antiochii Syryjskiej (por. Dz 6,5), który raczej nie był ich założycielem. Tak Klemens Aleksandryjski, Cont. Apost. i Wiktoryn przeciw wcześniejszym opiniom (Ireneusz Adv. haer. 1,26,3; 3,11,1; Hipolit Philos. 7,36).

⁷ Formuła motywacyjna wprowadza myśl o pełni zbawienia, posługując się metaforą pierwotnego stanu rajskiego (Por. Iz 11,6-9; 43,18n.; Ez 34,25; Test. Lewiego 18,11; Hen 24,4; 25,4). Jakkolwiek chodzi tu o zapowiedź nagrody, jest ona osiągalna już teraz. Taką myśl potwierdza Ap 22,2, gdzie „drzewo życia” symbolizuje eschatologiczną wspólnotę chrześcijan wszystkich narodów, zespolonych poprzez dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa (Ap 5,9). Czasy mesjańskie już się rozpoczęły. „Zwycięzca – *ho nikōn*” (por. 1 J 2,13n.; 4,4n.; 5,4n.) to ten, który już rozpoczął walkę, prowadzącą do skutecznego finału. A wspierać go będzie Chrystus, który przemawia do swoich Kościołów.

LIST DO KOŚCIOŁA W SMYRNIE 2,8-11

Jest to najkrótszy z siedmiu listów, składający się tylko z czterech wersetów. Smyrna, dzisiejsze Ismir, położona jest u ujścia rzeki Hermos, na północ od Efezu w odległości 120 km. Po Efezie Smyrna posiadała drugi co do wielkości port, co oczywiście sprzyjało rozwojowi miasta. Słynęło ono z przepięknych budowli, nazwanych przez Apoloniusza z Tiany „koroną Smyrny”. Wierna Rzymowi od czasów Antiocha Wielkiego stała się ośrodkiem kultu cesarów. Wzniesiono tam w 26 r. po Chr. słynne Augusteum (Tacyt, Ann 4,15) a także świątynię dla Tyberiusza († 37 r. po Chr.) i jego matki Liwii Druzylli († 29 r. po Chr.). Najprawdopodobniej św. Paweł założył tam Kościół (por. Dz 19,10; *Vita Polycarpi* 2). Oprócz naszego listu także

⁸ A do anioła Kościoła w Smyrnie napisz: To mówi Pierwszy i Ostatni, który był umarły, ale ożył.

⁹ Znany mi jest twój ucisk i twoje ubóstwo, ale przecież jesteś bogaty. Wiem też, że bluźnią tobie ci, którzy twierdzą, że są Żydami, a nimi nie są, gdyż są gromadą szatana.

2, 8 Ap 1,17-18; iz 44,6; 48,12

2, 9 Jk 2,5; Ap 3,9

w roku 110 św. Ignacy Antiocheński skierował pismo do Kościoła w Smyrnie. A św. Polikarp, jego biskup, poniósł ok. roku 155 po Chr. śmierć męczeńską, występując ostentacyjnie przeciw apoteozie cezara (*Mart. Pol.* 12n., 17n.). Skoro św. Polikarp sam o sobie powiedział, że przez 80 lat wiernie służył Chrystusowi, nie jest wykluczone, iż on stał na czele gminy kościelnej w Smyrnie, kiedy redagowano list do jej wiernych. W Smyrnie mieszkała liczna grupa Żydów otwartych na wpływy hellenistyczne a wrogo nastawionych do chrześcijan. To chyba ma na uwadze rozbudowany w. 9.

8-9 Nadawca – mówca, który dyktuje pismo do Kościoła w Smyrnie, występujący tu także jako „Pierwszy i Ostatni” (por. 1,17n.), określa się bliżej jako zmartwychwstały zwycięzca śmierci (por. w. 10). Te określenia równocześnie poprzedzają tematykę listu.

Tak jak Chrystus cierpiący poniósł śmierć, tak też wierni Kościoła w Smyrnie są prześladowani („ucisk”) i ubodzy, jak On, który narodził się ubogi i umarł ubogi. Wszystkie na to wskazuje, że wierni tego Kościoła byli rzeczywiście ubodzy (por. 1 Kor 1,26nn; 2 Kor 6,10; Jk 2,5) w przeciwieństwie do gminy kościelnej w Laodycei (Ap 3,17). A właśnie materialne ubóstwo pozwoliło wiernym w Smyrnie zdobywać bogactwa duchowe. Ta moc duchowa pozwala im oprzeć się wszelkim obelgom połączonym z blasfemią, których doznają od przewrotnych Żydów, wyśmiewających się i kpiących z wiary w zmartwychwstałego Chrystusa (por. Dz 13,45). Tych szyderców sam Chrystus wyłącza z „Izraela Bożego”. Prawdziwy Izrael to ci Żydzi, którzy przyjęli kerygmat apostołski o zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie (por. Ga 6,13n.; Rz 2,28). Skoro są przeciwnikami Boga i Kościoła, stanowią wprawdzie synagogę, ale synagogę (zgromadzenie) szatana.

W. 9 kończy się pochwałą, by w w. 10 przejść do zachęty i zapowiedzi dalszych cierpień.

¹⁰ Nie lękaj się cierpień, które na ciebie przyjdą. Diabeł bowiem wtrąci niektórych z was do więzienia, aby was wystawić na próbę. Wtedy będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia.

¹¹ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Kościołów. Zwycięzcy druga śmierć na pewno nie wyrządzi szkody.

2, 10 J 8,37-44; Dn 1,12-14; Łk 22,31-33; 1 Kor 9,25

2, 11 Ap 20,14; 21,8

10-11 Trwać one będą „dziesięć dni”. W ten sposób obrazowo został podany krótki czas cierpień (por. Rdz 24,55; Lb 11,19; Dn 1,14). Niektórzy z wiernych doznają szczególnych udręczeń, zostaną nawet wtrąceni do więzienia za sprawą diabła (por. 1 P 5,8). Chrystus raczej nie wątpi w to, że pozostaną mu wierni aż do śmierci. Do zachęty dołącza obietnicę wyrażoną przez metaforę „wieńca życia” (por. 1 Kor 9,25; 2 Tm 4,8; 1 P 5,4). Inaczej mówiąc, czeka ich zasłużona nagroda życia wiecznego. Do tej myśli nawiązuje w. 11 łączący element mobilizacyjny z motywem obietnicy, tu inaczej sformułowany. Nagroda życia wiecznego jest przeciwieństwem kary wiecznej. To bowiem ma na uwadze metafora o „drugiej śmierci”, znanej także w literaturze rabinistycznej (por. np. *Targum jer. do Psz 33,6*).

A więc nie trzeba się lękać fizycznej śmierci, lecz śmierci wiecznej (por. Mt 10,28).

LIST DO KOŚCIOŁA W PERGAMONIE 2,12-17

Pergam, gr. *Pergamos* lub też *Pergamon*, dzisiejsza Pergama, leży na północ od Smyrny, w odległości 70 km, nad rzeką Kaikos, niedaleko od wybrzeża (ok. 30 km). Od 129 r. przed Chr. w Pergamonie urzędował rzymski prokonsul, jako w stolicy prowincji *Asia propria*. Oprócz wspaniałych świątyń na cześć Ateny, Dionizosa i Zeusa, dawna stolica Attalidów słynęła z kultu boga medycyny Asklepiosa. Oprócz świątyni ku jego czci (tzw. Asklepejon) była tam jedna z pierwszych akademii medycznych. Tłumy pielgrzymów przyczyniły się niewątpliwie do bogactwa miasta, na co szczególnie jednak wpływał przemysł papierniczy. Od „pergaminy” trwałego i mocnego produktu papierniczego wzięła się też nazwa miasta. Dla gminy chrześcijańskiej fatalne skutki

¹² Do anioła Kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny.

¹³ Wiem, że mieszkasz tam, gdzie znajduje się tron szatana. Mimo to trzymasz się kurczowo mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet wtedy, kiedy mój wierny świadek Antypas został zabity u was, gdzie znajduje się siedziba szatana.

¹⁴ Mam ci jednak nieco za złe, są tam bowiem tacy, którzy hołdują nauce Balaama. Ten pouczył Balaka, jak uwodzić synów Izraela, aby spożywali mięso ofiarowane bożkom i oddali się rozpuście.

2, 12 Ap 1,16; 19,15

2, 14 Lb 22,2

miała budowa pierwszej świątyni na cześć Augusta († 14 r. po Chr.). W ten sposób bowiem miasto stało się centralnym miejscem apoteozy cesarzy. Nie należy się tedy dziwić, że Chrystus, przemawiający do Kościoła w Pergamonie, identyfikuje kult pogańskich cesarzy z kultem szatana, który tam zbudował sobie tron (2,13).

12-13 Nakaz pisania stanowi autodeklarację. Chrystus przedstawia się jako sędzia (por. także w. 16), co równocześnie wskazuje na sytuację, w jakiej znajduje się gmina w Pergamonie. Otoczona jest kultem bałwochwalczym. Znajduje się tam, gdzie rozpanoszyło się zło, grożące także chrześcijańskiej gminie. Mimo zagrożenia chrześcijanie nie zdradzili Chrystusa, swojego Pana, i wyznają tylko Jego imię (por 14,12). Wzorem dla gminy jest mężne wyznanie wiary wiernego świadka o imieniu Antypas, męczennika, który został zgładzony właśnie w Pergamonie, siedzibie szatana. Dla Antypasa wiernego świadka wzorem był Chrystus (1,5).

W NT tylko tutaj wspomniane zostało imię męczennika z Pergamonu, którego pełne imię zapewne brzmiało *Antipatros*. Według Bollandystów, którzy ustalili jego święto na 11 kwietnia, został on spalony za Domicjana († 96 r. po Chr.). Jednakże wzmianka „w owych dniach” wskazywałaby raczej na czasy Wespazjana († 79 r. po Chr.), a może nawet Nerona († 68 r. po Chr.).

14-15 Po pochwałach następuje nagana. Groźniejszy od zewnętrznych ataków na gminę, nawet od prześladowań jest wewnętrzny wróg, mianowicie szerzenie gnostyckich idei przez sektę nikolaitów (por. także 6,14). Jako

¹⁵ Nadto masz u siebie takich, którzy również przyjmują naukę nikolaitów.

¹⁶ Ocknij się więc! W przeciwnym razie przyjdę do ciebie niebawem i stoczę z nimi bój mieczem moich ust.

2, 15 Ap 2,6

ostrzeżenie służy przykład Balaama ze ST (Lb 66-24), który w opinii współczesnej czasem powstania Ap służył za prototyp przewrotności i całkowitego zepsucia moralnego (por. 2 P 2,15n.; Jd 11). Już tradycja kapłańska ST (Lb 25,11; 31,16) oceniła go negatywnie. Przywołany przez króla Moabitów Balaka, aby rzucił przekleństwo na Izraelitów, zachęcał młode Moabitki do nierządu z nimi. W ten sposób pragnął ich wciągnąć w kult pogański łącznie ze składaniem ofiar obcym bogom. Takie zachęty potępia już Chrystus w liście do Kościoła w Efezie (2,6). Jak wynika z 2,15, zło moralne nikolaitów zapuściło także korzenie u niektórych chrześcijan gminy pergamońskiej. Zachęcano ich widocznie do pogodzenia nauki chrześcijańskiej z kultem cesarza z obietnicą uniknięcia dyskryminacji w „cywilizowanym” świecie rzymskim, gdzie chrześcijanie stanowili mniejszość. Właśnie takie nastawienie, prowadzące do bałwochwalstwa, potępia najwyraźniej „ten, który zniszczy ich mieczem swoich ust” (w. 16c). Chrystus domaga się zaprzestania uprawiania prostytucji. Tak bowiem w Ap 17,1n.5; 19,2, z powołaniem się na Oz 2; Jr 3,1-4,4 oraz Ez 16,15-18; 23, określona została zdrada Boga przymierza przez bałwochwalstwo.

16 Od miecza ginęli wszyscy, którzy sprzeciwiali się cesarzowi. Jego namiestnik, rzymski prokonsul w Pergamonie, posiadał tzw. prawo miecza (*ius gladii*). On mógł jedynie pozbawić człowieka życia tu na ziemi. Natomiast możliwość zadania ciosu, który sięgał wieczności, posiada jedynie Najwyższy Sędzia – wywyższony Kyrios. On wypowie ostateczny wyrok (obraz miecza w ustach) nad każdym człowiekiem a w konkretnej chwili zniszczy fałszywych proroków, nauczycieli kłamstwa i zwodzicieli do niecnych czynów na czele z odstępstwem od Boga. Jeszcze można się odwrócić od zła i wrócić do Chrystusa jedyne go nauczyciela. *Metanoia* – nawrócenie nie tylko znaczy porzucić złą drogę, ale także obrać drogę, jaką wskazuje najwyższy Sędzia – Chrystus.

¹⁷ Kto ma uszy, niechaj słucha, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam mannę ukrytą i biały kamyk. Na nim wypisane nowe imię, a zna je tylko ten, któremu będzie dane.

2, 17 Ap 3,12; 19,12; Iz 62,2; 65,15

17 W. 17 składa się aż z pięciu stychów: rozpoczyna elementem mobilizującym (w 17a), aby przejść do motywu obietnicy dla tych, którzy zachowali wierność Chrystusowi (w. 17b). Przedmiotem obietnicy jest zapewnienie otrzymania „manny ukrytej”. Najprościej byłoby w tej metaforze widzieć aluzję do pokarmu Izraelitów na pustyni (por. Lb 25; Iz 5,12). Tekst nasuwa jednak myśl o spożywaniu mięsa na ucztach pogańskich w Pergamonie, co można by także wyczytać z kontekstu, wyraźnie zwalczającego nadużycia, które wkradły się do Kościoła w Pergamonie. W tradycji judaistycznej manna biblijna była symbolem pokarmu eschatologicznego dla przestrzegających Prawa (por. *Mekilta do Wj* 16,25,169), ukryta w „trzecim niebie”, czyli bardzo wysoko i niedostępna (*Rabba do Rdz* 19; *Rabba do Lb* 13). Będzie ona pokarmem w przyszłym królestwie mesjańskim (*Bar syr* 29,8; *Sybill* 7,148n.).

Czy metaforę o mannie ukrytej można odnieść do Eucharystii. Jest to o tyle uzasadnione, o ile się weźmie pod uwagę wydzwięk liturgiczny całej księgi. Zwolennicy tej hipotezy niestety na eucharystyczny charakter nie zwracali uwagi (w starożytności np. Orygenes, Prymazjusz, Andrzej z Cezarei, Beda Venerabilis, Dionizy bar Salibi.; z nowszych komentatorów np. Th. Zan – protestant, M. Boismard, Y. de Mont-Cheuil, A. Jankowski).

Metaforę „białego kamyka” trzeba tłumaczyć łącznie z zapisem „nowego imienia”. O „nowym imieniu” dla Jerozolimy mówił prorok Izajasz (Iz 62,2), a więc niekoniecznie w naszym tekście chodzi o imię Boga czy Chrystusa (por. Ap 2,12; 7,2; 19,12). Sam Jezus zresztą swoich uczniów zapewnił, że ich imiona zapisane są w niebie. Kolor biały przy przemienieniu Jezusa wskazał proroczco na Jego uwielbienie. Pogański zwyczaj otrzymuje tu swoiste chrześcijańskie znaczenie. Wierzono bowiem, że kto zna imię wryte w amulecie („biały kamyk”), jest pod stałą opieką bogów. Kto w czasie chrztu św. oddaje się całkowicie Chrystusowi (Ap 3,12) i jako chrześcijanin („nowe imię”) wiernie Go wyznaje, tego Chrystus też nie opuści i doprowadzi do chwały, tzn. do pełni zbawienia („biały kolor”). Chrystusa poznaje tylko jego wierny wyznawca. Kto nie poszedł z Chrystusem, wręcz przeszkadza innym w Jego wyznaniu, nigdy nie dozna łaski i rozkoszy łączności egzystencjalnej ze swoim Panem. Będzie mu obce i nieznana.

¹⁸ Do anioła Kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy podobne do płomienia ognia a nogi podobne do mosiądzu.

¹⁹ Znam twoje uczynki, twoją miłość i wiarę, twoją usługę i wytrwałość. Wiem też, że twoje obecne uczynki są liczniejsze od dawniejszych.

2, 18 Ap 1,14-15

LIST DO KOŚCIOŁA W TIATYRZE 2,18-29

Dzisiejszy Akhissar, starożytna Thyateira, nie miała aż tak bogatej historii, jak np. Efez. Niemniej z pierwotnej kolonii macedońskiej za czasów Seleukosa Tiatyra stała się ośrodkiem przemysłowym, słynącym z tkanin i fabryk mosiężników. Handlowi sprzyjało położenie Tiatyry na południowy wschód od Pergamonu w odległości około 60 km, w dolinie Likosu, okolona rzekami Kaikos i Hermos. Większość obywateli miasta to poganie, choć żydzi stanowili tam większą grupę niż w innych miastach, do których są skierowane listy apostołskie. Jest jeszcze inna różnica. Otóż gminie kościelnej w Tiatyrze nie groziły niebezpieczeństwa z zewnątrz, ze strony żydów lub pogan, lecz od wewnątrz. Z Tiatyry pochodziła Lidia, sprzedawczyni purpury, bardzo pozytywnie wspomniana w Dz 16,14. Przyjęła chrzest, stała się gorliwą uczennicą św. Pawła w czasie jego misji w Filipach i gościła misjonarzy w swoim domu.

Struktura naszego listu, najdłuższego z siedmiu listów (12 wierszy), jest do nich podobna. Po nakazie spisania wizji następuje autoreprezentacja mówcy i przedstawienie sytuacji. Po elemencie pochwały (w. 19) następuje nagana (w. 20) z zapowiedzią sądowiczego wkroczenia (w. 21-25) oraz obietnicą nagrody dla wiernych wyznawców „Syna Bożego” (w. 26-28). Całość kończy element motywacyjny (w. 29).

18 Tylko w tym liście mówca przedstawia się jako Syn Boży. Przymioty „Syna Człowieczego” z wizji Dn 10,5n., przyznane wcześniej w wizji powołaniowej Chrystusowi (1,14n.), obecnie przypisane są Synowi Bożemu. Tu rzucone hasło tematyczne zostanie w Ap kilkakrotnie rozwinięte poprzez podkreślenie Jego bezpośredniej relacji do „Boga Ojca” (1,6; 2,28f; 3,5.21; 14,1). Tytuł Syn Boży, rozwinięty w teologii popaschalnej, ma swoje poparcie w Psalmie królewsko-mesjańskim (Ps 2,7), co wyraźnie wynika z w. 26 oraz w. 28.

19 Pochwaliła Syna Bożego wyszczególnia aż pięć cnót wiernych Kościoła w Tiatyrze. Być może, że „*ta erga* – dzieła” obejmują także cztery następną

²⁰ Mam ci jednak za złe, że pozwalasz niewieście Jezabel, podającej się za prorokinię, zwodzić moje sługi przez podstępne naki, nakłaniając ich do nieczystości i do spożywania mięsa ofiarowanego bożkom.

²¹ Wyzaczyłem jej czas na opamiętanie, ale nie chce porzucić swojego nieczystego postępowania.

²² Dlatego powalę ją na łożę boleści. A tych, którzy z nią uprawiają nierząd, ukarzę wielką udręką, jeżeli nie odstąpią od swego nieczystego postępowania.

²³ A dzieci jej zabiję. Wtedy wszystkie Kościoły poznają, że Ja jestem Tym, który przenika nerki i serca. Odplacę każdemu z was według jego uczynków.

2, 22 Ap 2,14

2, 23 Jr 11,20; Ps 62,13; Dz 1,24

zalety, które otwiera „miłość – *agape*”, czego wyraźnie zabrakło chrześcijanom w Efezie (2,4). Wiara, troska o ubogich i wytrwałość w wierności Chrystusowi świadczą o wysokim poziomie życia religijnego i o jego rozwoju (w. 19c).

20-23 Podobnie jak w Pergamonie pogański nauczyciel Balaam (w. 14) stał się odstrasającym przykładem zwodziciela wiernych, tak obecnie pogan-ka Jezabel przedstawiona jest jako prototyp zwodzicielki wiernych do rozpusty i bałwochwalstwa. Jezabel była żoną izraelskiego króla Achaba (873-833 przed Chr.), szerząc wśród Izraelitów kult Baala łącznie ze skrajnym zepsuciem moralnym (1 Krl 16,29-34; 2 Krl 9,22.30-34). Trudno tylko orzec, czy ten odstraszący przykład zepsucia „pseudoprorokini”, przyrównany do nikolaitów (2,6.15), dotyczy pojedynczej osoby – kobiety, czy też grupy, powstałej wewnątrz gminy. Zarzut dotyczy „rozpusty” osiągającej swój szczyt w „cudzołóstwie”. Autor ma zapewne na uwadze faktyczne grzechy seksualne i nadużycia moralne (por. Rz 1,23n.28), jak i bałwochwalstwo. Tak bowiem często ST przyrównuje odstępstwo od kultu prawdziwego Boga do cudzołóstwa.

„Niewiasta rozpustna” miała czas, tzn. możliwości, odstąpienia od złej drogi. Nie korzysta jednak z niej. Przez zwroty metaforyczne Chrystus zapowiada surowy sąd związany z wymierzeniem kary. Grzechy nieczystości dokonane na łoży rozpusty rzucają rozpustników na łożę boleści. Co więcej, chrześcijanie, którzy dali się wciągnąć w zło moralne i nie dbają o czystość

²⁴ Wam zaś pozostałym mieszkańcom Tiatyry, którzy nie przyjmujecie tej nauki i nie poznaliście szatańskich głębin – według ich mniemania, obiecuję: Nie nakładam na was innego ciężaru.

²⁵ Wystarczy zachować pilnie to, co posiadacie, aż przyjdę.

2, 25 Ap 3,8-12

religijną i moralną gminy (por. Dz 5,1-11), przynoszą nieszczęście aż do śmierci włącznie.

Widocznie żadne upomnienia nie pomagają, a dobre słowa zachęty są bezskuteczne. A więc Chrystus wkracza. Jeszcze raz się przedstawia. Wie o wszystkim i zna wszystko. To bowiem oznacza semicki zwrot, znany w ST, o przenikaniu serca i nerek (por. np. Ps 7,10; Jr 11,20; 17,10; 20,12). Jest sędzią, ale sprawiedliwym. Są bowiem w gminie wierni wykazujący się dobrymi czynami (w. 19), ale są i tacy, którzy zasługują na nieuniknioną karę z racji zatwardziałości.

Wspomnieliśmy, że Tiatyra słynęła szczególnie z produkcji tkanin. Z pewnością w tym rzemiośle byli także zatrudnieni chrześcijanie. Kiedy pogańscy rzemieślnicy urządzali festyny, chcieli także w to wciągnąć chrześcijan. To im widocznie co najmniej częściowo się udawało. W konsekwencji doprowadziło to do synkretycznych posunięć. Z jednej strony słabsi w wierze chrześcijanie nie wyrzekli się wyraźnie Chrystusa, a z drugiej strony na ucztach spożywali pokarmy, zwłaszcza mięso ofiarowane bożkom pogańskim. W ten kompromis wkracza Syn Boży, który „oczami jak płomień ognia” wszystko widzi, a „nogami ze spiżu” depta i niszczy wszelkie religijne i moralne nadużycia (w. 18). Widać tu wyraźną synchronizację w. 18 z w. 20-23.

24-25 Końcowe wiersze zawierają (upominające) pouczenie dla tych, którzy nie poszli za złudnymi pokusami rozpusty i uniknęli pohańbienia i zdrady Chrystusa, nie wpadając w czeluści szatańskie. Chrześcijanie, którzy poszli na łatwiznę kompromisu, wpadli w sidła gnostyckiej nauki. Gnostycy uważali bowiem, że tylko oni posiadają poznanie (*gnōsis*) tajników Bożych, tu określone jako „*ta bathea tou satana* – głębin szatana”. Termin *ta bathea* może tu być cleowo użyty, gdyż właściwą głębię Bożych tajemnic może poznać tylko wierny wyznawca Chrystusa obdarzony takowym charyzmatem (por. Rz 11,33; 1 Kor 2,10; Ef 3,18). Skoro tak, gnostycy tkwią w sidłach szatańskich a nie w „głębiniach Bożych”.

²⁶ Zwycięzca i ten, kto aż do końca będzie spełniał moje nakazy, otrzyma ode mnie władzę nad narodami.

²⁷ Będzie on rządził nimi berłem żelaznym i zostaną skruszone jak naczynia gliniane.

²⁸ Taką to władzę otrzymałem od mojego Ojca. Dam mu też gwiazdę poranną.

²⁹ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Kościołów.

2, 26 Ap 1,6; 12,5; Ps 2,8-9

2, 27 Ap 1,6

2, 28 Ap 22,16

2, 29 Iz 14,12; 2 P 1,19

Nakaz zachowania „tego, co macie” posiada jednak ważną klauzulę. Trzeba strzec nauki Chrystusa aż do paruzji. A więc: *manere in Christo* – trwanie w Chrystusie powinno się przerodzić w „przetrvanie” w: *permanere in Christo*. Wyrozumiałość w stosunku do wiernych chrześcijan w Tiatyrze przypomina nam dekret Soboru Jerozolimskiego zawierający tzw. klauzule Jakubowe.

26-29 Przetrvanie aż do końca znaczy zwycięstwo, tu określone jako partycypacja władzy z Chrystusem nad światem po dokonanej sądzie nad zdrajcami Chrystusa, jak to przedstawia przytoczony obraz z Ps 2,8. Myśl powyższa powtórzy się jeszcze w Ap 19,14n. (por. także 1 Kor 6,2).

Obraz rozbicia naczynia znany jest także w Egipcie. Do rytuału objęcia władzy królewskiej należało rozbicie naczyń glinianych przez nowego faraona. Na nich zapisane były nazwy wrogich narodów. Ten gest trzeba łączyć z wypowiedzią o absolutnej i suwerennej władzy sędziowskiej Chrystusa (por. Ap 12,5; 19,15). A to znaczy, że w niej będą mieli także udział wierni wyznawcy Chrystusa. Dalszy obraz o zorzy porannej symbolizuje całkowite zwycięstwo Chrystusa nad wszelkim złem. Tak jak w naturze planeta Wenus zjawia się przed wschodem słońca jako zwiastun pokonania ciemności przez światło, tak też wyznawcy Chrystusa będą włączeni w eschatologiczną władzę Chrystusa, którą przekaże mu Ojciec, i razem z nim zwyciężą ciemności zła i przewrotności. Począwszy odtąd zmienia się porządek struktury listów. Element motywacyjny (w. 29) zamyka pismo i stoi po wyroczni zwycięstwa.

3¹ Do anioła Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem Duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki. Powiadają o tobie, że żyjesz, a w rzeczywistości jesteś umarły.

² Ocknij się! Utwierdź w tobie to, co jeszcze posiadasz, bo i to obumiera. Nie widzę bowiem, żeby uczynki twoje były prawe przed moim Bogiem.

³ Przypomnij więc sobie, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś. Strzeż tego i nawróć się. Bo jeśli się nie opamiętasz, przyjdę [do ciebie] jak złodziej, i nie będziesz wiedział, o której godzinie to nastąpi.

3, 1 Ap 1,16; 1 Tm 5,6

3, 3 Mt 24,42-44 par.; Mk 13,33; 1 Tes 5,2

LIST DO KOŚCIOŁA W SARDACH 3,1-6

Dawniejsza stolica Lidii Sardy (Sardeis) położona była około 60 km na południowy wschód od Tiatyry na górze dostępnej tylko od północy. Dzisiejsza wioska Sart dawniej słynęła z przemysłu szczególnie wełnianego i włókienniczego. W historii tego miasta szczytującego się mianem *mētropolis*, zmieniali się trzykrotnie jej władcy. Rozkwit miasto przeżywało za legendarnego króla lidyjskiego Krezusa (około 560-546 r. przed Chr.). W VI w. przed Chr. zostało zdobyte przez króla perskiego Cyrusa, a w III w. przed Chr. przez Antiocha Wielkiego. W 17 r. po Chr. zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi, lecz szybko odbudowane przez cesarza Tyberiusza († 37 po Chr.). Na jego cześć zbudowano też świątynię. Największą czcią jednak cieszyła się matka bogów – Cybele. Początki chrześcijaństwa nie są nam znane. Kiedy powstał list, poziom moralny chrześcijaństwa pozostawiał wiele do życzenia, co wynika wyraźnie z treści pisma. Widocznie zepsucie moralne miasta, które piętnował już Herodot († 429 przed Chr.) w swojej historii (*Hist.* 1,55), udzielało się także niewielkiej gminie kościelnej. Struktura listu podobna jest do innych pism.

1-3 Chrystus trzyma mocno w swoim ręku siedem Duchów, które służą Bogu (por. 1,4), ale także podporządkowanych im reprezentantów (siedem gwiazd, por. 1,20). Znaczy to, że ma nad nimi pełną władzę. Ta autoprezentacja sygnalizuje poniekąd sytuację gminy w Sardach. Czekają ją surowy osąd ze strony Chrystusa. Stojący na zewnątrz mogą odnosić wrażenie, że w tej gminie kwitnie życie religijne. Jest jednak inaczej. Jest martwa. Stąd to upomnie-

⁴ Jest jednak w Sardes kilka osób, które nie skalały swoich szat. Oni to pójdą za Mną w białych szatach, gdyż są tego godni.

⁵ Zwycięzca będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi żywota a imię jego wyznam przed moim Ojcem i przed jego aniołami.

⁶ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Kościołów.

3, 4 Ap 7,14

3, 5 Ap 20,12; 1 Sm 25,29; Ps 69,29; Mt 10,12

3, 6 Łk 9,26

nie, aby się przebudziła. Wygląda na to, że mamy tu aluzję do synoptycznej tradycji, skąd też zaczerpnięty został motyw o złodzieju w w. 3 (por. Mt 24,43n.; Łk 12,39n.). Ścisłe mówiąc, wezwanie do refleksji skierowane jest do grupy, która jest na tyle zdrowa i aktywna, że można mieć nadzieję, iż swoją gorliwością zarazi resztę ośpałych i obojętnych do pierwotnej gorliwości w wierze, przyjętej razem ze chrztem św. Gmina, która nie potrafi się wykazać uczynkami, jest martwa (por. Jk 2,17). Autentyczna wiara stoi u podstaw wszelkich dobrych poczynań (2,19; 14,13; 20,12n.; 22,12). Nakaz nawrócenia jest bardzo precyzyjny. Trzeba koniecznie powrócić do początków, do posłuszeństwa kerygmatowi, którego głosili założyciele tej gminy.

Apel do nawrócenia jest zarazem groźbą. Wprawdzie nie dowiadujemy się nic konkretnego o skutkach nagłego przyjścia Pana, jak złodzieja o nieznannej porze, można się jednak domyślać, jakie to będą skutki. Chodzi o surowy sąd, podobnie jak w Mt 24,42.

4-6 Jednakże między „zmarłymi” jest grupa żyjących. Obraz „niepoplamionych szat” dotyczy ich czystości w wierze urzeczywistnionej przez dobre czyny, czyny „pełnowartościowe” w oczach Bożych. Tę nieliczną grupę gorliwców czeka chwalebne obcowanie z Chrystusem w wieczności po Jego paruzji. Ich nie zaskoczy Jego przyjście. Wytrwali w wierze aż do końca. A to znaczy pełne zwycięstwo. Obrazuje je zwrot o przywdzianiu białych szat oraz o trwałym zapisie ich imion w księdze żywota. Obraz ten znany już był w ST (np. Ps 69,29) a także w NT (np. Łk 10,20), a zdomował się w Apokalipsie (13,8; 17,8; 20,12; 21,27). Co więcej, sam Chrystus zaprezentuje swoich wyznawców przed swoim Ojcem i przed całym dworem niebieskim (por. Mt 10,32; Łk 12,8).

⁷ Do anioła Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty i Prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt po nim nie zamknie. I tylko On zamyka i nikt po nim nie otworzy.

3, 7 Kpł 17,1; Iz 6,2; Ap 1,18; Iz 22,22; Mt 16,19

LIST DO KOŚCIOŁA W FILADELFII 3,7-13

Filadelfia, nazwa przełożona dosłownie z greckiego, dziś *Ala Sheher*, została założona przez Attalosa II Filadelfa († 138 r. przed Chr.), króla Pergamonu. Niewielkie to było miasto, położone na południowy wschód od Sardów w odległości ok. 45 km. Teren wulkaniczny sprzyjał erozji. Wskutek najgroźniejszej z lat 17-20 po Chr. miasteczko zostało zniszczone. Doczekało się jednak szybkiej odbudowy przez cesarza Tyberiusza.

Z kultów różnych bogów (Asklepios, Dionizos) najbardziej czczono słońce. Początki chrześcijaństwa nie są znane. Natomiast w Filadelfii mieszkało wielu żydów, nieprzychylnych dla małej gminy kościelnej, wiernej zasadom chrześcijańskim. O tym, ale i o prześladowaniu wiernych przez żydów, pisze także św. Ignacy Antiocheński (*Ad Philad. Inscr.* 1; 3,1; 6,1). Elementem nowym w strukturze tego listu jest upokorzenie prześladowców przed wyznawcami Chrystusa.

7 W. 7 zawiera najdłuższą autoprezentację „mówcy”. Pierwsze określenie Chrystusa w ST przysługiwało jedynie Bogu i stanowiło Jego istotę a nie przymiot (Iz 6,3; 40,25; 49,7; Hab. 3,3; por. w NT 1 P 1,15n.; 1 J2,20). W Ap 3,14; 6,10; 19,11 podkreśla boskość Chrystusa. Drugie określenie, *alēthinos* – prawdziwy, w ST bardziej podkreślało jedyność Boga w odróżnieniu od wszelkich stworzeń. Jemu można całkowicie zaufać i w Nim jedynie znaleźć oparcie (por. Wj 34,6; Iz 65,16; Ps 86,15). Tak też LXX rozumiała hebr. *emet*, zbliżając tytuł ontyczny do sfery proegzystencjalnej – wierny, prawdomówny, stały, niezmienny. Te tytuły nie zachodzą w wizji powołaniowej, natomiast tak do Chrystusa wołają męczennicy w piątej wizji „siedmiu pieczęci”, wyznając Go jako Bożą istotę. Określenie Chrystusa jako klucznika wskazuje natomiast na Jego mesjańskość. Słowa z Iz 22,22 przepowiadające Eliakomowi objęcie zarządu domu królewskiego doznało tu interpretacji mesjańskiej, a dom Dawida stał się symbolem królestwa mesjańskiego. Tylko sam Jezus zadecyduje o tym, kto zostanie przyjęty do eschatologicznego królestwa Bożego. Tylko On ma pełną władzę kluczy, On otwiera i zamyka (por. przekazanie kluczy Piotrowi w Mt 16,19). U Ojców Kościoła pojęcie króle-

⁸ Znam twoje uczynki. Oto zostawiłem przed tobą drzwi otwarte, a nikt ich zamknąć nie zdoła. Wprawdzie niewielka jest twoja moc, jednak zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia.

⁹ Oto sprawię, że zwolennicy synagogi szatana, kłamliwie podający się za Żydów, a nimi nie są, będą zmuszeni przyjść do ciebie i upaść do stóp, żeby poznali, iż Ja ciebie umiłowalem.

¹⁰ Ponieważ przestrzegaleś moje słowa, by trwać przy Mnie, przeto i Ja zachowam cię w nadchodzącej godzinie próby na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi.

¹¹ Przyjdę wkrótce. Zachowaj to, co masz, aby nikt nie pozbawił cię twojej korony.

3, 9 Ap 2,9; Iz 48,14; 60,14; 43,4

3, 10 2 P 2,9

3, 11 Ap 2,25; 2 Kor 6,2

stwa Bożego doznało różnej interpretacji począwszy od aspektu eklezjalnego aż do skryptyrystycznego i do wiedzy objawionej zawartej w Biblii (Orygenes, Hipolit, Andrzej z Cezarei).

8-9 Do motywu klucznika nawiązują w. 8-9. Ten, który otwiera i zamyka, otworzył także drzwi, tj. możliwość misji, głoszenia Słowa Bożego. Mała gmina chrześcijańska w Filadelfii nie przełękała się przewagi innych wyznań a zwłaszcza żydów. Może dotychczas wierni zadowolili się tym, co posiadali. Strzegli pilnie swojej wiary otrzymanej w czasie chrztu św. i mężnie wyznawali Chrystusa wobec innych. Toteż On pomoże im w krzewieniu wiary. Nawet najbardziej zatwardziali przeciwnicy gminy kościelnej („synagoga szatana”) dojdą do przekonania, że prawdziwym Izraelem Bożym jest Kościół, założony przez Chrystusa. Spełni się obietnica o oddaniu hołdu Izraelowi przez pogan (por. Iz 45,14; 49,23; 60,14), z tym że żydzi oddadzą hołd nowemu Izraelowi, tj. Kościołowi.

10-11 Warunkiem dalszej opieki Chrystusa nad Kościołem w Filadelfii było mężne i niezachwiane trwanie w Chrystusie i oczekiwanie go. Chrystus uchowa gminę przed „godziną próby”. Ma ona jednak zasięg powszechny. Chodzi zapewne o (nowe?) prześladowanie chrześcijan. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zwrotem *katoikountes epi tēs gēs* w Ap określa się jednoznacznie pogan (Ap 6,10; 8,13; 11,10; 12,12; 13,8.12.14; 17,2.8). Na nich jako wrogów Kościoła przyjdą różne plagi. O nich mówią aż dwa rozdziały Ap (8-9). Nie

¹² Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni mojego Boga i nie zostanie stamtąd nigdy usunięty. Wypiszę też na nim imię Boga mojego oraz imię miasta Boga mojego, Nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego i wypiszę na nim moje nowe imię.

¹³ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Kościołów.

3, 12 Ga 2,9; 1 Tm 3,15; Ap 7,3; Ez

jest tedy wykluczone, iż tekst odnosi się do wybranych i wiernych Chrystusowi, którzy zostaną ocaleni (por. także 7,1-5).

12-13 Motyw zapewnienia zwycięstwa zostanie obrazowo rozwinięty w rozbudowanym w. 12. Prawdopodobnie obraz filaru zaczerpnięty został ze zwyczaju stawiania kolumn w świątyni jako wotum zwłaszcza po zwycięstwie czy po jakimś ważnym wydarzeniu. Często ofiarodawca (król czy wódz) zapisywał na kolumnie zwycięskie swoje czyny. W naszym tekście nie rzecz, lecz osoba stanie się filarem w świątyni Boga żywego na zawsze. Wyznawcy Chrystusa mają więc swoje stałe i wyznaczone już miejsce w tej świątyni, stając się jej podporą i ozdobą. Aż trzy imiona zostaną wyryte w sercu wiernego chrześcijanina; imię Boga, imię nowej Jerozolimy i imię Chrystusa, ale Chrystusa uwielbionego. To bowiem oznacza „jego nowe imię”. Wierni więc będą uczestniczyli w chwale uwielbionego Chrystusa, która jest chwałą Ojca. Staną się pełnymi i prawnymi obywatelami niebieskiego Jeruzalem (por. 21,10n.). Jak zwykle list kończy (w. 13) apel do słuchania i przyjęcia w głębokiej wierze i nadziei słów „Mówcy Bożego, Świętego i Prawdziwego” (w.7).

LIST DO KOŚCIOŁA W LAODYCEI 3,14-22

Laodyceę zbudował Antioch II († 246 r. przed Chr.) i nadał miastu nazwę swojej żony Laodike. Dzisiejszego osiedle (Eski – Hissar) przypomina poprzez ruiny świetność dawniejszego miasta handlowego, gdzie kwitło także rzemiosło oraz przemysł farmaceutyczny. Rozwojowi miasta sprzyjało położenie niedaleko od Filadelfii około 65 km na południowy wschód, blisko Hierapolis i Kolosów, na południowym brzegu Likosu, dopływu Meandru. O bogactwie i dobrobycie miasta, które poprzednio nazywało się Diospolis

¹⁴ Do anioła Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen. Świadek wierny i prawdziwy, Początek stworzenia Bożego.

¹⁵ Znam twoje uczynki. Nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący!

¹⁶ Ponieważ jednak ani gorący, ani zimny nie jesteś, lecz letni, zacznę cię wypluwać z ust moich.

3, 14 2 Kor 1,20; Ap 1,5; 19,11; J 1,3

3, 16 Rz 13,7

a później Rhoas, świadczy fakt jego odbudowy własnymi siłami po trzęsieniu ziemi w roku 60 po Chr. (Tacyt, Ann. 14,27). Wydaje się, że Ap 3,14-22 nawiązuje właśnie do tych wydarzeń. Niezależnie od tego, czy przyjmujemy autorstwo Pawła z Kol 2,1, wynika, że były problemy z gminą kościelną w tym mieście. Z Kol 4,16 wynikałoby, że do tej gminy skierował swoje pismo. W każdym razie z naszego listu wynika, że gmina ta popadła w obojętność religijną związaną z ciągotami do rozkoszy tego świata.

14 Chrystus przedstawia się w tym liście jako „Amen”. Już u Iz 65,16 hebr. Amen, określa Jahwe jako wiernego. Tu i tam przymiotnikowy *leksem* doznał personifikacji, tak że przymiot przechodzi w określenie istotowe. W naszym tekście wszelkie wątpliwości co do znaczenia owego *ho amēn* (zwróć uwagę na rodzajnik „*ho* – ten”) rozwiewa rozwinięcie treściowe: „świadek (*ho martyis*) wierny (*ho pistos*) i prawdziwy (*alethinos*) lub prawdomówny” (por. 1,5). Z tymi określeniami stoi w sprzeczności Kościół w Laodycei. Dal-szy zwrot „początek stworzenia Boga” (lub Bożego) przypomina nam zwrot z hymnu chrystologicznego z Kol 1,15 (*prōtotokos pasēs ktiseōs*). Tu stoi silniejszy rzeczownik wskazujący nie tyle na czas, ile na przyczynę. Chrystus nie jest stworzony, lecz jest prapoczątkiem, tj. praprzyczyną wszelkiego stworzenia (1,8,17; 2,8; 21,6; 22,13), co w Kol 1,16 zostaje dokładnie uzasadnione: „ponieważ wszystko przez Niego zostało stworzone” (por. także J 1,3).

15-16 Wszzechwiedzący Pantokrator ma do Kościoła w Laodycei wielki żal. Nie jest on ani gorący, ani zimny. Porównanie to może zostało wzięte z okoliczności gorących źródeł pod Hierapolis. Nim wody te dopłynęły do Laodycei, były już letnie a u pijących je powodowały bóle żołądka i torsje. Wypływanie z ust „letnich” chrześcijan Laodycei zapewne nawiązywało do tych faktów. Indyferentyzm religijny piętnuje także literatura rabinistyczna (por. np. Barakot 61b).

¹⁷ Wmawiasz sobie: bogaty jestem, mam wszystkiego pod dostatkiem i niczego nie potrzebuję. A właściwie jesteś godny pożałowania. Jesteś nędzarzem i biedakiem, ślepy i goły.

¹⁸ Dam ci radę. Nabądź u mnie złota oczyszczonego w ogniu, abyś się wzbogacił i mógł przyodziać w białe szaty. Wtedy nie wystąpi na jaw haniebna nagość twoja. Kup także balsamu, by nim namaścić twoje oczy, abyś przejrzał.

3, 17 Oz 7,9; 12,9; Łk 12,21

3, 18 Iz 55,1

17 Wygląda na to, że obojętność religijna miała swoje źródło w wyjątkowym dobrobycie wiernych Laodycei. Chępią się nim, a co gorsze, są tak zadufani w sobie, że sami sobie wystarczają i niczego od nikogo nie potrzebują. Chrystus jednak odkrywa ich nagość. Brak im dóbr duchowych, wartości nadprzyrodzonych, trwałych. Aż pięć przymiotników określa nędzę duchową chrześcijan Laodycei. Są nędzni, godni politowania, biedni, ślepi i nadzy. Być może w oczach obywateli miasta są mile widziani, gdyż dopasowali się do nich, do ich pogańskiego stylu życia. Myślą, że jeżeli imponują ludziom, to i Bogu.

18 Po ostrej naganie miłosierny Chrystus, który o sobie powiedział, że szuka tego, co zagubione (por. Łk 15,4), przychodzi do wiernych Laodycei ze zbawczą ofertą. Od Niego mogą otrzymać prawdziwe złoto, które cenione jest przez Kościół na ziemi i zachowa swoją wartość w niebie (por. Mt 6,20). Dzięki wartości „złota” Chrystusowego odmieni się tam ospałość wiernych. Pojęcie złota trzeba zrozumieć w kontekście powyższych przymiotników pokazujących kompletną pustkę duchową wiernych. A więc złoto to sprawi, że wierni staną się szczęśliwi, godni podziwu u Boga, bogaci, widzący, to jest mający rozeznanie zła i dobra i będą przywdziani w łaskę Bożą. Złoto Chrystusa jest czyste, nie jak złoto tego świata, często zdobyte w krwawy sposób, powodujące podziały na ludzi żyjących w przepychu i żyjących w krańcowej nędzy.

„Białe szaty” każą zapomnieć o przeszłości. Przywdzianie ich spowoduje całkowitą przemianę moralną i duchową (por. np. Ga 3,27; Kol 3,10; Ef 4,24). Szaty świeckie, nawet najbardziej ozdobne, są niczym w porównaniu z szatą łaski Bożej. Do metafory złota i białej szaty dochodzi trzecia; przetarcie oczu lekarstwem (maścią, balsamem). Zresztą każdy obraz zostaje wyjaśniony,

¹⁹ Wszystkich, których miłuję, strofuję i karzę. Stań się tedy gorliwy i opamiętaj się.

²⁰ Oto stoję u drzwi i kołaczę. Kto usłyszy mój głos i otworzy drzwi, do tego wstąpię i spożyję z nim wieczerzę a on ze Mną.

²¹ Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwycięzca, zasiadam wraz z Ojcem moim na Jego tronie.

²² Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Kościołów.

3, 19 Prz 3,12; 1 Kor 11,32; Hbr 12,4-11

3, 20 J 14,23; Łk 22,29-30

3, 21 Ap 1,6; 20,4; Syr 2,5; Mt 19,28

również trzeci: Dzięki łasce Chrystusa wierny będzie zdolny do samokrytyki, do porzucenia drogi obojętności i obrania drogi pierwszej gorliwości w wierze i postępowaniu na co dzień. Warto też zauważyć, że wszystkie metafory nawiązują do życiowej sytuacji Laodycei: banki (złoto), przemysł włókienniczy (biała szata), szkoła farmaceutyczno-medyczna (lekarstwo).

19-20 Do elementu strukturalnego apelu o nawrócenie w liście do tego Kościoła dochodzi motyw miłości. Może ona znajdzie drogę do zobojętniałych serc wiernych. Chrystus jednak nie rezygnuje z natręczego wołania o radykalną poprawę. Chrystus stojący przed drzwiami, wołającego, po prostu domaga się, aby go wpuścić do wnętrza duszy każdego członka gminy. Obraz ten znany jest także z Ewangelii (por. Łk 12,35-38; J 20,16). Ci, którzy posłuchają głosu Chrystusa, będą uczestnikami mesjańskiej uczty („ja z nim i on ze mną”).

21 Jakkolwiek motyw uczty posiada także rysy eschatologiczne, to w tym tekście raczej jest mowa o konkretnym nawróceniu i konkretnej, aktualnej łączności Kościoła ze swoim Panem. Natomiast w. 21 już wyraźnie wskazuje na przyszłe współpanowanie wiernych z Chrystusem, który poprzez śmierć i zmartwychwstanie zasiadł po prawicy Ojca na niebieskim tronie (por. 20,6). Słowa Jezusowe z „Mów Pańskich” (Łk 22,30; Mt 19,28) znalazły tu swoje wyraźne odbicie.

22 Element motywacyjny kończący list ma tu szczególną wymowę, gdyż posłuch jest bardziej potrzebny niż w innych gminach, z powodu ogólnej głuchoty, ślepoty, ospałości i obojętności chrześcijan Laodycei.

CZEŚĆ GŁÓWNA APOKALIPSY 4,1-22,5

WYDARZENIA KOŃCOWE – SĄD – DOPEŁNIENIE

WIZJA WSTĘPNA

PANTOKRATOR I PRZEKAZANIE WŁADZY BARANKOWI 4,1-5,14

Tematem głównym wstępnej wizji (4-5) jest manifestacja mocy i potęgi Boga. Wystarczy wskazać na wiodące hasła podkreślające te zasadnicze myśli. Jednym z nich jest „tron” (4x), innym – „księga siedmiu pieczęci” (5x). W strukturze tej części zauważa się wpływy klasycznej dramaturgii. Jeśli w Ap 4 najpierw opisana jest sceneria a potem osoby, to w celu wywołania napięcia. Równocześnie jednak sceneria przygotowuje odpowiednie opisy dotyczące poszczególnych postaci dramatu, a rozpoczyna od osób otaczających główną postać. Dzieli je na dwie grupy: Pierwsza to dwudziestu czterech starców (4,5), druga to cztery istoty żyjące, rodzaj postaci. Powoli ujawnia się, kim jest „ten Jedyny”, który siedzi na tronie wśród adoratorów. Albowiem osoby pierwszej grupy upadają przed nim na twarz a istoty drugiej grupy wielbią go i wychwalają (4,9). Siedzący na tronie posiada pełnię władzy i nieograniczoną chwałę. Część 4,1-11 stanowi preludium do akcji, jaką rozwinię rozdz. 5, ukazujący Tego, który godzien jest otworzyć „księgę siedmiu pieczęci”. Enigmatyczna prezentacja objawieniowa Boga sięga szczególnie do dwóch źródeł wziętych ze ST. Jedno, główne, to wizja wstępna księgi proroka Ezechiela (Ez 1,3-13). Tam bardziej chodziło o przyjście Boga opisane jako wydarzenie kosmiczne. Nasz tekst prezentuje już fakt panującego Boga, który rządzi światem i jego dziejami. On przekaze Barankowi władzę nad końcowymi dziejami ludzkości, opisane w Ap 6,1-22,6. Czwarty rozdział Ap tedy stanowi jakby środek teologiczny tej księgi. Tu skupiona tematyka panowania Boga i Baranka nad światem i dziejami ludzkości zostanie później rozwinięta z myślą o czytelnikach. Mają i mogą nabrać otuchy do walki ze złem, do wierności Chrystusowi i do przetrwania, gdyż czeka ich zwycięstwo i udział w chwale Bożej.

4¹ Potem miałem widzenie. Oto drzwi nieba stały otwarte. Głos zaś głos, który poprzednio słyszałem, gdy przemawiał do mnie, jak brzmienie trąby, odezwał się ponownie: „Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem”.

² Wtedy popadłem w zachwycenie. A oto tron stał w niebie, a na tronie ktoś siedział.

³ Ten, kto na nim siedział, z wyglądu swego podobny był do kamienia jaspisu i krwawnika. Wokół tronu zaś rozciągała się tęcza, z wyglądu podobna do szmaragdu.

4, 1 Wj 19,16,24; Dn 2,29; Ap 1,10,19

4, 2 Ez 1,26; 10,1; Iz 6,1; Ps 47,8

4, 3 Ez 1,26-28

BÓG I JEGO NIEBIAŃSKI DWÓR 4,1-11

1-2a Wprowadzenie do pierwszego wiersza jest równocześnie wprowadzeniem do następnych dwóch wizji. „Potem” (w gr. l. mn. *meta tauta*) sygnalizuje, że wizja wstępna łącznie z listami do siedmiu gmin kościelnych jest zakończona. Zwrot ten powtarza się i wprowadza nową wizję (por. 7,1,9; 15,5; 18,1; 19,1). Aby zobaczyć Boga w Jego chwale, podwoje nieba muszą być na oścież otwarte (por. Hen et 14,15; Test Lev 5,1). Oczywiście, mamy tu do czynienia z ówczesną kosmologią. Wizjoner otrzymuje nadto oficjalne zaproszenie od głównego odźwiernego, że może i ma wstąpić. Znaczy to, że duchowo przenosi się do wnętrza pałacu Bożego, pozostając na ziemi. Myśl tę potwierdza zresztą w. 2a. We wprowadzeniu do poprzedniej wstępnej wizji (1,10) jest również mowa o „zachwycie”. Nie znaczy to jednak, że stan ekstazy trwał przez cały czas objawień. Zresztą sam Jan zaznacza, że dopiero po skończeniu jednej wizji popada w ponowny zachwyt, by stać się świadkiem nowych objawień. Jest też różnica pomiędzy pierwszą wizją (1,10-20) a objawieniem opisanym w 4,1-11. W pierwszym wypadku Jan widział Chrystusa „podobnego (*homoios*)” do „Syna Człowieczego”, w drugim zobaczył Go w pełnym blasku synostwa Bożego.

2b-3 Samego Boga Jan jednak nie widział. To, co widzi, to po prostu „Chwała Jahwe”, przybliżona Janowi przez opisy blasku czerwono-zielonego. Takie było wówczas światło najdroższych kamieni. Wizjoner wymienia trzy „jaspis, krwawnik i szmaragd”. Takimi kamieniami był zdobiony np. pektorał arcykapłanów żydowskich czy też płaszcz króla Tyru. Te kamienie uchodziły w ogóle w starożytnym świecie za najcenniejsze (por. np. Platon, Fedon, 110 E).

⁴ Wokół tronu stały dwadzieścia cztery inne trony. Na nich siedziało dwudziestu czterech starców, odzianych w białe szaty, a na swych głowach mieli złote korony.

4, 4 Iz 24,23; Ap 3,4; 5,10

Mowa jest o „Siedzącym na tronie”. On skupia całą uwagę wizjonera. Jego imię nie zostaje wypowiedziane w myśl zwyczaju żydów. Wiemy, że imię Jahwe oddano przez tetragram. Kiedy odmawiano Psalmę w liturgii, trzeba było jednak je wymówić. LXX tetragram JHWH przełożyła najczęściej przez *Kyrios* a czasem także przez *Kyrios ho Theos*. Tron, na którym siedzi „Siedzący – *kathēmenos*”, to miejsce centralne skupiające w sobie i niebo, i cały wszechświat ze swoją historią. Tutaj znajduje się pełnia wszelkiej władzy na niebie i na ziemi. Zbliżone wizje do naszej znał także ST. Najbardziej zbliżoną jest wizja Ezechiela (Ez 1,27n.). Prorok Jan co najmniej odnotowuje jakieś jaśniejsze kontury Boga nieco podobne do ludzkich rysów. Nadto zna jego święte imię Jahwe i ma odwagę je przekazać czytelnikom zanotowanej wizji.

4 Po prezentacji Siedzącego na tronie, wizjoner przechodzi do opisu otoczenia głównej postaci wizji, by znów wrócić do niej. Na dwudziestu czterech tronach ustawionych wokół głównego tronu siedzą „starcy”. Podano tutaj różne tłumaczenia. Według jednego z nich, raczej mało prawdopodobnego, to aniołowie, spełniający role doradców (por. Ps 88,8). Inne, odpowiadające także kontekstowi, to święci Starego Testamentu lub też patriarchowie i apostołowie, zgodnie z liczbą 2x12. Liczba ta ma także inne analogie biblijne, np. 24 klasy kapłanów i tyleż lewitów (1 Krn 24,1-19; 25,1). Jan miał więc możliwość swoje widzenia ubrać w odpowiednią szatę symboli wziętych z Biblii. Stąd to rozglądanie się za analogiami z mitu babilońskiego, gdzie czczono 24 bóstwa astralne, czy kosmologii greckiej, gdzie liczba 24 symbolizowała całość wszechświata (por. Arystoteles, *Metaph.* 1093b), jest zbyteczne i niewiele pomaga w wyjaśnieniu ani liczby, ani seniorów (*presbyteroi*) siedzących na swoich (mniejszych) tronach.

Niezależnie od tego, kim oni są lub kogo wizjoner ma na myśli, trzeba też o tym pamiętać, że Janowi przyświeca tu idea wiecznej adoracji, bo ci starcy na pewno nie są sędziami, gdyż tekst na taką interpretację nie zezwala. Doradców też „siedzący na tronie” nie potrzebuje, gdyż przekazanie władzy „Barankowi” odbywa się bez jakiegokolwiek pomocy. Natomiast doba liczy 24 godziny a według TestAdam 1-2 właśnie aniołowie służą Bogu dniem i nocą,

⁵ Od tronu szły błyskawice, huk i grzmoty. Przed tronem zaś płonęło siedem ognistych pochodni; jest to siedem Duchów Bożych!

⁶ Przed tronem rozpościerało się jakby szklane morze, podobne do kryształu. W samym środku, wokół tronu znajdowały się cztery Istoty pełne oczu z przodu i z tyłu.

⁷ Pierwsza z nich podobna była do lwa, druga zaś do cielca, trzecia miała twarz ludzką a czwarta podobna była do szybującego orła.

⁸ Każda z tych czterech Istot zaopatrzona była w sześć par skrzydeł pełnych oczu, wkoło i wewnątrz. Istoty te śpiewały nieustannie, we dnie i w nocy: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przyjdzie.

adorując go i składając mu ofiary. Do tej myśli zresztą nawiązuje Ap 4,10; 5,8; 11,16; 19,4. Nie bardzo jednak do aniołów pasuje symbol „białych szat” i „złotych wieńców”. One bowiem charakteryzują zwycięzców (por. Ap 2,11; 3,5; 3,21). W takim razie chodziłoby o chrześcijan, którzy wiernie wyznawali Chrystusa aż do końca i otrzymali wieniec chwały, wielbiąc i chwając Boga w niebieskim Jeruzalem.

⁵ Zjawiska przyrody, tu ograniczone do trzech, przypominają teofanię na Synaju (Wj 19,16-19). O grzmotach wspomina Ap w sumie siedem razy (4,5; 6,1; 8,5; 11,19; 14,2; 16,18; 19,6). „Siedem lamp ognistych” zostaje jednak bliżej określone jako „siedem Duchów Bożych”. Jeśli mamy tu nawiązanie do Ducha Świętego w swojej siedmiorakiej istotowości i działalności, którą opiewa prorok Izajasz (Iz 11,2-3; por. Ap 1,4; 3,6), wtedy odpada interpretacja angelologiczna, że chodzi o siedem pojedynczych duchów lub aniołów. Poprzez podkreślenie obecności Ducha Świętego przy tronie Bożym została także przygotowana wizja Chrystusa jako zabitego Baranka (rozdz. 5).

6-8 W. 6a wygląda na rodzaj wprowadzenia w całą scenę pełną dynamizmu i tajemniczości, pewnego spokoju, harmonizującego z pełnią władzy nad wszechświatem i historią „Siedzącego na tronie”. Nadto widac tu kon-

⁹ A gdy te Istoty oddawały chwałę i cześć, i złożyły dziękczynienie Siedzącemu na tronie, Temu, który żyje na wieki wieków,

4, 9 Ps 47,8; Dn 4,34; 6,26; 12,7; Iz 6,1

trast pomiędzy chaosem w prapoczątkach świata (por. Rdz 1,7; Ez 1,22). Tam Bóg – *Elohim* wprowadza porządek, tu ład już istnieje.

W. 6b wraca do tronu, aby przedstawić jeszcze bliższe jego otoczenie. Stanowią je cztery istoty podobne do lwa, do wołu, do człowieka (co najmniej do twarzy ludzkiej) i do szybującego orła. Opis tych istot koncentruje się na dwóch szczegółach. Jeden to fizjonomiczny: do oczu z przodu i z tyłu (w. 6b) dochodzą oczy wewnątrz. Oprócz oczu te istoty charakteryzuje liczba sześciu skrzydeł. Drugi szczegół jest liturgiczny: nieustanna adoracja Boga przez „seniorów” wcześniej zareprezentowanych (w. 9-10). Podobieństwa tej grupy czterech istot otaczających tron Boży do wizji Ezechiela (Ez 1,5-15) oraz Izajasza (Iz 6,2-4) są nie do przeoczenia. Są też oczywiście różnice. W wizji Ezechiela noszą one tron. Tu są najbliższymi asystentami przy tronie. W naszym tekście oprócz oczu (Ez 1,18) brak rysów mistycznych. Symbol sześciu skrzydeł wzięty jest z Iz 6,2n. Liczba cztery symbolizuje cztery strony świata. Nie przez przypadek widzenie prezentuje najsilniejsze okazy istot żyjących, czyli są przedstawicielami stworzenia (element kosmiczny). Znów starcy reprezentują zbawioną ludzkość (element soteriologiczny). Skrzydła, które posiada każda z wymienionych istot, wskazują na gotowość służenia Bogu i natychmiastowego spełnienia jego woli. Mnóstwo oczu zewnątrz i wewnątrz ujawnia niezwykły i dla człowieka niewyobrażalny podziw, który wzbudza w nich niebiański blask majestatu Bożego. To wszystko przypomina pierwotny stan rajski przed grzechem pierworodnym, stan, w którym brzmiał nieustanny podziw dla Stwórcy związany z dziękczynieniem i uwielbieniem.

Tę myśl uwydatnia trzykrotna inwokacja przysługująca tylko Bogu, Który jest z natury Święty i Panem (*Kyrios*) wszechświata i historii. Trzem inwokacjom odpowiadają też trzy określenia godnościowe, które istoty stworzone przez niego chóralnie wyśpiewują: *Hagios* (święty), *Kyrios ho Theos* (Pan Bóg), *Pantokrator* (Wszechmocny).

9-11 Do tej kosmicznej liturgii niebiańskiej dołącza się grupa 24 seniorów. Na znak wdzięczności i uznania, że cieszą się chwałą Bożą w wieczności jako zbawieni, składają Bogu w hołdzie wieńce. Także oni wyśpiewują hymn na cześć Stwórcy wszechrzeczy. Rozpoczynająca inwokacja: „Godzien

¹⁰ dwudziestu czterech starców upadło na kolana przed Siedzącym na tronie, oddając pokłon Temu, który żyje na wieki wieków, składali swe korony przed Jego tronem i wołali:

¹¹ „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę, i cześć, i moc. Ty stworzyłeś wszystko, z woli Twojej zostało stworzone i zaistniało”.

4, 10 Ap 5,14

jesteś” ma podkreślić, że tylko Bogu należy się cześć i chwała. W taki przecież sposób witano cesarzy rzymskich, oddając im hołd jakby byli bogami. By podkreślić absolutną jedność i wszechmoc Boga, hymn seniorów wyszczególnia nadto atrybuty, które Biblia i pierwotne chrześcijaństwo przypisywały jedynie Bogu: „Chwałę – cześć – moc”. Wziąwszy pod uwagę wymowę 12 rozdz., gdzie uwzględniono zarówno Kościół w swoim etapie wstępnym, czyli ST, jak i Kościół Chrystusowy i grupę seniorów jako przedstawicieli ludzi zbawionych, chyba nie można ograniczyć do „świętych” ST.

5¹ I ujrzałem w prawej dłoni Tego, Który siedział na tronie, księgę. Była zapisana wewnątrz i zewnątrz oraz zapieczętowana siedmioma pieczęciami.

² Widziałem też potężnego anioła, wołającego donośnym głosem: „Któż jest godzien otworzyć księgę i zerwać jej pieczęcie?”

5, 1 Iz 6,1; 29,11; Ps 47,8; Ap 4,2; Ez 2,9-10

PRZEJĘCIE WŁADZY PRZEZ BARANKA 5,1-14

Rozdz. 4, zawierający wizję o panującym na tronie Bogu, służył jako wprowadzenie do centralnego aktu opisanego w 5,1-14, gdzie odbywa się uroczyste przekazanie władzy Barankowi, któremu Bóg wręcza księgi z siedmioma pieczęciami. Za pomocą schematów narracyjnych ST (szczeg. Ez 2,6-3,1; Iz 6) obwieszcza się Janowi w dramatycznej wizji, że tylko Chrystus zostaje przez Boga upoważniony do skutecznego dopełnienia zbawczego jego planu na końcu dziejów świata i ludzkości. Poprzez krzyż i zmartwychwstanie rozpoczął się przełom w historii świata. Aby bieg tej historii doprowadzić do zbawczego zwycięstwa, trzeba jednak stoczyć bój, decydujący o końcowych losach świata i ludzkości. Całość podzielić można na trzy nierówne części. Pierwsza (w. 1) wyprowadza nowy temat o księdze z siedmioma pieczęciami. Druga poświęcona jest zagadnieniu: Kto jest godzien otworzyć tę księgę (5,2-3). Trzecia daje odpowiedź na nie (5,6-7). Aż 7 wierszy obejmuje scena liturgiczna adoracji Baranka (5,8-14).

1 Wizja tronu trwa dalej. Jednakże Siedzący na nim trzyma w swojej prawicy księgę (*biblion*). Chodzi o zwój pergaminowy lub też kartę papierusową, tzw. *opistograph*, zapisaną z obu stron. Jest to znak, że księga jest przebogata w treść (por. Ez 2,9n.). Aby nikt nieupoważniony nie mógł zajrzeć do księgi, jest zapieczętowana aż siedmiokrotnie (por. także Ap 1,11, gdzie liczba 7 także symbolizuje pewną zwartą całość). Właścicielem księgi jest Pantokrator. Trzymanie księgi w prawej ręce świadczy o tym, że ma zamiar ją komuś przekazać. Treść zawarta w niej poświęcona jest nowemu właścicielowi. On ją objawia, ale także realizuje. Treść zaś obejmująca historię wszechrzeczy w swoim cyklicznym przebiegu otrzymuje przez jej realizatora znanie historii zbawienia.

2-5 Część druga rozpoczyna się retorycznym pytaniem, a raczej wołaniem. Jeszcze 19 razy w Ap powtórzy się zwrot anioła: „głosem wielkim”. Po

³ Jednakże nikt – ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią – nie był w stanie otworzyć księgę i do niej zajrzeć.

⁴ Wtedy zapłakałem gorzko, że nie było nikogo godnego, kto by mógł otworzyć księgę i do niej zajrzeć.

⁵ Nagle odezwał się jeden ze starców do mnie: „Nie płacz! Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, potomek Dawidowy. On otworzy księgę i zerwie jej siedem pieczęci”.

⁶ I ujrzałem przed tronem i czterema Istotami nieopodal w środku przed starcami stojącego Baranka, jakby zabitego. Miał on siedem rogów i siedmioro oczu, co oznacza siedem Duchów Bożych, zesłanych na całą ziemię.

raz ostatni w 21,3. Jest ono potrzebne, aby nie tylko w niebie i na ziemi, ale także w podziemiach doszło do wiadomości i świadomości, że tylko jeden jest godzien przystąpić do aktu otwarcia księgi. Innym nawet nie jest dane na nią popatrzeć. Napawa to Jana wielkim smutkiem, gdyż uświadamia sobie, że nikt nie jest w stanie wnikać w tajniki Bożych planów i nikt też nie da rady świat wyprowadzić z błędów, z grzechu i niewiary, i doprowadzić do szczęśliwego końca. Jan zapłakał, gdyż nie jest w stanie pocieszyć Kościoła cierpiącego, skoro nie ma żadnego wglądu w treść tajemniczej księgi. Jana pociesza jeden z seniorów, czyli z tych, którzy już mogą Boga oglądać w wieczności. Jego wiara przeszła w błogie oglądanie Stwórcy wszechrzeczy (tzw. *visio beatifica*). Starzec pociesza Jana. Posługując się zwrotami biblijnymi (por. Rdz 49,9; Iz 11,1), wskazuje na kogoś, komu Bóg powierzy księgę. Jest to zapowiedziany przez ST Mesjasz, który poprzez zbawczy czyn odniósł zwycięstwo nad wszelkim złem w dziejach świata i ludzkości. On już za ziemskiego życia był świadom tego, że „dana mu była wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28,18) oraz że „palcem Bożym” potrafi pokonać demony i przybliżyć wszystkim królestwo swojego Ojca.

6 Z chwilą, kiedy jeden z seniorów wskazał na tego, który otworzy księgę, Jan rzeczywiście ujrzał go pomiędzy tronem i jego otoczeniem opisanym wcześniej. Jednakże „zwycięski lew” ukazuje się jako stojący Baranek, ale jakby zabity. Tytuł ten staje się w Ap ulubionym określeniem (aż 28) dla Zbawiciela świata (por. także J 1,29). W ST baranek był najbardziej pożą-

⁷ Nagle przystąpił i wziął księgę z prawej ręki Tego, Który siedział na tronie.

5, 7 Iz 6,1; Ps 47,8

danym zwierzęciem ofiarnym. Otóż ów lew z Judy uczynił siebie samego dobrowolnie, ale z woli Bożej ofiarnikiem i ekspiacyjną ofiarą zastępczą za całą ludzkość, za grzechy świata (por. Ap 1,5). Niemniej jednak ów Baranek bez skazy ujawnił swoją moc i potęgę jako zwycięski lew poprzez swoje zmartwychpowstanie ze śmierci do życia wiecznego. Stąd to Jego imię brzmi „Żyjący – *ho zōn*” (Ap 1,18a). Zwrot „jakby zabity” wskazuje nadto na rany Chrystusa ukrzyżowanego, któremu przebito bok (Ap 5,9). A więc zwycięstwo Chrystusa związane jest z krzyżem. Śmierć Chrystusa stała się podstawą jego wywyższenia. Znamienne także jest, że Baranek „stoi – *hestēkos*”. W ten sposób wyraża swoją gotowości pełnienia woli Bożej, którą spełnił także na ziemi. Tylko w Ap baranek określony jest jako „*arnion*”, co wyraża subtelną stronę tego zwierzęcia ofiarniczego, jego nieskazitelność i niewinność. Również w Łk 10,3 spotykamy rzeczownik *arēn* w odniesieniu do uczniów, których Jezus posyła jako „owce między wilki”. W J 1,29.36 występuje rzeczownik *amnos* w odniesieniu do Jezusa, „który gładzi grzechy świata”, w Dz 8,32 występuje cytat z Iz 53,7 o niewinnie cierpiącym „Słudze Jahwe”, zaś w 1 P 1,19 jest mowa o krwi Chrystusa przelanej za nas. Widać więc, że mimo nieco innych terminów treść jest wspólna. W Ap baranek symbolizuje pierwsze przyjście Chrystusa i Jego śmierć a lew Jego drugie przyjście i Jego władzę sądowniczą nad światem.

Oprócz blizny Baranek ma siedem rogów, co symbolizuje moc i potęgę (por 1 Krn 22,11; Dn 7,24; Ap 13,1). Siedem oczu znów jest symbolem Ducha Świętego, który jest z Jezusem i go napędza. On zaś wysłał Ducha Świętego na świat, by kontynuował zbawcze dzieło Jezusa (por. J 15,26; 16,7-15).

Dopiero po dostatecznym i wyczerpującym opisie Baranka następuje akt przekazania księgi nierozłączny z aktem jego intronizacji. Odtąd losy świata leżą w ręku Baranka, którego bok z miłości dla ludzkości został przebity włócznią żołnierza (por. Ap 1,7). Jak ongiś za życia Jezus czynił dobrze, chodząc po ziemi, litował się nad ludem (Mk 8,1), tak i teraz nie opuści wiernych chrześcijan i wyznawców jego imienia.

⁸ Gdy ją wziął, cztery Istoty wraz z dwudziestoma czterema starcami padły na kolana przed Barankiem. Każdy z nich miał harfę i złotą czaszę napełnioną po brzegi wonnościami. Oznaczają one modlitwy świętych.

⁹ Rozpoczęli śpiewanie nowej pieśni: „Godzien jesteś wziąć księgę i usunąć jej pieczęcie. Ty bowiem zostałeś zabity i Ty odkupiłeś dla Boga swoją krwią ludzi z każdego plemienia i języka, każdego ludu i narodu.

¹⁰ Uczyniłeś z nich dla Boga naszego rodem królewskim i kapłańskim, by mogli królować na ziemi”.

5, 8 PS 141,2; Ap 14,2; 15,2; 8,3-4

5, 9 Ps 33,3; 144,9

5, 10 Wj 19,6; Iz 61,6; Ap 1,6; 20,6; 22,5

ADORACJA BARANKA 5,8-14

8 W. 8 stanowi wprowadzenie do hymnu na cześć Zbawiciela, który otrzymał księgę z siedmioma pieczęciami. Hymn ten składa się z trzech strof. Pierwszą śpiewa chór stojący najbliżej tronu, drugą 24 seniorów, oddając Barankowi cześć Boską (por. 4,9n.). Sceneria ta ma swoje wzory w liturgii świątyni Jerozolimskiej. Kapłani składali ofiary kadzielne, a lewici śpiewali hymny (por. np. Ps 33,2; 71,22). Unoszący się w górę dym kadzielny był symbolem modlitwy całego ludu Bożego ST. Ta liturgia odbywa się teraz w niebie. Jej wykonawcami są seniorzy przed tronem Bożym jako reprezentanci nowego ludu Bożego, to jest Kościoła Chrystusowego (por. 4,4).

9-10 Po wprowadzeniu w akt liturgii niebiańskiej wizjoner słyszy słowa, czyli treść tej „nowej pieśni”. Podobnie jak w ST powstawały nowe pieśni, gdy Izrael przeżywał wielkie i nowe czyny Boże (por. Ps 96,1; 149,1; Iz 42,10), tak i teraz powstaje nowa pieśń z okazji przejścia księgi przez Baranka. Rozpoczyna ją odpowiedź na poprzednie pytanie retoryczne o godność Baranka (5,2). Ta proklamacja przysługuje tylko Bogu Wszchemocnemu (4,11). Skoro jednak wywyższony Chrystus zasiada także na tronie Bożym (3,21) po spełnieniu dzieła zbawczego na krzyżu, jemu również przysługuje proklamacja godności otwarcia księgi. W ten sposób rozpoczyna On eschatologiczny proces zbawczy, który zakończy się „nowym stworzeniem” (21,9-22,5). W. 10 tę myśl wprowadza w sposób pośredni poprzez obraz Bożego królestwa

¹¹ Wpatrzony w to wszystko usłyszałem głos ogromnej liczby aniołów, który rozbrzmiewał wokół tronu i Istot i wokół Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy.

¹² A śpiewanie ich było bardzo donośne: „Baranek, który został zabity, godny jest dzierżyć moc, bogactwo, mądrość i siłę, cześć, chwałę i uwielbienie”.

¹³ Słyszałem też, jak wszelkie stworzenie w niebie i na ziemi, pod ziemią i w morzu i wszystko, co tam istnieje, oddało cześć Temu, do którego wołano: „Jemu, Który siedzi na tronie, i Barankowi, uwielbienie i cześć, chwała i moc na wieki wieków”.

¹⁴ A cztery Istoty wtórowały: „Amen”. Starcy zaś padli na kolana, by oddać hołd.

5, 11 1 Krł 22,19; Dn 7,10

5, 12 Iz 53,7; 1 Krn 29,11; Flp 2,8-10

5, 13 Iz 6,1; Ps 47,8

5, 14 Ap 4,10; 19,4

i powszechnego kapłaństwa wszystkich ludzi (w. 9). Myśli o nowym stworzeniu przygotowuje również obraz czterech istot jako przedstawicieli kosmosu. Zbawcza moc zwycięskiego Baranka ma zasięg kosmiczny (por. Rz 8,20-23).

11-14 Do niebiańskiej liturgii rozpoczętej przez najbliższe otoczenie tronu dołącza się niezliczona liczba aniołów, po prostu całe niebo (por. Dn 7,10; Hen et 14,22). Opiewają w refrenie godność Baranka, dodając doń siedem aklamacji (7,12) na cześć wywyższonego Chrystusa (w. 12). Ale nie tylko aniołowie wielbią Baranka. Cały kosmos włącza się, oddając jemu należny hołd Boski (w. 13). Uwielbienie to sięga poprzez niebo, ziemię, podziemie aż do niesfornego morza (por. Wj 20,4). I ono musi się poddać władzy Baranka. Strażnicy tronu – cztery istoty – podobne do zwierząt, rozpoczęły kosmiczną liturgię uwielbienia (w. 8; 4,4-8), również ją kończą z uroczystą formułą uwierzytelniającą – Amen – tak jest (7,12; 19,4; 22,20; por. Neh 8,6; 1 Kor 14,16).

Rozdz. 4 i 5 wprowadzają czytelnika na dalsze dramatyczne wydarzenia, które stopniowo są przygotowane przez odpieczętowanie świętej księgi, ale same w sobie zawierają głęboką kerygmatyczną treść. Liturgia niebiańska tam prezentowana jakby kopiuje myśli zawarte w hymnie chrystologicznym Flp

2,6-12 o uniżeniu i wywyższeniu Jezusa. Chrystus wywyższony – Baranek doszedł do chwały poprzez śmierć krzyżową, został zabity. Była to więc śmierć ekspiacyjna. Wywyższenie stanowi nowy początek (5,5). Baranek odkupił swoją krwią ofiarniczą wszystkich i wszystko dla Boga. Jeśli więc w Ap 14,3n mowa jest o 144 000 zbawionych i „odkupionych z ziemi”, to wyraża się przez to myśl o zbawczych skutkach „zabicia” Baranka. Po raz pierwszy wierni doznają mocy odkupieńczej Baranka w czasie chrztu św. Również trwanie w wierności Chrystusowi Kościół zawdzięcza zwycięskiej śmierci Baranka. Prawdopodobnie Ap 5,9c-10 opiera się na liturgii chrzcielnej gminy kościelnej, w której patrzy się wstecz, ale i w przyszłość. Wstecz znaczy odkupienie i przyjęcie ochrzczonego do Kościoła. Patrzenie w przyszłość w naszym tekście wyraża uroczysty akt koronacyjny wiernych (naród królewski) i święceń na kapłanów. W ten sposób już teraz wierni mają bezpośredni dostęp do Boga, który zostaje uwieńczony w niebie przez ich współdziałanie we wszechpotężnej władzy wywyższonego Chrystusa (por. Ap 20,6b; 22,5).

WIZJE SIEDMIU PIECZĘCI 6,1-8,5

Wizje siedmiu pieczęci domagają się wstępnego wyjaśnienia. Nie łatwo bowiem rozstrzygnąć, czy wydarzenia opisane w księdze należą do przeszłości, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, czy do przyszłości. Jan, opierając się na obrazach przejętych z tradycji, opisuje to, co się aktualnie dzieje w prześladowanych Kościołach Azji Mniejszej i jeszcze może się dziać. Niezależnie jednak od wszelkich katastrof, jakie mają miejsce, o nich ostatecznie nie decydują moce Bogu złowrogie. Nie! Oprócz Boga i Jego Pomazańca nikt inny nie kreśli biegu historii. Nad nią czuwa wszechpotężna dłoń Kosmokratora, Który przez zwycięskiego Baranka, swego pełnomocnika nadaje dziejom taki bieg, że po pokonaniu wszelkich przeciwności, stojących na drodze do pełnej realizacji królestwa Bożego, zwycięży Bóg, absolutny i jedyny władca dziejów świata i ludzkości. Jeśli zwycięstwo, to po co obrazy grozy i wizje plag najrozmaitszych? Obrazy są tylko symbolami niebezpieczeństwa i mają znaczenie prorocstwa kerygmaticznego, mają pobudzić do czujności, by nie lekceważyć zakusów demonicznych. Nie pretendują więc do tego, by kreślić dokładny przebieg różnych wydarzeń. Po prostu je sygnalizują. W sumie wszystko zdąży do eschatologicznego dopełnienia historii zbawienia, która już się rozpoczęła. Dziwne są podobieństwa w prezentacji tego końca w Ap z mową eschatologiczną Jezusa w Mt 24-25: 1 – wojna (Mt 24,6-7, Ap 6,3-4); 2 – klęska głodu (Mt 24,7; Ap 6,5-6); 3 – śmierć (Mt 24,7-9; Ap 6,7-8); 4 – męczeństwo (Mt 24,9-10.16-22; Ap 6,9-11); 5 – zaciemnienie słońca i księżyca oraz spadanie gwiazd z nieba (Mt 24,29; Ap 6,12-14); 6 – Sąd Ostateczny (Mt 24,31-25,46; Ap 6,15-17). Znaczyłoby to, że Jan nie jest pierwszym, który poruszył tematykę końcowych dziejów ludzkości. Znamienny dla Mt 24,8 (por. Mk 13,8) jest logion Jezusa: „To dopiero początek boleści”. To hasło jest także kluczem do zrozumienia księgi z pieczęciami. Stanowi ona stopniowe (siedem pieczęci!) przygotowanie do rzeczy ostatecznych. Po tym przygotowaniu następuje wizja siedmiu trąb (8,7-9,12; 11,15-19) oraz wizja siedmiu czasz (16,2-21). Wszystkie trzy cykle wizji stanowią pewną strukturalną całość, ale nie koordynacyjną, lecz postępującą, stwarzając w ten sposób wzrastające napięcie.

6¹ Potem widziałem, jak Baranek zdjął pierwszą z siedmiu pieczęci i usłyszałem, jak jedna z czterech Istot przywołała mnie donośnym głosem podobnym do gromu: „Podejdz”.

² Spojrzawszy, ujrzałem białego konia. A siedzący na nim trzymał łuk. Dano mu koronę i wyruszył jako zwycięzca, by dalej zwyciężać.

6, 1 Ap 4,6; 5,1-2.5.6.8

6, 2 Za 1,8; 6,1-3

PIERWSZA WIZJA (6,1-8)

Pierwsza wizja (6,1-8) przedstawia czterech jeźdźców apokaliptycznych. Widać tu wpływy Zach 1,7-15; 6,1-8. Tam te wizje nocne otwierają i zamykają cykl siedmiu widzeń.

Otwarcie pierwszej pieczęci 6,1-2

1-2 Jeździec siedzący na białym koniu niesie koronę (*stephanos*) a w ręku łuk. Wyrusza, aby odnieść zwycięstwa. Również w 19,11 Chrystus wyrusza na sąd przy drugim swoim przyjściu także na białym koniu, ale Chrystus dopiero na koniec dni udręki wraca jako zwycięzca na ziemię. Metafora białego konia wzięta jest z życia Imperium Romanum. Na białych koniach wracali wodzowie armii rzymskiej po podbojach i zwycięskich wojnach do stolicy, witani przez tłumy, a za nimi szli jeńcy wojenni. W naszym tekście jest nadto mowa o jeźdźcach na koniach o innych kolorach. Są one symbolami mocy niszczącej, szalejącej przed drugim przyjściem Chrystusa. Pierwszy jeździec, jakkolwiek zwycięski, również przynosi nieszczęście. Właśnie jego zwycięstwo polega na tym, że przed samym końcem dziejów sieje największe zamieszanie. Mt 24,6 na pierwszym miejscu wylicza wojny jako znaki nadchodzącego sądu. Wprawdzie Ap nie wspomina *nominatium* o antychryście, ale Ewangelie ostrzegają przed fałszywymi mesjaszami, którzy kopią Chrystusa i za takiego się uważają. Trzeba pamiętać jeszcze o jednej sprawie. W wizji o pieczęciach Chrystus nie zmienia roli i funkcji zwycięskiego Baranka. To jest Jego obraz. Stąd też pierwszego jeźdźcę nie można identyfikować z Chrystusem. On tylko posiada pełnię władzy na równi z Bogiem. Na-

³ A gdy zdjął drugą pieczęć, doszedł do mnie głos drugiej Istoty: „Podejź!”

⁴ Wtedy wyszedł drugi koń, barwy ognistej. Temu zaś, który go dosiadał, dano moc zakłócić pokój na ziemi, aby jej mieszkańcy zabijali się wzajemnie. I dano mu wielki miecz.

⁵ A gdy zdjął trzecią pieczęć, doszedł do mnie głos trzeciej Istoty: „Podejź”. Wtedy ujrzałem konia czarnego. Ten zaś, który go dosiadał, miał wagę w swojej ręce.

⁶ A ze środka owych czterech Istot dochodził do mnie głos wołający: „Miara pszenicy za denara i trzy miary jęczmienia za denara. Ale nie niszczy oliwy i wina”.

tomiast o pierwszym jeźdźcu Jan wyraźnie pisze, że „została dana mu korona” (*edothē stephanon*). Jest to tzw. *passivum divinum* częściej spotykane w NT (por. np. 1 Kor 15,5). W naszym tekście formuła ta mówi: o całkowitej zależności jeźdźca od Boga. Będzie mógł szaleć tak długo, jak mu Pantokrator na to pozwoli.

WIZJA DRUGIEJ PIECZĘCI 6,3-4

Opis drugiego jeźdźcy jednoznacznie wskazuje na jego właściwości niszczycielskie. Kolor czerwony to kolor ognia i krwi (por. Ap 12,3; 17,3-4). Z mieczem wyrusza się na wojnę, a słowa o wzajemnym mordowaniu się świadczą o wojnie domowej (por. Mt 24,7). Przynosi ona na ogół większe zło, niż wojny prowadzone z zewnętrznymi nieprzyjaciółmi. A więc zło, które sieje jeździec na czerwonym rumaku, jest jakby większe, gdyż ginie cały naród.

WIZJA TRZECIEJ PIECZĘCI 6,5-6

5-6 Trzeci jeździec na czarnym koniu jakby towarzyszył pierwszemu i drugiemu. Sam kolor świadczy o smutnym i rozpaczliwym stanie, który przynosi, a jest nim klęska głodu (por. Mt 24,7) a jej skutkiem są choroby

⁷ A gdy zdjął czwartą pieczęć, doszedł do mnie głos czwartej Istoty, mówiący; „Podejdz”.

⁸ Wtedy zaś ujrzałem siwego konia. Temu, Który go dosiadał, było na imię Śmierć, a za nim kroczyło piekło. Im dano władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem a także zarazą i za pomocą dzikich zwierząt.

⁹ Kiedy zdjął piątą pieczęć, ujrzałem pod ołtarzem dusze pomordowanych z powodu Słowa Bożego i z powodu świadectwa, które złożyli.

6, 8 Oz 13,14; Jr 15,3; Ez 5,12; 14,21; 29,5; 33,27; 34,28

6, 9 Ap 8,5; 14,18; 16,7

i pomór. Waga z odliczonymi porcjami pszenicy i jęczmienia za duże pieniądze świadczy także o braku żywności i inflacji pieniądza. Denar to bowiem zarobek dniówki ciężkiej pracy. Całe szczęście, że jeździec ten szaleje tylko wiosną, albowiem owoce jesieni, jak olej i wino, zostaną przez Boga ocalone.

WIZJA CZWARTEJ PIECZĘCI 6,7-8

Kolor konia czwartego jeźdźca opisany jest przez gr. przymiotnik *chlōros*. W Mk 6,39 i w Ap 8,7; 9,4 jest to kolor słabej zieleni, a więc nie rozkwitu, lecz obumierającej roślinności, symbol skutków wojny i głodu. Toteż imię siedzącego na tym koniu – to Śmierć. Otrzymał władzę ograniczoną, ale wystarczającą, by zabijać nie tylko mieczem, ale i plagami: głodem, wodą i przez zwierzęta. Rzeczywiście w roku 65 po Chr. wystąpiła wielka zaraza. O takiej wspomina Tacyt (Ann. 16,13) i Swetoniusz (Vita Neronis, 38). Nie możemy jednak z pewnością powiedzieć, że do niej Jan nawiązał.

WIZJA PIĄTEJ PIECZĘCI 6,9-11

⁹ Jesteśmy wprowadzani nadal w pałac tronowy wszechmocnego Boga, jednakże nastąpiła pewna zmiana jego wewnętrznego wyposażenia, która z sali tronowej czyni świątynię niebieską. W jej środku stoi ołtarz całopalny. W świątyni jerozolimskiej po złożeniu ofiar krwawych polewano stopnie ołtarza krwią na znak dokonanej ofiary. Jan natomiast widzi tu dusze chrześcijańskich mę-

¹⁰ Wołały one donośnym głosem: „Kiedyż to, Panie Święty i Prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi?”

¹¹ Każdemu z nich dano białą szatę i oznajmiono, aby uzbroidli się w cierpliwość na krótki jeszcze czas, by mogła się dopełnić liczba ich współsług i ich braci, którzy także mieli ponieść śmierć, podobnie jak oni.

6, 10 Za 1,12; Ps 79,10; Pwt 32,43; Rdz 4,10; 2 Krl 9,7; Oz 4,1

6, 11 Ap 3,4; 7,9; Mt 23,32

czenników, którzy przelali swoją krew, trwając mężnie przy Słowie Bożym i głosząc je, dając w ten sposób świadectwo swojej wiary w Chrystusa (por. 1,9).

W synoptycznej apokalipsie (Mk 13 por.) po zapowiedzi „początków boleści” (por. wizje jeźdźców) następuje zapowiedź ciężkich prześladowań (por. Mt 24,9)

10 Owi męczennicy zwracają się teraz do Boga z głośnym wołaniem modlitewnym. W tej gorącej prośbie Bóg otrzymuje trzy tytuły godnościowe: *despotēs* – Wszechwładca, *hagios* – Święty, *alēthinos* – Prawdziwy. Rodzajnik przed nimi każe upatrywać w nich osobny tytuł ontyczny a nie przymiot. Dlatego należałoby je pisać dużą literą. Prośbę rozpoczyna znany skądinąd zwrot: „Jak długo jeszcze – *quousque tandem*” (por. 2 Mch 7,9.14.17; 19; Łk 18,7n). Tak zapewne pytali się także prześladowani chrześcijanie szczególnie za czasów najokrutniejszego tyrana Nerona (54-68).

Pytanie to widnieje także w apokaliptycznej IV Księdze Ezdrasza, kiedy dusze sprawiedliwych wołają: „Jak długo jeszcze trzeba będzie żyć nadzieją? Kiedy wreszcie nadejdzie owoc żniwa, naszej nagrody?” (4 Ezd 4,35n.). Wołanie męczenników domaga się również dokonania wymiaru sprawiedliwości nad „mieszkańcami ziemi”. Tak Ap określa ludzi bezbożnych, prześladowców Kościoła. Jak „Święty” i „Prawy” Bóg może znieść cierpienia wiernych jemu? W sumie więc jest to wołanie o zakończenie walki ze złem, które rozpanoszyło się po świecie. Otóż męczennicy otrzymują podwójną odpowiedź. Pierwszą stanowi akt przekazania męczennikom białej szaty, symbolu niewinności i sprawiedliwości. Przez to otrzymują już teraz pełny udział w zwycięstwie Baranka przy tronie Boga wszechmocnego (por. 3,4n). Druga odpowiedź zawiera pouczenie co do „braci” męczenników żyjących na ziemi. Jeszcze trzeba będzie cierpieć, wprawdzie już niedługo, aż się wypełni liczba wyznawców określona przez wieczną mądrość Boga.

¹² A gdy zdjął szóstą pieczęć, widziałem, jak powstało trzęsienie ziemi i jak słońce ściemniało, jak czarny wór, a księżyc cały poczerwieniał, jak krew.

¹³ Gwiazdy zaś z nieba spadły na ziemię, tak jak drzewo figowe rzuca swe niedojrzałe owoce, gdy nim wiatr gwałtowny potrząśnie.

¹⁴ Znikło niebo, jak znika zwój, gdy się go zwinie, a wszystkie góry i wyspy zesunięte zostały ze swoich miejsc.

¹⁵ Wtedy to wszyscy królowie ziemi, możnowładcy, wodzowie, bogacze, mocarze a nawet wszyscy niewolnicy wraz z wolnymi ukryli się w jaskiniach i skałach górskich.

6, 12 Iz 13,10; Ez 32,7-8, Jl 2,30; Łk 21,25

6, 13 Iz 34,4; 13,10

6, 15 Ps 48,4; 2,2; J 24,21; 34,12; 2,10.19.21; Jr 4,29

WIZJA SZÓSTEJ PIECZĘCI 6,12-17

Udręki, które przysły na wiernych przez ludzi złych i bezbożnych, opisały poprzednie wizje pięciu pieczęci. W szóstej wizji zmienia się sceneria. Nieszczęścia sięgają ponad świat ludzi, otrzymując wymiar kosmiczny. Notujemy tu ponownie podobieństwa z „Apokalipsą” zostawioną nam przez Ewangelie synoptyczne. Tu także katastrofy o zasięgu kosmicznym poprzedzają koniec świata (por. Mt 24,29). W Ap jednak jest nieco inaczej. Dwie wizje o innym charakterze przerywają wątek kataklizmów zdążających do Sądu Ostatecznego. Raz jest to wizja o „wybrańcach Bożych w świecie” (7,1-8), a drugi raz jest to wizja o wybrańcach w niebie (7,9-17).

12-14 Wizja szóstej pieczęci przenosi nas z ziemi do sfery ciał niebieskich. Na skutek trzęsienia ziemi słońce gaśnie. Na tle ciemności nieba (por. Iz 50,3) księżyc przybiera kolor krwi (por. H 2,4), a gwiazdy spadają, podobnie jak owoce z figowca, przy gwałtownej burzy (por. Iz 34,4). Obraz zwijającego się zwoju ilustruje doskonale całkowity zanik firmamentu (por. Iz 34,4). Kosmiczna katastrofa sięga także ziemi, gdyż i tu zachwiany został wszelki porządek. W ten sposób w. 14 nawiązuje do w. 12, mówiący o trzęsieniu ziemi.

15-17 Wiersze te opisują skutki katastrofy kosmicznej wywierającej wpływ na ludzi. Najpierw jest mowa o najpotężniejszych. Dołącza się do nich

¹⁶ Wołali oni do gór i do skał: Padnijcie na nas i ukryjcie nas przed obliczem Tego, który siedzi na tronie i przed gniewem Baranka.

¹⁷ Nadszedł bowiem wielki dzień Jego gniewu. Czy ktoś może się ostać?

6, 16 Oz 10,8; Iz 6,1; Ps 47,8; Łk 23,30

także niewolników. W ten sposób osiągnięta została liczba siedem, symbolizująca całość ludzkości, od warstwy najpotężniejszych tego świata aż do najniższych.

7¹ Potem ujrzałem czterech aniołów stojących na czterech narożnikach ziemi. Powstrzymywali oni cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie mógł wiać po ziemi, ani po morzu, ani na żadne drzewo.

² Ujrzałem też innego anioła, zbliżającego się od wschodu słońca z pieczęcią Boga żywego. Zawołał donośnym głosem do

7, 1 Ez 7,2; 37,9; Dn 7,2; Za 6,5; Mt 24,31

ZAPIECZĘTOWANIE WIERNYCH 7,1-17

Otwarcie siedmiu pieczęci wykazywało stopniowość dramatyczną, zdążającą do straszliwego końca dziejów. W tym momencie jednak pojawiają się dwie wstawki w postaci wizji napawających wiernych chrześcijan nadzieją i otuchą; zachęcają do wytrwania w dobrym, gdyż Bóg o nich nie zapomniał. Zapieczętowanie 144 000 wiernych (1-8) ma zaświadczyć o ich ocaleniu. Staną oni jako zwycięzcy przed tronem Najwyższego (9-17).

PIERWSZA WIZJA 7,1-8

1 W myśl kosmologii starożytnych wyobrażano sobie ziemię jako powierzchnię kwadratową (por. Iz 11,12; Ez 7,2). Na każdej krawędzi stał anioł.

Aniołowie spełniają różne funkcje. W Ap 14,8 rządzą ogniem, w w. 16,5 zaś wodą. W naszym tekście powstrzymują szkodliwą działalność wiatrów. Również świat pogański różnym mocom (duchowym) przypisywał albo działanie przychylne ludziom, albo też złe – demoniczne. W późniejszej literaturze apokaliptycznej, podobnie jak w Ap, aniołowie służą ludziom (Hen 60,16-21; 66,2; 80,1; *Targum Jonatana do 2 Krl* 19,11n; Jub 2,21n). Hen 76,7 uważa wiatry wiejące z „kątów” świata za szkodliwe. Stąd to według naszego tekstu pomoc aniołów jest niezbędna. Według przekonań ST wiatry i inne elementy świata, jak woda i ogień mogą także stać w służbie Boga, szczególnie gdy Bóg je wysyła jako karcące za poważne ludzkie uchybienia (np. Jr 49,36; Job 9,17). W naszym tekście Bóg pragnie oszczędzić całą ziemię, czyli wszystkich ludzi, dopóki nie wkroczy ostatecznie karcąco w bieg dziejów ludzkich.

2-3 W. 1 rozpoczął się nowy rozdział („potem” por. 4,1), w. 2 kontynuuje rozpoczętą wizję („i ujrzałem”). Otóż pojawia się anioł po stronie

czterech aniołów, którym zezwolono wyrządzić szkodę na ziemi i morzu:

³ „Nie wyrządzajcie szkody na ziemi ani morzu, ani drzewom, dopóty nie opieczętujemy sług Boga naszego na ich czołach”.

7, 3 Ez 9,4,6

„wschodzącego słońca”, czyli od wschodu. Słońce jest symbolem światła i życia. Bóg więc ocala swój wierny lud od wszelkiej wrogiej mocy. Podobne przekonanie notuje św. Mateusz w opisie mędrców przybywających ze Wschodu, aby oddać hołd nowo narodzonemu Królowi, Zbawicielowi świata (Mt 2,2). Zjawienie się anioła ma swój określony cel. Niesie w rękach pieczęć „Boga żywego”. Znakowanie w starożytności było rozpowszechnione. Znakowano zwierzęta, ale i ludzi – zwłaszcza niewolników. Znak wskazywał na całkowitą zależność od pana. Znane są także kultyczne znaki w niektórych misteriach pogańskich wypalone na czole wyznawców danego kultu, świadczące o zależności od bóstwa, które czczono. Nasz tekst jednak zawiera analogię do Ez 9,2-7. Prorok widzi, jak anioł wyciska (bogobojnym mieszkańcom Jerozolimy) piętno na czole w kształcie litery *tau*, który to znak uchroni ich od sądu Bożego nad resztą bezbożnej Jerozolimy.

Taw – ostatnia litera hebr. alfabetu, miała formę leżącego lub stojącego krzyża (X, †). Chrześcijańska tradycja wiązała ją z gr. literą *chi* (X) i przeniosła jako monogram na Chrystusa. Poprzez pieczętowanie wiernych, oni stali się własnością Boga. A kto należy do Chrystusa (Ap 14,1), może być pewny Jego opiekuńczej mocy. Pieczęć jako znak „żywego Boga” równocześnie wskazuje na niemoc martwych bożków pogańskich, tworców ludzkich rąk (por. Iz 44,9-17). „Żywy Bóg” jest gwarantem siły, wspiera wiernych w walce ze złem (por. Jo 3,10). Za „żywym Bogiem” tęsknił pobożny Izraelita (por. Ps 42,2). On chroni Izraela przed wrogami, choćby byli o wiele potężniejsi od niego (por. 2 Krl 18,17-37). Jednakże tylko dzięki miłosierdziu Bożemu Izrael stał się ludem „żywego Boga” (Oz 1,10). Mając zaś na uwadze teksty NT o „pieczęci” i „pieczętowaniu”, chodzi raczej o znamię duchowe, ale egzystencjalne, gdyż odtąd „znakowany” przynależy całkowicie do Boga (1 Kor 9,2; Ef 1,13; 4,30; 2 Tm 2,19; J 3,33; 6,27). Pieczęć – *sphragis* stała się dla Ojców Kościoła terminem technicznym na oznaczenie chrztu św. i bierzmowania (por. np. Hermas, Sim. 9,16,2-4; Klemens Aleksandryjski; *Qui dives*, 42).

⁴ I usłyszałem liczbę tych, których opieczętowano: sto czterdzieści cztery tysiące ze wszystkich pokoleń synów Izraela:

⁵ z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy,

⁶ z pokolenia Asera dwanaście tysięcy, z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy, z pokolenia Manassesesa dwanaście tysięcy,

⁷ z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy, z pokolenia Issachara dwanaście tysięcy,

7, 4 Ap 14,1.3

Czy nasz tekst niesie ze sobą obietnicę wolności od wszelkich cierpień, pokus i podłości tego świata? Na pewno możemy liczyć na pomoc Bożą w trudnościach życia codziennego. Jednakże całkowicie od nich uwolnieni będziemy dopiero w wieczności.

4-8 Liczba znakowanych wybrańców „Boga żywego” 144 000 jest symboliczna (12x12x1000). Jest to składanka z kwadratu liczby 12, oznaczająca pełnię albo doskonałość, połączony z liczbą 1000. W sumie więc tekst pragnie podkreślić, że Boży plan ocalenia swoich wiernych się spełnił, gdyż liczba wybranych została wypełniona a jest ich bardzo wielu. Równocześnie wierni zostali przydzieleni poszczególnym dwunastu plemionom Izraela, stanowiącym w całości wybrany lud Boży, związany z Bogiem poprzez „Przymierze”, wciąż odnawiane i zdążające z przeznaczenia Bożego do „Nowego Przymierza”. Na czele plemion stoi Juda, bo z tego plemienia wyjdzie twórca Nowego Przymierza – Mesjasz. Brak plemienia Dana, bo obciążone było kultem bałwochwalczym (Rdz 49,17; Sdz 18,30; 1 Krl 19,29). W zamian za to widnieje plemię syna Józefa egipskiego, Manassesesa. Podobnie jak pieczęć miała symboliczne znaczenie, tak i wyszczególnienie pojedynczych plemion Izraela jest symboliczne (por. Jk 1,1). W Nowym Przymierzu nie ma już różnicy pomiędzy Żydem i Grekiem (por. Rz 10,12; Ep 2,11-22).

„Izrael według ciała” (1 Kor 10,18) nie odgrywa w Nowym Izraelu Bożym, to jest w Kościele Chrystusowym, nadrzędnej roli (Ga 6,16). W tym kontekście także w wizji o niebieskim Jeruzalem należy rozumieć zapis dwunastu pokoleń Izraela na bramach wejściowych do świętego miasta i zapis imion „dwunastu apostołów Baranka” na samych dwunastu fundamentach

⁸ z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy, z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych.

⁹ Potem ujrzałem tak wielką rzeszę, której żaden człowiek nie zdołałby policzyć, ze wszystkich narodów i pokoleń, ludów i języków. Stali oni przed tronem i przed Barankiem, ubrani w długie, białe szaty, trzymając w rękach palmy.

¹⁰ I wołali donośnym głosem: „Zbawienie nasze jest od Boga naszego, Który zasiada na tronie, i od Baranka”.

7, 9 Ap 6,11

7, 10 Ap 12,10

murów świata (Ap 21,12-14). W podsumowaniu można powiedzieć, że właściwie wizja dwunastu plemion Izraela odnosi się do Kościoła. Kto jest w Chrystusie, ten też jest prawdziwym potomkiem Abrahama i spadkobiercą „obietnicy” (Ga 3,29). Toteż Kościół jest prawdziwym Izraelem Bożym (Ga 6,16).

UROCZYSTA LITURGIA NIEBIAŃSKA 7,9-17

⁹ Wierszem 9 rozpoczyna się nowa wizja („potem”, por. 4,1; 7,1), mająca charakter dopełnienia poprzedniej. Wyliczeni tutaj i określani jako „wielki tłum” to inni niż opieczętowani wymienieni w poprzedniej wizji. Jest też inna różnica. Ów niezliczony tłum, na co wskazują bliższe określenia, jest już przed tronem i przed Barankiem, czyli w niebie, podczas gdy „znakowani” są jeszcze wciąż na ziemi. Ale ich czeka to, co obecnie przeżywają niebiańscy członkowie Kościoła powszechnego, który – jak widać – sięga także nieba. Białe szaty wskazują na stan przemienienia, czyli niebiański. Osiągnęli go poprzez wierność Chrystusowi na ziemi, w czasie udręki i prześladowań. Stoją więc przed Barankiem jako zwycięzcy (symbolika palmy).

10-12 Jakżeż nie mieli wielbić Boga i Baranka za ocalenie? Głośna proklamacja wprowadza nas w część uroczystej liturgii niebiańskiej, dziękczynnej i adoracyjnej zarazem. Jest to ogólnoniebiańska liturgia, co wynika także z udziału w niej „wszystkich” aniołów i dwu grup asystentów przy tronie.

Wszyscy wielbią Boga podobnymi słowami, jakie zawiera hymn pochwalny w Ap 5,12, ale tam odnosił się do Baranka. W naszym tekście skierowany

¹¹ Wszyscy też aniołowie zgromadzili się wokół tronu i Starców oraz czwórki zwierząt. Padli oni na swe oblicza przed tronem, oddając pokłon Bogu.

¹² Mówili: „Amen. Błogosławieństwo i chwała, mądrość i dziękczynienie, cześć, moc i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen”.

¹³ Wtedy jeden ze starców zwrócił się do mnie, mówiąc: „Kim są ci przyodziani w białe szaty i skąd przybyli?”

¹⁴ Ja zaś odpowiedziałem: „Panie, Ty wiesz”. A On do mnie: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, we krwi Baranka je wybielili”.

7, 11 Ap 5,11; 11,16

7, 14 Dn 12,1; Rdz 49,11; Mt 24,21; Hbr 9,14

jest do Boga jako przyczyny wszelkiego zbawienia. Jemu to całe niebo przypisuje błogosławieństwo, oddaje chwałę, uwielbiając Jego mądrość, wyrażając wdzięczność z należytą cziłą, podziwiając Bożą moc i siłę. Ta trzyczęściowa doksologia, zawierająca aż siedem atrybutów, skierowana jest do Boga, a kończy ją formuła ponadczasowego życzenia, potwierdzona przez liturgiczną aklamację „Amen” (por. 1 Kor 14,16).

13 Pomiędzy przedstawicielami Kościoła niebiańskiego a przedstawicielem Kościoła na ziemi zaczyna się dialog (por. Ez 37,3n; Zach 4,2-5; 4 Ezd 2,44-47). Podobnie jak w Ap 17,7-13 pada pytanie o znaczenie wizji, konkretnie o tych, którzy są odziani w białe szaty (w. 9b) i skąd oni przyszli.

14 Zwycięzcy stojący obecnie przed tronem Bożym pokonali za życia wszelkie trudności fizyczne i duchowe, jakie spotęgowały się szczególnie w czasach końcowej udręki (Ap 3,10). Ich stanowczość i wytrwałość zakotwiczona jest w jednorazowej śmierci ekspiacyjnej Baranka. Stąd też będą mieli udział w jej zbawczej mocy (Ap 1,3; 22,14). Obmyci we krwi Baranka zostali oczyszczeni od wszelkiej zmazy i stali się stałymi obywatelami niebiańskiej społeczności świętych („białe szaty”). Krew Baranka okazała się życiodajna, choć potrzebna też była pełna akceptacja obmycia z ich strony, polegająca na wierności Chrystusowi nawet w największych udrękach i pokusach. Przypuszczalnie mamy tu także aluzję do chrztu św. (por. 1 P 1,2; Hbr 9,14; 1 J 1,7).

¹⁵ Dlatego stoją przed tronem Boga i oddają Mu cześć nieustanną w Jego świątyni. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi.

¹⁶ Odtąd nie będą już łaknąć i nie będą już pragnąć. Nie porazi ich słońce ani żaden upał.

¹⁷ Albowiem paść ich będzie sam Baranek, który jest pośrodku tronu. Poprowadzi ich do źródeł wód życia. A Bóg zetrze z ich oczu każdą łzę.

7, 15 Ap 21,3,22

7, 16 Iz 49,10

7, 17 Ez 34,23; Ap 5,6; Jr 2,13; 31,16; Ps 23,2; Iz 25,8

15 Błogi stan szczęśliwości wiecznej ma swoje źródło („dlatego”) w łasce odkupieńczej Baranka, na którą w pełni zasłużyli i za którą nieustannie dziękują. Wyrazem tego jest służba liturgiczna „we dnie i w nocy” w niebiańskiej „świątyni”, w której znajduje się tron „Boga żywego”. Wybrańcy Boży mogą się teraz czuć bezpiecznie, gdyż zamieszkują pod namiotem Boga.

16-17 Skończyły się też wszelkie cierpienia i dolegliwości wszelkiego rodzaju. Odtąd będzie się nimi opiekował Baranek i niczego im nie zabraknie. Co więcej, Baranek zaprowadzi ich do źródeł życiodajnych (Jr 2,13). To, co Chrystus za życia ziemskiego obiecał swoim wiernym (por. J 10,27n), teraz się spełnia. Kończący werset wzięty z Iz 25,8 ma uzmysłwić czytelnikom szczęśliwość wieczną nie do opisania. Tam, gdzie nie ma smutku, bóleści, cierpienia, tam panuje Boży pokój i niekończąca się radość.

8¹ Z chwilą, kiedy zdjął siódmą pieczęć, nastąpiła w niebie cisza na około pół godziny.

8, 1 Za 2,13; Hb 2,20

OTWARCIE SIÓDMEJ PIECZĘCI I WIZJA O TRĄBACH 8,1-11,19

OTWARCIE SIÓDMEJ PIECZĘCI 8,1

Opis zakończenia pierwszej siódemki – pieczęci – gdyż wcześniej były listy do siedmiu Kościołów, stanowi równocześnie pomost do serii kolejnej siódemki, tym razem trąb. Budowa literacka jest taka sama, jak w opisie siedmiu pieczęci (4+3 z przerwą po szóstej jednostce). Zjawiają się nowe zwiastuny dnia gniewu. Jest tu wiele podobieństw do plag egipskich, a także aluzji do czterech Jeźdźców z poprzedniego dramatu.

1 Siódma pieczęć to ostatnia księga z pieczęciami. Z poprzednich wizji pieczęci wynikałoby, że dramat niszczycielskich mocy osiągnie swój szczyt i Bóg wkroczy z całą surowością w bieg historii, która zbliża się do końca. Jednakże Apokalipsa nie jest księgą opisującą wydarzenia chronologicznie, lecz według ich intensywności. Są również miejsca na przerwy, kiedy nie toczy się żadna akcja. Tak też jest w wypadku wizji otwarcia siódmej pieczęci przez Baranka. Pół godziny ciszy, to jednak przysłowiowa cisza przed burzą. Cisza w ST była sygnałem dla zbliżającej się teofanii szczególnie wtedy, kiedy Bóg zjawia się jako karcący sędzia (por. Hab 2,20; Za 2,17). Tak też się stanie. Aż trzy wizje o trąbach wprowadza formuła sądownicza „biada” (Ap 8,15; 9,12; 11,14). Ostrzeżenia te nie pozostają bez skutku, gdyż jedna trzecia stworzenia będzie zgładzona (Ap 8,7-12).

W sumie jednak ostrzeżenia mają znaczenie zbawcze, gdyż nawołują do nawrócenia. A już niewiele czasu pozostało. Ostatnia pieczęć nie kończy więc dramatu dziejowego, ale otwiera dalszy jego przebieg, jeszcze groźniejszy i bardziej przerażający niż poprzedni, opisany w wizjach pieczęci.

² I widziałem, jak siedmiu aniołom, stojącym przed tronem Boga, dano siedem trąb.

8,2 Mt 24,31

WIZJE O TRĄBACH 8,2-11,19

Analogicznie do cyklu wizji o siedmiu pieczęciach zbudowana jest część wizji o siedmiu trąbach. A więc i tu zachowany jest podział 4+3, z tym że jak w poprzednich wizjach po szóstej następuje przerwa. Analogię posiada także dynamika natężenia prezentowana przez zwiastunów „dnia gniewu”, wzorowana na plagach egipskich. W poprzednich wizjach prezydentami złowiejszych mocy byli czterej „jeźdźcy”. Szczegółowy podział całości przedstawia się następująco:

1. Wizja o liturgii niebiańskiej (8,2-6);
2. Pierwsze cztery trąby (8,7-13);
3. Piąta trąba (9,1-12);
4. Szósta trąba (9,12-21);
5. Anioł z małym zwojem książkowym (10,1-11);
6. Pomiary świątyni (11,1-2);
7. Dwaj świadkowie (11,3-14);
8. Siódma trąba (11,15-19).

WIZJA O LITURGII NIEBIAŃSKIEJ 8,2-6

2 W. 2 otwiera niebiańską liturgię, która inauguruje wizję siedmiu trąb. Rodzajnik, stojący przed „siedmiu aniołami”, świadczy o tym, że są oni znani. Rzeczywiście. Są to „aniołowie tronu” lub też „aniołowie Oblicza” (por. Strack – Bill 3,1). Nowy Testament nazywa ich archaniołami (1 Tes 4,16; Jud 9).

Jud, Dn 10,13; 12,1; Ap 12,7 wspominają archanioła Michała; Dn 8,16n; 8,21nn; Łk 1,19.26 Gabriela; Tob 12,15 Rafała. Natomiast tylko Hen et 20 wymienia imiona sześciu archaniołów: Uriel, Rafael (Rafał), Raguel, Michael (Michał), Suriel, Gabriel. Brak imienia siódmego archanioła. Ważne jednak jest to, że otrzymują polecenie od Boga (w. 6), by obwieścić okres ostatecznego wkroczenia Boga w dzieje. Sygnałem ogłaszającym tę wieść zbawcą dla wier-

³ Przyszedł jeszcze inny anioł, który stanął przed ołtarzem ze złotą kadzielnicą. Dano mu wiele kadzidła, aby wraz z modlitwami wszystkich świętych złożył je w ofierze na złotym ołtarzu, stojącym przed tronem.

⁴ I wzniosł się z ręki anioła dym z kadzideł połączony z modlitwami świętych do Boga.

8, 3 Am 9,1; Ap 5,8

8, 4 Ps 141,2

nych a ostrzegawczą dla niewiernych są trąby (por. Ap 1,10; 4,1; 1 Kor 15,52). Według Jo 2,1; Sof 1,16 były to trąby. Nazwa „trąba” w języku polskim jest bardziej zasadna, gdyż w starożytności nie rozróżniano różnych instrumentów dętych. Była tylko trąba.

Oprócz celów liturgicznych trąba była symbolem zapowiadającym nadejście czasów ostatecznych, co w naszym tekście ma wyraźne zastosowanie (por. nadto Mt 24,31; 1 Kor 15,52; 1 Tes 4,16). Podczas gdy przy otwarciu pierwszych czterech pieczęci poszczególne „istoty zwierzęce” „głosem gromu” zapowiadały nadchodzące klęski żywiołowe, rolę tę spełniają obecnie archaniołowie trębacze poprzez dźwięki trąb. Zapowiedziane nieszczęścia przez czterokrotne zadęcie w trąby harmonizują z opisanymi plagami, które spadły na Egipt, jak to opisuje Wj 7,14-11,10.

3-4 Wizja liturgii niebiańskiej ma jeszcze miejsce w czasie półgodzinnej przerwy w niebie. Nim trębacz niebiescy przystąpią do akcji, inny anioł (por. 6,9) zbliża się do ołtarza kadzielnego, aby na nim złożyć ofiarę kadzielną (por. Tob 12,5). O tym ołtarzu jest jeszcze wzmianka w Ap 6,9; 9,13 i 14,18. Trzeba jednak wykluczyć, że jest to ołtarz całopalny, gdyż w niebie nie składa się ofiar ze zwierząt ani z plonów ziemi. Ołtarz ten jest więc odbiciem ołtarza kadzielnego, który w świątyni jerozolimskiej stał przed wejściem do miejsca najświętszego (Kpł 16,12). Powierzchnia jego nie przekraczała pół metra powierzchni kwadratowej. Płyta ołtarza znajdowała się na podstawie o wysokości jednego metra. Wewnątrz była pusta a na zewnątrz pokryta złotą blachą. Całość była okolona balustradą, która chroniła rozpalone węgle przed wypadnięciem z ołtarza. Sprawowana przez anioła liturgia przypomina ofiarę wieczorną w świątyni, kiedy to kapłan wzięwszy rozżarzony węgiel z ołtarza całopalenia prznosił go na ołtarz kadzenia i rozpałał na nim przygotowane kadzidło. Modlitwa znajdująca się w Ps 141 w w. 2 dokładnie oddaje istotę i cel

⁵ Następnie anioł wziął kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił ją na ziemię.

Wtedy powstały potężne grzmoty, błyskawice i trzęsienie ziemi.

⁶ Z kolei siedmiu aniołów, tych z siedmioma trąbami, szykowało się do zatrąbienia.

8, 5 Kpł 16,12; Wj 19,16; Ez 10,2

ofiary kadzenia: „Niech modlitwa moja będzie zawsze przed Tobą, jak woń kadzielna, a wzniesienie rąk moich jak ofiara wieczorna”. W niebiańskiej liturgii anioł zastępuje kapłana i on ofiaruje kadzidło Bogu a dym kadzidel wznoszący się symbolizuje modlitwę, którą wszyscy święci składają w darze i w hołdzie dziękczynnym Bogu (por. Tb 12,12). Modlą się oni razem z prześladowanym Kościołem na ziemi. Kościół więc nie jest osamotniony, skazany na siebie, gdyż ma mocnych orędowników, świętych w niebie.

⁵ Nagle ten sam anioł wziął naczynie na żar, napełnił je ogniem z ołtarza i rzucił na ziemię. Liturgię modlitwy i uwielbienia Boga przerywa choreografia grozy spowodowana ogniem spadającym na ziemię. Niebo stanęło w płomieniach a ziemia zachwiała się w swoich fundamentach. Bóg daje dalsze znaki nadchodzącego gniewu i dnia sądu (por. Ez 10,2), aby grzeszny i bezbożny świat się ocknął i uznał wielkość, i wszechmoc swego Stwórcy, który wprawdzie jest pełen miłosierdzia, ale potrafi także wymierzać surowe kary (por. 2 Tes 1,7n)

⁶ Niektórzy komentatorzy łączą w. 6 z w. 2. Wtedy jednak po wizji liturgii niebiańskiej przeskok do rozpoczęcia zadęcia w trąbę przez pierwszego anioła byłby duży. Stąd to gr. *kai* – rozpoczynające w. 6 pragnie zachować dalszy ciąg wizji, ale może mieć także znaczenie temporalne „potem” lub: „zaraz potem”.

PIERWSZE CZTERY TRĄBY 8,7-13

O podobieństwie do wizji pierwszych czterech pieczęci (6,1-6) i wizji czterech czas (16,2-6) już wspomniano. Ale także układ treściowy zostaje

⁷ Kiedy zatrąbił pierwszy z nich, powstał grad i ogień przemieszany z krwią, który spadł na ziemię. Spłonęła tedy jedna trzecia ziemi, jedna trzecia drzew a nadto wszystka zielona trawa.

⁸ I zatrąbił drugi anioł, coś jakby wielka góra ziejąca ogniem została wrzucona do morza. Wtedy jedna trzecia morza przemieniła się w krew.

8, 7 Ez 38,22; Jl 2,30; Wj 9,23-26

8, 8 Jr 51,25; Wj 7,20-21

zachowany, gdyż i w naszym wypadku katastrofy osiągną ziemię, morze, rzeki i źródła wody pitnej oraz sklepienia nieba (słońce, księżyc i gwiazdy). Jednakże skutki zniszczenia są większe niż te, które opisują wizje „jeźdźców”. Podczas gdy w Ap 6,8 jedna czwarta ziemi zostaje nawiedzona, w wizji czterech trąb ucierpi jedna trzecia całego kosmosu. Początek niszczącej mocy ma miejsce w niebie a jej skutki sięgają ziemi, a szczególnie ludzi bezbożnych, zagrażając ich egzystencji.

⁷ Nieszczęście, które pierwszy anioł sprowadza na ziemię dźwiękiem trąby, odpowiada opisowi siódmej plagi egipskiej, gradu i błyskawicy (zob. Wj 9,21-25). W naszym opisie dodatkowo dołączono deszcz krwi. Szkody wyrządzone obejmują „trzecią część” ziemi. A więc natężenie dramatu niszczenia się zwiększa, gdy porównujemy nasz opis z wizją zawartą w Ap 6,8. Tam chodziło o zniszczenie jednej czwartej ziemi. Mimo niszczycielskiej mocy gradu zburzenie harmonii stworzenia jest kontrolowane. A to – z drugiej strony – znaczy, że nie chodzi jeszcze o ostateczny sąd Boży nad ludzkością. Również dalsze sceny są tego dowodem, gdyż zło mnoży się w sposób zdecydowany, choć stopniowo. To wszystko stanowi jednak przygotowanie do wydania ostatecznego wyroku Bożego nad zepsutą ludzkością. W sumie jednak Bóg nie pragnie zagłady, lecz nawrócenia i uznania Jego za jedynego Władcę świata i Zbawiciela.

⁸⁻⁹ Apokaliptyka zna opisy spadających rozżarzonych ciał niebieskich na ziemię, symbolizujących karę, którą Bóg zsyła na grzeszną ludzkość. Nie trzeba się więc oglądać na konkretne wydarzenia, jak np. silny wybuch Wezuwiusza w 79 r. po Chr. Właściwie anioł trębacz drugiej trąby spowodował tylko jedno spustoszenie. Jest to także nawiązanie do plag egipskich. Tym razem do pierwszej. Podobnie jak wody Nilu zabarwiły się krwią, tak obecnie wody morza na razie częściowo tylko zamieniają się w krew. A więc najpierw

⁹ Zginęła też jedna trzecia zwierząt morskich i jedna trzecia okrętów została zniszczona.

¹⁰ Gdy zatrąbił trzeci anioł, spadła z nieba wielka gwiazda niczym płonąca pochodnia. Spadła na trzecią część rzek i na źródła wód.

¹¹ A nazwa owej gwiazdy: Piołun, bo i jedna trzecia wód zamieniła się w piołun. Toteż wielu z ludzi pomarło od tych wód, gdyż stały się gorzkie.

8, 10 Iz 14,12; Dn 8,10

katastrofa dotknęła ziemię, obecnie zaś morze. Rozumie się, że we krwi nie da się żyć ani nie można na niej uprawiać żeglugi. Poszerzona powierzchnia ziemi i morza od jednej czwartej do jednej trzeciej będzie też powtarzała się w formie refrenu i odnosiła do wszystkiego, co zostało objęte katastrofą.

10-11 Kolejny dwuwiersz poświęcony jest trzeciemu trębaczowi. Niezależnie dotknięte zostają wody słodkie i zdane do picia. Zostało to spowodowane spadnięciem gwiazdy o nazwie Piołunu. Przed *Apsintobos* – *piołun* stoi jednak rodzaj męski. Mogłoby znaczyć, że chodzi tu o personifikację zła – czyli anioła niszczyciela. W NT wyraz ten to *hapax*. Jego odpowiednik hbr. *ia'ana(h)*. LXX oddaje go przez *cholē pikria*. W ST ma zawsze znaczenie pejoratywne. Podczas gdy w Pwt 29,17 jeszcze oznacza zgubne skutki „służenia obcym bogom”, to w Am 5,7; 8,13 dotyczy niechlubnej postawy człowieka fałszywego i przewrotnego. Zaś w Jr 9,14; 23,15 chodzi o wymierzenie kary Bożej na grzeszników. W tych ostatnich tekstach można się dopatrzeć najbardziej odpowiadającej analogii do określeń Ap 8,11. Czy spadająca gwiazda z nieba w wizji Jana mogła być jakąś aluzją do upadku zbuntowanych aniołów z Lucyferem („Światłonośny”) na czele, nie jest takie pewne. Takie nawiązanie zna jednak apokryficzna literatura późnego judaizmu (np. Księga Henocha). Nie można także przeoczyć wyraźnej wypowiedzi Jezusa, ubranej w język apokaliptyczny: „Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica” (Łk 10,18). W Iz 14,12 prorok szydzi z króla Babilonu, który pewien swojej władzy, sądził, że posiadzie nawet niebo, a spadł z nieba aż do głębin piekieł. Jego to prorok nazwał Lucyferem. Prawdopodobnie stąd wzięła się w tradycji ludowej przenośnia określająca Lucyfera – księciem zbuntowanych aniołów.

¹² Kiedy czwarty anioł zatrąbił, porażona została jedna trzecia słońca i jedna trzecia księżyca, także jedna trzecia gwiazd, zaciemniając w ten sposób ich trzecią część. Wtedy dzień nie jaśniał w trzeciej swej części – podobnie i noc.

¹³ Potem znów spojrzałem, usłyszałem orła lecącego środkiem nieba, który głośno wołał: „Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi, kiedy zabrzmią pozostałe trąby trzech aniołów, którzy wkrótce mają zadać w trąby”.

8, 12 Ap 6,12; Wj 10,21

8, 13 Ap 9,12; 11,14

12 Wizja dotycząca czwartego trębacza nawiązuje do dziewiętej plagi egipskiej (Wj 1021-23), z tym że przedstawiona jest w języku apokaliptycznym. Klęska żywiołowa spowodowana zatrąbieniem dotyczy właściwie życia na ziemi. Bez światła bowiem nastąpi martwota. Ograniczenie możliwości życia, wzrostu i istnienia obejmuje jedną trzecią ziemi, jak w poprzednich scenach. Podczas gdy w plagach egipskich chodziło o zaciemnienie słońca i gwiazd, obecnie katastrofa dotyczy zaburzenia rytmu wszystkich ciał niebieskich (por. także Am 8,9; Jl 2,10; 3,25; Mt 24,29), gdyż nie tylko ich energia świetlna zostaje ograniczona do jednej trzeciej, lecz także promieniowanie świetlne. Innymi słowy przez jedną trzecią doby następuje zupełna ciemność.

13 Pomiędzy dalszymi wizjami trąb następuje przerwa (tzw. Interludium). Jest ona jednak wypełniona trzykrotnym wołaniem ostrzegawczym „biada” przez orła szybującego wysoko pod firmamentem „w środku nieba”, czyli w miejscu, gdzie słońce znajduje się w południe (zenit). Niebo jest jakby puste, a samotny orzeł ostrzega przed nadchodzącymi i kolejnymi katastrofami, kiedy kolejni trzej aniołowie dźwiękiem trąby je zapowiedzą. Misję zbawczą ma spełnić orzeł z Drugiej Księgi Barucha, by pocieszyć żydów znajdujących się „za Eufratem”, czyli w niewoli babilońskiej (2 Bar 77,21-22). Bóg w najrozmaitszy sposób, a często też przez siły przyrody, żywioły, katastrofy, ale i zwierzęta czy ptaki, przekazuje ludzkości swoje poselstwo. W naszym obrazie grzeszna ludzkość powinna dostrzec orła, gdyż jest widoczny i powinna go także usłyszeć, skoro woła donośnym głosem.

9¹ Kiedy zatrafił piąty anioł, widziałem gwiazdę spadającą z nieba na ziemię, której dano klucz od studni Otchłani.

² I otworzyła studnię otchłani. Wtedy uniósł się dym z otchłani, jak dym z ogromnego pieca, a słońce i powietrze ściemniało od dymu z tej studni.

9, 1 Ap 8,10; 20,1

9, 2 Rdz 19,28; Wj 19,18; Jl 2,2.10

WIZJA PIĄTEJ TRĄBY I SKUTKI PIERWSZEGO BIADA 9,1-12

Fragment 9,1-12 podzielić można na kilka części, jeśli się weźmie pod uwagę ich związki przyczynowe. Pierwsza część (w. 1-2) kończy się na opisie unoszącego się dymu z Otchłani. Z niej wychodzi niszczycielska moc szarańczy, która tylko szkodzi ludziom, choć w sposób ograniczony (w. 3-5). Trzecia część mówi o reakcji ludzi (w. 6), by przejść do opisu samej szarańczy i jej władcy (w. 7-11). W. 12 kończy wizję, zapowiadając dalsze „biada”.

1-2 Kolejna gwiazda spadająca z nieba po dźwięku piątej trąby ma cechy osoby, podobnie jak gwiazda imieniem Piołun (8,10-11). Gwiazda – anioł zostaje wyposażony w klucz, którym może otworzyć piekielne czeluście (hebr. *tehôm*). W tradycji żydowskiej jest to miejsce dla wód chaosu, o mocy niszczycielskiej, czyhających na żywe ofiary. W naszym tekście jest ono przedstawione jako studnia, z której unoszą się w powietrze trujące opary. Wydzielane przez studnię wyziewy spowodowały ogólne zaćmienie słońca i zadymienie powietrza. O tej samej studni będzie jeszcze raz mowa w Ap 20. W tej scenie jednak jest miejscem dla upadłych aniołów strąconych z nieba, dla „Falszywego Proroka, Bestii i Szatana”. Studnia rozdz. 20 umieszczona jest w „jeziorze siarki i ognia” (20,1b). W naszym tekście dym najprawdopodobniej symbolizuje działanie szatana na świecie, siejącego spustoszenie, choć niecałkowite. Czy Jan nawiązuje tu do dymu, jaki unosił się w powietrze po spaleniu Sodom (Rdz 19,28), nie możemy powiedzieć z całą pewnością. Nowością scenerii związanej z piątą trąbą jest to, że niszczycielskie siły nie pochodzą z atmosfery ani ze stratosfery, lecz z kraju demonów, z piekiel. Zwrot „zostały mu dane”, utrzymany w trybie biernym, wskazuje na ukryty podmiot. A jest nim Bóg (tzw. *passivum divinum*), który „pozwała” w sposób przez siebie kontrolowany,

³ Z dymu zaś powychodziła szarańcza na ziemię. Dano jej taką władzę, jaką mają ziemskie skorpiony.

⁴ Ale powiedziano jej, żeby nie wyrządzała szkody żadnej zieleni ani żadnemu drzewu, lecz wyłącznie ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na swych czołach.

⁵ Zakazano im wprawdzie zabijać ludzi, ale żeby dręczyły ich przez pięć miesięcy. Ból zaś wywołany przez nie był jak ból wyrażony przez skorpiona, gdy ukłuje człowieka.

⁶ W owe dni ludzie będą szukali śmierci, lecz jej nie znajdą. Będą chcieli umrzeć, śmierć zaś obok nich przechodzić będzie.

9, 3 Wj 10,12,15

9, 4 Ez 9,4; Ap 7,3

9, 6 Hi 3,21; Łk 23,30

na działanie szatana, aby ludzkość wreszcie się przebudziła z letargu zła i grzechu i nawróciła do Boga. A więc „upadły anioł” (por. także Ap 12,9; Łk 10,18) otrzymuje władzę utworzenia piekła, w którym są uwięzione bezbożne stworzenia (por. Jd 6; 2 P 2,4), także dla ludzi żyjących na ziemi.

3-6 Dalszy ciąg wizji, mówiącej o niszczycielskiej sile dymu, z którego wyszła szarańcza, nawiązuje do ósmej plagi egipskiej (Wj 10,14n), a także do opisu zalewu szarańczy u proroka Joela (Jl 1 oraz 2), podobnego do najazdu konnicy.

Jak szarańcza występująca w nieprzeliczalnej ilości i w zagęszczonej masie zaciemnia niebo, tak i istoty demoniczne tworzą wał pomiędzy ludźmi a Bożym światłem płynącym z nieba. Piekło przyszło na ziemię. Niszczycielskie działanie szarańczy w rzeczywistości podobne jest do ataków skorpionów, uważanych w tradycji żydowskiej za siły demoniczne. Skorpiony rzucają się na ludzi, w naszym obrazie na grzeszną ludzkość, której brak pieczęci wierności Bogu (Ap 7,2-4). Stąd to ocaleją trawa i drzewa.

Potwory demoniczne będą jednak narzędziem Bożym przez czas ograniczony do pięciu miesięcy. Pięć miesięcy trwał potop (Rdz 7,24). Ale tak długo żyje także szarańcza, przez okres najcieplejszej pory roku, czyli od maja do września. Rzadko ukąszenie skorpiona jest śmiertelne, ale bardzo bolesne. Wiadać, że autor natchniony dopasował obrazy do zjawisk przyrody, by na ich podstawie wypowiedzieć główne myśli zawarte w przenośniach. Kara Boża nie jest jeszcze ostateczna, ma pobudzić do refleksji. Nie ma jednak nawrócenia.

⁷ Szarańcza ta z wyglądu była podobna do koni przyszykowanych do boju. Na głowach swych miała coś podobnego do koron jakby ze złota, a ich oblicza podobne były do ludzkich twarzy.

⁸ Włosy ich przypominały włosy kobiet. Zęby ich podobne były do uzębienia lwa.

⁹ Pancerze ich przypominały pancerze z żelaza, a szum ich skrzydeł podobny był do turkotu wozów wojennych ciągniętych przez wiele koni pędzących do boju.

¹⁰ Miały też ogony i żądła jak skorpiony. W ogonach ich mieściła się moc wyrządzenia ludziom szkody przez pięć miesięcy.

9, 7 J1 2,4

9, 8 J1 1,6

9, 9 J1 2,5

Mimo udręczenia fizycznego i psychicznego śmierć jednak nie nadchodzi. Autor skorzystał tu także z obrazów biblijnych. Warto wspomnieć o Oz 10,8; Łk 23,20, a szczególnie o Hi 3,21, mówiących o ludziach, którzy „wyczekują śmierci daremnie, zamiast bardziej szukać skarbu w polu”.

7-10 Od w. 7 następuje szczegółowy opis szarańczy. Mieszają się tu elementy ludzkie ze zwierzęcymi. Takie ujęcia znane są w starożytnym świecie, np. ludzie-węże z obrazu gigantomachii na ołtarzu w Pergamonie lub greckie centaury. Również cherubiny z Ezechiela mają coś ze zwierzęcia. Nasz opis szarańczy zaczyna się od głowy a kończy na ogonie. Jej osobniki sięgają do pięciu centymetrów długości, natomiast rozpiętość obu skrzydeł wynosi ponad dziesięć centymetrów. Skomasowane w chmary o długości nawet do dziesięciu kilometrów i do pięćdziesięciu metrów szerokości niszczą wszelką zielen. Ziemie nawiedzone przez szarańcze wyglądają jak po pożarze. Rozumie się, że z braku pożywienia pada bydło (por. J1 1,7-18), a nawet ludzie umierają. Takiej klęski szarańczy doświadczył Algier w 1866 r., kiedy to około 200 tys. ludności umarło z głodu. Uzębienie podobne do lwa – w naszym obrazie – wskazuje właśnie na tę niszczycielką moc szarańczy, zjadającej wszystko, co spotyka na terenach uprawnych. Opis tułowia ma uzmysłowić siłę przebicia. Dla szarańczy nie ma przeszkód. Szum skrzydeł w naszym obrazie przyrównany jest do najazdu konnicy (por. Ez 1-2). Głowa szarańczy przypomina głowę konia. Stąd to w języku włoskim nazywa się *cavaletta* od *cavallo* – koń, a w języku niemieckim *Heupferd*. „Wieńce podobne do złota”

¹¹ Nad nimi stał jako król anioł otchłani, o hebrajskim imieniu Abaddom, co po grecku znaczy Apollyon – Niszczyciel

¹² Tak minęło jedno „biada” a po nim nadchodzą dwa dalsze „biada”.

9, 12 Ap 8,13; 11,14

wskazują na pochód triumfalny, a „włosy niewiast” zwisające z głowy mogą mieć różne znaczenie. Zważywszy jednak na kontekst, odpadają pozytywne znaczenia. Już Andrzej z Cezarei zauważył, że mogą symbolizować rozwiązłość życia i zepsucie moralne. Opis kończący się na ogonie przyrównany do ogona skorpiona. Jest on długi i zakręcony nad tułowiem. Koniec ogona wyposażony jest w jadowity kolec. Przy uderzeniu ofiary wytryska z niego trucizna. Choć skorpion dorosły sięga ponad piętnaście centymetrów długości, trudno go spostrzec, gdyż włazi w zakamarki, chowa się pod kamieniami i atakuje z ukrycia.

11-12 W. 11 sygnalizuje tylko, że armia demonicznych istot ma nad sobą króla. Zostaje jednak podane jego imię w języku hebrajskim i greckim. Hebrajskie *Abaddon* – „zniszczenie” występuje aż trzykrotnie w Księdze Hioba w połączeniu ze „śmiercią” albo z „piekłem” (Hi 26,6; 28,22; 31,12). Zna je nadto Ps 88,11; Przyp 15,11.

W Talmudzie termin ten oznacza personifikowaną zagładę (Szabbat, 55,89) albo też głębiny piekła (por. Strack – Bill. 4,10-11). Grecki termin *Apollyon* to imiesłów czasu teraźniejszego od czasownika *apollyō* – niszczyć, co wskazuje na personifikację króla – niszczyciela. Niektórzy komentatorzy widzą tu szyderczą aluzję do boga Apollina, łucznika, uchodzącego w mitologii greckiej za boga siejącego postrach i zniszczenie swoimi strzałami.

Słowa 12 w. brzmią jak ostrzeżenie przed dalszymi dwoma „biada”. Armia piekła wraz ze swoim wodzem szaleje na ziemi, siejąc postrach, zniszczenie i zagładę.

WIZJA SZÓSTEJ TRĄBY I DRUGIE „BIADA” 9,13-21

Wizja szóstej trąby jest tak literacko ukształtowana, że trudno tu pokusić się o jakiś wyraźny podział. Jest to tzw. *actio continua* – akcja ciągła. Wizję otwiera stwierdzenie, że szósty anioł zatrąbił. Potem już następują opisy skutków zatrąbienia, podobnie jak w poprzednich wizjach trąb. Nowością natomiast jest to, że wyraźnie podane zostały zamiary penitencjarne przeróżnych katastrof

¹³ Kiedy zatrąbił szósty anioł, usłyszałem z czterech rogów złotego ołtarza znajdującego się przed Bogiem jakiś głos.

¹⁴ Mówił on do szóstego anioła, trębacza: „Uwolnij czterech aniołów, którzy są spętani nad wielką rzeką Eufratem”.

¹⁵ I zostali uwolnieni owi czterej aniołowie, którzy byli przygotowani na godzinę, dzień, miesiąc i rok, by wytracić jedną trzecią część ludzkości.

¹⁶ Liczba wojsk konnych wynosiła dwadzieścia tysięcy razy dziesięć tysięcy. Taką to liczbę usłyszałem.

9, 13 Ap 8,3; Wj 30,1-3

9, 14 Rdz 15,18; Pwt 1,7; Jz 1,4; Ap 16,12

9, 15 Ap 8,7-12

oraz wyraźna wzmianka o tym, że ludzie, których plagi nie dotknęły, nie nawrócili się (w. 20-21). Na tym stwierdzeniu kończy się wizja szóstej trąby.

13-19 Podczas gdy poprzednie plagi były ściśle związane z sygnałem trąb jako ich bezpośredni skutek, to w wizji szóstej trąby plaga jest skutkiem tajemniczego głosu pochodzącego od strony „złotego ołtarza”, tj. ołtarza kadzenia. Skoro autor natchniony określa ten ołtarz, że „jest przed Bogiem”, mówiącym wydaje się sam Bóg. Głos jednak nie jest skierowany do wizjonera, lecz do szóstego anioła – trębacza. Otrzymuje on nakaz uwolnienia „związanych aniołów”. W Ap 7,1 jest także mowa o czterech aniołach, ale oni spełniają funkcję zbawczą. Tu jednak jest inaczej. Spełniają podobną rolę, jak „szarańcza” przyrównana do „skorpionów”, będących pod wodzą „Anioła Czułości” mającego na imię „Abaddon – Apollyon – niszczyciel” (Ap 7,1). Stąd to nasuwa się wniosek, że chodzi o demonów. A liczba cztery świadczyłaby o zasięgu ich mocy obejmującej cały świat, czyli północ, południe, wschód i zachód. Demony znad Eufratu wyrządzą jeszcze większą szkodę niż szarańcza, gdyż pozabijają jedną trzecią grzesznej ludzkości.

Eufrat w tradycji biblijnej wiąże się przede wszystkim z miejscem niewoli babilońskiej. Eufrat po prostu dzielił. Aż do Eufratu sięgała Ziemia Obiecana. Za Eufratem rozpoczęło się dla Izraela zniewolenie. U pierwszych czytelników Apokalipsy Eufrat łączył się z królestwem Partów, odwiecznych wrogów Imperium Romanum, prześladowcy chrześcijan. W wizji Jana Bóg pozwala konnicy demonów znad Eufratu dokonać rzezi jednej trzeciej bezbożników. Historia służyła tu do wymalowania kary, którą Bóg zesłał na zatwardziałych grzeszników. Sama liczba wojsk wskazuje na to, że autor przekracza bariery historii, by zbliżyć czytelnikowi moc piekła, gdy Bóg

¹⁷ W widzeniu zaś ujrzałem konie i tych, co na nich siedzieli. Mieli pancerze czerwone, jak ogień, granatowe, jak hiacynt i żółte, jak siarka. Głowy koni były podobne do głów lwów, a z pysków wybuchał ogień, dym i siarka.

¹⁸ Od tych trzech plag, od ognia, dymu i siarki, które wybuchaly z ich pysków, zginęła jedna trzecia ludzkości.

¹⁹ Moc tych koni mieści się bowiem w ich pyskach i w ich ogonach. Ogony są podobne do węzów, które swoimi głowami wyrządzają wielkie szkody.

²⁰ Jednakże reszta ludzi, którzy nie zginęli na skutek tych plag, nie odwróciła się od dzieł swoich rąk, od oddawania czci boskiej demonom i różnym bożkom ze złota lub srebra, z miedzi, kamieni czy też drewna, które przecież nie widzą ani nie słyszą, ani poruszać się nie mogą.

²¹ Ci ludzie nie odwrócili się więc od dokonywania zabójstw ani od uprawiania czarów, ani od rozpustv i kradziezv.

9, 20 Iz 2,8,20; 17,8; Dn 5,4; 1 Kor 10,20; Ps 115,4; 135,15; Ap 16,9.11.21
9, 21 2 Kr1 9,22

zezwała demonom na niszczycielskie działanie. Opisy koni i jeźdźców również zawierają demoniczne elementy. Barwy pancerza jeźdźców: czerwony, fioletowosiny i żółty harmonizują z niszczycielskimi wyziewami z paszczy koni: ogień, dym i siarka (por. Jb 41,11-13).

Trudno orzec, co mogą symbolizować upiorne głowy i pyski koni, z których wychodzą trzy plagi, narzędzia kary Bożej. Czego nie potrafią zniszczyć głowami podobnymi do głów lwów, dokonują reszty jadowitymi ogonami.

20-21 Część ludzi nie została objęta śmiercionośnym napadem piekielnych jeźdźców. Aż się wierzyć nie chce, że to, co się działo, będzie dla nich ostatecznym ostrzeżeniem do odrotu od ich bezbożnego trybu życia. Grzechem głównym ocalałej reszty ludzi jest bałwochwalstwo. Ich zachowanie przypomina zatwardziałość serc Egipcjan, których kolejna plaga jeszcze bardziej umocniła w ich przewrotnym działaniu, zamiast doprowadzić do refleksji i nawrócenia. Bałwochwalstwo było także największym grzechem Izraela (por. Ps 115,4-7; Dn 5,23 a także historyczne relacje zawarte w 1 i 2 Krn.) Również św. Paweł w bałwochwalstwie widział źródło wszelkiego zła a zwłaszcza zepsucia moralnego (por. np. Rz 1,29-31; Ga 5,19-21; 1 Kor 6,9-10; Ef 5,3-5). W sumie Biblia przyrównuje bałwochwalstwo do oddawania czci samym demonom.

10 1 Potem ujrzałem innego potężnego anioła zstępującego z nieba, odzianego w obłok, z tęczą wokoło głowy. Oblicze jego jaśniało jak słońce a nogi jego przypominały słupy ognia.

10,1 Ap 4,3; 5,2

DRUGIE INTERLUDIUM 10,1-11,14

Obszerniejszy fragment 10,1-11,14 można podzielić na trzy mniejsze. Trudniej natomiast znaleźć trafne tytuły dla nich.

W pierwszej części (10,1-11) odgrywa rolę zarówno „mała księga”, jak i potężne siedem gromów owego anioła z otwartą księgą. Druga część, jakkolwiek krótka (10,12-13), jakby odbiega od tematu zasadniczego, mianowicie zapowiedzi dokonania misterium Boga (w. 7). Obraz zmierzenia świątyni, ołtarza i „tych, co wielbią Boga” spełnia jednak swoje zadanie w kontekście szerszym, tj. ocalenia wiernych sług Bożych. Podobnie należy ocenić wizję dwóch świadków stanowiących najobszerniejszą partię drugiej części. Mianowicie Ap 11,3-13 przygotowuje wizję ostatniej, to jest siódmej trąby (Ap 11,14-19). Teksty te z jednej strony zapewniają wiernym na ziemi, udręczonym przez cierpienia i prześladowania pomoc Bożą, z drugiej zaś strony usprawiedliwiają sens a nawet konieczność prorockiego przepowiadania. Trudniej będzie wyjaśnić poszczególne zdania czy ich zespoły, gdyż dla tej części nie mamy wiele materiału porównawczego.

ANIOŁ I OTWARCIE MAŁEJ KSIĘGI 10,1-11

Spotkaliśmy się już raz ze wstawką (7,1-17), kiedy również w centrum zainteresowania byli wierni chrześcijanie, ich los, ale także zapewnienie pomocy Bożej. W obecnym tekście jest ono dodatkowo podkreślone przez ponowne powołanie Jana do swojej prorockiej misji. Stąd też spotykamy tu formalne podobieństwo do Ap 1,9-20, do pierwszego powołania Jana. Widocznie ten fragment uderza w stronę adresatów tych proroczych wypowiedzi, aby nabrali coraz większego przekonania w pomoc i ingerencję Boga, który nie opuści swoich wyznawców. Oby tylko przetrwali.

1-2 Szczegóły opisu „potężnego anioła” wskazują na jego boskie pochodzenie (por. 5,7). Chmury symbolizują jego szatę (Wj 16,10; 1 Krl 8,10), tęcza

² W prawym ręku swoim trzymał otwartą książeczkę.

Postawiwszy swą prawą nogę na morzu, a lewą na ziemi,

³ zawołał donośnym głosem, jakby ryczał lew. Na wołanie jego odezwał się głos siedmiu grzmotów.

⁴ Kiedy przebrzmiał głos siedmiu grzmotów, chciałem to zapisać. Wtedy usłyszałem głos z nieba, który mówił: „Zapieczętuż to, co owych siedem grzmotów powiedziało, ale nie spisuj tego”.

⁵ A anioł stojący na morzu i na lądzie, którego widziałem, podniósł prawą rękę ku niebu.

10, 3 Jr 25,30; Oz 11,10; Am 1,2

10, 4 Dn 8,26; 12,4.9

10, 5 Pwt 32,40

jest znakiem nadziei na zakończenie ludzkich cierpień na ziemi (Rdz 9,13n) oraz obrazem godności królewskiej Boga Stworzyciela (Ap 4,3); „oblicze jak słońce” wskazuje na świetlaną naturę istot niebiańskich (Ap 1,10), nogi demonstrują potęgę Boga i Jego wszechmoc w świecie (Ap 1,15). Anioł ten stanął zarówno na morzu, jak i na lądzie, gdyż orędzie zapisane w „małym zwoju książkowym” ma być objawione wszędzie i wszystkim. Wprawdzie wizjoner nie podaje imienia tego anioła, przypomina on jednak cechami archanioła Gabriela, co znaczy: „Bóg jest wszechmocny”.

3-4 O potędze anioła świadczą także grzmoty – siedem, jak w scenie z Psalmu 29. Takie odgłosy dały się także słyszeć podczas teofanii na Synaju (Wj 19,16.19), wskazujące na transcendentny charakter całego wydarzenia.

Do kogo skierowane jest wołanie anioła? Jeśli odpowiedzią są grzmoty, a one są opisami głosu Bożego (por. Ps 18,14; 29,3; Jer 25,20n; Jo 12,28n), to tutaj mielibyśmy do czynienia z odpowiedzią Boga na wołanie anioła. Także Jan tak określa grzmoty. Chciał bowiem zapisać ich treść (por. 1,19). Otrzymuje jednak nakaz zaniechania zapisu. Ma jednak to, co usłyszał, zapieczętować. Widocznie treść grzmotów przeznaczona jest tylko dla wizjonera. Tak też było w życiu św. Pawła, kiedy został porwany do trzeciego nieba (2 Kor 12,1-4).

5-7 Po głosie z nieba anioł, który opiera się na lądzie i na morzu, zwraca się z podniesioną prawą ręką do nieba. Sceneria ta ma swój wzór w Dn 12,7. Anioł składa uroczystą przysięgę przed odwiecznym Bogiem, Stworzycielem wszechrzeczy. Przysięga zawiera równocześnie prorocтво. Dotyczy ono ostatecznego spełnienia się „tajemnicy Bożej”, zakrytej od wieków w Bogu (por.

⁶ Przysiągł on na Tego, Który żyje na wieki wieków, Który stworzył niebo i to, co w nim, i ziemię, i to, co na niej, i morze, i to co w nim, że to już długo nie potrwa.

⁷ Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł przygotowywać się będzie do zatrabienia, dokona się tajemnica Bożego wyroku, zgodnie z tym, co zapowiedział sługom swoim, prorokom.

⁸ I usłyszałem ponownie głos z nieba, który tak przemówił: „Idź i weź otwartą księgę, którą dzierży anioł w swoim ręku, ten stojący na morzu i na lądzie”.

10, 6 Rdz 14,19,22; Ne 9,6; Wj 20,11; Pw 146,6; Ap 6,11; Dn 12,7
10, 7 Am 3,7; Dn 9,6.10; Za 1,6; Dz 3,21; Ap 11,14; 17,17

Ef 3,9), a ujawnionej poprzez stworzenie świata. Głos siódmej trąby będzie sygnałem, że czas wypełnienia dobiega ku końcowej i ostatecznej realizacji. Od tego momentu już nie będzie zwłoki w wypełnieniu obietnic zbawczych. Przysięga anioła wraz z jej proroczym przesłaniem mają utwierdzić wiernych wyznawców Chrystusa na ziemi, że nadszedł dla nich ostateczny czas zbawczy, obiecany przez samego Boga i przypieczętowanego uroczystą przysięgą posłańca z nieba (por. Łk 21,28).

8-11 Nie na tym jednak kończy się posłannictwo anioła. Ma jeszcze do przekazania przesłanie osobiste do Jana. Jan ma podejść do anioła, który trzyma w ręku „otwartą książeczkę” i ją odebrać. Ta symboliczna akcja wiąże się z prorockim powołaniem Jana. Scena ta wzoruje się na opisie powołania Ezechiela na proroka (2,8-3,3). Tu i tam jest mowa o połknięciu księgi, która w ustach pozostanie jak słodycz miodu, ale będzie pełna goryczy po jej połknięciu. Odtąd Jan stał się prorokiem Słowa Bożego, które należało tak sobie przyswoić, aby stało się dla niego sprawą życia, podtrzymując je wciąż pulsujące. Jest też różnica pomiędzy powołaniem Ezechiela i Jana na proroka. Ezechiel nie doznaje goryczy Słowa Bożego, tylko jego słodycz. O niej mówią także Psalmi: „Słowo Twoje słodkie jest jak miód” (Ps 19,11; 119,103). W tym znaczeniu Słowo Boże spełnia rolę pocieszającą, przynoszącą ulgę w cierpieniu i napawającą nadzieją. Jan jednak jako prorok ma spełniać nie tylko rolę pocieszyciela, lecz także proroka karcącego, upominającego, nawołującego do refleksji, pokuty i nawrócenia. Jan jako prorok przypomina tu Jeremiasza. Znamienne w tym względzie jest wyznanie Jeremiasza: „A czy moje słowo nie jest jak ogień – wyrocznia Jahwe – a czy nie jest jak młot kruszący skałę?” (Jr 23,29).

⁹ Poszedłem więc do anioła i powiedziałem mu, by mi dał książeczkę. A on rzekł do mnie; „Weź ją i połknij. Żołądek twój napełnisz goryczą, ale w ustach twoich odczujesz słodycz, jak miód”.

¹⁰ Wziąłem tedy książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w ustach moich, jak słodycz miodu. Po jej spożyciu jednak żołądek mój napełnił się goryczą.

¹¹ Potem powiedziano mi: „musisz znowu prorokować o wielu ludach, narodach, językach i królach”.

10, 9 Ez 2,8; 3,1-3

10, 11 Jr 1,10; 25,30; Dn 3,4; 7,14

Czym w końcu jest ta książeczka, która zawiera Boże objawienie skierowane do czterech stron świata? To bowiem oznacza: „ludy, narody, języki i wielu królów”. Królowie zastępują tu znane w ST „plemiona”. Znaczy to, że słowo Boże nie jest tylko dla prostych ludzi, dla słuchających, ale także dla możnych tego świata, którzy siebie uważają za bogów. I do nich musi ono dotrzeć. Już ta zamiana świadczyłaby o tym, że treścią „książeczki” nie jest Stary Testament, a przynajmniej nie cały. Na to bowiem wskazuje nazwa: jest to „małą książka”. Duża książka z siedmioma pieczęciami została przecież już otwarta. Nasuwa się więc przypuszczenie, że albo chodzi o symbol Bożego objawienia, albo co jest bardziej prawdopodobne, że chodziło tu o taką treść, która wiąże się z Barankiem zabitym, ale poprzez zmartwychwstanie żyjącym. Zresztą tylko Baranek był godny i upoważniony do otwarcia księgi z siedmioma pieczęciami. Warto też zwrócić uwagę na pierwotną katechezę apostołską, która także skupiała się wokół tajemnicy paschalnej. W naszym wypadku jednak autor zapewne dołącza do niej motyw sądu Bożego nad grzeszną ludzkością, a wiernym zapewnia spotkanie z Bogiem i Barankiem w niebieskim Jeruzalem. Zresztą motywy te znów dojdą do głosu w następujących dwóch scenach (11,1-2 oraz 11,3-13).

11¹ Następnie dano mi trzcinę podobną do pręta mierniczego i powiedziano: „Wstań i zmierz świątynię Bożą, ołtarz i tych, co się w niej modlą.

² Natomiast nie mierz dziedzińca, gdyż przeznaczony został dla pogan, którzy deptać będą Miasto Święte przez czterdzieści dwa miesiące.

11, 1 Ez 40,3; Za 2,1-2; 2 Kor 6,16

11, 2 Iz 63,18; Łk 21,24; Ps 79,1; Dn 8,10; Ap 12,6.14; 13,5

MIERZENIE ŚWIĄTYNI I OŁTARZA 11,1-3

Przed otwarciem siódmej pieczęci, zapowiadającej koniec dziejów i cierpień wiernych, włączono (pierwsze) wprowadzenie. Jego celem było dodanie otuchy wiernym do przetrwania, gdyż koniec jest bliski. Wydaje się, że podobny cel przyświeca wizji, wyprzedzającej sygnał siódmej trąby. Mierzenie świątyni (11,1-2) koresponduje treściowo i formalnie z obrazem dwu świadków (11,3-13). Motyw ocalenia wiernych przechodzi w motyw zwycięstwa (11,11-13). Ten motyw znów pokrywa się z wypowiedzią drugiej części wizji siedmiu pieczęci (7,9-17).

1 W 7,2n dano zlecenie aniołowi, by powstrzymał demoniczne siły od niszczenia ziemi, morza i roślinności, aby przetrwać mogli wierni. W naszym tekście Jan otrzymuje polecenie przynoszące dla wiernych pociechę, dla bezbożników zgubę. Wizjoner ma zmierzyć świątynię, ołtarz i policzyć tych, którzy stoją wokół ołtarza i adorują Boga, choć o Nim nie ma tu wyraźnej wzmianki. Wpływ literacki na nasz opis miały obrazy zawarte w Ez 40,3-43,17 oraz Za 2,5-9. Scena robienia pomiarów symbolizuje jednak sytuację czasów końcowych nowego ludu Bożego, Kościoła Chrystusowego, prześladowanego i ponoszącego straty liczebne. Przetrwa jednak, gdyż nie zagaśnie wiara i adoracja (kult) Boga (por. Mt 16,18).

2 Motyw ponoszenia strat, czy to przez odstępstwa, czy przez śmierć męczeńską, zawiera zakaz robienia pomiarów dziedzińca pogan. Zniszczenie świętego miasta (łącznie ze świątynią) nawiązuje do historycznego wydarzenia zburzenia Jerozolimy w 77 r. po Chr. W odniesieniu do Kościoła remiscencja ta oznaczałaby, że Kościół nie jest oazą ze wszech miar bezpieczną, z pełną gwarancją nietykalności. I on musi znieść prześladowania i z Bożą mocą daną mu przeciw przez Chrystusa i Ducha Świętego wszystko czynić,

aby trwać w Chrystusie i przetrwać (*manere et permanere in Christo*). O tym, że niszczycielskie moce nie dadzą rady całkowicie zniszczyć dzieła Chrystusowego, jakim jest Kościół, świadczy motyw adoracji wiernych będących i trwających przy Bożym ołtarzu. Wizjoner jednak nie poprzestał na jednej symbolicznie: świątynia – Kościół. Porusza także drugą z hasłem „święte miasto”. O nim tylko jest mowa, że zostało dane w ręce pogan. A oni zdewastują je doszczętnie. Nasuwa się więc wniosek, że wizjoner ciągnie tu drugą paralelę: Święte miasto – świat pogański. To zresztą także symbolizuje „przedsiónek pogan”, jak autor natchniony podkreśla, leżący poza świątynią. Autentyczny Kościół Chrystusowy (świątynia) nie będzie pasował do tego świata, świata zepsutego, ateistycznego. Sytuacja Kościoła na ziemi, w tym świecie, nie jest jednak beznadziejna. On jest prawdziwą świątynią (por. 1 Kor 3,10.16; 2 Kor 6,16; Ef 2,19-21) i dlatego to go ocali. Moce niszczycielskie mają tylko ograniczone możliwości. Na to wskazują symboliczne liczby temporalne oparte na wzorach w Dn 7,25 i 12,7. Czas 42 miesiące (11,2; 13,5) równa się 1260 dniom (11,3; 12,6), czyli $3\frac{1}{2}$ roku (12,14). W Dn czas tyranii Antiocha IV – Epifanesa trwał „jeden czas i czasy i pół czasu” oraz „jedna połowa jednej siódmej czasu” (Dn 9,27). Jest to czas ograniczony, trwający w sumie $3\frac{1}{2}$ roku, od czerwca 168 do grudnia 165 r. przed Chr. Wtedy to Juda i jego towarzysze odnieśli zadziwiające zwycięstwa. Wyparli wojska króla Syrii z Jerozolimy i zbezczeszczona świątynia została oczyszczona.

Podczas gdy liczba siedmiu w apokaliptyce żydowskiej oznacza pełnię, doskonałość, perfekcję, przepołowiona siódemka oznacza nieszczęście, panoszenie się bezbożności i zepsucia moralnego. W naszym tekście liczba z jednej strony jest ostrzeżeniem, że mocy piekielnych nie można lekceważyć, a z drugiej strony, że Kościół przetrwa, gdyż jest prawdziwą Bożą świątynią.

DWAJ ŚWIADKOWIE 11,3-14

Fragment wizji o dwóch świadkach jest raczej złożony. Niemniej można w nim odróżnić wprowadzenie (11,1-2). Po nim następuje główna część, obejmująca aż jedenaście wierszy (11,3-13). W. 14 o tyle związany jest z całością, o ile przypomina jakby w podsumowaniu, że spełniło się „drugie biada”, a zapowiada nadejście trzeciego i to w krótkim czasie. W ten sposób w. 14 przygotowuje czytelnika na wizję ostatniej, to jest siódmej trąby (11,15-19).

³ A moim dwóm świadkom dam moc, a oni odziani w wory będą prorokowali przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni”.

⁴ Oni to są owymi dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które stają przed Panem ziemi.

11, 4 Za 4,3.11-14

3 Mimo prześladowań i usiłowań zniszczenia Kościoła Chrystusowego, społeczności wiernych nie da się zamknąć w getto. Kościół będzie dalej głosił Chrystusa i Jego Ewangelię, dając świadectwo o Chrystusie (por. Ap 6,9; 12,11.17; 19,10). Taki sens należy przypisać roli dwóch świadków, symbolizujących działalność misyjną Kościoła (por. Mt 28,18n). Ograniczenie się do liczby „dwóch świadków” może jest mniej uzależnione od proroctwa Zachariasza (Za 4,2-14), ale bardziej od praktyki sędowniczej starożytnego świata, znanej także Biblii (por. Pwt 19,15; Mt 18,16; 2 Kor 13,1; 1 Tm 5,19). Ci dwaj świadkowie zostali obarczeni misją nawoływania do nawrócenia. Ubiory ich (wory) należą do zewnętrznych znaków misji pokutnej (por. Rdz 37,34; Iz 37,1; 58,5). Tak też ubrany był jeden z największych misjonarzy u progu rodzącego się Kościoła, św. Jan Chrzciel. Nawet wtedy, kiedy „miasto święte” zbezczeszczone zostało przez pogan, Kościół nie może odstąpić od mandatu misyjnego Chrystusa (Mt 28,18-20).

Poza obszarem „świątyni Bożej i ołtarza” (w. 2b), symbolizującego grono wiernych poświęconych Bogu i Chrystusowi, panoszy się zło. Okres szerzenia się zła jest jednak ograniczony. Trwać będzie jedynie czterdzieści i dwa miesiące księżycowe, co w. 3 przelicza na dni, czyli tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Znowu Ap 12,14 oblicza ten czas na trzy i pół roku, czyli na połowę siedmiu lat. Liczba siedem symbolizuje całość harmonijną i doskonałość. A więc połowa tej symbolicznej liczby wskazuje na nieład i niedoskonałość. Wizjoner wzoruje się na identycznych danych chronologicznych Księgi Daniela (7,25; 12,7), określających czas prześladowań za króla Antiocha IV Epifanesa (167-164 przed Chr.). Okrucieństwo tych prześladowań, wymierzonych przeciw Machabeuszom, przeszło do historii i stało się symbolem innych późniejszych ucisków.

4-6 Następuje opis dwóch świadków. Za wzór służył autorowi tekst z Księgi Zachariasza (4,2-14), poświęcony dwóm wielkim przywódcom Żydów z wygnania babilońskiego w IV w. przed Chr. Jeden to przywódca polityczny, Zorobabel, drugi to przywódca religijny, kapłan Jozue. Ich to

⁵ A ktokolwiek chciałby wyrządzić im krzywdę, wtedy wybuchą ogień z ich ust i pożera ich wrogów, tak że zginie każdy, kto chciałby wyrządzić im krzywdę.

⁶ Mają też moc zamknąć niebiosy, aby nie padał deszcz w dniach ich prorokowania. Mają też moc nad wodami i mogą je zamienić w krew, ziemię zaś mogą porazić wszelką plagą, ilekroć tylko zechcą.

11, 5 2 Krl 1,10; 2 Sm 22,9; Jr 5,14

11, 6 1 Krl 17,1; 1 Sm 4,8; Wj 17,19-20

prorok przedstawił jako dwa drzewa oliwne. Natomiast o świeczniku siedmioramiennym jest mowa tylko raz u Zachariasza. Jest on symbolem wszechwiedzy Jahwe. W Izraelu zarówno kapłani, jak i królowie zostali namaszczeni. Był to znak, że z woli Jahwe spełniają na ziemi władzę. Tę myśl wyrażają nadto słowa końcowe w. 4, że „stoją przed Panem ziemi”. Jako pełnomocników Boga chroni ich immunitet Boży. Aby mogli sprostać swym zadaniom, Bóg wyposażył ich w cudowne moce, świadczące równocześnie o ich Bożym posłannictwie i o wiarygodności ich przesłania w bezbożnym świecie. Kto nie przyjmie ich słów lub je lekceważy czy drwi z nich i je zwalcza, zginie. Z ich ust wychodzą Boże słowa, ale i niszczycielska siła zabijająca bluźnierców (por. Jer 5,14; Iz 11,4). Spotka ich podobny los, jaki spotkał wrogów proroka Eliasza (2 Krl 1,9-14) i prawodawcy Izraela Mojżesza (Lb 16,25-35), gdyż są wyposażeni w cudotwórcze moce tych dwóch mężów (1 Krl 17,1; por. Łk 4,25; Jk 5,17 oraz Wj 7,14-12,33). Nie jest tedy wykluczone, że oprócz ogólniejszej symboliki „dwaj świadkowie” to reprezentanci Kościoła; Jan myśli nadto o tych dwóch wielkich postaciach ST. Autor Apokalipsy nie jest w tym odosobniony. Uważano ich jako uosobienie „Prawa i proroków” (por. chociażby Mt 5,17; 7,12). Jako tacy zjawiają się też przy przemienieniu Pańskim po prawej i lewej stronie uwielbionego Chrystusa (Mt 17,3 par.). Teksty ST (np. Ml 3,23) i NT (Mt 11,10.14; Mk 6,5; 9,11-13; J 1,21) wskazują na tradycję w judaizmie, że Eliasza zjawi się przed końcem czasu Sądu Ostatecznego. Nadto, na podstawie starej przepowiedni zawartej w Pwt 18,15, wytworzyło się przekonanie, że prorok tam zapowiedziany wystąpi przed przyjściem Mesjasza (por. J 1,21; 6,14; 7,10). Nic więc dziwnego, że Jana Chrzcziciela uważano za Eliasza (*Elias redivivus*). Wyraźne aluzje do tych mężów ST nie godzą jednak w zasadniczą intencję wypowiedzi o dwóch świadkach. Jan raczej nie myśli o konkretnych osobach (np. Piotra i Pawła), lecz owi dwaj świadkowie

⁷ Skoro złożą swoje świadectwo, Bestia wychodząca z Otchłani stoczy z nimi bój, zwycięży ich i zabije.

⁸ A zwłoki ich leżeć będą na ulicy wielkiego miasta, które w przenośni zowie się: Sodoma i Egipt, gdzie także ukrzyżowano ich Pana.

11, 7 Dn 7,3; 7,21; Ap 13,1,7; 17,8

11, 8 Iz 1,10; Łk 13,34

reprezentują Kościół, który zawsze mógł się szczylić szczególnymi postaciami, podobnymi do tych, opisywanych przez Jana w jego wizji. Jak można łatwo zauważyć, nasz opis składa się z kilku elementów tak dobranych, aby wszystkim przypomnieć, że zło nadal szaleje, ale nie zwycięży, gdyż Bóg jest ze swoimi wiernymi szczególnie w czasach największej udręki.

7-8 O niej mówią następane dwa wiersze. Zadanie misyjne „dwóch świadków” przerwie „Bestia”. Jej pochodzenie określone jest topograficznie. Wychodzi z miejsca swojego pobytu, tj. z Czeluści, gdzie jest uwięziona. Ale za dopustem Bożym otrzymuje pewną swobodę. Jeślibyśmy „dwóch świadków” uważali za dwie osoby, to Bestię należałoby także uważać co najmniej za zło, pojmwane personalnie. Takie przemyślenia potwierdziłby rodzajnik postawiony przed *thērion* – Bestia (to). Jest też możliwe, że pierwsi czytelnicy Apokalipsy widzieli w Bestii konkretną osobę historyczną lub też Imperium Rzymskie – wcielenie wszelkiego zła.

Dokładny opis zwierzęcia następuje dopiero w rozdz. 13 i 17. W naszym fragmencie autor przedstawia skrótowo skutki zła wyrządzonego przez Bestię. Prowadzi wojnę z wyznawcami Chrystusa, pokonuje ich i morduje. Ale nie koniec na śmierci męczeńskiej „dwóch świadków”. Gniew i wściekłość Bestii trwa dalej. Ciała męczenników zostaną zbezczeszczone. Najgorsza sprawa, która w owych czasach mogła spotkać człowieka nawet w krajach pogańskich (np. Egipt), to brak godnego pogrzebu. Ten haniebny czyn zmienił także oblicze „świętego miasta”. Już w 11,2 dowiedzieliśmy się, że zagnieździł się w nim poganie. Teraz przybiera nazwę „wielkie miasto”, czyli nazwę stolicy Antychrysta, to jest Babilonu (por. Ap 16,19; 17,18; 18,10.16-21).

Jakie bezceństwa się w nim teraz dzieją, czytelnikowi ma przybliżyć Sodoma, miasto rozpusty (por. Iz 1,9; 3,9; Ez 16,46-50) oraz Egipt, kraj zatwardziałości serc, bałwochwalstwa i tyranii (por. Mdr 19,13-17). Szczytem

⁹ I patrzeć będą na ich zwłoki ludzie ze wszystkich ludów, plemion, języków i narodów przez trzy i pół dnia a zwłok ich nie pozwolą złożyć w grobie.

¹⁰ A mieszkańcy ziemi mają z nich uciechę i radują się, posyłając sobie nawzajem podarunki, bo ci dwaj prorocy potrafili udźwignąć mieszkańców ziemi.

¹¹ A gdy minął czas trzech i pół dnia, wstąpił w nich duch życiodajny, pochodzący od Boga i stanęli na nogi swoje, a wielki strach padł na tych, co na nich patrzyli.

11, 10 Ps 105,38

11, 11 Ez 37,5.10; Rdz 15,12

wszelkiego zepsucia, dna moralnego, ucisku i niesprawiedliwości była śmierć krzyżowa sprawiedliwego Jezusa, mająca miejsce właśnie w Jerozolimie. Nie bez powodu wizjoner o tym wspomina w kontekście brutalnych czynów Bestii. Śmierć męczenników, wyznawców Chrystusa, jest bowiem kontynuacją zbrodni dokonanej na świętym Jezusie. Przecież Kościół to „eklezyjalne Ciało” Chrystusa. Wierni to Jego członkowie, a Chrystus Głową społeczności chrześcijan (por. Rz 12,4n; 1 Kor 6,15; 10,16n; 12,12-14; Ef 1,23n i inne).

9-10 Wiersze te opisują reakcję na zbrodnię dokonaną na „dwóch świadkach” przez Bestię. Jest to radość bezbożnego świata, cieszącego się z tego, że już nikt nie będzie mu wytykał jego złych czynów, że nikt już nie poruszy nieprawego sumienia. Cały świat, gdyż tak należy interpretować cztery określenia wskazujące na to (ludy, plemiona, języki, narody), przygląda się z dziką rozkoszą ciałom męczenników leżącym na ulicy, nie pogrzebanym (por. Ps 79,3). Co więcej, ludzie wymieniają prezenty, jak przy największych świętach. Mając jednak na uwadze, że trzy i pół dnia jest najmniejszą miarą czasową, zło wyrządzone przez Bestię potrwa tylko krótko.

11-14 I oto po tym czasie Bóg kładzie kres panowaniu Bestii, gdyż na wzór zmartwychwskrzeszenia Jezusa także dwaj świadkowie zostaną przez Boga napelnieni życiodajnym duchem tak, że zgładzeni przez Bestię stanęli na nogi. Opis zmartwychwskrzeszenia nawiązuje do słynnej proroczej wizji o zmartwychwstaniu ciał Ezechiela (Ez 37,5.10). Inaczej jednak niż u Jezusa, zmartwychwskrzeszenie dwóch świadków męczenników, „którzy mieli świadectwo Jezusa” (por. 6,9; 12,17; 20,4), odbywa się na oczach wszystkich. Natomiast ich wniebowzięcie jest zbliżone do opisu wniebowstąpienia Jezusa w Łk 24,50-51 i w Dz 1,9-11. W wypadku Jezusa wniebowstąpienie było

¹² Wtedy usłyszeli donośny głos z nieba do nich wołający: „Wstąpcie tutaj!” i wstąpili w obłoku do nieba a nieprzyjaciele ich na to spoglądali.

¹³ Tej samej godziny nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i dziesiąta część miasta zawała się. Zginęło wtedy w tym trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi. Resztę zaś ogarnął strach i oddali cześć Bogu nieba.

¹⁴ Minęło drugie „biada” – trzecie „biada” nadejdzie niebawem.

11, 12 2 Krl 2,11

11, 13 Ez 38,19-20; Dn 2,19

11, 14 Ap 9,12; 12,12

istotowo związane ze śmiercią, co szczególnie uwydatnia schemat: uniżenie – wywyższenie (por. szczególnie hymn o *kenozie* Jezusa Flp 2,6-12). Męczenników woła „donośny głos”, powodujący wniebowstąpienie. To wszystko sprawiło, że poprzednia radość bezbożnego tłumu, który gapił się, zamiast uhonorować „dwóch świadków” godnym pogrzebem, zamieniła się w przerażenie i strach. Także ziemia się zatrzęsała, jak przy zmartwychwstaniu Jezusa (por. Mt 28,2). Jedna dziesiąta miasta legła w gruzach a ofiar ludzi było aż siedem tysięcy. W. 13 kończy się pocieszającym stwierdzeniem. Na skutek tych cudownych wydarzeń reszta się nawróciła do Boga i jemu oddali cześć i chwałę. Widać, że gdy słowa mężów Bożych i świadków Jezusa nie przynoszą owoców, Bóg wkracza jeszcze inaczej w bieg historii, by ona mogła się stać historią zbawienia.

Ten pozytywny wydźwięk potwierdza jedność wewnętrzną fragmentów 11,1-2 i 11,3-13. Okazuje się, że wszystkie dotychczasowe plagi, które Bóg zesłał na ludzkość, jak ongiś na zatwardziały Egipt, nie przyniosły zbawczego skutku. Dopiero w. 13 po raz pierwszy mówi o nawróceniu. Nie znaczy to jednak, że zło zostało już całkowicie pokonane. Przecież rozdz. 13 opisze nam dokładnie ową Bestię, która zgładziła dwóch świadków (13,7). Czyli ona jeszcze się zjawi. Nadto dowiadujemy się w podsumowaniu końcowym (w. 14), że wprawdzie „drugie biada” się skończyło, a dotyczyło ono szalonych czynów Bestii i jej wpływu na bezbożny świat (w. 7-10), ale ludzkość czeka jeszcze „trzecie biada” i to w krótkim czasie. Ten werset stanowi rekurs do wizji tręb (9,12), równocześnie przygotowując dalsze dramatyczne zajścia, a szczególnie wydarzenia opisane w rozdz. 16.

¹⁵ Kiedy zatrąbił siódmy anioł, odezwały się w niebie potężne głosy, które oznajmiły: „Panowanie nad światem obejmuje teraz Pan nasz i Jego Pomazaniec. Będzie On królował na wieki wieków”.

¹⁶ Wtedy dwudziestu czterech Starszych, tych, którzy siedzą na swoich tronach przed Bogiem, upadło na twarz i oddało pokłon Bogu tvmi słoww:

11, 15 Dn 2,44; 7,14.27; Za 14,9; Wj 15,18; Abd 1,21; Ps 2,2; 10,16; 22,28

11, 16 Ap 4,4.10; 7,11

WIZJA SIÓDMEJ TRĄBY 11,15-19

W Ap 10,7 zawarte jest proroctwo przekazane „prorokom, sługom jego” dotyczące siódmej trąby. Natomiast treść proroctwa podano dopiero w wizji siódmej trąby. Na tę treść składa się proklamacja objęcia przez Boga powszechnej władzy (w. 15). Po niej następuje odpowiedź na nią, ujęta w formę zbiorowego hymnu dziękczynnego (w. 16-18). Wizję kończy krótka relacja o teofanii potwierdzająca równocześnie, że wierni chrześcijanie zostaną uwolnieni od wszelkich cierpień i będą się mogli cieszyć obecnością Boga w niebie (w. 19)

15 Według przekonañ ST Bóg panuje w niebie jako Król (por. Iz 52,7-10). To panowanie Boże stanie się także udziałem wiernych w czasach ostatecznych. Na to zwracali szczególnie uwagę prorocy po niewoli babilońskiej (por. Mi 2,12n; 4,6-8; Sof 3,16n; Za 14,6-11n; Iz 24,23; 33,22). Kiedy w niebie przed tronem najwyższego Boga słyhać głosy (Ap 12,10; 19,1), są to śpiewy aniołów oraz męczenników, którzy znajdują się już w niebie (Ap 7,9). Tak też jest po sygnale siódmej trąby. A jest to hymn zwycięstwa o powszechnym panowaniu Boga. Ma on również dodać wiernym na ziemi otuchy do wytrwania w dobrym i umocnić ich w walce ze złem, gdyż zwycięstwo jest bliskie. W hymnie wykorzystano Ps 2,2, z tym że tam jest mowa o buntownikach, królach, którzy powstają przeciw Bogu i jego Mesjaszowi, a nasz tekst zawiera proroctwo o całkowitym zawładnięciu świata przez Pana i Chrystusa (Ap 20,4-6; por PsSal 17,21; 18,5.7). Panowanie to trwać będzie na zawsze i przyniesie zbawienie wszystkim, którzy je uznają (Ap 7,10; 12,10; 19,1).

16-17 Po hymnie zwycięstwa następuje hymn pochwalny i dziękczynny, wyśpiewany przez „starszych”, to jest przedstawiciele Kościoła przy tronie Boga. Skończyła się walka ze złem. Szatan jego ojciec tylko czasowo okazał się jako „książę tego świata” (por. J 12,31). Skończyło się jego panowanie.

¹⁷ „Dziękujemy ci, Panie, Boże Wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, że przejąłeś twą potężną władzę i panowanie.

¹⁸ A narody popadły w gniew, ale i twój gniew rozgorzał i nastął czas sądu nad umarłymi, i czas oddawania zapłaty sługom twoim, prorokom i świętym, i wszystkim, którzy boją się imienia Twego, małuczkim i wielkim, ale i czas wytracenia niszczycieli ziemi”.

¹⁹ Wtedy otworzyła się Świątynia Boga w niebie i można było ujrzeć Arkę Przymierza Jego w Świątyni Jego, i rozpętały się błyskawice i grzmoty, ziemia się zatrzęsła i spadł grad wielki.

11, 17 Wj 3,14; Iz 41,4; Ap 4,8; 18,8

11, 18 Ap 15,1; Rz 2,5; Ps 2,1; 5,12; 46,6; 99,1; 115,13; Am 3,7; Za 1,6; Dn 9,6.10

11, 19 1 Krl 8,1,6; 2 Krn 5,7; Wj 9,24; 19,16; Ap 15,5; 4,5

Jego samego i jego zwolenników spotkał surowy sąd. Przyszedł bowiem „Ten, Który był i jest”. Skoro przyszedł i jest, autor natchniony nie dodaje już trzeciego członu „Który przyjdzie” (por. natomiast Ap 1,8; 4,8). Czas udręki był długi i wymagał wielu wyrzeczeń ze strony wiernych wyznawców Chrystusa, wystawionych na ciężkie próby i doświadczenia (Ap 4,10; 7,11). Teraz mogą razem ze „starszymi” opiewać zwycięstwo Boga, w którym i oni mogą partycypować.

Hymn dziękczynny (*eucharistoumen soi*) spotykamy także wcześniej w Jdt 8,25 i w 2 Mch 1,11 a jego liturgiczna forma powtarza się we wczesnochrześcijańskich modlitwach (np. Did 9,2n; 10,2.4). Hymn rozpoczyna trzykrotna inwokacja tytułarna: Pan, Bóg, Pantokrator (Ap 4,8; 15,3; 16,7; 21,22). Powodem dziękczynienia jest objęcie władzy przez Boga nad całym światem (Pantokrator). Podobny motyw przyświecał autorom Psalmów królewskich na cześć Jahwe (Ps 93,1; 96,10; 97,1; 99,1; por. nadto Iz 52,7).

18 Objęcie władzy przez Boga nie spodobało się narodom (por. Ps 2,1-3). Odpowiedzią Jego na brak podporządkowania się jest „gniew Boży” objawiający się w surowszym sądzie nad tymi, którzy nie służyli Bogu, i dalej brną w grzechu i moralnym zepsuciu. Dzień sądu powszechnego obejmie żyjących i zmarłych (Ap 20,11-15). Dla wiernych będzie to sąd zbawczy, dla wyznawców obcych bożków i panów tego świata (kult cesarzy rzymskich) będzie sądem zatracenia.

19a Po fragmencie 11,15-18, gdzie przeważały elementy akustyczne, następuje wizja. Jan ma bezpośredni wgląd do nieba, do wnętrza świątyni Boga. Tam ujrzal Arkę Przymierza, miejsce obecności Boga w świątyni jerozolim-

skiej, wśród swojego wybranego ludu. W niej zawarty był dokument pierwszego przymierza. Ono przygotowało i było prefigurą drugiego, nowego przymierza, które miało trwać na wieki i zamknąć ziemską, doczesną historię zbawienia. To, co było zapowiedziane, stało się eschatologiczną rzeczywistością. Tu wskazano tylko na sam fakt opisany w symbolicznej wersji świątyni jerozolimskiej. Obszerny opis tej zbawczej rzeczywistości nastąpi w ostatnich rozdziałach tej księgi (Ap 21,1-22,5).

19b Wierni chrześcijanie doświadczają błęgiego stanu zbawienia w niebie i wielbią Boga za wszelkie otrzymane łaski, za to, że przetrwali i otrzymali nagrodę niepomiarłą za cierpienia i udręki (w. 16-18). Natomiast bezbożny świat zostanie sromotnie ukarany. Nadchodzący sąd zwiastują żywioły natury na niebie (pioruny, grzmoty i gromy) i na ziemi (trzęsienia ziemi i wielki głód). Dla grzesznego świata Bóg pozostaje tajemniczy i transcendentny, jakkolwiek o jego istnieniu, jego potędze i majestacie mówi choreografia żywiołów, przypominająca epifanię Boga na ziemi, w szczególności w historyzobawczym wydarzeniu na Synaju (Wj 19,19). Zwycięstwo Boga nad złem zostało ogłoszone. Niech wierni na ziemi już się nie obawiają ostatniego ataku mocy złowrogich Bogu i Kościołowi (Ap 13,1-18), gdyż nie unikną srogiego gniewu Bożego (Ap 14,1-20,10) i ostatecznego sądu (20,11-15). Wtedy nastąpi nowe stworzenie trwające wiecznie (21,1-22,5).

12¹ I ukazał się wielki znak na niebie. Niewiasta odziana w słońce, a pod jej stopami księżyc, na jej głowie zaś korona z dwunastu gwiazd.

WALKA POMIĘDZY POTENTATAMI ŚWIATA A LUDEM BOŻYM 12,1-14,5

Fragment 12,1-14,5 podzielić można na trzy jednostki tematyczne. Na czele stoi wizja wprowadzająca (12,1-17). Składa się z trzech podtematów: Dwa znaki na niebie (12,1-6); upadek smoka (12,7-12) i prześladowanie niewiasty oraz jej ocalenie (12,13-17). Druga jednostka (12,18-13,18) jest nierówna. Więcej bowiem mówi się o prześladowaniu Kościoła, przedstawionym na przykładzie dwóch zwierząt. Pierwsze symbolizuje Antychrysta (12,18-13,10), a drugie jego „proroka” (13,11-18). O ocaleniu Kościoła przedstawionym w kontekście zwycięskiego Baranka i jego orszaku mówi tylko pięć ostatnich wierszy (14,1-5), czyli trzecia jednostka.

Celem fragmentu 13,1-14,5 jest prezentacja sytuacji Kościoła w świecie i określenie jego roli w historii, która z woli Bożej ma być historią zbawienia. Stąd także ujawnienie zła oraz działania niszczycielskie szatana powinny być odkryte. Z punktu widzenia ludzkiego zło jest silniejsze od dobra, co odbija się bardzo boleśnie w życiu Kościoła. A jednak Kościół zostaje uwolniony od śmiertelnych prześladowań i gróźb Antychrysta (12,18-13,18), co zostaje zapewnione na końcu wizji (12,13-17). Proces stopniowego odkażania Kościoła i świata od zła przedstawia szereg dalszych wizji profetycznych (14,1-20,10) aż do ostatecznego triumfu dobra, kiedy to zło zostanie raz na zawsze usunięte ze świata stworzonego przez Boga.

NIEWIASTA I SMOK 12,1-17

1-2 W. 1 wprowadza czasownik *horaō* – widzieć w formie biernej. Chodzi o tzw. *passivum divinum* – „został ukazany” wielki znak. Podmiotem tego ukazania jest więc Bóg. Objawia on postać niewiasty. Cztery określenia wskazują, że jest osobą niebiańską. Ukazuje się bowiem na niebie i jest odziana

² Była brzemienista i cierpiała w bólach porodowych i w męce rodzenia.

12,2 Iz 66,7; Mi 4,10

w słońce, pod jej stopami jest księżyc, a diadem spleciony z dwunastu gwiazd zdobi jej głowę. Są tu aluzje do tekstów ST. I tak Ps 104,2 mówi o Bogu, który przyodziewa się światłością. Pnp 6,10 oblubienicę przyrównuje do zorzy porannej, która nie odstępuje pięknnością ani księżycowi ani błyszczącym promieniom słońca. Jest tu nadto aluzja do wyobrażeń pogan, którzy przedstawiali boskie postacie z koroną złożoną z dwunastu znaków zodiaku. W naszym tekście jednak konstelacja dwunastu gwiazd ma przypominać plemiona Izraela i apostołów. To świadczyłoby o tym, że niewiasta oznacza Izrael – lud Boży.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że księżyc w ST nie tylko symbolizuje stałość i niezmienność (np. Ps 89,38), ale także niestałość i zmienność, zwłaszcza ludzi (np. Syr 27,11), ze względu na miesięczną zmianę (stąd miesiąc) swojego kształtu. Jak te dwa przeciwstawne symbole pogodzić z tekstem? Otóż niewiastę „stojącą nad księżycem” cechuje stałość, gdyż jest ponad przemijającym stworzeniem. Jest ona ozdobiona w atrybuty Boże, jest znakiem wskazującym na Boga, który ją wyniósł ponad stworzenia przemijające i skażone.

Jak na razie wizja sugeruje nam interpretację zbiorową. Niewiasta symbolizuje lud Boży ST, który znajduje swoją kontynuację i pełnię w Kościele Chrystusowym. Nie byłoby to tylko przekonanie Apokalipsy, lecz NT w ogóle, zarówno Ewangelii (np. Mt 3, 9, 12; Łk 6,6; Rz 11, 5), jak i Pawła (np. Ga 6,6; Rz 11,5). Literackie zaś ujęcie tekstu może nawiązywać do snu Józefa egipskiego, któremu „słońce, księżyc i jedenastce gwiazd oddaje pokłon” (Rdz 37, 9). Wyjątkowa pozycja Józefa biblijnego, jako najbliższego Faraonowi, wyposażonego w pełnię władzy, zbliża te dwa teksty do siebie, także pod względem treści wizjonerskiej.

Bez wątpienia znaczenie przenośne mają także bóle porodowe. Oznaczają cierpienia, niebezpieczeństwo, a nawet śmiertelne zagrożenie (Mi 4, 9-10; Oz 13,12-13; Iz 21, 3; 25,17; 66,7; J 16,21; Ga 4,19). Również „krzyk boleści” przy porodzie (Ap 12,2) ma swoje paralele w Biblii (Mi 4, 9-10; Iz 26,17).

³ Ukazał się jeszcze inny znak na niebie: Ogromny Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na owych głowach było siedem diademów.

⁴ Ogon jego zmiotł trzecią część gwiazd na niebie i strącił je na ziemię. Smok stanął przed Niewiastą, która miała rodzić, aby pożyć jej dziecko, skoro tylko je porodzi.

12, 3 Dn 7,7

12, 4 Dn 8,10

Znaczenie zbiorowe Niewiasty potwierdzają także paralele qumrańskie. Zacytujmy najwymowniejszą z nich:

Jestem pełen udręki i bólu
 jak niewiasta rodząca pierworodnego.
 Kiedy ogarniają ją bóle porodowe
 gwałtowny ból szarpie jej łono,
 gdy wydaje pierwszy owoc swojej brzemienności.
 Kiedy zaś dzieci doszły do „bramy śmierci”,
 brzemienna od męża, cierpiąc bóle porodowe
 wydaje w śmiertelnym ucisku i piekielnych mękach
 na świat zrodzonego mężczyznę,
 który przedarł się z łona jej, która była brzemienna,
 i pełen potęgi wyszedł z jej łona:
 Przedziwny Radca

(1QH3,7-10)

Mężczyzna nosi tytuł Mesjasza, zaczerpnięty z Iz 9,5-6. Rodząca niewiasta zaś symbolizuje gminę qumrańską, z której w czasach eschatologicznych wyjdzie Mesjasz. Tej kobiecie przeciwstawia się w ciągu dalszym Psalm „kobieta brzemienna z jadowitego węża” (1 QO 3, 12), która symbolizuje wszelkie zło demoniczne.

3-4 Wizję pierwszego znaku przerywa wizja drugiego znaku Smoka. Zarówno symbol, jak i wąż wyobrażają siły demoniczne i zło, stąd łatwo o ich porównanie i identyfikację (np. Iz 21,1; Ap 12,9). Smok i wąż w tekście qumrańskim i w Apokalipsie mają znaczenie kolektywne wszelkiego zła wywodzącego się od szatana (por. Rdz 3, 14n). Smoka w Ap 12, 1-6 charakteryzuje „barwa ognia”, tj. symbol krwiożerczych zamiarów Bestii. Trzeba także o tym pamiętać, że Apokalipsa powstała w czasach prześladowań i taki

⁵ I porodziła Syna, Chłopczyka, który laską żelazną będzie past wszystkie narody. Jej dziecię zaś zostało porwane do Boga, do tronu Jego.

12, 5 Iz 66,7; Ps 2,9; Ap 19,15

symbol był łatwy do odczytania. Połączenie siedmiu głów z dziesięcioma rogami może być zaczerpnięte z mitycznego potwora o nazwie Lewiatan (Ps 74,15; por Hi 3,8; 40,25; Iz 27,7), odniesione zostało do czwartej Bestii z wizji Daniela, która jako jedyna nosiła na głowie dziesięć rogów (Dn 7,7). Dla nas nie jest istotne, czy przenosiła siedem głów nawiązuje do siedmiu wzgórz Rzymu, na których rozpanoszyła się „Wielka Nierządnica” z Ap 17,9. Symbol rogu zaś, zgodnie z innymi paralelami biblijnymi, to złowroga potęga szatana i złe moce (Dn 7,7-11; Mi 4,13; Ap 5,5; 13,1-11; 17,3).

Wiadomo też z ogólnego tematu Apokalipsy, że szatan uzurpuje sobie władzę Chrystusa i chciałby wiernych zwieść. Stąd to diademy na głowach smoka w Ap 12,3 wskazują właśnie na zdobienie się we władzę Bożą, którą „książę tego świata” chciałby sobie przywłaszczyć. Jest wyraźnie rozwścieczony z powodu nadchodzącego porodu Niewiasty i wprowadza niszczycielski chaos w harmonii kosmosu, pragnąc także „pożreć” dziecię Niewiasty (Ap 12,4). Bóg jednak ocala dziecię i Matkę przed zagładą Smoka.

Jeśli postawimy kolejne pytanie, czy znak Niewiasty odnosi się do Maryi, Matki Mesjasza, to odpowiedź raczej wypadnie negatywnie. Nie wydaje się bowiem, aby autor natchniony myślał o Matce Najświętszej.

Zapytajmy więc o treść mariologiczną, jednakże inaczej problem sformułujemy: czy tekst daje podstawy widzieć w znaku Niewiasty także Matkę Mesjasza, z uwzględnieniem jeszcze innych przesłanek mariologicznych, mających swoje podstawy w Piśmie Świętym. Odpowiedź na tak postawione pytanie wypadnie bezsprzecznie pozytywnie.

5 Najsilniejszą podstawą interpretacji mariologicznej jest mesjańska oprawa zrodzonego z Niewiasty „Syna – Mężczyzny” (por. Jr 20,15); „On będzie rządził berłem żelaznym wszystkie narody” – to werset z królewsko-mesjańskiego Psalmu 2,9. Motyw Dziecko-Mesjasz przy tronie Bożym nawiązuje do Ps 110,2. Zresztą zasiadanie Mesjasza po prawicy tronu Bożego wyrażone w różnych obrazach należy do repertuaru wizjonerskiego Apokalipsy i odnosi się jednoznacznie do wywyższonego Chrystusa. Jeśli w tekście wyraźnie jest mowa o Chrystusie, to chyba wolno nam w „Niewieście” wi-

dzieć jego Matkę. Taki wniosek potwierdza sceneria zwycięskiej walki Niewiasty z Rdz 3,15, którą odtwarza autor Apokalipsy. Niewiasta Apokalipsy nie może być Ewą z Rdz 3,15, gdyż ona upadła. Zwyciężyło nasienie Ewy, nowy Adam, który jest Synem Maryi Dziewicy.

Interpretacji mariologicznej nie bardzo jednak sprzyja myśl „o porodzie w wielkich boleściach”. Maryja wolna od grzechu pierwotnego porodziła swego Syna bez bóleści. Trzeba jednak przyznać, że symbol ten nie jest w ogóle łatwy do wyjaśnienia. ST nie zna tekstów o Izraelu, który rodzi swojego Mesjasza w boleściach ani że Mesjasz będzie cierpiał. Nawet wizja Syna Człowieczego (Dn 7), która także jest znana Apokalipsie, tam i tutaj mówi tylko o glorii Syna Człowieczego (Ap 1,13; 14,14). Ideologia Sługi Jahwe z Deuteroizajasza, który cierpiał, nieznana jest Apokalipsie. Czy autor Apokalipsy myśli o cierpieniach historycznych Izraela, klęskach, niewoli? Czasy mesjańskie jednak są przeznaczone dla ludzi „Nowego Przymierza” (Ez 16,59-63; 34,25-31; 37,15-28; Jr 31,31-34; 32,37-41), dla „Świętej Reszty” (Am 9,8-10; Jr 50,20; So 3,12).

Krótko mówiąc, Niewiasta jest symbolem Ludu Bożego, Izraela, który wydał światu obiecane Mesjasza, Jego to Bóg wywyższył (Ap 12,5) po krwawej śmierci. Zgodnie z całościową wizją Apokalipsy dzieje Kościoła rozpoczynają się od wywyższenia Chrystusa. Stąd zwycięski Chrystus karmi Nowy Lud Boży i stąd rządzi dziejami „berłem żelaznym”. „Syn – Mężczyzna” sprawia więc, że Stary Izrael otrzymuje swoje dopełnienie w Kościele, w tym nowym „miejscu przygotowanym przez Boga” (Ap 12,6). Możemy więc powiedzieć, że wizjoner z wyspy Patmos swoim czytelnikom w obrazie apokaliptycznej Niewiasty pragnął przedstawić co najmniej dwa zasadnicze szczegóły Kościoła, które korespondują z całościową wizją Kościoła w Apokalipsie. Jest to Kościół skazany, jak jego Chrystus, na nienawiść szatana i Kościół, który w wymiarze historycznym musi się liczyć z prześladowaniem i okrucieństwem. Jest to również Kościół, który tak jak Chrystus będzie po męce uwielbiony, gdyż jest jak najściślej związany z Chrystusem ukrzyżowanym i wywyższonym. Wydaje się, że klucz do zrozumienia tego zawilego zagadnienia leży w tym, że autor zaczyna swoje rozważania od uwielbionego Chrystusa, na co wskazuje wyraźnie pierwsza wizja o Synu Człowieczym (dosł. „podobny do Syna Człowieczego”). W niej sam Chrystus mówi do wizjonera: „Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem Żyjący na wieki wieków” (Ap 1,17b.18). A więc symbolika w Ap idzie od glorii przez reminiscencje historyczne do triumfu. Po-

⁶ A niewiasta uciekła na pustyni, tam Bóg przygotował jej miejsce, aby ją żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

12, 6 Mt 2,15; Ap 11,2-3

dobnie sprawa się ma w Ap 12,1-6. Znak wskazuje najpierw na „niebieskie Jeruzalem”, na „święte miasto”, będące prototypem i eschatologicznym celem ziemskiego Kościoła, który według św. Pawła jest „naszą Matką” (Ga 4,26).

6 Ten ziemski Kościół cierpi i jest prześladowany. Lecz nie Kościół zrodził Chrystusa, wręcz odwrotnie – Chrystus „zrodził” Kościół. Prawdopodobnie więc autor przez obraz Niewiasty nawiązuje do czasów mesjańskich zapowiedzianych przez ST. One wiążą się z historycznym Izraelem, a równocześnie stanowią pomost do Kościoła. W tych czasach „Niewiasta” rodzi Mesjasza. W podobny sposób zresztą myśli Paweł, gdy mówi o narodzeniu Chrystusa z Niewiasty i pod Prawem; „Gdy nadeszła pełnia czasu [...]” (Ga 4,4). W takim myśleniu jak najbardziej mieści się Maryja, która osobowo łączy Stare Przymierze z Nowym przez poczęcie i zrodzenie Mesjasza, zapowiedziane przez ST. Ona też jak najbardziej należy do „Świętej Reszty”, do „ubogich Izraela” (*anawim*), do ludu skrzywdzonego, „ludu ziemi” (*am ha-arez*), który w pokorze i w modlitwie oczekiwał „pełni czasu”. Pozostaje jednak pewna trudność. Maryja nie rodziła w boleściach. Takie jest przekonanie chrześcijańskiej tradycji i pobożności maryjnej.

Komentatorzy Ap 12,1-6 mówią o mowie symbolicznej i ją wyjaśniają, a nie stosują jej właściwie ani do Izraela, ani do Maryi. Otóż rodzenie w boleściach jest symbolem niezwykle niebezpieczeństwa, udręki i cierpień czekających na człowieka w najbliższej przyszłości. Akcent w symbolu nie jest położony na rodzeniu w boleściach, lecz na skutku bolesnego rodzenia – Niewiasta ucieka na pustynię. O takim mówi nam NT zarówno odnośnie do Mesjasza, jak i Jego Matki. Wystarczy sobie przypomnieć podwójne proroctwo Symeona: Mesjasz stanie się znakiem, któremu sprzeciwić się będą, a Maryję przeszyje miecz. Faktycznie Ap 12,4 opisuje to niebezpieczeństwo w sposób dramatyczny. Autor przerywa moment rodzenia, by całą uwagę skupić na niebezpieczeństwie, na śmiertelnym zagrożeniu, na wściekłości Smoka z powodu narodzin dziecka.

A czy poczęcie i porodzenie Jezusa odbyło się bez lęku? Przecież anioł musi uspokoić Maryję: „Nie lękaj się Maryjo”. Zaraz po porodzie spełnia się to straszne proroctwo Symeona, Maryja musi uchodzić do Egiptu.

Szósty wiersz nie czyni bezpośredniej aluzji do ucieczki św. Rodziny do Egiptu. Wspólny jest tylko motyw ucieczki. W ST pustynia jednak wiąże się głównie z wyjściem Izraela z Egiptu. Pustynia w Biblii nie jest tylko miejscem kuszania. Nawet Jezus po chrzcie w Jordanie, przebywając na pustyni, był kuszony przez diabła. Ale pustynia symbolizuje także miejsce więzi Boga przymierza z Izraelem. Jeśli tedy w pierwszym znaku (*sēmeion*) będziemy upatrywali Kościół, to wspólnota wiernych musi odbyć drogę wyzwolenia właśnie na pustyni w oddaleniu od złego świata. Podobnie jak Bóg opiekował się swoim ludem na pustyni w czasie exodusu, karmił go manną, tak i teraz Bóg nie opuści Kościoła Chrystusowego. W. 6 mówi wyraźnie o pokarmie. Nie jest tedy wykluczone, że myśli o łamaniu się chlebem eucharystycznym. Skoro Bóg przygotował na pustyni miejsce dla „Niewiasty”, znaczy to, że społeczność wyznawców Chrystusa jest pod opieką Boga, która trwać będzie trzy i pół roku (por. komentarz do Ap 11,2-3). Będzie to wprawdzie czas próby, ale wspierany przez samego Boga.

„Rodzenie w boleściach” jako symbol wcale nie kłóci się z faktycznym fizycznym porodem Jezusa przez Maryję Niepokalaną Dziewicę.

Jeśli zaś w „Niewieście” upatrywać będziemy Izrael czasów mesjańskich, to symbol rodzenia nabiera również właściwego znaczenia głównie przez niebezpieczeństwo grożące Mesjaszowi po przyjściu na świat. Z tym przyjęciem związane są także udręki jego wyznawców, tj. Kościoła założonego przez niego na krzyżu. O nich też jest mowa jako o „reszcie potomstwa Niewiasty”, która „strzeże przykazań Bożych i ma świadectwo Jezusa” (Ap 12,17). Wierni są więc potomstwem Niewiasty-Kościola, Izraela, Nowego Przymierza. Związek z Izraelem jest uwidoczniiony przez zwrot: „Strzegą przykazań Boga”, związek z Kościołem Chrystusem: „mają świadectwo Jezusa” (por. także 6,9; 20,4), Autor Apokalipsy porównuje Kościół także do „oblubienicy Baranka” (Ap 19,7; 21,2.9; 22,17) oraz do miasta Jeruzalem wraz ze świątynią i nabytymi przez Boga wyznawcami leżącymi na jej dziedzińcu (Ap 11,3.7-8).

Bezsprzecznie apokaliptyczną Niewiastą jest Kościół w jego perspektywie czasowej i ponadczasowej. W czasowej jest to Kościół staczający walkę, w ponadczasowej zaś Kościół zwycięski. Jest On ściśle związany z dziejami Chrystusa, który przyszedł na świat w „pełni czasu”, był prześladowany, zabity, ale zmartwychwstał i doznał pełni chwały. Niewiastą więc jest historyczny Izrael, który otrzymał obietnicę, że Bóg zawrze z nim Nowe Przymierze w pełni czasów, Z tego Izraela wywodzi się Jezus. Niewiastą jest

również zwycięski Kościół, Nowe Jeruzalem, w którym będzie tron Boga i Baranka, Jeruzalem przemienione, kiedy zaistnieje „niebo nowe i ziemia nowa” (Ap 21, 1-2,15).

Ale w obrazie apokaliptycznej Niewiasty można a nawet trzeba ujrzeć Matkę Mesjasza, ową Niewiastę, która pod krzyżem nie tylko, jakby w symbolu, ale faktycznie zrodziła nas w bólu i stała się Matką wierzących – Matką Kościoła. W ten sposób także obraz Kościoła, owej apokaliptycznej Niewiasty, w Maryi otrzymuje swój wzór jako Matki Mesjasza i Matki wierzących. Maryja jest znakiem dla pełni i triumfu Kościoła. Rozpoczął się on przez zrodzenie Mesjasza, który na *krzyżu* pokonał szatana. Maryja symbolizuje Kościół triumfu i chwały. To Ona jako pełna łaski stała zawsze nad złem i szatanem, nad zmiennością i przewrotnością ludzką, ona jako Wniebowzięta promieniuje światłem Bożym. Nie zostały jej oszczędzone cierpienia i bóle, „owa apokaliptyczna ucieczka Niewiasty na pustynię”. Bóg ją wywyższył do chwały, jak jej Syna Mesjasza po okrutnej śmierci krzyżowej (Ap 1,18; 2,8; Dz 2,30.33; Rz 1,4; Hbr 1,4 i in.).

Maryja wreszcie jest znakiem pełnej piękności przerstającej wszelkie inne stworzenia. Jest po prostu najdoskonalszym stworzeniem, w którym przyszła chwała całego stworzenia stała się już realnością.

Z tych rozważań wynika, że w całościowej perspektywie historiozbawczej niepodobna nie ujrzeć w apokaliptycznej Niewieście Maryi Matki Mesjasza – Zbawiciela. Jako Matka Odkupiciela spełnia prorocтва Starego Przymierza, począwszy od zapowiedzi zwycięstwa nad szatanem w raju.

Jako Matka Odkupiciela łączy oba Testamenty w swojej osobie, rodząc Syna Bożego „w pełni czasu”. Jako Matka Zbawiciela Maryja jest typem i Matką Kościoła Chrystusowego, łącząc osobowo lud Starego Przymierza z ludem Bożym Nowego Przymierza.

UPADEK SMOKA 12,7-12

Fragment ten stanowi zwartą całość. Jest nieco oderwany treściowo od poprzedniej części, jakkolwiek jest jakieś nawiązanie poprzez Smoka. Teraz chodzi o opis jego klęski. Najpierw mamy prezentację walczących (w. 7). Miejscem walki jest niebo. Od w. 8 zaczyna się opis upadku Smoka i jego aniołów. W. 10a-12 stanowi hymn zwycięski, gdyż szatan poniósł ostateczną klęskę. Wizja zamienia się w relację.

⁷ W niebie zaś wybuchła wojna. Michał i jego aniołowie stoczyli bój ze Smokiem a Smoka wspierali w walce jego aniołowie.

⁸ Ale nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie.

⁹ I tak został pokonany ów wielki Smok, Wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodził cały świat. Został strącony na ziemię on i jego aniołowie.

¹⁰ Wtedy usłyszałem potężny głos rozbrzmiewający w niebie: „Teraz przyszło zbawienie i moc, i nastąpi panowanie Boga naszego. Strącony bowiem został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.

12, 7 Dn 10, 13,21; 12,1

12, 9 Łk 10,18; Rdz 3,1.14; J 12,31; 3,1-2

12, 10 Hi 1,11; Za 2,1; Łk 22,31; Ap 11,15

7-8 W. 7 właściwie nie opisuje walki. Mówi tylko o tym, kto z kim walczy w niebie. Imiennie wymieniony jest wódz aniołów stojących po stronie Boga: Michał. Michael znaczy: „Któż jest jak Bóg”. W żydowskiej tradycji archanioł Michał czczony jest jako obrońca Izraela (Dn 10,13.21; 12,1) i główny anioł walczący z szatanem (1QM 9,15n; 17,5-9). Natomiast w. 8 mówi o skutkach tej walki. Smok przegrywa z Michałem i jego aniołami i zostanie strącony z nieba (por. Łk 10,18). Jego panowanie na ziemi jest jednak ograniczone, o czym poinformował już w. 6.

⁹ Teraz dopiero następuje szczegółowy opis Smoka. Aż cztery określenia służą temu, by jak najdokładniej opisać jego przeróżne nieczne działanie przeciw Bogu i ludziom.

Najpierw pada nazwa z raju; Wąż, który uwodzi ludzi i kusi do grzechu (Rdz 3,1; Mdr 2,24). Określenie Diabeł (*diabolos* – gr. określenie szatana) pokazuje jego zakłamanie. „Ojcem kłamstwa” zresztą określił go sam Jezus. W Hi 1,6-8.12; 2,1-7 występuje jako oskarżyciel człowieka przed Bogiem (por. także Za 3,1n). Głównym celem jego działania jest oderwać człowieka od Boga, by w ten sposób zniszczyć dzieło zbawcze Chrystusa.

Padają jeszcze jedno określenie: *basatan* – Szatan, bardziej podkreślające jego postawę wrogą Bogu i ludziom, jako największy „wróg” i „przeciwnik”. Szatan miał swych zwolenników w niebie. Ich spotkał także los przywódcy. Tak też uważa tradycja judaistyczna (por. np. *Sefer ha-Zohar*, 27,107).

¹⁰ Wprawdzie w. 10 nie określa mówiącego lub mówiących w niebie tak donośnie, że Jan to słyszał, można jednak z treści mówienia wnioskować

¹¹ Zwyciężyli go jednak mocą krwi Baranka i dzięki słowu świadectwa swojego. Nie umiłowali też swojego życia ponad wszystko, raczej woleli obrać śmierć.

¹² Weselcie się więc niebiosa, i wy, mieszkańcy niebios. Biada zaś ziemi i morzu, albowiem zstąpił do was diabeł, pałający wielkim gniewem. Wie, iż czasu ma niewiele”.

12, 11 Rz 8,37; Ap 7,14

12, 12 Iz 44,23; 49,13

o kogo chodzi. Wykluczony jako mówca jest Bóg i Chrystus. Na ich cześć przecież zostaje odśpiewany hymn zwycięstwa i chwały. Jak się okazuje, archanioł Michał i jego orszak spełniają tylko wolę Bożą. Mówiący wspominają „braci naszych”, co przypomina grono 24 starców, męczenników. Czyli hymn pochwalny wyśpiewują święci w niebie a nie aniołowie. Oni to nazwani są „współsługami” (Ap 19,10; 22,9). Mając na uwadze poprzednie aluzje do szatana, który został nazwany „oskarżycielem” (nawiązanie do Hi i Za), ale i do upadku Adama i Ewy w raju, nie można wykluczyć syntezy symbolicznej o całościowym działaniu szatana, wrogim Bogu i ludziom, czyli od początku stworzenia. Takie zapatrywanie sięga jednej nici tradycji judaistycznej o upadku aniołów (*Hen słow* 29,4n; *Apokryf Adama i Ewy*, 1,6). Mając zaś na uwadze wymowę paschalną w. 11, trzeba także uwzględnić ostateczny cios zadany „oskarżycielowi” przez zwycięską śmierć Baranka.

11 W obszar zwycięstwa wciągnięci zostali także chrześcijańscy męczennicy, jako podmiot zwycięstwa. Męczeństwo ich polegało na świadectwie, to jest na jawnej, odważnej proklamacji Chrystusa, która pociągała za sobą świadectwo czynu, czyli śmierć męczeńską (por. 2 Tm 2,11-13; Łk 12,8n). Aby jednak mogło nastąpić zbawcze uskutecznienie ich aktu męczeństwa, niezbędną była „krew Baranka”, czyli zadośćuczyna (*expiacia*) i zastępcza śmierć (*mors vicaria*) Chrystusa na krzyżu (por. Hebr 2,18; 12,24; 1J 2,1; Łk 11,21n). Ci męczennicy chrześcijańscy postąpili zgodnie z postulatami, jakie Jezus za życia postawił swoim uczniom: o pójściu z Nim, o „nienawiści samego siebie” i o „zaparciu się siebie” aż do śmierci włącznie (Mt 10,39; 26,25; Mk 8,35; Łk 9,24; 17,33; Jr 12,25).

12 Zwycięstwo nad Szatanem napawa mieszkańców nieba wielką radością. Niebo zostało oczyszczone od sił demonicznych. Za to Szatan szaleje na ziemi. Stąd to głos z nieba kończy hymn triumfu ostrzegawczym

¹³ Kiedy Smok spostrzegł, że został strącony na ziemię, począł prześladować Niewiastę, tę która porodziła chłopczyka.

¹⁴ Ale Niewieście dano dwa skrzydła wielkiego orła, aby poleciała na pustynię, na miejsce swoje. Tam ją żywią z dala od Węża przez czas i czasy, i pół czasu.

12, 14 Dn 7,25; 12,7

„biada” dla mieszkańców ziemi. Szatan szaleje, gdyż ma już niewiele czasu do dyspozycji. Zresztą wie, co to znaczy moc i potęga wszechmocnego Boga i jaką siłę zbawczą posiada „krew Baranka”. Owe „biada” stwarza także pomost do następnej wizji o rozpaczliwym ostatnim ataku Smoka (Ap 12,13-17).

ŚCIGANIE NIEWIASTY I JEJ OCALENIE 12,13-18

13 Desperacja, nienawiść i złość potęgują ambicje znaczenia i panowania upadłego anioła – Szatana. Zdaje sobie sprawę z ograniczoności jego władzy i mocy. Czyni więc wszystko, by zniszczyć lub co najmniej zakłócić dzieło zbawcze Boga i Jego Pomazańca (por. w. 10). Walka na ziemi jest jakby kontynuacją przegranej walki w niebie. Walka na ziemi skierowana jest przede wszystkim przeciw Kościołowi. Symbolizuje go Niewiasta, która w pierwszym obrazie ucieka przed szatanem (w. 6). Do tej sceny nawiązuje bezpośrednio trzeci obraz. Szatan zreflektował się, że jest przegrany, gdyż został strącony z nieba. A więc postanawia ścigać Niewiastę. Okazuje się jednak, że i ta akcja kończy się niepowodzeniem, podobnie jak poprzednia, kiedy powstał przeciw Bogu i Chrystusowi, będąc w niebie.

14 Wizjoner opisuje tę ponowną klęskę Diabła za pomocą relacji o cudownym ocaleniu Izraela przed Faraonem oraz o ocaleniu narodu wybranego przed niebezpieczeństwami, jakie kryje w sobie pustynia (Wj 19,4; Pwt 32,10-12). Celowość pragmatyczna naszego opisu dotyczy jednak obietnicy Jezusa o niezniszczalności Kościoła (Mt 16,18). Tę myśl przygotował już wcześniej obraz o mierzeniu świątyni (Ap 11,1n). Znowu motyw ścigania Niewiasty koresponduje z przepowiedniami Jezusa o prześladowaniu Jego uczniów

¹⁵ Wtedy Wąż wypuścił z paszczy swojej strumień wody za Niewiastrą, aby ją potok porwał.

¹⁶ Lecz ziemia przyszła Niewieście z pomocą i otworzyła gardziel swoją, pochłaniając potok, wyrzucony przez Smoka ze swojej paszczy.

(Mt 5,10-12; 10,23; 23,34; J 15,20). Prześladowania nie znaczą jednak klęski Kościoła. Wręcz odwrotnie. Dwa obrazy podkreślają tę myśl. Pierwszy obraz symbolizuje orzeł, który bierze swoje pisklęta w czasie lotu między swoje potężne skrzydła, tak że mogą się czuć bezpiecznie. Tak też Bóg zapewnia swojemu ludowi pełne bezpieczeństwo (por. Wj 19,4; Pwt 32,11). Czy tu jest aluzja do orła z Ap 8,13, nie jest takie pewne. Drugi obraz dotyczy krótkiego czasu prześladowania i ostatnich rozpaczliwych ataków Smoka na lud Boży Nowego Przymierza ($3\frac{1}{2}$ roku).

15 Smok, ścigający Niewiastrę, zamienia się w potwora morskiego. Wypuszcza z gardzeli potężne masy wody, przyrównane do rzeki. „Wody” w Biblii często symbolizują nieszczęście, pokusy, a także prześladowania ze strony niedobrych ludzi (np. Ps 17,15.17; 31,6; 123,4n; Iz 8,7n; 43,2; Oz 5,10; Mt 7,27). U Ez 32,2 spotykamy się z przyrównaniem Faraona do „krokodyła w morzu”, gdy ten ścigał uchodzących Izraelitów aż po Morze Trzciniowe (por. także Ez 29,3). Również mitologii pogańskiej nie są obce podobne obrazy.

Nasz dramatyczny opis może także nawiązać do konkretnych wydarzeń ówczesnych prześladowań, które były bardziej czytelne dla pierwszych odbiorców Apokalipsy niż dla nas. Tak też komentowali nasz wiersz apologetyci chrześcijańscy (np. Cyprian, Wiktoryn, Prymazjusz, Andrzej z Cezarei).

16 Bardzo prawdopodobne jest, że nowy obraz o ocaleniu Niewiasty przez ziemię zaczerpnięto z obserwacji natury. Znane przecież jest zjawisko zanikania wód w okresie suszy letniej (*wadi*) nie tylko w Palestynie, ale także w Azji Mniejszej (np. rzeka Lykos).

Tak jak z „gardzeli” Węża wybuchły masy wód, tak też „gardziel ziemi” zdołała je pochłonąć. Bóg jako Stworzyciel całego kosmosu może także dla celów zbawczych użyć siły i zjawisk natury, aby ocalić swój Kościół.

¹⁷ Wówczas Smok zawrzał gniewem na Niewiastę i oddalił się, by podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie.

¹⁸ A ja stanąłem na brzegu morza.

12, 17 Ap 13,7; 14,12; 19,10; 1 J 5,10; Rdz 3,15

17-18 Okazuje się, że ziemia nie pochłonęła Smoka, gdyż po klęsce zniszczenia Niewiasty rozpocznie walkę o chrześcijan a nie o Mesjasza, lecz jego braci w świecie. Tak jak On świadczył o Bogu, tak oni dają świadectwo o Nim (por. Dz 1,8; 10,49; 13,31). A pierwsi męczennicy chrześcijańscy za to świadectwo ponieśli śmierć na wzór Chrystusa – świadka. To jest ich zasadnicze znamię. Pada także inne zaszczytne określenie: „oni to strzegą przykazań Boga”. Nie chodzi tu tylko o Dekalog, lecz o realizację woli Bożej w swoim codziennym życiu chrześcijańskim.

Jedna i druga cecha autentycznego świadka Chrystusa sprawdziła się na Antypasie, którego Ap 2,13 jako męczennika imiennie wyszczególniła. Szatan jednak nie daje za wygraną. O dalszej walce traktuje rozdz. 13. W. 18 sygnalizuje tę walkę, umożliwiając w ten sposób przejście do następnej wizji o zwierzęciu z morza (13,1-10).

13¹ Widziałem tedy Bestię, jak wychodziła z morza. Miała dziesięć rogów i siedem głów. Na rogach znajdowało się po dziesięć diademów. Na głowach zaś widniały imiona bluźniercze.

² Bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, ale łapy miała niedźwiedzia a paszcza była jak u lwa. A Smok dał jej swoją moc i swój tron, i wszelką władzę.

³ Widziałem też, że jedna z jej głów miała na sobie śmiertelną ranę. Rana została jednak uleczone. Toteż cały świat był pełen podziwu dla Bestii. Smokowi zaś składano pokłon, gdyż dał Bestii swoją władzę.

⁴ Oddając pokłon Bestii, mówiono; „Któż jest jak ta Bestia i kto śmiałby z nią stoczyć bitwę”.

13, 1 Ap 11,7; 17,3.9.12; Dn 7,7

13, 2 Dn 7,4-6; Ap 12,3

13, 3 Ap 17,8

ZWIERZĘ Z MORZA 13,1-10

Zwierzę z morza to odzwierciedlenie szatańskiego Smoka z poprzedniego rozdziału. Posiada mitologiczne cechy biblijnego Lewiatana (por. Hi 40,25-32; 41,1-24), gdyż powstaje z chaotycznego morza (por. Rdz 1,1n). W naszym tekście jednak symbolizuje Rzymskie Imperium, które uzurpuje sobie boską cześć, scentralizowaną wokół kultu cesarzy rzymskich, przysługującą jedynie Bogu i jego Pomazańcowi.

Wizję o zwierzęciu z morza można podzielić na trzy części. Po opisie zwierzęcia (13,1-3a) następuje relacja o zgubnych skutkach jego działania (13,3b-8), by przejść do ostrzeżenia i nawoływania do przetrwania oraz stanowczości w walce ze zwierzęciem (13,9-10).

1-4 Z opisu Bestii z morza można wywnioskować, że Szatan przekazał jej ogrom swojej władzy. Zresztą, o tym mówi wyraźnie w. 2c. Bestia posiada zniekształconą formę. Jest to oznaka podłości. Część górna tułowia przypomina Smoka (12,3). Bestia posiada aż dziesięć rogów, na których znajdują się diademy. Są to symbole władzy. Znów „siedem głów” symbolizuje bystrość i przebiegłość Bestii. W rozdziale 17 wizjoner zdradza historyczne aluzje tego obrazu. Dziesięciu królów i dziesięć diademów wskazuje na Rzym, a szczegól-

⁵ A pysk, który jej dano, wygłaszał same przechwałki i bluźnierstwa. Tak pozwolono jej działać przez czterdzieści dwa miesiące.

⁶ Toteż rozwarła swoją paszczę, by bluźnić przeciwko Bogu i przeciw Jego imieniu, nie oszczędzając tych, którzy mieszkają w niebie.

13, 5 Dn 7,8.11.25; Ap 11,2; 12,6.14

nie na przywłaszczenie kultu Bożego przez cesarzy rzymskich, łącznie z tytułami, które tylko Bogu przysługują (*deus, divus, divi filius, dominus* – gr. *kyrios*). Opis Bestii scala w jedno obraz czterech zwierząt z wizji Daniela (Dn 7,2-7). Tam symbolizują czterech potentatów świata (Dn 7,17-25). Czwarte zwierzę w tej wizji władzę swą obraca przeciw Bogu (Dn 7,24n) i walczy przeciw „świętym” (por. Ap 13,7), co Daniel aż dwukrotnie podkreśla (Dn 7,21.25). Z syntezy wszystkich zwierząt z wizji Daniela wynika, że Jan w Antychryście widzi politycznego władcę, który stacza walkę przeciw wiernym chrześcijanom, aby zdeptać panowanie Boga w świecie i otworzyć podwoje niszczycielskiej mocy Szatana.

Przekazanie władzy zwierzęciu z podkreśleniem trzech szczegółów (moc – tron – władza) przypomina udzielenie przez Boga pełnomocnictwa swojemu Mesjaszowi (por. Mt 28,18; J 17,2) oraz autodeklarację powszechnej władzy przez samego Chrystusa za swojego ziemskiego życia (J 10,17n). Potwierdzeniem otrzymania takiej władzy było zmartwychwstanie Pana, do czego wyraźnie nawiązuje Ap 2,8c: „Który był martwy – a ożył”. Antychryst również stara się pokazać, że i na nim dokonał się podobny cud. Przecież jedna z głów Bestii z morza, śmiertelnie zraniona, została uleczona. Szuczka się udała, gdyż cały bezbożny świat oddaje boską cześć zarówno Smokowi, jak i Bestii. Apokalipsa jeszcze dwukrotnie o tym będzie wspominała (Ap 13,12.14). W symbolu regeneracji Bestii ukryta jest myśl o możliwości przetrwania mocy szatańskich w świecie. Okaże się jednak, że panoszenie się Bestii nie potrwa długo.

5-6 Stwierdzenie to wyprzedza jednak wypowiedź o narzędziu Bestii, które służy mu do walki przeciw Bogu. Jest nim paszcza, z której płyną bluźnierstwa i obelgi przeciw Bogu. Jednakże forma bierna czasownika „dano jej” (tzw. *passivum divinum*) świadczy o dopuszczeniu Bożym i o kontroli Boga nad złem. Potwierdza to zresztą druga część w. 5, w którym określony jest czas

⁷ Dozwolono jej nawet stanąć do walki przeciw świętym i ich pokonać. Otrzymała też władzę nad wszystkimi narodami, pokoleniami, językami i ludami.

⁸ Oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity.

13, 7 Ap 11,7; Dn 7,21

13, 8 Dn 12,1; Ps 69,26; Iz 53,7; Ap 12,12; 3,5; 17,8

bluźnierczego szaleństwa Bestii. Tu również występuje zwrot: „dano jej”, jak i później dwukrotnie w w. 7.

Apoteoza władzy wyrażona w okrzyku adoracyjnego podziwu mas (w. 4b) potrwa jednak tylko czterdzieści dwa miesiące. Podobnie jak w Ap 11,2 jest to czas ograniczony, niedoskonały, wzorowany na Dan 7,25; 12,7. W Dan odzwierciedlał on prześladowanie żydów za Antiocha IV Epifanesa od czerwca 168 do grudnia 164 r. przed Chr.

W nawiązaniu do bluźnierczej paszczy potwora morza następuje opis samych bluźnierstw. Są one skierowane przeciw Bogu i wszystkiemu, co Boże oraz przeciw Jego wyznawcom w niebie i na ziemi. Przez biblijny zwrot: „otworzyć usta” autor natchniony chce podkreślić ciągłość obelg rzucanych przeciw Bogu. One należą do istoty Bestii.

7-8 Nie kończy się na bluźnierstwach. Bóg pozwolił Bestii prowadzić wojnę przeciw jego wyznawcom. Pada tu określenie „święci” tak typowe dla nazewnictwa chrześcijan w listach św. Pawła.

Władza Bestii ma zasięg wszechświatowy. Z 8 w. wynika, że jest to władza podwójna; polityczna i religijna.

Ostatnią symbolizuje przybytek. Raz związany jest z Bogiem, drugi raz z niebem. Przybytek gr. *skene* tradycja żydowska łączy z *szekina*, która była zastępczym określeniem dla Boga mieszkającego w przybytku, a szczególnie dla jego chwały. Znaczyłoby to, że apoteoza cesarzy godzi wyraźnie w chwałę Bożą. Ale tradycja żydowska łączy także przybytek z niebem (np. Sybill 5,33n; Wnieb. Iz. 4,6). Echa tej tradycji można spotkać w 2 Tes 2,4 w odniesieniu do Antychrysta. Łączność „przybytku” z niebem i z jego mieszkańcami a przybytkiem w świątyni jerozolimskiej nie wyklucza interpretacji eklezjologicznej. Kościół na ziemi – owi święci z w. 7 – ma łączność z Kościołem w niebie. Skoro znów świątynia jerozolimska została zbezczeszczona przez

Kaligulę (Antiq 18,8,2; BJ 2,10,1) i Tytusa, wizjoner mógł mieć na uwadze również te historyczne wydarzenia.

Bestia występuje tu jako osoba. O tym świadczy forma męska zaimka wskazującego (*auton*). Chodzi więc o apoteozę cesarza, której źródłem jest szatan. Kto oddaje cześć Bestii? Są to ludzie świata. Dla nich celem życia jest dobrobyt, wygoda, to, co przyjemne, choćby było niedozwolone i niemoralne. Oni nie są zapisani w „księdze żywota”. O niej to jest częściej mowa w Apokalipsie (3,5; 13,8; 17,8; 20,12; 20,15; 21,27). Termin ten znany był w starożytnym świecie. Na ogół określano nim księgę rejestrów obywateli konkretnego rejonu większego (np. księstwo), ale i mniejszego. Wykreślano z niej zmarłych lub obywateli, którzy dopuścili się haniebnych czynów. Takim haniebnym czynem dla człowieka jest odtrącenie Boga na rzecz apoteozy ziemskiego tyrana, jakimi byli cesarze rzymscy. Nieco trudności sprawia interpretacja w. 8. Chodzi o odpowiednie ulokowanie zwrotu: „w księdze życia zabitego Baranka od założenia świata”. Jeśli przesuniemy słowa „od założenia świata” w stronę imion, wtedy należałoby tak czytać: „Ci, których imiona nie zostały zapisane przed założeniem świata w księdze życia zabitego Baranka”. Podobny zwrot mamy w Ap 17,8. Taka też myśl została rozwinięta w Ef 1,4. W tych tekstach jednak chodzi o pozytywne stwierdzenie, że Bóg wybrał nas w Jezusie Chrystusie jeszcze przed założeniem świata. To wybraństwo zostanie jednak przekreślone przez całkowite odwrócenie się od Boga. Tak zresztą było z Lucyferem, który mimo swej godności anioła światła został strącony z nieba. Jeśli jednak pozostaniemy przy układzie tekstu greckiego, to traktowałby on o Chrystusie jako Baranku „zabitym” przed stworzeniem świata. Taką myśl sugeruje także 1 P 1,19-20. Inaczej mówiąc, w odwiecznych planach Bożych Jezus Chrystus miał się stać ofiarą przebłagalną za grzeszną ludzkość.

Tak chyba też odczytał ten tekst Duns Szkot, który starał się wytłumaczyć inkarnację Syna Bożego jako wydarzenie, będące od wieków postanowione przez Trójcę Przenajświętszą, broniąc niezmienności istotowej Trójjedynego Boga.

Osobiście uważam, że wizjoner myśli tu identycznie, jak w Ap 17,8, gdzie jednoznaczne zapisanie imion w księdze życia (tu nie zapisanie) dokonano się przed założeniem świata. Oczywiście to *dictum* wcale nie godzi w odwieczne plany Boga, według których Syn Boży miał się stać ofiarą zbawczą za winy całej ludzkości.

Z negatywnego stwierdzenia, że Bestię adorują tylko bezbożni, pośrednio wynika, iż „święci” wierni wyznawcy Chrystusa, mimo prześladowań

⁹ Jeśli kto ma uszy, niechaj słuca.

¹⁰ A kto jest przeznaczony do niewoli, do niewoli pójdzie. Kto zabija mieczem, sam zginie od miecza. Tu święci okażą wytrwałość i wiarę.

13, 10 Jr 15,2; Mt 26,52; Ap 14,12

i mimo cierpień, nie ulegli szatańskim sztuczkom. Ale potrzebna jest wyjątkowo mężna postawa.

9-10 Sygnałem ostrzegawczym rozpoczyna się następna część. Już prorok Jeremiasz ogłosił ludowi wyroki Boże za odstępstwa od Boga: „Kto przeznaczony jest na śmierć – pójdzie na śmierć! Kto na miecz – zginie od miecza! Kto na głód – umrze z głodu! Kto na niewolę – pójdzie do niewoli”. Słowa o mieczu znalazły się także w scenie pojmania Jezusa, kiedy to Piotr chciał stanąć w obronie swojego Mistrza (Mt 26,52). Nasz tekst odzwierciedla śmiercionośne skutki prześladowania chrześcijan ze strony Rzymu: więzienie a nawet śmierć. Może zbyt daleko idą uczeni (jednostki), którzy widzą tu aluzję do śmierci męczeńskiej św. Pawła. Żeby nie ulec pokusom poddania się kuszącemu złu, konieczna jest wytrwałość i wiara. Pierwsze pojęcie (*hypomenē*) nie świadczy jednak o postawie biernej, gdyż pójście na cierpienie i śmierć wymaga postawy czynnej, która weryfikuje się w całkowitym zaufaniu i oddaniu Chrystusowi, pierwszemu „wiernemu świadkowi” (Ap 1,4). Aforyzm oparty na proroctwie Jeremiasza trzeba więc zrozumieć w kontekście końcowego zdania w. 10. W sumie więc jest to zachęta do wytrwania. Widać tu wyraźne przejście z *manere in Christo* – trwać w Chrystusie w *permanere In Christo* – przetrwać w Chrystusie.

BESTIA Z ŁĄDU 13,11-18

Zło szatańskie zdążyło do perfekcji. Po Smoku (rozdz. 12) i po Bestii z morza (13,1-11) zjawia się trzecie zwierzę. Przychodzi ono z łądu, czyli z Azji Mniejszej, gdzie Diabeł strącony z nieba na ziemię „pała wielkim gniewem” (12,12). Tam w sanktuariach będących pod wpływem władz politycznych, uprawia się bałwochwalczy kult władzy. Bestia z łądu to Falszywy Prorok (Ap 16,13; 19,20; 20,10), który w sposób demoniczny sieje propagan-

¹¹ Widziałem jeszcze inną Bestię, wychodzącą ziemi. Miała dwa rogi podobne do baranich, a mówiła jak Smok.

¹² Wykonuje wszelką władzę pierwszej Bestii i to na jej oczach, doprowadzając całą ziemię z jej mieszkańcami do oddania czci pierwszej Bestii, której śmiertelna rana została uleczone.

¹³ Czyni tak wielkie znaki, iż na jej rozkaz nawet ogień zstępuje na ziemię na oczach ludzi.

¹⁴ Przez znaki czynione przed Bestią, na jakie jej zezwolono, zachęca mieszkańców ziemi, by postawili posąg Bestii, która miała ranę od miecza, a jednak żyje nadal.

¹⁵ Pozwolono jej tchnąć dech w posąg Bestii, by mógł przemówić i wydać rozkaz, by pozabijać wszystkich, którzy nie oddali posągowi hołdu.

13, 11 Ap 16,13; Mt 7,15

13, 13 Mt 24,24; 2 Tes 2,9-10; 1 Krl 18,24-39

13, 14 Pwt 13,2-4; Ap 19,20

13, 15 Dn 3,5-6

dę przeciw Bogu, wspierając w ten sposób działalność Bestii z morza, Antychrysta, będącej na jego usługach.

11-12 Po określeniu pochodzenia geograficznego Bestii następuje jej dokładny opis. O dziwo, jej zewnętrzny wygląd ma przypomnieć Baranka, czyli kopię Chrystusa. Jednakże mowa Bestii odsłaniała jej właściwą naturę, gdyż mówił „jak Smok”. Nic więc dziwnego, że jej działalność w niczym się nie różni od jej zleceniodawcy, pierwszej Bestii, tworu samego Smoka – Szatana. Bestii z lądu udało się nakłonić „mieszkańców ziemi” (pogan) do kultu pierwszej Bestii, to jest do apoteozy cesarzy rzymskich.

13-14 Kłamliwym i zwodniczym mowom towarzyszyły różne sztuczki magiczne (Mk 13,22), mające pozory prawdziwych cudów (1 Krl 18,38). Zwiedzeni tymi pokazami poganie na rozkaz Bestii „uczynili obraz” jej pani. Ciągłe przypomnienie, że wciąż żyje, gdyż zagoiła się jej śmiertelna rana, przypomina chrześcijanom, że prześladowanie jeszcze się nie skończyło. Bestie szaleją i w przeróżny sposób oglupiają ludzkość.

15 Szarlataneria osiąga swój szczyt. Posąg Bestii prezentuje się, jakby był żywy. Dowodem jest to, że przemawia. Podobnie jak w starożytności liczone się z wyroczniami, tak jest i w wypadku posągu Bestii. Werdykt Bestii jednak

¹⁶ I wymusza, by wszystkim bez wyjątku małym i wielkim, bogatym i biednym, wolnym i niewolnikom, wycisnąć znak na prawej ręce albo na czole,

¹⁷ aby nikt nie mógł kupować ani sprzedawać, kto nie jest znakowany albo imieniem Bestii, albo liczbą oznaczającą jej imię.

13, 16 Ap 19,20

jest śmiercionośny. Komentatorowie różnie tłumaczą nasz tekst. Zapewne jest to jakieś nawiązanie do ówczesnych magicznych sztuczek. Już ST o nich mówił (np. Wj 7,11n.22; 8,3.14n; Iz 19,3n). Nie jest też wykluczone, że Jan myśli tu o kołach kapłańskich urzędujących w różnych sanktuariach, będących na służbie władz politycznych, aby kult władzy włączyć do kodeksu zobowiązań. Wiadomo, że dla żydów i dla chrześcijan te sprawy były absolutnie zakazane (por. Dn 3,6.11.15). W każdym razie Jan widzi w tych praktykach inspirację szatańską skierowaną przeciw kultowi prawdziwego Boga i jego Chrystusa. W ślad za propagandą demoniczną idą prześladowania tych wszystkich, którzy nie dali się zwieść sztuczkom magicznym.

16 Rozkaz bałwochwalczej adoracji jest bezwzględny. Znakowanie przez wypalanie na czole praktykowano w stosunku do niewolników. Co do żołnierzy czy sług świątyni stosowano raczej tatuaż. Cokolwiek to *charagma* (znak, pieczęć itp.) oznaczało, Janowi raczej chodzi tu o teologiczną maksymę: Albo niesiesz znak Chrystusa na twoim czole jako ochrzczony i wierny wyznawca Jego (Ap 7,1-17; por. 2 Krl 1,22; Ef 1,13), albo staniesz się niewolnikiem i własnością bałwana państwowego, wyrzekając się prawdziwego i jedyne Boga.

17-18 Praktycznym sposobem siania zagłady wśród tych, którzy nie zaparli się swojej przynależności do Chrystusa, było wyłączenie ich z życia społeczno-ekonomicznego. Kto nie może ani sprzedawać, ani kupić, skazany jest w końcu na nędzę, a nawet na śmierć głodową. Wyznawcy Bestii, którzy nosili jej znamię, opanowali handel. Potrzebna nadto była znajomość „liczby Bestii”. Jan ją zna i nawołuje pierwszych czytelników swojego posłania proroczego, aby ją rozszyfrowali i odpowiednio się do niej zastosowali. Prawdopodobnie mamy tu tzw. *gematrię*, to jest tajemniczą interpretację liter, gdyż w starożytności na oznaczenie liczb posługiwano się literami. Już w starożyt-

¹⁸ Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niechaj sprawdzi liczbę Bestii. Jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego sześćset sześćdziesiąt sześć.

13, 18 Ap 17,9; 15,2; 1 Krl 10,14; Ezd 2,13

ności chrześcijańskiej starano się rozwiązać zagadkową cyfrę. Jedna sugestia uważała, że szyfr wskazuje na słowo *Lateinos*: L=30, A=1, T=300, E=5, I=10, N=50, O=70, S=200. *Lateinos* może wskazywać na Cesarstwo Rzymskie (łacińskie). Inni wskazywali na słowo *Teitan*: T=300, E=5, I=10, T=300, A=1, N=50. Grupa greckich filozofów zwanych Tytanami głosiła ateizm. Ale *Teitan* może także odzwierciedlać imię Tytusa, a w sumie trzech cesarzy rzymskich; Wespazjana, Tytusa i Domicjana. Mając jednak na uwadze kontekst wskazujący na okrucieństwa dokonane na chrześcijanach za Nerona i Domicjana, raczej trzeba szukać rozwiązania w tym kierunku. Otóż hebrajska pisownia: „Neron Caesar” doprowadza do pożądanej liczby 666: N=50, R=200, O=6, N=50, Q=100, S=60, R=200. Jeśli nadto uwzględnimy symbol głowy pierwszej Bestii, która po śmiertelnym ciosie ożyła, to z wielkim prawdopodobieństwem wskazuje to na Nerona, który na nowo „ożył” w Domicjanie (*Nero redivivus*). Chyba najrozsądniej będzie tajemniczą cyfrę 666 tak odczytać.

14¹ Potem ujrzałem Baranka, który stał na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane na czole Jego imię i imię Jego Ojca.

² I usłyszałem głos z nieba jakby szum wielu wód i jakby odgłos potężnego grzmotu. Głos, który usłyszałem, brzmiał jak dźwięki harf, na których grali harfiarze.

14, 1 Ez 9,4; Ap 7,4; 3,12

14, 2 Ez 1,24; 43,2; Ap 1,13

BARANEK I JEGO ORSZAK 14,1-5

1 Według tradycji ST góra Syjon (Jl 3,5) oraz święte miasto Jeruzalem (Ap 3,12; 21,2) to szczególnie miejsca wybrane przez Boga, gdzie zgromadzi swój lud, aby go na zawsze ocalić. Obecnie nadszedł czas zbawienia dla ogromnej rzeszy wybranych, którzy trwali przy Baranku. Bóg spełnił swoje obietnice. Wizjoner w dalszym ciągu omawia dzieje Kościoła na ziemi, gdyż w niebie nie ma Syjonu. Liczba tu podana: „sto czterdzieści cztery tysiące”, nawiązuje do wybrańców Bożych opisanych w Ap 7,4. Tu został rozwinięty motyw „pieczętowania”. Na czołach wiernych chrześcijan wypisane są imiona Baranka i jego Ojca. Wiersz ten stoi w wyraźnym kontraście z „mieszkańcami ziemi” (Ap 13,16n), tj. tymi, którzy dali się zwieść Bestii i są nią znakowani. Chrześcijanin zaś otrzymał w czasie chrztu pieczęć Ducha Świętego jako znak organicznej przynależności do Boga i do Kościoła Chrystusowego. Ograniczenie liczby wybranych do męczenników nie wiąże się z jej symbolicznym charakterem.

2-3 Autor natchniony przechodzi z wizji do dźwięku. Słyszy on śpiew przy akompaniamencie harf. W Apokalipsie należą one do instrumentów liturgii niebiańskiej. Zarówno śpiewy, jak i muzyka nie są do opisania. Autor tę myśl oddaje przez czterokrotne *hōs* – jakby, jakoby. „Śpiewanie” prawdopodobnie pochodzi od owych zespołów anielskich wspomnianych w Ap 5,11. Niektórzy komentatorzy dzielą podmioty głosu. Wtedy w. 2 miałby na uwadze głos Boga. O tym świadczyłby opis głosu. Pierwsze określenie: „głos mnogich wód”, świadczyłoby o mocy głosu Bożego, przypominającego potężne uderzenie fal o skaliste wybrzeże. Drugi opis świadczyłby o wyrazistości treści głosu, gdyż grzmot musi każdemu zabrzmieć w uszach. Trudniej już w głosie Bożym zrozumieć wyraźne przejście z liczby pojedynczej do mno-

³ Śpiewali jakąś nową pieśń przed tronem i przed czterem Isototami, i przed Starszymi. Ale nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć, tylko owe sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy zostali wykupieni z ziemi.

⁴ Są to ci, którzy się nie skalali z kobietami; są bowiem czysti. Towarzyszą oni Barankowi, dokądkolwiek idzie. To oni zostali wykupieni spośród ludzi jako pierwociny dla Boga i dla Baranka.

14, 3 Ps 33,3; 40,3; 96,1; 98,1; 144,9; Iz 42,10; Ap 5,9

14, 4 2 Kor 11,2; Ef 5,27

giej, „i śpiewają”. A co najważniejsze – ten śpiew odbywa się przed tronem Bożym i przed najbliższym otoczeniem Boga. Trudności te co najmniej częściowo znikają, gdy wyjdziemy najpierw od opisu Baranka „stojącego”. Otóż Baranek, który został złożony w ofierze na krzyżu, stoi teraz po zmartwychwstaniu jako Zwycięzca na górze świątynnej. Syjon staje się teraz miejscem, gdzie gromadzi się odkupiona wspólnota wiernych chrześcijan, nosząca pieczęć Baranka, znak przynależności, ale także bezpieczeństwa. Nie lękają się Bestii, albowiem imię Baranka – Zwycięzcy nad śmiercią, przemocą i podłością – przeraża ją i paraliżuje. W tę scenierię triumfu włącza się jeden z chórów anielskich. Sceny epifanijne (por. także Ap 5,8; 15,2) podkreślają pochodzenie niebiańskiego śpiewu. „Pieśń nowa” to znane określenie biblijne na doskonałość czy pełnię (por. Iz 42,10; Ps 96,1).

W w. 3 autor wprowadza poprzednio wymienioną rzeszę wiernych jako słuchaczy nowej pieśni, ale także jako jedynych, którym dane było przyswoić sobie treść tego hymnu. Pod koniec w. 3 następuje ich ogólniejsza charakterystyka. Natomiast w. 4 podaje ich dokładniejszy opis. Są to „odkupieni z ziemi”. Termin *egarasmenoi* (dosł. nabyci) nawiązuje do wyzwolenia żydów z niewoli egipskiej (Wj 4,22). Bóg wtedy ówczesne plemiona izraelskie „wykupił”, czyli uwolnił ich spod jarzma niewoli. Wierności Barankowi towarzyszyło pogłębienie tajemnic wiary, które pogłębiali przez doświadczenia i cierpienia. Tylko ten człowiek, który związał się całkowicie z Chrystusem, jest zdolny zrozumieć Jego orędzia i hymn o Nim.

4 Tę myśl potwierdzają trzy dalsze określenia owych „wykupionych z ziemi”, to jest z tego zepsutego świata i oddających hołd Bestii. „Czyści” to na pewno określenie dla tych, którzy prowadzili wzorowe życie moralne. ST jednak mówi często o „cudzołóstwie duchowym”, mając na uwadze wszel-

⁵ W ustach ich nie znaleziono kłamstwa. Są bez skazy.

14, 5 Ps 32,2; Iz 53,9; So 3,13

kiego rodzaju bałwochwalstwo i odstępstwo od Boga prawdziwego (Wj 34,15; Pwt 31,16; Sdz 2,17; 8,27.33; Oz 9,1). Jedynym oblubieńcem społeczności wiernych jest Chrystus (Ap 21,9). Druga cecha wiernych to pójście w ślady Chrystusa, cierpiącego i wywyższonego. W Apokalipsie motyw naśladowania został symbolicznie ukazany w formie barana prowadzącego pewnie swoje stado owiec (Ap 7,17; 14,1; Hen et 89,45-49). Więź owczarni z Chrystusem wyraża także czasownik „towarzyszą” w czasie teraźniejszym. Autor natchniony nie przenosi więc czytelnika w czasy przyszłe. Już obecnie dokonało się „wykupienie” i związanie wiernych z Chrystusem na zawsze. Trzecie określenie „pierwociny” (*aparchē*), czyli pierwsze i dojrzałe. Naród Izraelski ofiarował Bogu to, co najcenniejsze z owoców ziemi jako wyraz uznania Boga Stwórcy i Pana wszechrzeczy (Kpł 25,9-14). Poprzez śmierć Jezusa ludzkość została wykupiona i ofiarowana Bogu. Należy teraz całkowicie do Boga i Baranka, który za nich przelał swoją krew i został zabity (por. także 1 P 2,9n). Jest tu także wypowiedziana dalsza myśl. Pierwsi wyznawcy Chrystusa stanowią początek Kościoła. Kościół będzie się rozrastał, jak to pokazują Dzieje Apostolskie.

5 Dalsze dwa określenia wynikają z poprzednich. Każde kłamstwo płami człowieka. Jest zresztą diabelskiego pochodzenia. Jeśli ofiara ma być miła Bogu, musi być bez skazy. Jesteśmy więc w dalszym ciągu w obszarze liturgii, zainicjowanej przez ofiarę Chrystusa, który odkupił swój lud od wszelkiej zmyły i ofiarował się jako pierwociny swemu Ojcu.

PRZYGOTOWANIA SĄDU OSTATECZNEGO 14,6-16,21

Na tę obszerniejszą część składają się cztery fragmenty. Pierwszy dotyczy zapowiedzi sądu (14,6-13), drugi – wizji zarysowego przebiegu (14,14-20). W rozdz. 15 rozpoczynają się wizje siedmiu czasów i siedmiu plag (15,1-16,21), które wprowadza „Hymn Mojżesza i Baranka” (15,1-4).

⁶ Potem ujrzałem innego anioła, lecącego przez środek nieba. Miał on odwieczne poselstwo zwiastować Dąbrą Nowinę mieszkańcom ziemi, wszystkim narodom, pokoleniom, językom i ludom. Wołał donośnym głosem:

⁷ „Bójcie się Boga i oddajcie Mu cześć. Oto nadeszła godzina sądu Jego. Oddajcie pokłon Temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód”.

⁸ Za nim leciał drugi anioł. Ten znów oznajmił; „Upadł, upadł wielki Babilon, który poił wszystkie narody winem szaleńczej rozputy”.

14, 6 Ap 8,13

14, 7 Wj 20,11; Ps 146,6

14, 8 Dn 4,30; Ap 4,30; Iz 21,9; Jr 51,7-8

ZAPOWIEDŹ SĄDU 14,6-13

Głównymi aktorami tej części są trzej aniołowie. Każdy ma do spełnienia inną funkcję.

6-7 Kończy się powoli szaleńcza działalność szatana na ziemi (12,17). Toteż pierwszy anioł oznajmia wszystkim zwolennikom Bestii mieszkającym na ziemi, to jest poganom (3,10; 6,10; 8,13; 11,10), nadejście Bożego sądu. Wieść, jaką im obwieszcza, to nowina o nieprzemijającej wartości, ale także wieść, która prowadzi do wieczności. Jak Chrystus jest tajemnicą Bożą ukrytą od założenia świata (Rz 16,25), tak wieść o nim podobnie, gdyż to oznacza Ewangelia (por Mk 1,1). Terminologia *euaggelion euaggelizai* sięga Iz 52,7. Jakkolwiek Ewangelia jest wieścią o zbawieniu, oznajmia równocześnie sąd wszystkim narodom bez wyjątku (5,9; 7,9; 10,11; 11,9; 13,7; 17,5). Ogłoszenie wiecznej Ewangelii tuż przed nadchodzącym sądem brzmi, jak ostatnie nawoływanie do nawrócenia, które związane jest z przyjęciem wieści o zbawieniu (por. Mk 1,15). W tym nawoływaniu do nawrócenia zawarte jest też jego uzasadnienie. Bóg bowiem jest Stwórcą wszystkiego (4,11; 10,6), najwyższym Sędzią i Panem dziejów świata. Podobne uzasadnienie spotykamy w Joz 7,14. Uzasadnienie kończy apel nawołujący do adoracji i do należytej czci napełnionej bojaźnią Boga (11,13).

8 Działalności drugiego anioła poświęcony jest tylko jeden wiersz. Ogłasza on sąd nad Babilonem, który już się dokonał. To stwierdzenie nie prze-

⁹ Tuż za nim leciał trzeci anioł. Ten zaś ostrzegwał: „Kto pokłon odda Bestii i jej posągowi oraz przyjmie znamię jej na swoje czoło lub na swoją dłoń,

¹⁰ pić będzie czyste wino gniewu Bożego bez domieszki w kielichu pomsty jego. Będzie on męczony w ogniu i w siarce na oczach świętych aniołów i wobec Baranka.

14, 9 Ap 13,12-17; Mt 10,28

14, 10 Iz 51,17; Ps 78,8; Rdz 19,24; Ez 38,22; Jr 25,15; Ap 16,19

staje być prorocstwem. Czas przeszły ma tylko wskazać na nieuniknioną karę Babilonu, która na pewno będzie miała miejsce. Babilon już w ST był symbolem miasta bezprawia, rozpusty i zła. Przecistawiany jest świętemu miastu Jeruzolimie, mieszkaniu Boga. Stąd też podobieństwa naszego prorocstwa z tekstami ST (por. Iz 21,9; Jer 51,7n; Dn 4,27). Wina Babilonu polegała głównie na tym, że stał się siedzibą bałwochwalstwa i stąd szerzyło się ono po całym świecie (por. Jr 51,7). Obraz „wina gniewu” nie tylko symbolizuje gniazdo rozpusty, którą upijały się inne narody pogańskie, ale także sugeruje srogi gniew Boga, potępiający i karcący wszystkich bałwochalców i rozpustników. W żydowskiej apokaliptyce Babilon stał się nazwą dla Rzymu (Sybill 5,143.159n; Bar syr 11,1; por. Strack-Bill. 3,808). Na pewno Jan ma to miasto na uwadze, podobnie jak 1 P 5,13 oraz apologetci chrześcijańscy (Tertulian; Euzebiusz z Cezarei, Hist. Eccl. 2,15 za Papiaszem i Klemensem Aleksandryjskim).

9-11 Najwięcej uwagi poświęca wizjoner poselstwu trzeciego anioła. Tylko tu podkreśla siłę i doniosłość jego głosu. Zwraca się on do wszystkich adoratorów Bestii. Woła głośno, by ci nie mogli się usprawiedliwić, że nie słyszeli. Zarówno adoracja, jak i przyjęcie znaku Bestii zostaną surowo ukarane. Będą pili wino gniewu Bożego, które sami sobie zgotowali bez jakiegokolwiek domieszki. Znaczy to, że Bóg ich ukarze bez łaski i miłosierdzia. Nie będzie tu żadnych ulg ani złagodzeń. Opis kary przypomina nam upadek Sodomy i Gomory (Rdz 19,24). Będą katowani ogniem i siarką, jak ongiś mieszkańcy tych dwu bezbożnych miast (19,20; 20,10.15; por. Iz 34,9n; por także Łk 16,23-31 oraz Hen 47,3-13; 48,9). Dziwny dodatek – „wobec świętych aniołów i Baranka” – ma potępionym stale przypominać, jak wiele mieli szans nawrócenia, ile było upomnień, ile zachęt i dowodów miłosierdzia Bożego. Sami sobie zgotowali taki los. Nie jest też wykluczone, że Jan myśli

¹¹ A dym ich męczarni wznosi się w górę po wszystkie wieki. Nie mają wytchnienia ani za dnia, ani w nocy ci, którzy pokłon oddają Bestii i jej posągowi, i którzy znakowani są jej imieniem”.

¹² Tu się sprawdzi wytrwałość świętych, którzy strzegą przykazań Bożych i wiary w Jezusa.

¹³ Ponownie usłyszałem głos z nieba mówiący: „Napisz: Błogosławieni już teraz, co w Panu umierają.

Tak mówi Duch: Zaprawdę, niech odpoczną od swych trudów, albowiem za nimi idą ich uczynki”.

14, 11 Iz 34,9-10; Ap 19,3

14, 12 Ap 13,10; 12,17

14, 13 Iz 57,2; Hb 4,10; 1 Kor 15,58

o chrześcijanach, którzy splamili znak chrztu św., zdradzili Chrystusa i oddali się całkowicie w służbę Bestii. Aniołowie w Apokalipsie przecież spełniają szczególną rolę nawoływania i ogłoszenia zbawczej woli Boga wszystkim (por. Hbr 1,14). Najgorszą sprawą jest jednak wieczność kary, bez jakiegokolwiek nadziei na jakąś ulgę czy zakończenie. To wszystko budzić musi u zwolenników Bestii wstręt i nienawiść do Bestii, ale i do samych siebie.

12-13 Powtarza się wołanie o wytrwaniu w wierze. Takowe umieszczono również po wizji przerażającej działalności niszczycielskiej Bestii z morza (13,10). Wiara zawsze będzie narażona na niebezpieczeństwa. Stąd to ciągle przypomnianie do trwania przy Chrystusie jest uzasadnione. Zachęta do wytrwania ma tu dodatkową motywację. Nie bez powodu następuje po przerażającym opisie losu potępińców, którzy hołdowali Bestii. Zachęta do wytrwałości otrzymuje w w. 13 odpowiednią motywację. I ona kontrastuje z losem wiecznego potępienia sług Bestii. „Głos z nieba” stanowi właściwie podsumowanie myśli poprzednich widzeń Jana. Ma on uwiecznić jakby na nagrobku zmarłych w Panu, że „odtąd” nie doznają już żadnych cierpień. Będą spoczywali w Panu po swoich trudach. Potępieni nie doznają tego pokoju, tego „odpoczynku w Panu”. Liczy się miłosierdzie Boże, ale liczą się też uczynki. Jedno z drugim idzie w parze. O tym mówił zresztą sam Jezus (por. Mt 25,34; J 5,28-30), ale także św. Paweł, który przecież miał pewien dystans do „uczynków” i do pochwał, że one usprawiedliwiają (por. szczeg. Rz 2,5-10). Istnieje jednak różnica pomiędzy judaistycznym pojmowaniem zbawczego znaczenia czynów a NT, nie tylko św. Pawła, ale także u Jana

¹⁴ I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego. Na głowie miał złotą koronę, a w ręku ostry sierp.

14, 14 Dn 7,13; 10,16; Mt 13,39,41

autora Apokalipsy. W judaizmie czyny decydowały o losie zmarłych. Wystarczy tu przytoczyć słowa z Pirge Abot 6,9, gdyż one są dość znamienne; „wtedy, kiedy człowiek umiera, nie idą za nim ani złoto, ani srebro, ani drogocenne kamienie czy perły, lecz Tora i dobre czyny”. W Apokalipsie Bóg ocala, Baranek zbawia. A wierność Chrystusowi zostanie nagrodzona.

OGÓLNE UKAZANIE PRZEBIEGU NADCHODZĄCEGO SĄDU 14,14-20

Część Ap 14,14-20 zawiera nową wizję, ukazującą w zarysie przebieg Sądu Ostatecznego. Cały obraz przebiegu otrzymujemy dopiero w Ap 19,11-20,15. Przebieg ten osnuty jest wokół wątku żniwa, znanego zarówno w ST, jak i w NT. Całość można podzielić na wizję o Synu Człowieczym (14,14) i na trzy wizje o trzech aniołach (14,15-16.17.18-19). Jak widać, części te nie są równe. Na podstawie proroctwo Joela (Jl 4,13) jest tu także mowa o podwójnych żniwach, zboża i wina. Jednakże w naszym tekście pierwsze żniwo wiąże się z nagrodą dla wiernych, którzy umarli w Chrystusie, a drugie to sąd gniewu Bożego dla wyznawców Bestii.

14 Opierając na wizji Daniela 7,13-14, na scenę zostaje wprowadzona zwycięska postać Syna Człowieczego. O tej postaci już była mowa w wizji inauguracyjnej (1,13), była przedstawiona podobnie jak tu jako „siedząca na obłoku” (1,13). Wagę i centralną pozycję tej postaci podkreśla wizja poprzedzająca nasz tekst, wizja o trzech aniołach, jak i zjawienie się dalszych trzech aniołów w kolejnym widzeniu (14,15-20). Myśl o przyjściu mesjańskiego Sędziego, który nazwał siebie „Synem Człowieczym”, sięga samego Jezusa, który zapowiedział swoje drugie przyjście (paruzja) na Sąd Ostateczny (Mt 24,30 par.; 26,64 par.). Podczas gdy w wizji Daniela Syn Człowieczy otrzymuje pełnię władzy od „Starodawnego”, w naszej wizji On już ją posiada. O tym świadczy Jego zewnętrzna charakterystyka. Głowa Jego jest zdobiona złotą koroną, znak zwycięstwa i władzy, a w ręku trzyma sierp, znak pełnomocnictwa sędziowskiego.

¹⁵ A inny anioł wyszedł ze świątyni i zawołał donośnym głosem do Siedzącego na obłoku: „Zapuść Twój sierp i żnij. Nadeszła już pora żęcia, bo dojrzało już żniwo na ziemi.

¹⁶ I Zasiadający na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta.

¹⁷ Wyszedł kolejny anioł ze świątyni, która jest w niebie i on miał ostry sierp.

¹⁸ Wyszedł jeszcze inny anioł, ale od ołtarza, mający władzę nad ogniem. Zawołał donośnym głosem do tego, co miał ostry sierp: „Zapuść twój ostry sierp i poobcinaj kiście winogron z winorośli ziemi, gdyż jagody jej już dojrzały”.

14, 15 J1 3,13

14, 18 J1 3,13

15-16 Wziąwszy pod uwagę poprzednie wizje o trzech aniołach, to obecnie zjawiający się anioł jest z kolei czwarty. Przychodzi ze świątyni lub z miejsca obecności Boga (7,15; 11,19). Słowa, które oznajmia Synowi Człowieczemu, pochodzą więc od Boga. Tylko On decyduje o godzinie nadejścia sądu (Mt 24,36 par.). Obraz żniw koresponduje z czasem, w jakim ma się odbyć sąd, który właściwie się od razu dokonuje. W dokonaniu sądu mają udział żniwarze. W mowach Jezusa o paruzji są nimi aniołowie (Mt 13,39.41.49; 24,31 par.). Sędzia, Syn Człowieczy siedzący na białym obłoku, wydaje polecenia jako główny przewodniczący rozprawy sądowej.

17-18 Piąty i szósty anioł wykonują wspólną pracę. Piąty anioł również przychodzi ze świątyni, trzymając w ręku ostry sierp. Tuż po nim przychodzi szósty anioł od ołtarza. On teraz wydaje zlecenia piątemu aniołowi. Widać, że obraz winnicy i tłoczni nie jest powtórką poprzedniej wizji o żniwach. Także grupa ludzi, których czeka sąd, jest inna. Znamienna też jest charakterystyka szóstego anioła. Bliskość ołtarza, z którego przychodzi, to miejsce gdzie dusze męczenników błagały Boga o rychły sąd nad ich prześladowcami (6,9n). Ten anioł też ma władzę nad ogniem (por. 7,1).

W Ap 8,3-5 również występował „anioł ognia”. On to zaniósł „modlitewne prośby świętych” na ołtarz w niebie i z niego wziął ogień, i rzucił na ziemię. W ten sposób zainicjował szereg katastrof na ziemi. Była to już zapowiedź sądu, który teraz się dokonuje. Zarówno poszczególne terminy, jak i opis praktyki winobrania jednoznacznie wskazują na sąd dla bezbożnych. Bo

¹⁹ I rzucił anioł swój sierp na ziemię i poobcinał grona winne na ziemi. Po czym wrzucił je do tłoczni Bożego gniewu.

²⁰ Gdy poza miastem deptano tłocznę, krew z niej popłynęła na tysiąc i sześćset stadiów, aż po wędzidła koni.

14, 19 Ap 19,15

14, 20 Jł 3,13; Iz 63,3

cóż innego może oznaczać „wielka tłocznia gniewu Bożego” czy „deptanie tłoczni poza miastem”, z której „popłynęła krew”. Natomiast w obrazie żniwa pszenicy chodziło o zbawcze przygarnięcie wiernych przez Boga na zawsze do nieba (por. Mt 24,31 par., nadto Ap 13,30 oraz Ap 3,12).

15¹ I ujrzałem na niebie znak inny, wielki i przedziwny: siedmiu aniołów z siedmioma ostatnimi plagami, dopełniającymi miarę gniewu Bożego.

² Ujrzałem jakby morze kryształowe zmieszane z ogniem. A nad nim ci, którzy odnieśli zwycięstwo nad Bestią i jego posągiem, i nad liczbą jej imienia. A stojący nad morzem kryształowym mieli harfy Boże.

15, 1 Kpł 26,21; Ap 6,17; 12,1; 11,18

15, 2 Ap 4,6; 13,15; 5,8

WIZJA SIĘDMIU CZASZ 15,1-16,21

Po zapowiedzi kary dla czcicieli Bestii (14,6-12) oraz po szkiełkowej prezentacji jej wykonania (14,14-20) następuje dokładny opis kar (15,1-16,21). Tematem wiodącym tych wizji jest wylanie siedmiu czasz gniewu Bożego. Nim jednak Jan przejdzie do ich opisu, przedstawi zwycięzców Bestii, czyli rzesze męczenników, którzy byli wierni Chrystusowi aż do śmierci. Sceneria ta uspokaja czytelnika, gdyż jest ona dobrą wróżbą dla zakończenia walki ze złem.

HYMN MOJŻESZA I BARANKA 15,1-4

1 Już w w. 1 wizjoner określił temat części 15,1-16,21. Znamienne jest, że został tu zasygnalizowany koniec plag, pojętych jako kary Boże dla grzesznej ludzkości przed Sądem Ostatecznym i końcem świata. Skoro są to ostatnie plagi, nie ma dla nich ograniczenia co do wymiaru i zasięgu, choć specjalnie skierowane są przeciw królestwu Bestii. Znaczy to również, że Bóg usuwa doszczętnie ostatnie przeszkody godzące w realizację zbawczych i zwycięskich spraw Bożych. To, że mamy do czynienia z nową wizją, sygnalizuje część pierwsza w. 1 w sposób podwójny: „I ujrzałem” jako wprowadzenie a „inny znak” jako dopełnienie. Jest to trzeci znak spośród siedmiu innych w Apokalipsie. Znaczenie „znaku” w tej księdze odbiega od Czwartej Ewangelii. Tam wskazuje na cud, w Ap zaś na wydarzenie, które obejmuje. A jest to wydarzenie wyjątkowe. Wszystko, co wizjoner ujrzy, dzieje się w niebie.

2 Po wizji aniołów, mających wykonać siedem plag, przed Janem zjawia się obraz „szklanego morza”. Już raz o nim była mowa w 4,6. W naszym tekście

³ Śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka; „Wielkie i przedziwne są dzieła Twoje, Panie, Boże Wszechmocny. A drogi Twoje prawe i prawdziwe, o Królu narodów!

⁴ Któż by się nie bał Ciebie, Panie? Któż by nie wielbił Twego imienia? Tyś bowiem Święty! I przyjdą wszystkie narody i oddadzą Ci pokłon, gdyż zostały ujawnione sprawiedliwe sądy Twoje”.

15, 3 Pwt 32,4; Jo 14,7; Wj 15,1,11; 34,10; Ps 111,2; Ps 139,14, 145,17; Jr 10,6-7; Ap 5,5
15, 4 Ps 8,6; Ml 1,11

jednak jest ono zmieszane z ogniem. Mając na uwadze teksty Pisma Świętego mówiące o ogniu, symbolizuje on często sąd. Tak np. spadł na Egipt grad pomieszany z ogniem (Wj 9,24; por. nadto Mdr 19,20; Mt 3,12). W tekście wyraźnie mówiącym o sędzie plewy zostaną spalone w ogniu, a w Hbr 12,29 Bóg jest przyrównany do „ognia pochłaniającego” (por. Pwt 4,24; Iz 33,14).

Ze względu na „pieśń Mojżesza”, notowaną jako hymn dziękczynny po przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone (właściwie Morze Trzcinowe), morze szklane może mieć na uwadze to wydarzenie przeniesione teraz na męczenników, którzy przez morze męczeństwa przybyli na brzeg nieba. Męczennicy teraz „stoją nad morzem”. Znaczy to, że są ponad nim, gdyż pokonali prześladowcę – Bestię („Egipt”) i wszystkich jej wyznawców. Zakończenie w. 2 o „harfach Bożych” (por. 1 Krn 16,42; 1 Tes 4,16) wprowadza w. 3 o hymnie Mojżesza i o pieśni Baranka.

3-4 Splot dwu hymnów wskazuje na dwa wydarzenia zbawcze. Jedno w ST pod egidą Mojżesza i obecnie przez Syna Bożego, Baranka Zwycięzcy. Pierwsze jest pojmowane jako typ drugiego, ostatecznego i ze wszech miar doskonałego. Podobnie jak Mojżesz według relacji Wj 15,1-8 wśpiewał pieśń dziękczynną w imieniu ocalałych Izraelitów, tak teraz Baranek śpiewa hymn w otoczeniu wybawionych bojowników, którzy dzięki Niemu odnieśli zwycięstwo nad Bestią i jej królestwem (por. 14,1-3). Już w tym tekście przysze i pełne zwycięstwo Chrystusa przedstawione zostało jako dokonane. Taka profetyczna gwarancja ma dodać wiernym naśladowcom Chrystusa na ziemi nadziei i otuchy, by przezwyciężyć także ostatnie już próby i udręki. Hymn Mojżesza, skomponowany ze słów ST (Wj 9,16; 1 Krn 16,9; Ps 97,2; Mi 7,15-17; Za 14,9) doznał chrześcijańskiej interpolacji. W szczególności sposób przez splot z pieśnią Baranka (przedstawionego w J 1,17; Rz 8,2; Ga 5,1 jako antytyp Mojżesza) można nazwać pieśnią zwycięstwa a z racji na treść w niej

⁵ Potem ujrzałem, jak otwarła się w niebie świątynia z Przybytkiem Przymierza.

15, 5 Wj 40,34; Ap 11,19

zawartą – hymnem uwielbienia na cześć Boga w swojej transcendencji, jak również w swoich planach zbawienia. A ta ekonomia zbawienia Boga, Króla Narodów zakłada sprawiedliwość i zbawczą, i wychowawczą, i karcącą. Akcent spoczywa jednak na pierwszej. To zapowiada prorocstwo o hołdzie wszystkich narodów (por. Ps 85,9; Jr 16,19), uznających słuszość wyroków Boga i Jego wszechmoc, ujawniającą się w Jego dziełach zarówno we wszechświecie, jak i w ekonomii zbawienia.

WIZJA SIEDMIU CZASZ I SIEDMIU PLAG 15,5-16,3

Rozpoczyna się nowa część i nowa wizja („potem ujrzałem”), dotycząca ostatnich siedmiu plag bezpośrednio przed „Wielkim Dniem” gniewu, zmierzających do całkowitego ujarzmienia „Wielkiego Babilonu”. Najpierw jednak następuje rodzaj wstępu inauguracyjnego w niebie, łącznie z prezentacją siedmiu aniołów, upoważnionych przez Boga do wymierzenia kary (15,5-8). Podobne wprowadzenia spotkaliśmy już w 4,1-5,14; 7,1-86. Jak łatwo zauważyć, nasz fragment interakcyjny jest tylko czterowersowy.

INTERLUDIUM INAUGURACYJNE 15,5-8

⁵ Właściwie chodzi o dalszy ciąg wizji wzmiankowanej w w. 1 i jej pogłębienie. Całość stanowi uroczyste obramowanie wyposażenia siedmiu aniołów w władzę wymierzenia „gniewu Bożego”. Co Jan widzi? Otwierają się bramy niebiańskiej świątyni (por. 11,19), tak że można zobaczyć prawzór, według którego ongiś Mojżesz na zlecenie Boże zbudował namiot przymierza (Wj 25,9.40; Hbr 8,5). Miał on stanowić świadectwo wiarygodności Bożego objawienia i cudów w czasie wędrówki przez pustynię do Kanaanu, Ziemi Obiecanej.

⁶ Ze świątyni zaś wyszło siedmiu aniołów tych z siedmioma plagami. Byli odziani w czystą, jasną tkaninę a na piersiach przepasani złotymi wstęgami.

⁷ Jedna z czworga Istot dała siedmiu aniołom siedem złotych czasz napełnionych gniewem Boga, który żyje na wieki wieków.

⁸ Zaraz też świątynia napełniła się dymem od chwały Boga i Jego potęgi. I nikt nie miał wstępu do świątyni, dopóki nie dopełni się siedem plag siedmiu aniołów.

15, 6 Kpł 26,21; Ez 28,13

15, 7 Ap 4,6-8; 14,10

15, 8 1 Krł 8,10; Iz 6,4; Ez 44,4

6 Odtąd wizja skupia się już bardziej na siedmiu aniołach. Zjawiają się ubrani w szaty liturgiczne, czyli po odbytej służbie kapłańskiej przed obliczem Najwyższego. Barwa biała wskazuje tu na zwycięski triumf. Złoty pas na piersiach niósł też Syn Człowieczy w wizji zanotowanej w 1,13. Aniołowie przychodzą więc od Boga. Na ich niebiański status wskazują także „lśniące” szaty (por. Mt 28,3; Łk 9,29).

7-8 Następuje uroczysty akt przekazania złotych czasz. Dokonuje go jedno z czterech Zwierząt, Istot stojących w szczególnej relacji do stworzenia (por. 4,7). Podobne wydarzenie spotykamy u Ezechiela (10,7). Tam Cherubin wręcza aniołowi ogień kary. W naszym wypadku plagi, czyli wyrok gniewu Bożego, są symbolizowane przez czasze powodujące kataklizmy w kosmosie. Czasze (gr. *phiale*), o których tu mowa, nie są tożsame z naczyniami do picia (np. kubek, szklanka, garnek). Są to naczynia bez dna i ucha (por. np. Ksenofont, Symp. 2,23, czy Herodot, Hist. 1,50; 2,151; 7,54). Z takiej to czaszy bez podstawy wylewać się będzie gniew Boży.

Znakiem zewnętrznym obecności Boga, jego chwały i potęgi jest dym, którym napełniła się świątynia (por. Wj 19,18-20; 24,15-18; Iz 6,4). Uniemożliwia to dostęp do jej wnętrza (por. Wj 40, 34 n; 1 Krn 8,10n). Widzenie to jednocześnie uświadamia, że w czasie wykonania gniewu Bożego przez plagi czasz, Bóg jest niedostępny. Nic i nikt nie jest w stanie uchylić jego raz postanowionego wyroku.

16¹ I usłyszałem donośny głos ze świątyni mówiący do siedmiu aniołów: „Wyruszajcie i wylejcie na ziemię siedem czasz gniewu Bożego”.

² Wyruszył więc pierwszy i wylał swą czaszę na ziemię. Wtedy wrzody złośliwe i bolesne okryły wszystkich ludzi znakowanych znamiem Bestii oraz wielbicieli jej posągu.

³ Kiedy drugi wylał swą czaszę na morze, wystąpiła krew jakby nieboszczyka. Wtedy zginęło wszystko, co żyło w morzu.

⁴ Trzeci wylał swą czaszę na rzeki i źródła wód a one przemieniły się w krew.

16, 1 Iz 66,6; Ps 69,24; Jr 10,25; So 3,8

16, 2 Pwt 28,35; Wj 9,10-11

16, 3 Wj 7,17-24

16, 4 Wj 7, 19-24; Ps 78,44

WYKONANIE PLAG SIEDMIU CZASZ 16,1-21

Poprzez w. 1 otrzymujemy powiązanie poprzedniej części (15,1-8) z następną, o wiele obszerniejszą (16,2-21). W. 1 stanowi rodzaj mandatu prorockiego, ale nie chodzi o prorokowanie, lecz o wykonanie wyroku Bożego. Opis jego wykonania jest podzielony na siedem nierównych segmentów, w których każdy z poszczególnych aniołów wypełnia swoje zadanie.

1 Rozkaz wydany aniołom wychodzi ze świątyni. Składają się nań dwa elementy. Pierwszy to rozkaz wyjścia z nieba, drugi to rozlanie na ziemię czasz z zawartością „gniewu Bożego” (por. Ps 79, 6; Jr 10,25; 42,18; 44,8). Zleceniodawcą jest więc sam Bóg z jego „potężnym głosem”.

2-4 Pierwsze cztery plagi skierowane są przeciw ziemi, morzu, wodom lądowym i słońcu, analogicznie do plag pierwszych czterech trąb. Pierwsza plaga dotknęła czcicieli Bestii. Jej skutkiem jest pojawienie się złośliwych i groźnych wrzodów. Przypominają one plagi egipskie (Wj 9,8-11).

Wskutek drugiej plagi wody mórz zamieniły się w krew. Podobnie było przy wyjściu Izraelitów z Egiptu, kiedy wody Nilu napełniły się krwią (Wj 7,17-21).

Trzecia plaga powoduje zanieczyszczenie wód pitnych krwią. Kto nie chciał umrzeć z pragnienia i doszczętnego odwodnienia organizmu, zmuszony był pić taką właśnie wodę.

⁵ I słyszałem, jak anioł wód mówił: „Sprawiedliwy jesteś Ty, Któryś jest i Któryś był, Tyś Święty, żeś taki wyrok wydał.

⁶ Skoro oni przelewali krew świętych i proroków, dałeś im również krew do picia. Zasłużyli sobie na to”.

⁷ Słyszałem też głos od ołtarza: „Tak, Panie, Boże Wszchemogący, prawdziwe i sprawiedliwe są Twoje wyroki”.

⁸ A czwarty wylał swą czaszę na słońce i otrzymało moc palenia ludzi żarem.

⁹ Choć ludzie byli paleni wielkim żarem, bluźnili dalej imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami. A oni nie opamiętali się i nie oddali Mu chwały.

16, 5 Ps 119, 137; 145,77; Wj 3,14; Pwt 32,4; Iz 41,4

16, 6 Iz 49,26; Ps 79,3

16, 7 Ps 19,9; 119, 137; Ap 9,13; 19,2

16, 9 Ap 11,21; 9,20-21

5-7 Występujący tu „anioł wód” uzasadnia słuszność sądu Bożego. Podobnie jak w 11,7 brak w tym wierszu trzeciego członu inwokacji Boga, mianowicie: „Ten, Który przyjdzie”, gdyż właśnie obecnie przychodzi. Kara, jaka spotyka zwolenników Bestii, jest proporcjonalna do niecznych czynów, których oni dokonali. Przelali bowiem niewinną krew „świętych” (por. 13,7) i „proroków” (por 11,7). Obrazowość kary, właściwa apokaliptycznej ekspresji werbalnej, zmierza do wyrażenia jej słuszności i surowości. Następuje potwierdzenie zasadności wyroku Bożego przez samych pokrzywdzonych, zgromadzonych u podnóżka ołtarza, gdzie wypraszali od Boga wymierzenia sprawiedliwości (por. 6,9n).

8-9 Czwarta czasza została wylana na słońce. Jej zawartość jest podobna do oliwy, którą wlewa się w ogień, co powoduje zwiększenie ognia i żaru, a nie jego zmniejszenia. Ale i ta kara nie powoduje, jak poprzednie (por. 11,13), gotowości do skrucy i pokuty, lecz odwrotnie. A przecież źli ludzie zdają sobie sprawę z tego, kto ich upomina i karci, dając im ostatnią szansę do nawrócenia. Oni dalej bluźnią i obrażają Boga, zamiast oddać mu chwałę (por. 11,13).

¹⁰ Piąty wylał swą czasę na tron Bestii, a w jej królestwie nastąpiła ciemność, tak że ludzie gryźli z bólu swe języki.

¹¹ Ale bluźnili Bogu nieba za swe boleści i wrzody, i nie odwrócili się od swoich czynów.

¹² Szósty wylał swą czasę na wielką rzekę Eufkrat i wyschła jej woda, żeby otworzyła się droga dla królów wschodu.

16, 10 Wj 10,21; Iz 8,21-22

16, 12 Rdz 15,18; Pwt 1,7; Jo 1,4; Jr 50,38, Iz 11,15; 41,2; 44,27

10-11 Plaga ta przypomina dziewiątą plagę egipską. Potentatom świata zostaje tu ukrócona i ograniczona władza. „Tron Bestii” symbolizuje bowiem Rzym. Z kolei Rzym staje się tu typem każdej władzy godzącej w Boga i jego wyznawców, a ściślej wszystkich sił wrogich Kościołowi. Gaśnie splendor władzy świeckiej, a w ciemnościach władcy i obywatele państw bezbożnych czują się niepewnie i niebezpiecznie. „Żucie języków”, podobnie jak „zgrzytanie zębów” (Mt 8,12 i in. Łk 13,28) wyraża stan rozpacz i bólu zarówno psychicznego, jak i fizycznego. Zwłaszcza te ostatnie („bóle i wrzody”) są tak nieznosne, że obwiniając za nie Boga, bluźnią, zamiast się nawrócić. Może mamy tu do czynienia z aluzją do plag wywołanych przez aniołów – trębaczy w 9,1-11, tam dokładniej opisanych. Już po raz trzeci w opisie plagi czas czytamy o niewłaściwej reakcji ludzi dotkniętych nimi: „nie nawrócili się”. W ten sposób zostaje także przygotowany ostateczny wyrok potępienia, który niebawem nastąpi.

12 Wiersz 12 rozpoczyna opis szóstej plagi. Już liczba wierszy wskazuje na to, że opis szóstej plagi jest dokładniejszy. Poprzednia plaga dotyczyła „głowy” władzy świeckiej wrogiej Bogu, szósta plaga zaś podwładnych i sposobów różnego rodzaju szerzenia władzy szatana, by mógł zapanować nad światem. Podobnie jak w 14,6, obecna scena zostaje przerwana przez obietnicę błogosławieństwa tym, którzy wytrwają w wierze aż do końca. Wspomnienie Eufkratu nawiązuje do szóstej wizji trąb. Według tej wizji zwolnionych zostało czterech aniołów, aby zgładzić jedną trzecią ludzkości (9,13-19). Obecnie Eufkrat wysycha. Jego wody nie mogą więc już przeszkodzić w nadchodzącej zagładzie. Eufkrat, stanowiący wschodnią granicę między państwem rzymskim a królestwem Partów i Scytów, w naszym tekście spełnia rolę przeszkody do jakichkolwiek złowrogich przedsięwzięć. Ta zaporę musi więc być usunięta, by mogła się skutecznici szósta plaga. Stąd mowa o wyschnięciu

¹³ Wtedy też ujrzałem, jak wychodziły z paszczy Smoka i Bestii oraz z ust Falszywego Proroka trzy nieczyste duchy, podobne do żab.

¹⁴ Są to duchy demonów czyniące znaki. Spieszą się do królów całej ziemi, aby zgromadzić ich do walki na wielki dzień Boga Wszechmogącego.

16, 13 Ap 12,9; 13,1,11; Wj 8,3; 1 Krl 22,21-23

16, 14 Ap 13,13; 19,19

wód tej potężnej rzeki. Eufrat w tej wizji przybiera więc znaczenie symbolu granicy krainy złych duchów (por. 9,14). Konsekwentnie tedy „królowie ze wschodu słońca” to demony, podobnie jak „aniołowie” z 9,14n, stojący na czele inwazji. Nie jest ona jednak skierowana przeciw chrześcijanom. Sceneria tu nakreślona raczej przenosi nas od wydarzeń opisanych w Wj 14,21. Mojżesz wyciągnął rękę nad morzem i „Bóg sprawił, że wyschło i wody rozdziwiły się” (por. Joz 3,14-17). Podobnie czytamy u Iz 11,15n, z tym że tam, nie tylko Bóg obiecuje, iż wysuszy morze, ale również Eufrat podzieli na siedem potoków, aby lud izraelski mógł wrócić do swojej ojczyzny (por. Iz 44,27; 51,10; Ps 74,15; 106,9; Za 10,11; 4 Ezd 13,43-47). W naszym tekście wysuszenie morza sygnalizuje otwartą drogę dla królów wschodu, aby bez przeszkód mogli dotrzeć do pogańskiego Rzymu. Wszystko wskazuje na to, że królów wschodu należy utożsamiać z dziesięcioma królami wspomnianymi w 17,12-14,15-18. Bóg posługuje się nawet wrogami, by osiągnąć swój cel.

13 Po wizji królów wyruszających w bój, Jan widzi diabelską imitację Trójcy Przenajświętszej: Smoka – Szatana (12,9), Bestię – Antychrysta oraz Falszywego Proroka – Bestia z łądu (13,11-18). Z ich paszczy wyszły nieczyste duchy, mające wygląd żab. W mitach perskich ropuchy są sługami bożka ciemności, noszącego imię *Ahriman*. W innych wierzeniach symbolizują wszelką nieczystość, brud, jak i błoto. Św. Augustyn, uwzględniając kontekst, według którego czynią znaki zwodnicze, określa je jako *rana est loquacissima vanitas*. Jan przypisuje im charakter demoniczny, podobnie jak szarańczy w 9,3. Przyrównanie duchów nieczystych do żab przywołuje w pamięci plagi żab jako karę Bożą na Egipt (Wj 7,26-8,11; por. Ps 78,45; 105,30), według przekonania ST szczególnie niszczycielskiej mocy (por. Ps 78,45; 105,30; Mdr 19,10). Nie jest też wykluczone, że mamy tu do czynienia z przeciwstawieniem trzech nieczystych duchów do trzech „innych aniołów” z 14,6-13.

14 Duchy demonów (tak dosłownie) czynią cuda, podobnie jak wróżbiarze z Wj 8,3 czy fałszywi prorocy z Ap 13,13-15. Wybierają się do „królów

¹⁵ Oto nadchodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swych szat, by nie chodził nago i nie patrzono na jego sromotę.

¹⁶ I zgromadzili ich na miejscu o hebrajskiej nazwie Armagedon.

16, 15 Ap 3,18; 1 Tes 5,2

16, 16 Sdz 5,19.31; Za 12,11; 2 Krł 9,27; 23,29

całej ziemi” (por. 17,12-14), by ich pozyskać do ostatecznej bitwy „w wielkim dniu Boga Pantokratora”. Tych królów nie wolno utożsamiać z „królami ze wschodu”. Są przecież pozyskani przez diabelską trójcę. Pierwsi walczą przeciw Rzymowi, ci ostatni przeciw Bogu i Kościołowi. Co znaczy jednak „królowie całej ziemi”? Jan zapewne pragnie w ten sposób określić połączenie się wszystkich naczelnych sił świata bezbożnego. Demoniczne duchy znów mają przez różne sztuczki i wabiącą propagandę skłonić królów świata do przyłączenia się do pogańskiego Rzymu i razem z jego „boskim (*divus*) cezarzem” stoczyć walkę przeciwko Bogu (por. Ap 13,13n). Wygląda na to, że Jan przejął motywy wiary Izraela, według której wrogowie ludu Bożego podniosą głowę przeciw Izraelowi w czasach końcowych (Ez 38n; Za 14; Hen et 56,5-8; 90,13-19; 4 Ezd 13; OrSib II 663-665), jakkolwiek Bóg ocali swój naród. „Wielki Dzień Boga” (por. Ap 6,17; 2 P 3,12) zapowiadali prorocy jako dzień wielkiego triumfu Boga nad swoimi wrogami (Jl 2,11,31; Iz 13,4-22; Sof 1,14n; Nah 1,6). Bez tła ST o *jom Jahwe* (dniu Jahwe) tu jeszcze nie ma wyraźnej zapowiedzi zwycięstwa Boga. Z drugiej strony tytuł „Pantokrator – Wszechwładca” taką myśl sugeruje.

15 Wiersz ten przerywa kontekst jako wyraźny wtęt o paruzji, wyrażonej za pomocą osobistej zapowiedzi Chrystusa w 1 os. l.p. Sformułowanie tego makaryzmu wzoruje się na logionie Jezusa z tradycji synoptycznej: „Otóż, przychodzę jak złodziej [...]” (por. Ap 3,3; Mt 24,43; Łk 12,39; nadto 1 Tes 5,2.4; 2 P 3,10). Należy też przypuszczać, że skierowanie tego słowa Jezusa nie zmieniło również w Apokalipsie swego czasu. Jest to apel do wszystkich, także chrześcijan, gdyż Jezus swoich słuchaczy uczulił na nieznaną termin paruzji. Dlatego też trzeba zawsze być przygotowanym na „ów Wielki Dzień Pana”.

16 Miejsce ostatecznej walki nosi hebrajską nazwę *Harmagedon* (dosł. „Góra Megiddo”, por. 2 Krn 35,22). Prawdopodobnie więc chodzi o tereny wokół Megiddo na równinie ezdreońskiej. Faktem jest, że tam stoczono najwięcej walk w historii żydowskiej. W połączeniu z apelem do czujności symboliczna

¹⁷ W końcu siódmy wylał swą czasę na powietrze. Wówczas odezwał się ze świątyni od samego tronu potężny głos: „Stało się”.

¹⁸ Nagle nastąpiły błyskawice, grzmoty i pioruny, i powstało tak straszne trzęsienie ziemi, jakiego jeszcze nie było, odkąd ludzie żyją na ziemi.

¹⁹ Wielkie miasto zaś rozpadło się na trzy części. Legły też w gruzach inne miasta pogan. Bóg bowiem nawiedził Wielki Babilon i dał mu do picia kielich wina – swojego gniewu i pomsty.

16, 17 Iz 66,6

16, 18 Wj 19,16; Dn 12,1; Ap 4,5; 8,5; 11,18

16, 19 Dn 4,30; Iz 51,17; Jr 25,15; Ap 14,10

nazwa Armagedon staje się ostrzeżeniem przed rzeczywistością skoncentrowanego zła, podobnie jak Syjon stał się symbolem dla zgromadzenia się wiernych wokół Chrystusa, Głowy swojego eklezjalnego Ciała (por. 14,1-5).

SIÓDMA WIZJA CZASZ 16,17-21

Wizja ta przygotowuje czytelnika na katastrofę Sądu Ostatecznego (17,1-20,15). Postanowiony przez Boga sąd (16,1) zdąży niechybnie do realizacji: „Oto stało się” (w. 17; por 21,3-6).

17-19 Ostatnia plaga czasz polega na wylaniu zawartości czaszy w powietrze. Skutkiem tego były błyskawice, grzmoty i trzęsienie ziemi. Takiego jednak ziemia jeszcze nie doznała. To wszystko potwierdza głos z nieba. Raczej nie jest to głos samego Boga, skoro on potwierdza, że spełniają się wyroki Jego, gdyż napełniła się „miara Jego gniewu” (15,1; por. 10,6n; 11,15). Największe spustoszenie dokonało trzęsienie ziemi. „Wielkie Miasto” rozpada się na trzy części, a inne miasteczka pogańskie, które dały się nakłonić do bałwochwaltwa, zapadają się, znikając z powierzchni ziemi. Czy „Wielkie Miasto” należy identyfikować z Babilonem – jest wątpliwe, gdyż takie utożsamienie jednoznacznie następuje dopiero w 17,18. Skoro jednak siódma plaga nawiedziła całą ziemię, to ukarana została cała niewierząca ludzkość. Te przerażające katastrofy kosmiczne są zwiastunami końca świata, a także końca tych, którzy gardzili wszystkimi zachętami Boga do opamiętania się i nawrócenia. Czas łaski i miłosierdzia Bożego się skończył.

²⁰ Wtedy też zniknęły wyspy a góry już nie znaleziono.

²¹ A na ludzi spadły z nieba ogromne bryły gradu, o wadze talentu. Ale ludzie bluźnili z powodu plagi gradu, gdyż była druzgocąca.

16, 20 Ap 6,14; 20,11

16, 21 Wj 9,23

20-21 Wiersze te uzupełniają niejako poprzednie. Klęską żywiołową objęte są także wyspy i góry. Nawet grad o rozmiarach „jednego talentu”, który spadł na ludzi, nie był w stanie poruszyć ich sumienia. Autor natchniony nie tyle pragnie nam podać dokładne rozmiary gradu (por. gr. *hōs* – jakby), ile zwrócić uwagę na niewiarę ludzi, którzy nie potrafią i nie chcą odczytywać znaków Bożych. W. 21 kończy też część wizji opisujących nadejście Wielkiego Dnia gniewu Bożego, ciągnącej się od początku czwartego rozdziału (4,1).

17¹ Wtedy zbliżył się do mnie jeden z siedmiu aniołów, tych od siedmiu czasz, i rzekł: „Chodź, ukazę ci sąd nad Wielką Nierządnicą, która rozsiała się nad wielu wodami.

² Z nią królowie ziemi uprawiali nierząd a ludzie upijali się winem jej rozpusty”.

17, 1 Jr 51,13; Ap 15,1

17, 2 Iz 23,17; Ap 14,8; 18,3

POSZCZEGÓLNE FAZY SĄDU OSTATECZNEGO 17,1-20,15

Obszerną część traktującą o rozwoju Sądu Ostatecznego podzielić można na siedem fragmentów:

1. Nierządnicą, Babilon i Zwierzę (17,1-18). Trzeba może od razu dodać, że jest to jeden z najbardziej zawyłych rozdziałów Apokalipsy.
2. Następny fragment to zapowiedź upadku Babilonu (18,1-8).
3. Lament bezbożników nad upadkiem Babilonu (18,9-24).
4. Radość wiernych sług Baranka w niebie nad upadkiem Babilonu określonego jako „Wielka Nierządnicą” (19,1-10).
5. Sąd nad Zwierzęciem i Falszywym Prorokiem (19,11-21).
6. Sąd nad Szatanem i nastanie tysiącletniego państwa (20,1-10).
7. Sąd nad wszystkimi zmarłymi (20,11-15).

WIZJA WIELKIEJ NIERZĄDNICY 17,1-18

W największym fragmencie o Babilonie najpierw została określona Nierządnicą (w. 1-6). Później dopiero następuje wyjaśnienie wizji (w. 7-18). Pierwsze dwa wiersze stanowią nagłówek do całości, podobnie jak w. 15,1. Podany zostanie temat i najważniejsze jego wątki. Zostajemy wprowadzeni w rezydencję Antychrysta.

1-2 Prezentorem wizji jest jeden z aniołów czasz, bez określenia jakiej. Przywołuje on Jana, aby zapoznać go z sądem nad Wielką Nierządnicą. To, co Jan widzi, przedstawione jest w symbolach. Pierwsze określenie dotyczące Nierządniczy jest topograficzne, przypominające nam położenie Babilonu, i nawiązujące do Jr 51,13; „Ty [to jest Babilon], co mieszkasz nad wielką wodą”. Rzeczywiście przez środek Babilonu płynęła rzeka Eufrat. Do niej podłączone były liczne kanały rozchodzące się po całym mieście. Dopiero

³ Następnie anioł przeniósł mnie w zachwycie na pustynię. Tam ujrzałem Niewiastę siedzącą na Bestii szkarłatnej, pełnej bluźnierczych imion. Miała siedem głów i dziesięć rogów.

⁴ Niewiasta była odziana w purpurę i w szkarłat, przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. W ręku trzymała złoty puchar pełen obrzydliwości i plugawego nierządu.

17, 3 Dn 7,7; Ap 13,1

17, 4 Ez 28,13.16; Jr 51,7

w. 15 wyjaśnia, że Babilon staje się symbolem Rzymu. Wody bowiem są symbolem wielu narodów i języków. Symbol wody stosowany do różnych określeń przedmiotowych nie jest tu odosobniony. Iz 8,7-8 przez obraz strumienia rzeki opisuje inwazję Palestyny przez Syrię (podobnie Jr 47,2). Babilon jako polityczne imperium stało się także centrum bezbożności i zepsucia moralnego, zarażając inne narody (14,8; 16,9; 18,3).

³ To, co teraz Jan widzi, to doznania w stanie ekstazy (por. 4,1n), mającej miejsce na pustyni pomiędzy Palestyną a Mezopotamią. Stąd także Izajasz mógł ujrzeć w stanie uniesienia sąd nad Babilonem (Iz 21,1-10). Obraz niewiasty – Nierządnicy symbolizuje stolicę Antychrysta, stojąc w wyraźnym kontraście z obrazem Niewiasty z Ap 12, symbolizującej Kościół Chrystusowy i Jego wyznawców jako nieskalanej oblubienicy jego (21,9-11), a pośrednio także jego dziewiczą Matkę. Niewiasta z w. 5 dosiada czerwone jak szkarłat zwierzę. Całe zwierzę, nie tylko jego głowa (por. 13,1), obsiane jest bluźnierczymi wyrazami, właściwymi szatanowi. Rzuca się w oczy podobieństwo ze Zwierzęciem z podziemia (13,1-10). Siedem głów i siedem rogów Zwierzęcia świadczy o jego ograniczoności (12,3; 13,1; 17,3.7.12). Celem wizji jest podkreślenie ścisłej łączności pomiędzy Nierządnicą i Bestią z morza, to jest pomiędzy kultem cesarza i pogańskim Rzymem (13,1; por. 17,8; 11,7). W jakim stopniu nasz obraz wzoruje się na małoazjatyckiej bogini *Kybeli*, nie da się stwierdzić. Owszem ta bogini – matka przedstawiona jest jako jeździec na lwie. Kolor zwierzęcia przypomina ognistą barwę Smoka (12,3). Jest oznaką przepychu i symbolizuje bogactwo i luksus państwa rzymskiego. A jeśli tak, to bluźniercze słowa rozsiane po zwierzęciu symbolizują tytuły nadane cesarzom rzymskim, wynoszące ich do rangi bogów. A za tym idzie kult boski, który sobie przywłaszczyli. Z chrześcijańskiego punktu widzenia, taki kult uwłacza jedynemu i prawdziwemu Bogu. Dlatego nazwy na Zwierzęciu to jest nazwy rzymskich cesarzy, są bluźnierstwem przeciw Bogu.

⁴ Zarówno ubiór i ozdoby ze złota i drogich kamieni świadczą o bogactwie Rzymu, ale także o niebezpieczeństwie, jakie niesie dla słabych w wierze

⁵ Na jej czole widniało wypisane tajemnicze imię: „Wielki Babilon, matka nierządnic i plugastwa na ziemi”.

⁶ Widziałem, że ta Niewiasta upoiła się krwią świętych i krwią męczenników Jezusa. Na jej widok zadziwiłem się bardzo.

⁷ Anioł wtedy mnie zapytał: „Dlaczego się zadziwiłeś? Wyjaśnij ci więc tajemnicę Kobiety i Bestii, która ją nosi, i ma siedem głów i dziesięć rogów.

⁸ Bestia, którą widziałeś, była, ale już jej nie ma. Wyjdzie jednak ponownie z Otchłani, by pójść na zatracenie. Wtedy zdumieją się ci mieszkańcy ziemi, których imiona nie zostały wpisane w księgę żywota od założenia świata, gdy zobaczą Bestię, iż była, ale już jej nie ma, i że znowu się zjawi.

17, 5 2 Tes 2,7; Dn 4,30; Ap 14,8; 16,19

17, 6 Ap 18,24

17, 8 Dn 7,3; 12,1; Ps 69,28; Ap 13,1-3, 3,5

chrześcijan, którym taki przepych może zaimponować. Przypomina się proctwo Jeremiasza o Babilonie: „Jest on złotym kubkiem w ręku Pana, upijającym całą ziemię. Narody piły jego wino i dlatego też oszalały” (Jr 51,7). Ale za przepychem Rzymu kryje się rozwiązłość, która jak zaraza szerzy się wokół niego. Mamy tu do czynienia z myśleniem fenomenologicznym. Punkt wyjścia tych koncepcji stanowiły realia historyczne.

5-6a Dziewczyny domów publicznych Rzymu nosiły na czole przepaskę ze swoim imieniem. Imię Nierządnicy jednak owiane jest tajemnicą. Gr. *mysterion* nie jest jednoznaczne. W sumie tajemnicą jest coś, co jest ukryte, mało zrozumiane czy niejasne. Jednakże dla wtajemniczonego w „misteria” wiadome było, co się kryje za tajemnicą. W naszym wypadku chrześcijanie powinni z łatwością wyczytać, że za imieniem Babilon kryje się Rzym.

6b-7 To, co Jan doświadczył w widzeniu, przeraża go. Z pomocą przychodzi mu ten sam anioł, który udostępnił mu wizję. Chce Janowi wyjaśnić „tajemnicę Nierządnicy i Bestii”. Przy Bestii anioł powtarza określenia charakterystyczne dla niej. A więc ma siedem głów i dziesięć rogów.

8-9a Następują dalsze wyjaśnienia dotyczące Bestii. Są one obszerniejsze i dokładniejsze niż późniejszy opis Nierządnicy. Skoro anioł jeszcze raz wraca do danych cechujących Bestię (por. 13,1-10.17n), znaczy to, że na nią trzeba zwrócić szczególną uwagę. Jednakże wyjaśnienia mające miejsce od w. 8 do w. 18, połączone częściowo z opisem Nierządnicy, nie do końca są jasne. Na to

⁹ Tu potrzeba rozsądku i mądrości. Siedem głów to siedem pagórków. Na nich to rozsiadła się Kobieta. Siedmiu też jest królów.

17,9 Ap 13,1.18

też anioł zwraca uwagę w w. 9a: „Tu potrzebne są przemyślenie i mądrość” (por. 13,18). Zapewne Jan myśli o łasce oświecenia, bez której niepodobna zgłębić tajemnic Bożych, a w naszym wypadku chodzi o łaskę rozpoznania duchów, aby przejrzeć knowania i sztuczki Antychrysta, zwodzącego wiernych chrześcijan. Niełatwo wytłumaczyć, co ma oznaczać przeniesienie trzech boskich atrybutów ontycznych: był – jest – będzie lub przyjdzie (por. 1,4). Odnosi się wrażenie, że Bestia pragnie poprzez imitację Bożych atrybutów przedstawić siebie jako Boga. Faktycznie jednak pozostaje jego największym przeciwnikiem – Antychrystem. Jednakże Bestii obecnie „nie ma”. Czyli brakuje jej jednej z najważniejszych cech wiecznego bytowania. Wypowiedź tę trzeba interpretować w relacji do piszącego Jana. Wtedy, kiedy spisywał tę pełną dramaturgii wizję, „Bestii” nie było. Była w przeszłości, ale zniknęła. Jeśli tak rozumiemy tekst, odpada czysto historyczna jego interpretacja. Nie może więc chodzić o identyfikację Bestii z państwem rzymskim. Bestia chce nadto także naśladować Chrystusa zarówno jego pierwsze przyjście, jak i drugie, czyli paruzję. W sumie jest to jednak nieudana parodia, gdyż Antychryst nie przychodzi z nieba, jak Chrystus przy swojej paruzji, lecz z czeluści zepsucia, do której także powraca. Okaże się jednak, że tylko wybrańcom wiernym Chrystusowi dane będzie rozszyfrować bezbożną grę Antychrysta i nie ulec jego pokusom (por. 13,8). Natomiast wyznawców Bestii spotka ten sam los, który przeznaczony jest także dla niej.

9b Następuje wyjaśnienie siedmiu głów Bestii, o których była mowa w w. 7. Teraz dopiero dowiadujemy się o tym, że na głowach Bestii „siedzi Nie-rządnicza”. Raz głowy oznaczają siedem gór, a innym razem siedmiu królów. W tym wypadku nie mamy większej trudności z odczytaniem tego wiersza. W czasie, kiedy powstała Apokalipsa, utarła się już nazwa dla Rzymu, mianowicie: „Miasto siedmiu gór – *Septimonium*” (por. Varro, *De lingua latina* 5,7). A więc miasto Babilon (por. w. 5) to Rzym a wzmiankowani w w. 9 królowie to rzymscy cesarze. Wprawdzie jest tu mowa o „siedmiu królach”, jednakże tytuł „cesarza” był na Bliskim Wschodzie rzadziej używany (por. 1 P 2,13.17; 1 Tm 2,2).

¹⁰ Z nich pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł. A gdy przyjdzie, będzie mógł tylko krótko się ostać.

¹¹ Bestia zaś, która była, a już jej nie ma, to ósmy z owych siedmiu, przeznaczona na zatracenie.

17,11 Ap 19,20

10 Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia z historycznym rozumieniem tekstu. Trzeba tylko znaleźć tego „króla”, który jest obecny, czyli sprawuje rządy. Skoro Apokalipsa powstała najprawdopodobniej za czasów Domicjana, to pierwszym królem z pięciu, „którzy upadli”, byłby Kaligula. Dlaczego akurat on, nie da się dostatecznie wyjaśnić. Faktem jest, że za jego rządów właściwie rozpoczęły się masowe prześladowania chrześcijan. Jego trzej poprzednicy: Julisz Cezar, Oktawian August i Tyberiusz, raczej byli obojętni dla chrześcijan a dla żydów nawet przychylni. Jeśli zaś bierze się pod uwagę apoteozę oddawaną cesarzom rzymskim, to Juliusza Cezara stawia się na początku szeregu siedmiu królów. Po jego zamordowaniu właśnie Augustowi zaczęto oddawać kult boski (*divus Augustus*). Propozycja, aby zacząć od Domicjana, nastręcza jeszcze większe problemy. Ostatnim władcą wtedy byłby Nerwa. Po nim zaś byłoby miejsce tylko dla Bestii, czyli Antychrysta we własnej osobie. Widać więc, że czysto historyczne kalkulacje zawodzą, wzięwszy jeszcze pod uwagę, że liczba siedem w Apokalipsie jest symbolem pewnej całości a nawet doskonałości (por. 1,4). Siódemka jako ostatnia zamyka tę całość. Jednakże w naszym wypadku trudno treść prorocztwa o Bestii i Nierządnicy zamknąć w ramach liczb. Z tych stwierdzeń wynikałoby, że historia nie odgrywa tu nadrzędnej roli, lecz wspierającą, służącą lepszemu zrozumieniu, że chrześcijan czekają czasy prześladowań ze strony sił wrogich Bogu i Chrystusowi. Jej wykonawcami są właśnie imperatorzy rzymscy, domagający się ubóstwienia i kultu religijnego od wszystkich obywateli państwa.

11 Dopełnieniem szeregu wzmiankowanego w w. 9b-10 jest „ósmy”, choć jest to nielogiczne po jego zamknięciu (liczba 7). Znaczy to, że rozpoczyna się jednak dzieło coś nowego, w kontekście poprzednich wyjaśnień anioła danych Janowi. Wynikałoby to z w. 8, albowiem zjawienie się Bestii to właściwie jej powrót. Na to zwraca przecież uwagę w. 11.

¹² Widziałeś też dziesięć rogów to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli panowania. Jak je obejmą jako królowie, to tylko na jedną godzinę w towarzystwie Bestii.

¹³ Oni to są zgodni, by oddać moc i swoją władzę Bestii.

¹⁴ Podejdą do walki z Barankiem. Zwycięży jednak Baranek. To On bowiem jest Panem panów i Królem królów. A razem z Nim zwyciężą ci, którzy są powołani i wybrani oraz wierni”.

¹⁵ I rzekł mi: „Wody, jakie widziałeś, na których siedzi Nierządnicza, to ludy i tłumy, narody i języki.

17, 12 Dn 7,20.24

17, 14 Pwt 10,17; Dn 2,47; Ap 19,14.16

17, 15 Iz 8,7; Jr 47,2; 51,13

12 Symbol dziesięciu rogów zostaje wyjaśniony przez samego Jana. Trudno jednak wywnioskować, kogo wizjoner ma na myśli. Najprawdopodobniej owymi królami są władcy o mniejszym znaczeniu, będący zależni od wpływów „Nierządniczy” – Rzymu. W każdym razie ich władza będzie krótka („jedna godzina”).

13-14 Wspólnie z Bestią myślą tylko o jednym: zniszczyć „Baranka”. On jednak jest jedynym Panem i jedynym Królem. Tak jak owi „królowie” sprzymierzeńcy „Bestii” walczą przeciw Chrystusowi, tak Baranek włączy w swoje zwycięstwo wiernych chrześcijan, swoich wybranych.

15 Anioł trzyma wciąż wizjonera w napięciu. Wprawdzie przechodzi z wyjaśnienia, kim jest Zwierzę, na Nierządnicę, jednakże nie tłumaczy, kim ona jest. Najpierw anioł zatrzymuje się nad symboliką wód, otaczających Nierządnicę, które Jan widział. Liczne wody już w Iz 8,7 i Jer 47,2 oznaczają narody i plemiona. Nie mamy tu więc do czynienia z nowością. Tutaj nastąpiła tylko konkretyzacja, mająca na celu ujawnienie potęgi Babilonu o zasięgu światowym. Tę myśl podkreśla tradycyjna kosmiczna formuła czteroelementowa: ludy, masy (zwykle plemiona), narody i języki. Wybór rzeczownika masy albo tłumy ma zwrócić uwagę na otumanienie potężnej grupy ludzi przez siły demoniczne. Na pierwszy rzut oka wydaje się niezrozumiałe, skąd naraz Nierządnicza ma tylu wrogów, skoro cały świat pada do jej stóp. Zło nigdy nie przetrwa w jedności, jest ze sobą skłócone. A więc zwolennicy Nierządniczy staną się nieprzyjaciółmi, adoracja zamieni się w nienawiść, wspólne biesiadowanie w grzesznej rozkoszy pociągnie za sobą gorycz i pustkę.

¹⁶ A dziesięć rogów, które widziałeś i Bestia, ci znienawidzą Nierządnicę. Spustoszą ją i obnażą. Zjadać będą jej ciało i spalą ją w ogniu.

¹⁷ Bóg bowiem włożył im do serc, aby wykonali Jego zamysły i działali zgodnie z Jego planem, to jest, aby przekazali Bestii swoją władzę, aż spełnią się Boże Słowa.

¹⁸ A Niewiasta, którą widziałeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi”.

17, 16 Ap 12,13; 18,8

17, 17 Ap 10,7

17, 18 Ps 2,2; 89,27; Ap 18,10

16 Dramat nienawiści Nierządnicy przez Bestię dochodzi do szczytu. Otóż Zwierzę – Antychryst zniszczy za pomocą swoich poddanych królów swoją własną stolicę, symbolizującą Nierządnicę. Przecież do niedawna niosła ją Bestia. Obecnie ją doszczętnie niszczy. Cztery obrazy mają przedstawić okrucieństwo tortur, jakie zwolennicy Bestii jej zgotują. Najstraszniejszy jest obraz pożarcia ciała Wszetecznicy. W ST taki czyn obrazuje straszną zemstę nad potężnym, ale i znienawidzonym przeciwnikiem (por. np. Ps 27,2; Mich 3,3), a spalenie ciała jest karą za najbardziej obrzydliwe grzechy, zwłaszcza cudzołóstwa (por. np. Kpł 21,9; 20,4).

17 Teraz dopiero anioł objawia całą prawdę o rozłamie, jaki powstał pomiędzy sprzymierzeńcami Nierządnicy a nią. Zło w swojej istocie jest skłócone. Wszystkim tym kieruje Bóg. Dla pierwszych adresatów Apokalipsy znaczyło to, żeby nie tracili nadziei na zwycięstwo Boga nad złem, jakie się rozpanoszyło w ich otoczeniu, w którym oni się aktualnie znajdują. Dla nich Nierządnica – Babilon to Imperium Romanum, które w swojej zuchwałości i pysze zagraża Kościołowi, a przecież jego upadek nie był tak bardzo odległy. Aktualizacja historyczna nie wyklucza oczywiście ogólnego znaczenia zapowiedzi zwycięstwa dobra nad złem, co ostatecznie i w całej pełni będzie miało miejsce na końcu dziejów.

18 Ostatni wiersz rozdz. 17 powraca do w. 5, potwierdzając to, co tam zostało zapowiedziane. „Wielkie miasto” jest obrazem władzy ziemskiej, będącej jednak pod wpływem sił demonicznych. Jest to władza zdobyta nieprawością i zasadzająca się na niej, nie lękająca się gwałtu aż do przelewu krwi. W. 18 sam w sobie nie zapowiada sądu i kary Bożej na Nierządnicę. Nie wolno jednak tego wiersza, zamykającego rozdz. 17, czytać i interpretować w oderwaniu od poprzednich wyjaśnień anioła.

18¹ Potem widziałem innego anioła, zstępującego z nieba, mającego wielką władzę. Od jego blasku rozjaśniła się ziemia.

² Ogłosił donośnym głosem: „Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schroniskiem wszelkiego pactwa nieczystego i obrzydliwego.

18, 1 Ap 10,1; Ez 43,2

18, 2 Dn 4,30; Ap 14,8; Iz 13,21; 21,9; 34,11; Jr 9,11; 50,39, 51,8

ZAGŁADA „WIELKIEGO BABILONU” 18,1-24

Zapowiedziany upadek „Babilonu” w 17,16n zostaje w rozdz.18 dokładnie opisany. Autorem opisu jest kolejny anioł. Opis składa się z trzech części. Pierwsza ma cechy werdyktu sądowego (w. 1-8), a druga ujęta jest w formę lamentacji pogrzebowej (w. 9-19). Trzecia część stanowi opis symbolicznej czynności (w. 21-24) wprowadzonej przez zachętę do radości nad upadkiem „Babilonu” (w. 20). Jeśli chodzi o wydźwięk teologiczno-parenetyczny, to historia jakby zazębiała się z eschatologią. Kiedyś Babilon był obrazem zepsucia moralnego i wrogiem Boga. Obecnie jest nim Rzym. Walka ta w sumie obejmuje cały świat, gdziekolwiek się rozpanoszyło zło. A koncentruje się ono i koncentrować się będzie wokół walki z Kościołem.

1-2 Rozpoczyna się nowa wizja. Nie tylko wskazuje na to wprowadzenie do niej „potem”, ale także inny anioł, nienależący do grona aniołów z rozdz. 17 (aniołowie czas). Ten nowy zwiastun z nieba zjawia się otoczony chwałą Boga, który go wysłał (por. Ez 43,2; Łk 2,9). Wyrok, który ma ogłosić, jest prawomocny, gdyż anioł wyposażony jest w niezwykle władzę. Anioł zjawia się jednak nad spustoszałym Babilonem, leżącym w gruzach. Doszczętne zniszczenie miasta zapowiedział już wcześniej inny anioł (14,8). Obecnie stwierdza się fakt, jaki jednak doznaje wyjaśnienia. Zmierzają one do ujawnienia winy grzesznej i rozpustnej stolicy. Tu należy szukać przyczyny upadku Babilonu. W gruzach miasta kryją się demony. Do nich dołączyło się pactwo unikające jasności. Jest to reminiscencja do Kpł 11,13-19, gdzie wszelkie nocne pactwo, łącznie z nietoperzami, uważa się za nieczyste.

³ Wszystkie narody bowiem piły wino rozpustnej rozwiązłości jego i królowie ziemi uprawiali z nim nierząd. A kupcy ziemi obficie zyskali z jego przebogatego przepychu”.

⁴ Nagle usłyszałem inny głos wołający z nieba: „Ludu mój, uchońż z niego, abys nie uczestniczył w jego grzechach i aby cię nie spotkały plagi na niego zesłane.

⁵ Aż do nieba bowiem sięgają jego grzechy i Bóg wspomniął na jego nieprawości.

⁶ Odpląćcie mu, jak i on odplącił, nawet podwójnie oddajcie mu według jego uczynków, a do kielicha, w którym mieszał napój, nalejcie mu podwójną miarę.

18, 3 Iz 23,17; Na 3,4; Jr 25,15.27; 51,7

18, 4 Iz 48,20; 52,11; Jr 50,8; 51,6.9.45

18, 5 Rdz 18,20-21; Jr 51,9

18, 6 Ps 137,8; 2 Tes 1,6; Jr 50,15.29

3 W w. 3 następuje uzasadnienie wyroku Bożego (gr. *boti*). Anioł jeszcze raz przypomina przewinienia Babilonu (por. 14,8; 17,2). Doprowadziły świat do wrogiej postawy przeciwko Bogu, do wyrafinowanego przepychu i do doszczętnego zepsucia moralnego. Padły mury miasta, zniknęło bogactwo, a ujawnione zostało wewnętrzne dno moralne. Babilon sam sobie wydał wyrok. Obrazy te zostały zaczerpnięte ze ST. I tak wyrocznia: „Upadł Babilon” przypomina Iz 21,9; „upijanie narodów” przywołuje w pamięci Jr 51,7 (zob. także Iz 23,17), a przepych i bogactwo Tyru opisane są przez Ez 27,33.

4-7 Następuje wezwanie skierowane do wiernych chrześcijan. Dwa czasowniki w trybie rozkazującym („wyjdźcie i odpląćcie”) podkreślają wyjątkową wagę nakazu. Wezwanie do natychmiastowego opuszczenia miasta nawiązuje ponownie do poematu Jeremiasza o upadku Babilonu (Jr 50,8; 51,6.9.45). Podobny apel skierował do deportowanych żydów Deutero-Izajasz przed inwazją perską na Babilon (Iz 48,20; 52,11). Drugi czasownik (w. 6) nawołuje do słusznego wymierzenia kary. Apel skierowany jest do mścicieli wspomnianych wcześniej w 17,16n. Ze sformułowania wiersza wynika, że jest tu stosowana kara odwetu (*ius talionis*) i to w najostrzejszym jej wydaniu. Za złe czyny Nierządniczy należy się „podwójna” odplata. Musi połączyć „podwójną dawkę” trucizny z jej własnego kielicha, którą truła innych. Nie mniejszą karę każe wymierzyć Babilonowi prorok Jeremiasz. Kara ludzka idzie w parze z sądem Bożym: „Taka jest zemsta Pana. Pomści się nad nim!” (Jr 50,15.29).

⁷ Ileż się wslawił i zażył przepychu, tyle dajcie mu cierpienia i żałoby, ponieważ mówił w swoim sercu: «siedzę jak królowa i nie jestem wdowa, więc żałoba tu mnie nie ujrzy».

⁸ Dlatego w jednym dniu przyjdą jego plagi: śmierć, żałoba i głód, i w ogniu spłonie, bo mocny jest Pan, Bóg, który go osądził.

⁹ I będą płakać i lamentować nad nim królowie ziemi, którzy z nim dopuszczali się nierządu i zażywali przepychu, gdy zobaczą dym jego pożaru.

¹⁰ Stojąc z daleka, z powodu strachu przed jego męką, powiedzą: «Biada, biada miasto wielkie, potężny Babilonie, albowiem w jednej godzinie przyszedł sąd na ciebie».

18, 7 Jr 50,29; Iz 47,7-8

18, 8 Iz 47,9; Jr 50,34; Ap 17,16

18, 9 Ez 26,16; 27,30-35; Iz 23,17; Ap 17,2

18, 10 Dn 4,30; Ez 26,17; Iz 21,9; Jr 51,8; Ap 14,8

Według proroków największym grzechem Babilonu była pycha granicząca z bezbożną zuchwałością. Przecież królowie tej stolicy wynosili się nad Boga: „Wstąpię na niebiosy a tron mój postawię ponad gwiazdami Bożymi” (Iz 14,13; por. także Ez 28,2; Iz 47,7,8). Podobne ambicje zdradzali królowie Tyru, fenickiej stolicy: „To ja zasiadam na Boskiej stolicy, w sercu mórz”.

8 Jaki jest skutek grzechów Babilonu? Nagła, nieprzewidywana zagłada. Rozpoczną ją plagi powodujące głód i śmierć a zakończy ją doszczętne wyniszczenie przez ogień (por. Jer 50,32; 51,25.30.32.58). Tylko mocniejszy od panów Babilonu i Rzymu może dokonać sądu nad grzesznymi miastami. Tylko Bóg może położyć kres przemocy rozzuchwalonych władców, zadufanych w sobie i wynoszących się ponad jedynego Władcę nieba i ziemi, wszechmogącego Boga – Pana.

9-10 W. 9 inauguruje pieśń żalosną śpiewaną przez trzy grupy ludzi. Pierwsza to sprzymierzeńcy Nierządnicy, którzy razem z nią uprawiali nierząd, pograżając się w błocie niemoralności. Mamy tu do czynienia z pewnym kunsztem dramaturgii, opartym na Ez 26,15-27,36. Właściwie opisane są już skutki zniszczenia Babilonu. Aby uniknąć sądu i nie być objętym zagładą miasta, poszczególne grupy z daleka obserwują spustoszenie miasta. Przedtem brali udział w grzesznych rozrywkach miasta, myśląc, że jego wspa-

¹¹ A kupcy ziemi płaczą i smucą się nad nim, ponieważ towaru ich już nikt nie kupuje:

¹² towarów – złota i srebra, drogiego kamienia i pereł, bisioru i purpury, jedwabiu i szkarłatu, wszelkiego drewna pachnącego i wszelkich przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich sprzętów z drogiego drewna, z brązu, z żelaza oraz marmuru,

¹³ cynamonu i pachnidła amonum, wonności, mirry i kadzidła, wina i oliwy, mąki najczystszej i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów oraz ciał i dusz ludzkich.

18, 11 Ez 27,31.36

18, 12 Ez 27,12-13.22

18, 13 Ez 27,13

niałość trwać będzie na wieki. Teraz trzęsą się ze strachu, a usta ich szepcą tylko jedno wielkie „biada”, gdyż jedna godzina sądu Bożego wystarczyła, by zdeptać skrajną pychę władców a przepych obrócić w nicłość.

11 Druga grupa to kupcy i handlarze. Pierwszą stanowili reprezentanci władzy państwowej wzorujący się na skorumpowanych i bałwochwalczych przywódcach Babilonu. Kupcy gr. *emporoi* są przedstawieni w negatywnym świetle. Oni to przyczyniali się do dobrobytu i płynącej z niego rozpusty władców i obywateli metropolii.

12-16 Towary wyszczególnione tutaj to artykuły luksusowe. Tylko arystokracja mogła sobie pozwolić na ich zakupy. Odrywały one od ideałów a przyczyniały się do przyziemnego myślenia. Lament kupców ma inny charakter niż lament poprzedniej grupy. Dla handlarzy upadek Babilonu to koniec dobrobytu. Kto kupi ich drogie artykuły? Aż w trzech rozbudowanych wierszach są one pojedynczo wymienione. Z mniej nam dzisiaj znanych trzeba wyjaśnić nazwę „drewno tujowe”. Należało do gatunku *thuia* i rosło przeważnie w Afryce północnej. Służyło do wyrobu luksusowych mebli. Wspominają o tym Kasjusz Dion (Hist. Rom. 61,10,3) czy Marcjalis (Epigr 14,87). Cynamon i amonom (*kinmamōnon kai amōnon*) nie należy utożsamiać z cynamonem służącym jako przyprawa do potraw. Były to produkty Dalekiego Wschodu wydające miłą i trwałą woń. Stąd to używano je jako pachnidła. Wspomina o nich np. Plaut (Curc. 1,2,6), Wergiliusz (ecl. 4,25), Owidiusz (Cydipp. 21,266) czy Pliniusz Starszy (Hist. nat 12,48). O cynamonie mamy

¹⁴ Owoc pożądania twojej duszy oddalił od ciebie, a wszystkie rzeczy błyszczące i lśniące przypadły dla Ciebie, i już ich nie znajdują.

¹⁵ Handlujący tymi rzeczami, ci, którzy wzbogacili się na nim (mieście), z daleka będą stali z powodu strachu przed jego męką. Będą płakali, żalili się:

¹⁶ «Biada, biada (tobie) miasto wielkie, odziane w bisior, purpurę i szkarłat, przyozdobione w złoto, kamień drogocenny i perły,

¹⁷ bo w jednej godzinie zostało zniszczone tak wielkie bogactwo». I każdy sternik, i każdy przewoźnik, i żeglarze, i wszyscy, co na morzu pracują, stanęli z daleka, patrząc na dym jego pożaru,

18, 15 Ez 27,31,36

18, 16 Ap 17,4

18, 17 Iz 23,14; Ez 27,27-29

także wzmianki w ST. Tam raczej służył jako składnik do oleju używanego przy niektórych czynnościach liturgicznych (por. np. Wj 30,23).

Pszenica obok przedniej mąki jest ostatnim artykułem martwej natury. Po nich następuje bydło i owce jako żywe istoty. W następnej kolejności wymieniono konie (gr. *rhedai*). Nieco kłopotów sprawia interpretacja zwrotu dwuczłonowego z jednym wspólnym mianownikiem: *sōmatōn kai psychas anth-rōpōn*. Chodzi na pewno w obu wypadkach o ludzi (*anthrōpōn*). Mając jeszcze na uwadze identyczne przykłady biblijne (Rdz 36,6; Tb 10,10; 2 Mch 8,11), trzeba się tylko zastanowić, o jakich ludzi chodzi. Z kontekstu wynika, że należeli do handlarzy żywym towarem. A więc byli to niewolnicy. Gdy jeszcze uwzględnimy trzecią grupę lamentujących, to jest żeglarzy, należy przypuszczać, że Jan identyfikuje Babilon z Rzymem. Tam rzeczywiście odbywał się handel niewolników. „Ciała” przeznaczano do walk w amfiteatrach, jakie kończyły się zazwyczaj śmiercią, albo też kupowano je dla *lupanarów*. A *psychai* – dusze to wykształceni niewolnicy, których zatrudniano jako zarządców majątku szlachty lub jako pedagogów. Wiemy też, że nawet św. Paweł posłużył się metaforą niewolnika – pedagoga (*paidagogos*), przenosząc go na ST, który prowadził do Chrystusa. Kupcy powtarzają zwrot podsumowujący poprzedni lament, że w jednej godzinie wszystko przypadło.

17-19 Z daleka też żeglarze obserwują zniszczenie metropolii. Podobnie jak kupcy ubolewają nad swoją stratą spowodowaną przez spalenie stolicy. Co z niej pozostało? Jedna godzina potrafiła zniszczyć okazałość, bogactwo

¹⁸ wołając: «Któreż (miasto) podobne jest do (tego) wielkiego miasta?»»

¹⁹ I posypali proch na głowy swoje, i wołali, i lamentując, mówili: «Biada, biada miastu wielkiemu, w którym z bogactwa jego wzbogacili się wszyscy właściciele statków morskich, gdyż w jednej godzinie zostało zniszczone».

²⁰ Wesel się nad nim niebo i święci, i apostołowie, i prorocy, ponieważ rozsądził Bóg sprawę waszą przeciw niemu”.

²¹ I podniósł jeden anioł potężny kamień, wielki jak kamień młyński i rzucił do morza, mówiąc: „Oto tak, z siłą zostanie rzucony Babilon, wielkie miasto i już nie będzie można go znaleźć”.

18, 18 Ez 27,32; Iz 34,10

18, 19 Ez 26,19; 27,30-34

18, 20 Pwt 32,43; Iz 44,23; Jr 51,48

18, 21 Ez 26,21; Dn 4,30; Jr 51,63-64

i przepych. Lament marynarzy oparty jest na opisie Ezechiela o zmierzchu potężnej floty handlowej Tyru, co prorok także widział jako znak sądu Bożego nad fenicką stolicą (Ez 27,27-29).

20 W. 20 kończy trzy lamentacje. Głos z nieba, który poprzednio przytoczył lament trzech grup mieszkańców ziemi, obecnie nawołuje do radosnej akklamacji sprawiedliwych w niebie (świętych, apostołów i proroków). Oni to uczestniczą w sądzie Bożym. Bóg wysłuchał wołania modlitewnego męczenników, ofiar prześladowców Kościoła, związanych z mocami ciemności. Zachęta do radości przygotowuje na swój sposób uroczystą liturgię dziękczynną w niebie (19,1-10). Wcześniej jednak ma miejsce wizja sądu nad Babilonem, szczególnie jego skutków.

21-23a Symboliczną czynność rzucenia potężnego kamienia w morze, wzorowaną na Jr 51,60-64, dokonuje „potężny” (gr. *ischyros*) anioł. Ważna jest jego interpretacja nawiązująca do wcześniejszej zapowiedzi upadku w 18,1-3. Najpierw uwaga zwrócona jest na gwałtowne, radykalne i totalne zniszczenie Babilonu, jakie dokona się błyskawicznie. Mamy tu reminiscencję do trzykrotnej wypowiedzi o zniszczeniu miasta w ciągu jednej godziny (18,10c.17a.19c). W. 22-23a nawiązują zaś do pieśni żałobnych, z tym że bardziej opisują skutki całkowitego zniszczenia stolicy, która nie istnieje, jest umarła.

²² A głosu harfiarzy, muzyków, flecistów i trębaczy już nie usłyszysz się więcej w tobie i nie znajdziesz się więcej w tobie głosu żaren.

²³ Światło lampy już więcej nie zabłyśnie w tobie i głosu oblubieńca ani oblubienicy już nie usłyszysz się więcej w tobie: bo kupcy twoi byli wielkimi panami ziemi, gdyż czarami zostali zwiedzione wszystkie narody.

²⁴ I w nim została znaleziona krew proroków i świętych, wszystkich, co zostali zabici na ziemi”.

18, 22 Iz 24,8; Ez 26,13

18, 23 Jr 7,34; 16,9; 25,10; Iz 23,8; 47,9

18, 24 Mt 23,35; Ap 6,10; 17,6; 19,2

23b-24 Na końcu tego fragmentu dowiadujemy się ponownie o przyczynach zagłady Babilonu. Skupiają się one wokół dwóch zasadniczych przyczyn. Jedną to sianie zła moralnego wokół siebie przez zwodnicze sztuczki stolicy Antychrysta. Przez kontakty Babilonu z innymi tego świata zaraza zepsucia ogarnęła wszystkie narody ziemi. Drugi powód to krwawe przesładowanie wszystkich tych, którzy sprzeciwili się oddaniu hołdu Bestii. Proroków zniechęcono i zgładzono z powodu głoszenia prawdy i potępienia zła, a „świętych” za ich przykładowe życie i wierność Chrystusowi, czego nie mogli znieść do szczętu zepsuci słudzy Antychrysta. Podczas gdy poprzednio zwrot „w jednej godzinie” stanowił zwrot rytmiczny pieśni żałobnych, to teraz aż sześciokrotnie „i już nie będzie” (w. 21c.22a.22b.22c.23a.23b) podkreśla skutki sądu Bożego, zapowiedzianego wcześniej w podobny sposób przez Jeremiasza; „Niechże utonie Babilon, by już nie podniósł się nigdy [...]” (Jr 51,60-64).

19¹ Potem usłyszałem potężny głos, jakby śpiewały w niebie liczne rzesze: „Alleluja! Zbawienie i chwała i moc u Boga naszego!

² Zaiste! Sądy Jego są prawdziwe i sprawiedliwe. Wszak osądził Wielką Nierządnicę, co skaziła ziemię nieprawdą swoim i pomścił na niej krew sług swoich”.

³ I dalej śpiewali: „Alleluja!” Dym z niej unosi się w górę na wieki wieków.

⁴ A dwudziestu czterech Starców upadło i z nimi cztery Istoty, by oddać pokłon Bogu, siedzącemu na tronie, mówiąc: „Amen! Alleluja!”

19, 2 2 Krl 2,7; Pwt 32,43; Ps 19,9; 119,137; Ap 16,7; 6,10

19, 3 Ps 104,35; Iz 34,10

19, 4 Ap 5,14; Iz 6,1; Ps 47,8; 106,48

RADOŚĆ W NIEBIE I NA ZIEMI Z POWODU UPADKU BABILONU (19,1-10)

Fragment 19,1-10 stanowi hymn radości. Powtarzające się alleluja wprowadza każdorazowo antyfonę, śpiewaną przez trzy chóry. Stoją one w wyraznym kontraście z poprzednimi pieśniami. Ten śpiew tryumfalny niebian jest zarazem hymnem dziękczynnym, sławiącym słuszny sąd Boży nad wielką Nierządnicą.

1-3 Po wprowadzeniu określającym bliżej śpiewających, następuje hymn wszczęty uroczystym Alleluja, zawierający trzy elementy: 1) zachęta do chwały Bożej. Taką spotykamy w wielu psalmach; 2) proklamacja tryumfu; 3) uzasadnienie śpiewu radości przywołującego w pamięci wielkie dzieła Boga w przeszłości (15,3n; 18,7; 18,20). Krew męczenników wołała o pomstę do nieba (6,9n; 16,6; 18,24). Bóg nie może być obojętny na krzywdy wyrządzone jego wyznawcom.

Z tekstu wynikałoby, że w. 3 jest kontynuacją antyfony poprzedniej, a właściwie jej zakończeniem, przypominającym za pomocą wznoszącego dymu (por. 14,11; Iz 34,10) z tłących się gruzów Babilonu koniec jego potęgi.

4-5 Do dziękczynienia niebiańskiego włącza się drugi chór. Są to święci, zwłaszcza Starego Testamentu (4,10; 5,14; 7,11; 11,16). Razem z nimi wystę-

⁵ Wtedy od tronu rozległ się głos, który nawoływał: „Chwalcie Boga naszego wszyscy Jego słudzy, którzy się go boicie, mali i wielcy”.

⁶ A kolejny głos, jaki usłyszałem, jakby wielkiej rzeczy i jakby szum licznych wód czy huk potężnych grzmotów i wołał: „Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszchemogący, objął panowanie.

19, 5 Ps 22,23; 115,13; 134,1; 13,1

19, 6 Dn 10,16; Ap 11,13; Ez 1,24; 43,2; Ps 93,1; 97,1; 99,1

pują cztery Cherubiny natury (por. 4,4,6). Akt adoracji Boga siedzącego jako Sędzia na tronie zostaje ożywiony przez uroczysty śpiew. Podczas gdy poprzedni chór wielbił Boga przez jednoczęściową akklamację: Alleluja, obecnie dochodzi do niej Amen. Alleluja wywodzi się z hebr. *hallelu Jah* – „chwalcie Jahwe”, amen zaś z hebr. *'aman*, od którego pochodzi *'emunah* „wiara” oraz *'emet* „wierność”. Stosowano je w najstarszej liturgii Kościoła (por. 1 Kor 14,16). Śpiew chóru 24 Starców i czterech Istot przerywa solista. Skoro głos wychodzi od tronu, należy on do jednego z aniołów najbliższych Bogu, co zresztą wynika ze zwrotu „Boga naszego”. Posługując się słowami Ps 21,24; 133,1; 134,1, zaprasza on wiernych na ziemi, by przyłączyli się do uroczystej liturgii niebiańskiej. Można tu rozróżnić dwie grupy ludzi, do których anioł skierował swoje wołanie. Jedna to „słudzy”. Apokalipsa tak nazywa proroków (10,7; 11,18; 22,6) i męczenników (7,3; 19,2). Druga grupa to „mali i wielcy”. Wydaje się, że to określenie ma zasięg szeroki i obejmuje wszystkich chrześcijan, niezależnie od godności, stanowiska lub wieku.

⁶ Posłuszni apelowi anioła wierni na ziemi intonują pieśń chwały opisaną za pomocą dwóch obrazów wziętych z przyrody („mnogie wody” i „gwałtowne grzmoty”). Jan podkreśla potęgę głosu Kościoła powszechnego, jaki wznosi się do Króla wszechświata. Czasownik w aoryście ingresyjnym (*aor. ingressivum*) „zakręlował lub objął królowanie” (*ebasileusen*) zwiastuje inaugurację królestwa Bożego na ziemi. Wprawdzie została złamana potęga Antychrysta na ziemi, co przedstawia totalna klęska „Nierządnicy – Babilonu”, ale jeszcze nie doszło do ostatecznej walki eschatologicznej. Pełny tytuł Boga – Króla następuje dopiero w ostatnim wersecie w. 6: „*Kyrios ho Theos hēmōn ho pantokrator* – Pan, Bóg nasz, Wszchemocny”. Do podobnego tytułu rościł pretensje cesarz Domicjan: *dominus ac deus noster*. Nie trudno tu wyczytać antyrzymski ton sformułowania, które należy się wyłącznie Bogu – Wszchem-

⁷ Weselmy się i radujmy i oddajmy Mu chwałę, gdyż nadeszły gody Baranka a oblubienica Jego jest przygotowana.

⁸ I dano jej przyoblec się w lśniący, czysty bisior”. Bisior bowiem oznacza sprawiedliwe uczynki świętych.

19, 7 Ps 118,24; Ap 21,2,9

19, 8 Ps 45,14; Iz 61,10

mocnemu. Królestwo Boże ma jednak zasięg powszechny. Poprzez dzieło odkupienia Jezusa Chrystusa – Baranka – Zwycięzcy, walka została wypowiedziana wszelkiemu złu, obojętnie w jakiej formie ono się zjawia: czy rozszerzają je władcy tego świata, czy propagandowe hasła, czy niemoralne i nieprawne czyny.

⁷ Apel do radości i do uwielbienia Boga w ST często łączył się z aktem odwrócenia się od złej drogi (przeważnie bałwochwalstwa) poprzez „szukanie Boga” do nawrócenia się do „Boga prawdziwego”. W naszym tekście apel ten otrzymuje uzasadnienie, nadszedł bowiem czas godów Baranka z Jego oblubienicą. Obraz zaślubin Boga ze swoim ludem znany jest w ST (Iz 50,1; 54,5n; Ez 16,8; Oz 2,18 a szczeg. Pnp). Metafora ta otrzymała tu chrześcijańską interpretację, podobnie jak w innych tekstach NT. Oblubieńcem jest Chrystus a oblubienicą – Kościół, którą Jezus nabył swoją krwią (por. Mt 22,2.10; Mk 2,19; j 3,29; 2 Kor 11,2; Ef 5,23-27). Oblubienica nazwana tu jest *hē gymē*. Rzeczownik ten może oznaczyć także mężatkę albo „niewiastę – kobietę”. Tak np. Jezus nazwał swoją Matkę w dwóch tekstach mesjańskich, w Kanie Galilejskiej (j 2,4) oraz z krzyża (J 19,26). Ale *gymē* często też oznacza „narzeczoną”, która ma się w krótkim czasie stać mężatką (por. np. Rdz 29,21 LXX; Mt 1,18.20). W naszym wypadku sam tekst określa znaczenie terminu. Oblubienica Chrystusa – Baranka „się przystroiła”. Niebawem nastąpią zaślubiny.

⁸ W jakim stroju owa oblubienica wystąpi? Trzeba najpierw zwrócić uwagę na to, że strój weselny jest jej dany. A więc chodzi o metaforę łaski i miłości zarazem Chrystusa do swojego Kościoła (por. Flp 2,13; Ef 2,19; 5,25-27). Bisior jest delikatną tkaniną z lnu, śnieżnobiałą. W naszym tekście jego symbol zostaje wyjaśniony. Dzięki łasce otrzymanej od Chrystusa Kościół przyoblekł się w sprawiedliwe czyny. Każdy może je zobaczyć. Są bowiem lśniące i czyste. Podczas gdy Wielka Nierządnicza szczyliła się wielobarwnym przepychem nieprawości (por. 17,4), chrześcijanin zakłada szatę cnót i prawych czynów mających nieprzemijającą wartość (por. 14,13).

⁹ I mówi mi: „Napisz: Błogosławieni ci, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka”. I wyjaśnia: „To są prawdziwe Słowa Boże”.

¹⁰ Kiedy upadłem mu do nóg, by mu oddać pokłon, strofuje mnie: „Nie czyn tego! Przecież ja tylko współsługa twój i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon!” A świadectwem Jezusa jest duch proroctwa.

19,9 Łk 14,15

19,10 Ap 12,11; 22,8; Dz 10,25-26

⁹ Po apelu o uwielbienie Boga następuje nakaz skierowany do wizjonera. Ma zapisać kolejne błogosławieństwo, podobnie jak poprzednie (14,13). Jest to czwarte z kolei. Dotyczy ono zaproszenia na ucztę godową Baranka, o której poprzednio była mowa. O zaproszeniu na ucztę mesjańską marzyli sprawiedliwi i bogobojni ST (por. Iz 25,6; Mt 8,11; Łk 14,15; 4 Ezd 2,28-31). Myśli o uczcie w czasach mesjańskich kontynuował Jezus i plastycznie przedstawiał w przypowieściach czy to o godach królewskich (Mt 22,2-14), czy o gościach siadających na pierwszych miejscach (Łk 14,16-24). Pełnię udziału w uczcie razem z Jezusem, gdyż chodzi o udział egzystencjalny i sakramentalny, Chrystus zapewnił swoim wiernym w uczcie eucharystycznej, która na końcu czasów zamieni się w ucztę niebiańską z uwielbionym Panem (Łk 22,16). Bóg spełnia swoje obietnice. Oczywiście, nie można w. 9c odnosić tylko i wyłącznie do „wezwania wiernych na gody Baranka”. Poprzednie słowa anioła tronowego, jak i wcześniejsze głosy aniołów (od 17,1) posiadają tę samą wiarygodność. Z analogicznym zwrotem będziemy mieli jeszcze do czynienia w Ap 21,5, z tym, że przemawia tu sam Bóg – Pantokrator (por. naddo 22,6).

¹⁰ Oszołomiony zapowiedzią szczęśliwej przyszłości w zjednoczeniu z Chrystusem Jan zapomina, kogo ma przed sobą. Anioł, jakkolwiek jest zwiastunem Boga i bliski tronu Bożego, pozostaje tylko aniołem i nie odbiera adoracji. Proskyneza (adoracja na kolanach) należy się jedynie Bogu. Stąd to upomnienie anioła, który stawia się na równi z Janem i z innymi chrześcijańskimi prorokami. Ci wszyscy mają świadectwo Jezusa, który był „pierwszym i wiernym świadkiem” już na ziemi, będąc objawieniem Ojca (por. 1,5a; 3,14). Jezus Chrystus jest „Słowem Boga” we własnej osobie (19,11). Zarówno „świadectwo Jezusa”, jak i Jego słowo żyje i rozwija się w proroctwie, które za natchnieniem Ducha Świętego przekazują Kościołowi i światu po-

wołani przez Boga wielcy charyzmatycy Kościoła (por. J 14,26; 15,26n). Zresztą Duch Boży jest Duchem Chrystusa (por. J 16,13n; Rz 8,9; 2 Kor 3,17).

Upomnienia anioła, że tylko samemu Bogu trzeba złożyć pokłon, może być równocześnie parenezą dogmatyczną. Pod wpływem przesadnego kultu aniołów zjawiającego się w późnym judaizmie (por. Aboda Zara 42 b; Szabat 12 b; Berakot 9,13a) pewne grupy pierwotnego chrześcijaństwa przypisywały im pośrednictwo na równi z Chrystusem (por. Kol 2,18; Hbr 1,4-2,16; szczeg. 1,14). Takie poglądy zwalczali także ówczesni apologetyci (por. Klemens Aleksandryjski, Strom. 6,5; Orygenes, Contra Cels. 5,6).

PARUZJA CHRYSYTA I SĄD OSTATECZNY 19,11-20,15

Sądu nad Antychrystem i jego zwolennikami dokona sam Chrystus przy swoim drugim przyjściu (19,11-21). Z paruzją związana jest absolutna detronizacja szatana, który zostaje pobawiony wszelkiej władzy na ziemi (10,1-6). Wszak on jest podstawą wszelkiego zła. Stąd też spotka go wykluczenie ze stworzenia na zawsze (20,7-10). Skoro została usunięta wszelka przeszkoda w realizacji dzieła zbawczego Boga w historii ludzkości, może rozpocząć się realizacja „nowego porządku” nazwana też w NT „nowym stworzeniem”. Inauguracja nastąpi przy Sądzie Ostatecznym (20,11-15).

OBJAWIENIE ZWYCIĘSKIEGO BIAŁEGO KONIA 19,11-16

Szereg poprzednich wizji przygotowało obecną scenę paruzji Chrystusa. I tak już w w. 12,1-12 Mesjasz odniósł zwycięstwo nad Smokiem jako Pan całego kosmosu. Jednakże zwycięstwo to pozostało jeszcze w ukryciu dla ludzkości. Można nawet było przypuszczać, że nad nią panuje przeciwnik Boga. Takie pozory nadto dostarczała wizja o Bestii z morza (13,1-18). Ale już od 14 rozdz. począwszy nastąpiły zapowiedzi zbliżającego się sądu Bożego nad złem, u którego podstaw stoi diabeł.

Zapowiedzi te mieszczą się w trzech symbolicznych kompozycjach obrazowych. Pierwsza przedstawia Baranka i jego orszak (14,1-5), druga dotyczy wizji trzech aniołów przepowiadających zwycięstwo i pomstę Boga (14,6-13), a trzecia to wizja trzech aniołów żniwiarzy (14,14-20). Kolejne rozdziały poświęcone są upadkowi Babilonu. A więc zapowiedzi aniołów się

¹¹ Potem ujrzałem niebo otwarte – a oto biały koń. Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy. Sądzi bowiem sprawiedliwie i słuszny prowadzi bóg.

¹² Oczy Jego jak płomień ognia a głowa zdobiona przelicznymi diademami i wypisane miał na niej Imię swoje, lecz nikt nie znał go, tylko On sam.

19, 11 Ez 1,1; Ps 96,13; Ap 3,14, Iz 11,4

19, 12 Dn 10,6; Ap 1,14; 2,18; 3,12

spełniają. Skoro sceneria zanotowana w 19,11-16 została tak szczegółowo przygotowana, tutaj jest lepiej ujęta.

11 Już po raz trzeci Jan widzi otwarte niebo (4,1; 11,19). Odtąd już ono się nie zamknie. A dzieje się to za sprawą Tego, którego Jan ujrzał, jak tryumfalnie zejdzie z nieba na ten świat, przez siebie przecież stworzony i go nie opuści, nie jak ongiś przy wniebowstąpieniu po swoim chwalebny m martwychwstaniu. Jan jednak najpierw ujrzał białego konia a nie osobę, podobnie jak w 4,2 oraz w 14,14. Według zapowiedzi Jezusa, zjawi się on na Sądzie Ostatecznym „na obłokach niebieskich” (por. Mk 14,62; nadto Ap 14,14). W naszym wypadku Sędzia jest równocześnie wojownikiem i triumfator, niszczącym swoich wrogów (19,19-21). Kolor biały zaś podkreśla przynależność jeźdźcy do świata niebiańskiego (por. 3,4n.18; 4,4; 6,2.11 i inne).

Opis jeźdźcy zaczyna się od jego imion: „Zwany”. Znaczy to, że najpierw została określona jego istota poprzez przymiotnikowe wyrażenia: „Wierny i Prawdziwy”. Te imiona zostały Janowi objawione w pierwszym widzeniu, w wizji powołaniowej (1,12-20; 1,5; 3,14). Podczas gdy tam bardziej miały znaczenie zapowiedzi dla wierzących, tutaj nastąpiła realizacja obietnicy. Kościół więc może całkowicie zaufać Chrystusowi. Natomiast wrogowie Chrystusa i Kościoła spotkają się z Chrystusem sprawiedliwym. To już zapowiedział Izajasz o przyszłym Mesjaszu (Iz 11,3-5), ale także pisarce późniejszego judaizmu (Hen 38,2; 39,6; 53,6; Ps Sal 17,35-38). Sprawiedliwemu sądowi towarzyszy bój. Rycerz stoczy walkę, niszcząc swoich wrogów. Myśl ta również jest echem zapowiedzi mesjańskich proroka Izajasza (11,4; 63,1-6) a w Mdr 18,15 przeniesiona została na niszczycielską moc „Słowa” (por. nadto 1 Kor 15,25).

12-13 Opis zewnętrzny Rycerza – Wodza zaczyna się od głowy, a właściwie od Jego oczu przyrównanych do „płomieni ognia”. Świadczy to o wszech-

¹³ Przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi. A imię Jego nazwano: Słowo Boga.

¹⁴ A towarzyszyły mu zastępy niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, lśniący bisior.

19, 13 Iz 63,1; J 1,1

19, 14 Ap 17,14

wiedzy Jeźdźca ale i o wzroku przenikającym w głąb każdego człowieka. Dla wrogów w czasie sądu będzie to miało zgubne skutki (por. 1,14). Diademy na głowie Rycerza nie są ograniczone, jak u Smoka (12,3) i jego podobiznie, to jest pierwszej Bestii (13,1). Władza Wodza niebieskiego jest nieograniczona. Prawdopodobnie na czole ma zapisane imię. Wskazuje ono na istotę noszącego je. Objawione zostanie w następnym wierszu. Imię to jest zastrzeżone tylko dla „Słowa Boga” (por. Mdr 14,21; nadto Rdz 32,29; Sdz 13,18). Porównując teksty o „Słowie” w pismach tradycji Janowej (J 1,1,14; 1 J 1,1), oznacza ono drugą osobę Trójcy Przenajświętszej, czyli „Syna Bożego”. Ponieważ wcielenie się Słowa (J 1,14) pozostaje tajemnicą, uzasadnione jest wyjaśnienie, że nikt z ludzi „nie zna”, tj. nie potrafi całkowicie zgłębić imienia Syna Bożego.

Aluzja do śmierci krzyżowej Baranka jest tak oczywista, że tekst nasuwa myśl o człowieczeństwie Syna Bożego – Odkupiciela i Zbawcy, gdyż szata jego zbroczona jest krwią. Podczas gdy w Prologu Ewangelii Janowej (J 1,1-18) pieśń o Logosie kończy się na soteriologii inkarnacyjnej, w naszym fragmencie akcent położony jest na soteriologii paschalnej. Pierwsza łączy nasze zbawienie z inkarnacją, nie wykluczając przecież całokształtu dzieła odkupienia z jego centralnym wydarzeniem, to jest z krwawą śmiercią Jezusa. Druga suponuje inkarnacyjne skutki zbawcze, przenosi jednak punkt ciężkości na wydarzenia paschalne. Z kontekstu nadchodzącego sądu wynika także, że „Słowo Boże” nie jest tylko mianem ontycznym, lecz także funkcyjnym. Poprzez „Słowo”, które się objawiło w „Ciele”, Bóg przemawia „na koniec tych dni” do całego świata (*elalēsen hēmin en hyiō*, Hbr 1,2).

14 Jezus nie przychodzi sam na sąd ostateczny. Według tekstów NT towarzyszą mu aniołowie (np. 2 Tes 1,7n; Mk 13,27 par.; Mt 25,31). Według 1 Kor 6,2 (por. Mdr 3,8) w orszaku Mesjasza – Sędziego będą też święci. W zwycięstwie Baranka nad „dziesięcioma królami”, według Ap 17,14, mają też swój udział błogosławieni w niebie oraz „wybrani wierni” (por. 2,27n). W tym tekście nie chodzi więc tylko o męczenników. W naszym wypadku

¹⁵ Z ust Jego wychodzi ostry miecz, by nim pobić narody. Będzie nimi rządził żelaznym berłem i deptać będzie kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego.

¹⁶ Ma też imię wypisane na szacie przy biodrze swym: Król królów i Pan panów.

¹⁷ Potem ujrzałem innego anioła, który stał w słońcu. Wołał on głośno do wszystkich ptaków latających poprzez przestworza nieba: „Przylatujcie i zgromadźcie się na wielką ucztę Bożą.

19, 15 Ap 12,5; 14,20; Iz 11,4; 63,3

19, 16 Pwt 10,17, Dn 2,47; Ap 17,14; 1 Tm 6,12

19, 17 Ez 39,4.17-20

wojska, które są w niebie, również zjawią się na białych koniach w lśniących szatach, jako znak zwycięstwa i nieskazitelnosci. Na pewno chodzi o aniołów. Nie jest jednak wykluczone, że pojęcie: „*ta strateumata* – wojska” obejmuje wszystkich niebian, skoro taką możliwość interpretacji nasuwa Ap 17,14.

15 Okazuje się, że sąd właściwie dotyczy „narodów”, to jest świata złych, ludzi niewierzących. Sąd zbawczy obejmuje wiernych. Dotychczas sędzia był przedstawiony w relacji do nich. Spotykamy ponownie odwołanie zwłaszcza do trzech tekstów ST (por. Ap 1,16; 2,27; 12,5; 14,19n), w których przyszedł Mesjasz wystąpi jako sędzia narodów (Ps 2,8n; Jl 4,13; Iz 63,1-6; Dn 7,13). Jakkolwiek jest mowa o mieczu jako symbolu surowego i bezpardonowego przeprowadzenia sądu nad niewierzącymi, nie będzie to sąd krwawy, lecz sąd „Słowa”. Na takie bezkrwawe, lecz skuteczne przeprowadzenie sądu wskazuje także kombinacja cytatów ST z Iz 49,2 z drugiej pieśni o Słudze Jahwe i z Iz 11,4 o księciu pokoju. A to wszystko przedstawione jest na tle zwycięskiej walki „Słowa Bożego”.

16 Chrystus jako ostateczny sędzia nosi na swoim płaszczu i na swoim biodrze imię zwycięskiego Wodza. Podobne tytuły cechowały starożytnych władców Dalekiego Wschodu. Nie mogło tedy zabraknąć tego określenia dla Boga Izraela: „Jahwe, nasz Bóg jest Bogiem bogów, Panem panów, Bogiem wszechpotężnym i strasznym” [...] (Pwt 10,17; por. Dn 2,47; 2 Mch 13,4). Władza Chrystusa pochodzi właśnie od tego Boga jedyne go i wszechpotężnego (por. Ap 17,14). Nie jest to władza chwiejna i przemijająca rzymskich cesarzy, noszących imiona bluźniercze (13,1; 17,3).

17-20 Już wcześniej (Ap 16,14; 17,12-14) zostało zapowiedziane całkowite zwycięstwo Chrystusa. Zostaje ono przedstawione w kontrastowym

¹⁸ Trzeba bowiem pożerać ciała królów, ciała wodzów i ciała mocarzy, ciała koni i ich jeźdźców, ciała wszystkich – wolnych i niewolników, małych i wielkich”.

¹⁹ I ujrzałem Bestię i królów ziemi, i wojska ich, zebrali się, by stoczyć bój z Tym, który siedział na koniu i z Jego wojskiem.

²⁰ Bestię schwytano a wraz z nią Falszywego Proroka, co przed nią czynił cuda, którymi zwodził tych, co przyjęli znamię Bestii i oddawali pokłon jej posągowi. Oboje żywcem wrzuceni zostali do jeziora ognistego, gorejącego siarką.

²¹ Pozostałych zaś zabił miecz wychodzący z ust Jeźdźca na koniu. A wszystkie ptaki nasyciły się ich ciałami.

19, 19 Ps 2,2; Ap 16,16

19, 20 Ap 13,11-17; 20,10; Dn 7,11.26

19, 21 Ez 39,17.20

ujęciu. Z jednej strony „wielka uczta Boga” z metaforą żerowiska dla ptaków, przywołanych przez anioła, a z drugiej strony pożarcia trupów możliwych tego świata, ale i wolnych, i niewolników, nikogo z nich nie pomijając. Obraz zaczerpnięty jest z proroctwa Ezechiela o klęsce Goga (Ez 39,17-20). Obraz ten ma na celu przedstawić ostateczny koniec panoszącego się zła na świecie, szerzonego przez bezbożników, obojętnie jakiego pochodzenia czy stanu. Na ich czele stała Bestia – symbol tonącego w błocie moralnym Imperium Romanum (por. rozdz. 13) oraz Falszywy Prorok (symbol propagandy dla boskiego kultu cesarzy rzymskich). Oboje zostali wrzuceni żywcem do ognistego jeziora z gorejącą siarką. Zarówno ogień, jak i siarka mają przedstawić męczarnie, jakich doznają najwięksi wrogowie Boga na ziemi, ale także karzącą sprawiedliwość Boga. Zarówno w ST (Iz 66,24; Jr 7,31n; 19,4-6.11), jak i NT (Mt 5,22.29n; 18,9 par.; Jk 3,6) posłużono się podobnymi metaforami.

21 W ostatnim wierszu tego rozdziału mowa jest o karze, która spotkała zwolenników i czcicieli Bestii. Zwycięstwo nad nimi miało już miejsce przy śmierci Jezusa i jego chwalebny zmartwychwstaniu (por. 12,5-12). Stąd to nie ma już mowy o walce. Opisany jest druzgocący koniec wszelkiej potęgi złowroziej Bogu. Bestie zostały wtrącone do piekła, z którego wyszły, i skazane na wieczną mękę (por. 14,10n; 10,10.14n; 21,8). Nad ciałami czcicieli Bestii pastwi się ptactwo. O nim jeszcze będzie mowa w 20,15 i 21,8.

20¹ Potem ujrzałem anioła, zstępującego z nieba. W rękę swym trzymał klucz od Otchłani oraz długi łańcuch.

20, 1 2 P 2,4; Jd 1,6

SĄD NAD SZATANEM ORAZ TYSIĄCLETNIE KRÓLESTWO CHRYSYUSA 20,1-10

Fragment 20,1-10 doznał przeróżnych interpretacji, a w tym także mylnych. Na to złożyły się właściwie dwie sprawy. Pierwsza. Czytając wnikliwie tekst Apokalipsy, nie można nie zauważyć, że zostały tu opracowane i przerobione przeróżne żydowskie tradycje, nie tylko apokaliptyczne, choć autor nigdzie nie powołuje się wyraźnie na ST. Suponuje po prostu jego znajomość. Właśnie przystosowanie zwłaszcza wczesnożydowskich tradycji do chrześcijańskiej apokalipsy, dla której miarodajne były wydarzenia zbawcze Chrystusa, domagało się całkowitej przeróbki. Łatwo ją zauważyć w układzie chronologicznym obrazów przedstawiających stopniowe, ale i zdecydowane niszczenie złowrogich Bogu sił demonicznych i pod ich wpływem stojących władców tego świata. A to wszystko dzieje się w czasach eschatologicznych, które już nadeszły poprzez zbawcze dzieło Chrystusa. Z tego wynika, że zbawienie już się dokonało i skutki jego trwają. Są niezniszczalne, jakkolwiek ostateczne zwycięstwo nad złem jeszcze nie nastąpiło. Właśnie tę dialektykę pomiędzy „już” a „jeszcze nie” pragnie przezwyciężyć lub co najmniej wyjaśnić Apokalipsa. A więc w historii zbawienia, którą kreśli Apokalipsa, zwycięstwo Boga nad szatanem jest pewne i ostateczne.

Drugi powód. Moc szatana, która ujawniła się w historii szczególnie w usiłowaniu oderwania ludzi od Boga, co też się częściowo udawało, zostaje zdemaskowana, a sam szatan definitywnie pokonany. Świadcami klęski szatana są wierni chrześcijanie. A więc zwycięstwo Boga ujawnia się już teraz, a nie dopiero przy końcu świata i historii ludzkości. Te myśli Apokalipsa przedstawia w trzech wizjach, rozpoczynających się zwrotem technicznym: „ujrzałem” (20,1.4.11). Pierwsza przedstawia uwięzienie szatana na tysiąc lat (20,1-3). Druga nawiązuje do wątku tysiącletniego królestwa mesjańskiego i rozwija go (20,4-10). Trzecia przedstawia sąd nad narodami (20,11-15).

² Pochwycił on Smoka, Węża starodawnego, a jest nim diabeł i szatan. Związał go na tysiąc lat.

³ Wrzuciwszy go do Otchłani, zamknął ją i położył na niej pieczęć, aby już nigdy nie zwodził narodów, do czasu upłynięcia owych tysiąca lat. Potem będzie uwolniony na krótki czas.

20, 2 Rdz 3,1; Za 3,1; Ap 9,1; 12,9

20, 3 2 Tes 2,9-10

PIERWSZA WIZJA UJARZMIENIE SZATANA 20,1-3

1-3 Jan ujrzał anioła przychodzącego z nieba. W ręku trzymał klucz od Czeluści oraz wielki łańcuch. Z metaforą klucza spotkaliśmy się już Ap 9,1 przy dźwięku piątej trąby, a jeszcze wcześniej w Ap 1,18, przy autodeklaracji Chrystusa: „Mam klucze śmierci i Otchłani”. Znaczy to, że Chrystus jest w posiadaniu władzy nad Hadesem, ale może tę władzę także przekazać, w naszym wypadku aniołowi. Kto posiada klucze Otchłani, posiada także klucze królestwa niebieskiego, które Chrystus przekazał swojemu następcy na ziemi, św. Piotrowi (Mt 16,18). Z kontekstu wynikałoby, że anioł „pochwycił” diabła w Otchłani, do której wszedł, mając klucze do jej bram. Związał go łańcuchem na okres bardzo długi. Diabeł otrzymał tu określenia znane nam z 12,9 jako: „Wąż starodawny”. Oczywiście, nie wolno liczby tysiąca lat tłumaczyć dosłownie. Do dosłownej interpretacji skłoniła liczba pojawiająca się we fragmencie 20,1-10 aż sześć razy (w w. 2.3.4.5.6.7). Hipotezę tę zwano „millenaryzm” lub też z greckiego „chiliazm”. Według zwolenników tego kierunku po siedmiu tysiącach lat trwania świata z przyjściem Mesjasza miało nastąpić królestwo mesjańskie, któremu wyznaczono czas odczytany z Ap 20,1-6, czyli okres tysiąca lat. Na dosłowną interpretację tekstów o tysiącletnim królestwie mesjańskim wpłynęła niewątpliwie żydowska tradycja. Starsza tradycja żydowska uważała czasy królestwa mesjańskiego jako coś trwałego, kiedy dokona się pełnia zbawienia. Jako miejsce powstania wyznaczono Palestynę z Jerozolimą jako ośrodkiem religijnym i kultycznym. Dwie rzeczy się wtedy miały dokonać. Doszczętne zniszczenie pogańskiej potęgi światowej oraz powrót Żydów diaspory do Ziemi Świętej, ale także nawrócenie wielu pogan. Nieco inaczej przedstawia się wizja mesjańskiego

⁴ I ujrzałem trony, a na nich usiedli ci, którym dano władzę sądzenia. Widziałem też dusze tych, którym pościnano głowy, gdyż złożyli świadectwo dla Jezusa i głosili Słowo Boże, a także tych, którzy nie oddali czci Bestii i jej posągowi i nie mieli jej znaku ani na swoim czole, ani na swojej ręce. Oni to ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat.

20, 4 Dn 7,9,22.27; Łk 23,30; 1 Kor 6,2

panowania w późnym judaizmie. Jeden kierunek odżegnuje się od ideologii politycznej i nadzieję na królestwo mesjańskie przekłada na zaświaty, po dokonaniu Sądzia Ostatecznym (np. 1 Henoch 71; 2 Henoch; Assumptio Moisi). Drugi kierunek nie rezygnuje z politycznych nadziei, jednakże nie przekłada powstania królestwa mesjańskiego po skończeniu się świata, lecz uważa je jako realny byt okresowy przed Sądem Ostatecznym, przeznaczony tylko dla prawych i pobożnych Izraelitów. Myśli te eksponuje szczególnie 4 Ezd 7,28-32. Wśród tego kierunku nie ma jednak precyzji w określeniu trwania tego przejściowego błogosławionego stanu szczęścia, jakby antycypacji wiecznego szczęścia w niebie (od 40 lat do 7000 lat).

U podstaw tych obliczeń stoi ogólniejsze przekonanie zadomowione może najsilniej w irańskiej koncepcji świata, gdzie dzieli się go na okresy tysiącletnie. Żydowską koncepcję podziału na okresy zawiera już tzw. heksameron. „Dni” znaczyły tedy epoki tysiącletnie. Po nich nastąpi „szabat”, trwający też tysiąc lat (por. List Barnaby 15,3-6).

Co jednak nasz tekst obrazowy pragnie nam powiedzieć? Na pewno jedno, że moc szatana zostanie całkowicie złamana. Uwężenie demona jest znanym motywem w mitach Dalekiego Wschodu. W ST takie przekonanie wyraża Iz 24,21 n, co znalazło rozwinięcie w apokaliptyce późnego judaizmu (np. Henoch -Ap 10,4-10; 18,12-19,3; 21,1-10 i inne). Jaki to może być czas, kiedy szatan jest bezsilny? Może Jan myśli o okresie między pierwszym i drugim przyjściem Chrystusa? Choć w tym okresie szatan dochodzi do głosu, to szkodzić może tylko tym, którzy nie są związani z Chrystusem – Wodzem i Triumfotorem. Jego moc jest tak ograniczona, iż nie jest już w stanie „zwozić narody”, czyli tych, którzy należą do Kościoła. Zwolnienie szatana na „krótki czas” jest po to potrzebne, by go ostatecznie i całkowicie osądzić i na zawsze wtrącić do piekła. Widocznie Jan myśli o paruzji Chrystusa – Sędziego.

4-5 Nie wiele łatwiejsza jest interpretacja następných wierszy. Wiersze 4 do 6 przedstawiają początek tysiącletniego królestwa, w. 7-10 jego koniec,

⁵ Reszta umarłych nie ożyła, dopóki nie skończyło się tysiąc lat. Wtedy nastąpi pierwsze zmartwychwstanie.

⁶ A błogosławiony i święty każdy, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad takimi druga śmierć jest bezsilna. Oni to będą kapłanami Boga i Chrystusa, i tysiąc lat z Nim będą panować.

20, 5 1 Kor 15,23; 1 Tes 4,16

20, 6 Iz 61,6; Ap 5,10

bez szczegółowego jego opisu. W. 4a mówi o trybunale sędziowskim, bez podania jego składu. Jest to wielki skrót czterech wierszy z siódmego rozdz. Daniela (7,9.10.22.26). Według Dn 7 jest jednak wiadome, kto jest Sędzią a kto przy nim zasiada w trybunale. Sędzia jest „Starodawny” (czyli Bóg), a współsędziowie to wierni Izraelici. Dopiero w drugiej części w. 4 jest mowa o zmartwychwstałych chrześcijanach. W. 4a mówi o niebieskim trybunale z Chrystusem Głównym Sędzią i przyznaje obywatelskie prawa w królestwie mesjańskim Chrystusa świadkom Jego, szczególnie męczennikom, ale i wszystkim, którzy nie oddali czci Bestii i jej podobiznie. Im to dano „nowe życie” po śmierci, co już wcześniej zostało zapowiedziane (5,10) łącznie z udziałem we władzy kosmicznej Chrystusa (por. 2,26n; 3,21). Co znaczy „zaczęli żyć na nowo”? Skoro o „zmartwychwstaniu ciał” mowa jest dopiero w w. 13, a ma ono miejsce przy paruzji i dotyczy zarówno dobrych, jak i złych (por. w. 12 i w. 15), to „pierwsze zmartwychwstanie” może oznaczać tylko transcendentną rzeczywistość, na co zresztą wskazuje tekst. Wszystko przecież odbywa się w niebie. Wierni mogą już teraz cieszyć się uczestnictwem uwielbionego Pana. Jest ono zagwarantowane przez wierność Chrystusowi, za które niektórzy oddali nawet swoje życie. Tekst więc ma na uwadze tych wiernych, którzy znajdują się w niebie nie jako „zmartwychwstali – co do ciała”, lecz co do ich osobowego jestestwa. O takiej możliwości dowiadujemy się z ust samego Jezusa, który z krzyża żałującemu łotrowi obiecał „raj – niebo”. A wizja św. Szczepana diakona o „stojącym u tronu” uwielbionym Chrystusie, by przyjąć do siebie pierwszego męczennika chrześcijaństwa, tę myśl potwierdza. Resztę, o której mowa w wierszu piątym, czeka „druga śmierć”. Wyjaśnienie jej znaczenia nastąpi dopiero w 20,14.

6 Wszyscy ci, którzy mieli udział w „pierwszym” zmartwychwstaniu, doznają błogosławieństwa oraz godność świętych. Nic dziwnego, skoro poprzez „nowe życie” dostali się do sfery transcendentnego Boga, który jest

⁷ Kiedy upłynie okres tysiąca lat, szatan zostanie uwolniony z więzienia swego.

⁸ Wyjdzie, by zwieść narody, znajdujące się na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, aby je zebrać do walki. A są one tak liczne, jak piasek morski.

20, 8 Ez 7,2; 38,2; 9,16

Świątym. To nie jest przypadłość Boga, lecz świętość i miłość należą do jego istoty. Wskutek tego „druga śmierć” nie może zniweczyć stanu ścisłej łączności z Bogiem. Wtórna śmierć nie ma nad nimi żadnej władzy (por. 2,11). Druga śmierć więc ma na uwadze stan potępionych. Wobec tego pierwsze zmartwychwstanie skutecznie nadprzyrodzoną łączność z uwielbionym Chrystusem i Jego Ojcem w niebie.

Druga część w. 6 precyzuje stan tych, których nie osiągnie „druga śmierć”. Będą oni „kapłanami Boga i Chrystusa”. Mając na uwadze, że w świetle Pisma św. kapłaństwo nie jest li tylko tytułem honorowym, ale bardziej funkcyjnym, można przypuszczać, że także oni będą mieli współdziałanie w ustaleniu ładu moralnego i społecznego na ziemi wśród społeczeństw ludzkich. Skoro szatan jest zakuty w łańcuchy i zamknięty, panowanie Chrystusa i Jego świętych kapłanów będzie odczuwalne także na ziemi. Służyć będzie szerzeniu Ewangelii i rozwojowi Kościoła Chrystusowego. Niezależnie od tego, przez królowanie Chrystusa w niebie i na ziemi nie została przecież naruszona wolność człowieka, który zachęcony do czynienia dobra, często wybiera zło. Już ST mówi o tych słabościach serca ludzkiego (por. Rdz 8,21). Wydaje się więc, że królowania „kapłanów” wespół z Chrystusem Apokalipsa nie ogranicza do chwalebnej liturgii niebieskiej, lecz sięga także aż do Kościoła na ziemi.

OSTATECZNY CIOS ZADANY SZATANOWI 20,7-10

7-8 Po upływie okresu „tysiąca lat” szatan z dopustu Bożego zostaje uwolniony z Hadesu. Zaczyna od razu szaleć, zapomniawszy o tym, że jego dni są policzone. Na to wskazał już fragment 19,11-21. Szatan szuka swych zwolenników po całym świecie („cztery narożniki ziemi”). Na ich bliższe określenie Jan posługuje się imionami znanymi z Ez 38-39. Tam jednak Gog pochodzi z kraju Magoga (podobnie Rdz 10,2). Imiona te zna także

⁹ I ruszyli w szeroki świat i okrążyli obóz świętych, i umiłowane miasto. Jednakże z nieba spadł ogień i ich pochłoniął.

¹⁰ Diabła zaś, który ich zwodził, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam, gdzie przebywa Bestia i Falszywy Prorok, a będą dręczeni dniem i nocą przez całą wieczność.

20, 9 Ha 1,9; 2 Krl 10; Ez 38,22; 39,6

20, 10 Rdz 19,24; Ap 19,20

późniejsza żydowska literatura apokaliptyczna. Np. aram. *Targum Neofiti* do L6 11,26 zapowiada ich zagładę w Jerozolimie, gdzie zostaną pokonani przez mesjańskiego króla. Mgliste jest pochodzenie tych imion. W każdym razie w naszym tekście, jak i w Targumie symbolizują historycznych władców wrogo nastawionych do wyznawców prawdziwego Boga. Szatan szykuje się do ostatniego ataku na lud Boży. Metafora o „piasku morskim” (por. Rdz 22,17) świadczy o licznej rzeszy zwolenników szatana.

⁹ Szatan kieruje swoją potężną armią, w której koncentruje się zło całego świata bezbożnego, w stronę „obozu świętych”. Obraz „obozu” przypomina Izrael ST, wędrujący przez pustynię. Lud Boży zdążył jednak już zgromadzić się w „mieście umiłowanym”, to jest w stolicy religijnej Izraela, w Jerozolimie, w „mieście sprawiedliwych” (por. Syr 24,11). Niecne zamiary szatana jednak się nie powiodły. Interwencja Boga, jaka udaremniła atak na Jerozolimę, została przedstawiona znanymi obrazami Pisma Świętego. Nie dochodzi w ogóle do walki orężnej, gdyż ogień – symbolizujący doszczętne zniszczenie wrogów – „ich pochłoniął” (por. Rdz 19,24; Wj 38j,22; 2 Krl 1,10; Ez 38,22; 39,6 oraz Ap 11,5).

¹⁰ Na razie dowiadujemy się o tym, jaka kara konkretnie spotkała Diabła, Bestię i Falszywego Proroka. Wprawdzie tylko przy Diable zostaje ona wyraźnie wyszczególniona, ale dalsze dwa zdania wskazywałyby na to, że wszyscy trzech rzućeni zostali do piekła, opisanego za pomocą metafor „jeziora ognia i siarki” (por. 19,20). Ich cierpienia będą trwały wiecznie (por. Mt 25,41).

SĄD OSTATECZNY 20,11-15

Trzecia kolejna wizja podzielona jest na dwa scenariusze. Zarówno w. 11, jak i w. 12 otwierają je technicznym zwrotem: „i ujrzałem”. Wizje te wprowa-

¹¹ Potem ujrzałem wielki, biały tron i Tego, który na nim siedział. Od oblicza Jego uchodziła ziemia i niebo, i nie znaleziono dla nich miejsca.

¹² Widziałem też umarłych, wielkich i małych stojących przed tronem. Otwarto wtedy księgi. Otworzono jeszcze inną księgę, księgę żywota. Wtedy odbył się sąd nad umarłymi według uczynków zapisanych w księgach.

20, 11 Mt 25,31-36; Dn 2,35

20, 12 Dn 7,10; Ap 3,5; Flp 4,3; Rz 2,6

dzają nas już w wieczność, w niekończące się trwanie ponadhistoryczne. Jest też mowa o jednym tylko tronie, a nie jak w 4,4 o dwudziestu czterech. W niebie nie ma kolorów. Jest tylko lśniąca biel. Jedyne Sędzia – Bóg – Wszechwładca siedzi na „białym tronie”. Nastąpił ostatni akt dramatu dziejów ludzkości – Sąd Ostateczny.

11 Biały tron, symbol jedynej władzy Boga pełnego majestatu, wskazuje na Boga – ostatecznego Sędziego. Bóg owiany tajemnicą swej transcendencji nie musi być bliżej określony imieniem. Scena sądu tu opisanego nawiązuje do wizji Daniela, łącznie z otwarciem księgi (Dn 7,9.10). Dla naszego tekstu znamieny jest szczegół o „ucieczce ziemi i nieba” sprzed oblicza „Siedzącego”. W apokalipcyce żydowskiej oznacza on koniec świata (por. 16,20). O takim tu chyba mowa, co by wyjaśniało końcowe zdanie w. 11: „miejsca dla nich (czyli śladów) nie znaleziono”. Owszem, aram. rzeczownik *'atar* może oznaczać także miejsce lub ślad. Tak też przekład Teodocjona LXX rozumiał zwrot z Dn 2,35: *hōste mēden kaleiphthēnai eks autou*.

12 Przed sędziowskim tronem Boga staną wszyscy ludzie kuli ziemskiej, którzy od jej zaistnienia na niej żyli. Myśl o powszechnym zmartwychwstaniu w dniu Sądu Ostatecznego jest stałą tezą NT (Mt 25,32; J 5,28; 2 Kor 5,10; Dz 10,42; 17,31; 2 Tm 4,1; 1 P 4,5n). Podstawą wyroku sędziowskiego są niebiańskie księgi. Jedna zawiera wszystkie czyny ludzi zarówno dobre, jak i złe. Myśl ta nie jest odosobniona. Znajduje się już w Dn 7,10 (por. Iz 65,6; Jr 22,30; Ml 3,16), a powtarza ją późniejsze piśmiennictwo judaizmu (por. Hen 90,20; Ap Bar 24,1; 4 Ezd 6,20). Są to więc indywidualne akta procesowe. Oprócz nich jest jeszcze „księga życia” wcześniej wzmiankowana w Apokalipsie (13,8; 17,2; 21,27). Takową wspomina już ST (Wj 32,23; Dn 12,1; Ps 69,28). Ta księga zawiera rejestry osób zbawionych (Flp 4,3; Ap 3,5; 13,8; 17,8; 21,27; 22,29; Łk 10,20; Hbr 12,23).

¹³ A morze wydało swoich umarłych, a także Śmierć i Otchłań wydały zmarłych. Wszyscy zostali osądzeni według swych uczynków.

¹⁴ A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognistego. Jezioro ogniste to śmierć druga.

¹⁵ Do tego jeziora ognistego zostali wrzuceni wszyscy niezapisani w księdze żywota.

20, 13 J 5,28-29

20, 14 1 Kor 15,26.55

20, 15 Dn 12,1; Mt 25,41

13-15 Nieco dziwne wydaje się wyszczególnienie miejsc, z których zmarli powstali. Jan już wcześniej ich widział (w. 12). To jednak nie przeszkadza mu powiadomić nas, skąd oni powstali. Jeśli przyjmiemy symboliczne tłumaczenie, a takie się narzuca, to morze jest symbolem niszczącego chaosu i zaprzeczeniem życia. Śmierć symbolizuje koniec życia. A więc mielibyśmy tu pewne stopniowanie. Otchłań natomiast to miejsce lub stan po śmierci. W greckiej mitologii otchłań Hades (hebr. *szeol*) to piekło. Z tych trzech określeń Śmierć i Otchłań przedstawione są jako osobowe potwory demoniczne. Przy Sądzie Ostatecznym potraktowane zostały na równi z Szatanem, gdyż i oni zostali wrzuceni do jeziora ognia. Znaczy to, że zostali całkowicie obozwładnieni. Podobną myśl wyraża św. Paweł o śmierci: „Na sam koniec zniszczona zostanie śmierć” (1 Kor 15,26). Śmierć przyszła na świat przez grzech (Rz 5,12). Nie istniała przed grzechem i istnieć nie będzie po pokonaniu śmierci przez zbawcze dzieło Chrystusa (Ap 21,4). Skoro śmierci już nie będzie, nie będzie także miejsca czy stanu po niej, czyli podziemia, otchłani Hadesu. Identyfikacja „drugiej śmierci” z jeziorem ognistym dotyczy tedy tylko tych ludzi, którzy są oddaleni od Boga, czyli pozbawieni na zawsze życia Bożego w niebie, gdzie już śmierci nie będzie. Wspomnienie o tych, którzy nie są zapisani w księdze życia, nawiązuje do drugiej śmierci. „Umarły” zaś w NT jest także synonimem dla grzesznika (Mt 9,22; J 2,24; Jd 12; Ap 3,1). Rozdział 20 przypomina nam słowa Jezusa w relacji Mt 25,41; „Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom”.

21¹ I widziałem nowe niebo i nową ziemię. Przemienęły bowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia. Nie ma też już morza.

21, 1 Iz 65,17; 66,22; 2 P 3,13; Ap 20,11

NOWE JERUZALEM 21,1-22,15

Po raz pierwszy Bóg rozprawił się z „księciem tego świata”, gdy zesłał Syna Swego na ten świat (por. 12,7-12; J 16,11). Jednakże z dopustu Bożego (por. 13,7) mógł on jeszcze na jakiś czas rozwinąć swoją niszczyielską działalność, zwodząc ludzkość i nastawiając ją przeciw Bogu (por. 12,12). Również wierni byli tu wystawieni na próbę. Wsparci byli Bożą łaską i obietnicą zwycięstwa Chrystusa nad złem. Próba ta stała się równocześnie okazją do demonstracji ich wierności wobec Boga, w wielu wypadkach aż do męczeńskiej śmierci.

Nastąpiła jednak radykalna zmiana spowodowana „drugim przyjściem” Chrystusa. Zniknęło poprzednie stworzenie (20,11) łącznie ze wszelkim złem spowodowanym przez Szatana i jego pomocników. Nie mają oni już wpływu na dalszy bieg historii. Główni wrogowie Boga zostali skazani na wieczne potępienie (20,15). Ale także ten sam los spotkał wszystkich tych, którzy nie byli zapisani w „księdze życia”. Nastąpił definitywny rozłam między zwolennikami Boga a bezbożnikami (20,12-15). Historia świata w Sądzie Ostatecznym zostaje doprowadzona do jej pierwotnej czystości rajskiej, bezgrzesznej i Bożej. W ten sposób zostały przygotowane warunki do powstania „nowego stworzenia”, do ostatecznego i pełnego połączenia się Boga ze swym ludem. O tym informują nas ostatnie dwa rozdziały Apokalipsy. Stanowią one uwieńczenie całości i w przeróżny sposób zostały przygotowane. Z podziałem na tematyczne jednostki tekstowe nie ma właściwie trudności. Część pierwsza opiewa „nowe stworzenie” jako miejsce obecności Boga, a to znaczy pełnego szczęścia i wiekuistego życia (21,1-8). Kolejny fragment ukazuje nam „nową Jerozolimę” w całej swojej niebiańskiej okazałości (21,9-22,5).

Od w. 6 rozdz. 22 rozpoczyna się zakończenie księgi. Po potwierdzeniu przez anioła, który porwał Jana na wysoką górę (21,10), wiarygodności objawienia, jakiego doświadczył (22,6-9), sam Jezus zapowiada swoje drugie przyjście, co niebawem ma nastąpić (22,10-17).

1 W. 1 rozpoczyna się stereotypową formułą wizjonerską: „i ujrzałem nowe niebo i nową ziemię”. Przymiotnik „nowy”, pojawiający się często

w NT, nie tyle podkreśla następstwo w porządku chronologicznym, ile osiągnięcie doskonałości lub pełni w stosunku do „starego”, czyli tego, co było. Najwyraźniej to jest zawarte w słowach Jezusa: „Nie przyszedłem znieść Prawo (ST), lecz je dopełnić”. W odniesieniu do „nowego stworzenia” św. Paweł wskazuje na egzystencjalną przemianę dokonującą się w Chrystusie i przez niego: „Jeśli ktoś trwa w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17). Jan w opisie „nowego stworzenia” sięgał do proroka Izajasza, a dokładnie do Deutero-Izajasza, który powrót Izraela z niewoli babilońskiej przyrównuje do powstania nowego nieba i nowej ziemi (Iz 65,17; 66,22). A jeszcze wcześniej przyrównuje odnowienie przymierza pomiędzy Bogiem Izraela i swoim wybranym ludem (Iz 61,10). Wprawdzie Deutero-Izajasz pojmował „nowe stworzenie” jako przekształcenie obecnego świata, które nastąpi z pierwszym przyjściem Mesjasza, jednakże chrześcijańska interpretacja tych genialnych myśli proroka powstanie „nowego stworzenia” przesunęła na czasy po zakończeniu się tego eonu. Jest to widoczne najwyraźniej w 2 P 3,10-13, ale także zawarte w logiach Jezusa, które zanotował św. Mateusz (Mt 19,28; por. także Łk 22,30). Wizja nowego stworzenia nie jest też obca literaturze późnego judaizmu. I tak autor 4 Ezd 7,29-32.75 wyobraża ją sobie jako przemianę starego świata, podobnego do chaosu przed jego stworzeniem, w nowy świat. O krok dalej idzie 1 Hen 72,1; 91,16, który przemianę tę widzi jako radykalną, niemającą już nic wspólnego ze starym światem. W naszej wizji w nowym stworzeniu nie będzie miejsca dla morza. Wydaje się, że trzeba najpierw dalej czytać tekst, żeby się dowiedzieć, jak Jan interpretuje nowe niebo i nową ziemię. Jeśli bowiem są one urzeczywistnieniem doskonałości, ładu i pokoju Bożego, gdzie miejsce ma wieczysta uroczysta liturgia niebiańska przed tronem Najwyższego, to morze, które w starożytnej ideologii symbolizowało chaos, nie ma tam miejsca. Zważywszy jeszcze, że oprócz kosmicznego chaosu z morzem związane szkodliwe działanie mitycznych potworów skierowane przeciw Bogu i ludziom (Lewiatan, Rahab, Smok, Wąż), to zrozumiałe, że Jan wyraźnie mówi o tym, że morze przestało istnieć. Straciło swoją rację bytu. Podobne myśli snuje także apokaliptyka późnego judaizmu (Sybill 5,159n; 447; 8,236; Wnieb. Mojż 10,6), tłumacząc zniknięcie morza z całkowitym zniszczeniem starego świata.

² I widziałem Miasto Święte, Nowe Jeruzalem, jak zstępowało z nieba od Boga. A było przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla swego męża.

³ Wtedy też usłyszałem donośny głos wychodzący od tronu: „Oto przybytek Boga z ludźmi. Będzie On mieszkał razem z nimi. Oni zaś będą ludem Jego, gdyż sam Bóg będzie z nimi.

21, 2 Iz 52,1; 61,10; Hbr 11,10; Ap 19,7

21, 3 Za 2,10; Iz 8,8

2 Wizjoner przechodzi do szczegółów. Widzi na tej nowej ziemi (nie w niebie) „Miasto święte”. Jego świętość przerasta świętość „starego Jeruzalem”. Jest innej kategorii (por. Hbr 11,10). Po prostu niebiańskie Jeruzalem przeobraża istotowo nowy świat tak dalece, że „ludzkie” i „boskie” są nie tylko blisko siebie, lecz stanowią jedno. Ziemia zostaje jakby pochłonięta przez niebo. Właśnie tę rzeczywistość przedstawia zejście nowego Jeruzalem z nieba. W dawnej świątyni chmura była znakiem obecności Boga wśród swojego ludu. To, co było ukryte i ukazane w znakach, stało się rzeczywistością. Nie znaczy to jednak, że stara Jerozolima ze swoją świątynią doznała przeobrażenia. Nowe Jeruzalem to coś zupełnie innego. To transcendentna rzeczywistość Bożego istnienia od wieków, teraz dostępna ludowi Bożemu (por. Ga 4,26; Hbr 12,22; 4 Ezd 7,26; Ap 53,6; 90,28-30).

Obraz nowego Jeruzalem zostaje wzbogacony o kolejny, który tę łączność ziemi z niebem jeszcze bardziej uściśla i personalistycznie kreuje. Służy ku temu identyfikacja oblubienicy ze świętym miastem. Tą oblubienicą Chrystusa jest Jego Kościół. Spotkaliśmy już podobny obraz w Ap 14,1-5. Otóż tam Kościół był reprezentowany przez orszak Baranka, stojącego na górze Syjon, jednakże w relacji do „starej ziemi”. Obecnie Kościół celebrował gody Baranka (por. 19,7) w nowej rzeczywistości, w której wewnętrzne bogactwo i piękno zostaje także ujawnione na zewnątrz w „nowym stworzeniu”. Opis bardziej szczegółowy przedstawiają wiersze 10-27 tegoż rozdziału. Również późniejsze pisma judaizmu wyrażają nadzieję, że w czasach eschatologicznych niebieskie Jeruzalem zejdzie na ziemię (np. 4 Ezd 7,28).

3 To, co Jan dotychczas widzi, wymaga wyjaśnienia. Dlatego też jeden z czterech aniołów głosem donośnym informuje wizjonera szczególnie o dwóch sprawach zbawczych. Jedna dotyczy samego zejścia Boga do ludzi. Takie było zresztą proroctwo zawarte już Kpł 26,11n i u proroków (Jr 38,33;

⁴ Otrze On wszelką łzę z ich oczu. Odtąd nie będzie już śmierci ani smutku. Nie będzie płaczu ani mozołu. Przeminięły bowiem pierwsze rzeczy”.

⁵ A Ten, który siedział na tronie, orzekł: „Oto czynię wszystko nowe”. I dodał: „napisz to. Są to bowiem słowa pewne i prawdziwe”.

21, 4 Ap 7,17; Jr 31,16; Iz 35,10; 65,19

21, 5 Ap 4,2; 5,1; 2 Kor 5,17; Ps 47,8

Ez 37,27). W tych wymienionych tekstach „Bóg rozbija swój namiot” wśród swojego wybranego ludu. Proto-Zachariasz poszerza je także na inne narody: „Ciesz się Syjonie. Otóż przychodzę i zamieszkam wśród ciebie. Tak mówi Jahwe. W owym dniu zgromadzą się wokół Jahwe liczne narody i przyłączą je do mojego ludu i zamieszkam wpośród nich” (Za 2,14,n).

Druga sprawa, która wypływa z połączenia się Boga z ludzkością, to błogi stan, opisany w formie orzeczeń negatywnych. Po prostu nie będzie już tego, co dręczyło człowieka w starym stworzeniu, przysparzało mu cierpienie, troski i kłopotów. A co najważniejsze, nie będzie już śmierci, do której zdążało każde życie ludzkie w starym stworzeniu. Opis pozytywny skutków szczęścia wybranych (por. 7,15-17) będzie przedstawiony w 22,3-5. Również późniejszy judaizm potrafił przybliżyć swoim czytelnikom skutki zbawcze płynące ze zjednoczenia Boga ze swoim ludem (zob. np. Hen 10,22). Relacja o skutkach zamieszkania Emmanuela (*'immanu-ël* – „Bóg z nami”) wśród swojego ludu oparta jest na myśli zawartej szczególnie w Iz 25,8; 35,10; 65,19, (por. nadto Ap 7,16n).

5 Jak już wiadomo, Apokalipsa zawiera wizje, ale także relacje. Dotychczas jednak przemawiał ktoś w imieniu Boga, zazwyczaj któryś z aniołów tronowych. Teraz po raz pierwszy Jan słyszy głos samego Boga i to pod koniec objawień. Pierwsze słowo Boga nawiązuje do prorocтва Iz 43,19 (LXX). „Siedzący na Tronie” zapewnia Jana, że w czasach ostatecznych dokona On istotowych zmian. Całe stworzenie z wszelkimi uwarunkowaniami życiowymi zostanie tak przekształcone, że starego nic nie pozostaje, gdyż wszystko stanie się nowe (por 2 Kor 5,27). To, co Jan ujrzał w wizji (21,1-4), stanie się rzeczywistością. Podobną interpretację „nowego stworzenia” spotykamy także w apokaliptyce judaizmu (np. Hen 45,4; 72,1; 96,16; Jub 1,29; Bar syr 57,2).

⁶ Powiedział mi też: „Stało się. Jam jest Alfa i Omega. Początek i Koniec. A kto pragnąć będzie, otrzyma darmo ze źródła wody życia.

21, 6 Ap 1,8; 22,17; Iz 55,1; Za 14,8

Następujący po uroczystym zapewnieniu faktu „nowego stworzenia” nakaz spisania tego, co Jan usłyszał, sformułowany jest w czasie teraźniejszym (*kai legen* – i mówić), podczas gdy poprzednio mamy aoryst (*kai eipen* – i powiedział). Zmiana ta nie wskazuje jednak na nowego mówcę, np. anioła (tak np. A. Jankowski). Ta zmiana czasownika w trybie rozkazującym (imperativus) jest gramatycznie uzasadniona tym bardziej, że nie dotyczy ona (nowej) treści objawieniowej. Takowa nastąpi znów w w. 6. Tu wraca aoryst z w. 5: „i powiedział”. Rozkaz „napisz” odnosi się do wiarygodności poprzednich objawień. Wprowadzające je gr. *hoti*: „że”, czyli „że te oto słowa są wiarygodne i prawdziwe”, można uznać za *hoti recitativum* zamiast *hoti explicativum*. Wtedy opuszczamy *hoti* a po „napisz – *graphon*” stawiamy dwukropkę „napisz: słowa te”

Przymiotniki podkreślające wagę słów objawionych są wyjęte z języka ST. Podkreślały one szczególnie obietnice dane Izraelowi związane z dotrzymaniem przymierza przez Boga (*hesed i 'emet*). Również w naszym wypadku służą one do podkreślenia, że Bóg w czasach ostatecznych spełni wszystkie nadzieje.

⁶ Podkreślają to dalsze słowa „stało się – *gegonen*”. Szczególnie trzema czasownikami greckimi Pismo Świete wyraża akt twórczy Boga: *ktizein* – tworzyć (stąd „*kainē ktisis* – nowe stworzenie” i „*gignomai* – rodzić, stać się”) oraz „*poiein* – uczynić”. Wybór czasownika *gignomai* jest przemyślany. W Ap 16,17 odnosił się do serii plag, stwierdzając wyrok Boży nad złem. Tutaj odnosi się do spełnienia wszystkich planów zbawczych, jakimi kieruje Bóg Pantokrator, który jest Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem wszelkiego stworzenia, czyli także celem ludzkich dziejów. Stąd to w tekście greckim jest l. mn. „stały się”. Jeszcze raz Bóg oznajmia swoje wyroki zbawcze i potępiające. Wyrok zbawczy ma jednak jeden warunek. Trzeba chcieć przyjść do Boga, nawet go szukać (termin biblijny), by mógł „pragnącego” napoić „wodą życia”. Określenia te nie są obce Nowemu Testamentowi. Spotykamy je zwłaszcza w tradycji Janowej (J 4,14n; 6,35; 7,37). Imiesłów „pragnący” jest odnotowany w czasie teraźniejszym, a czasownik „dam” w czasie przyszłym.

⁷ Zwycięzca odziedziczy to wszystko. Ja mu będę Bogiem a on będzie mi synem.

⁸ Bojaźliwych zaś, niewierzących, skalanych, zabójców, bluźnierców, rozpustników, czarowników, bałwochwalców i wszystkich kłamców udziałem będzie jezioro płonące ogniem i siarką. Taka jest śmierć druga”.

21, 7 Ap 2,7; 2 Sm 7,14

21, 8 Ap 22,15; 20,14; Hbr 10,38-39

Nie chodzi o przyszłość daleką czy bliską, lecz o fakt spełnienia prośby. Proszący jednak powinien sobie uświadomić, że mimo swojego życia pobożnego, mimo przynależności do Boga to, co otrzyma, czyli życie wieczne, otrzyma „darmo”, czyli jako łaskę.

7-8 Na tę łaskę trzeba sobie zasłużyć. Życie chrześcijanina to bój. O zwycięzcy dowiedzieliśmy się już z pism do siedmiu gmin kościelnych. Nagrodą jest sam Bóg, choć prawda ta zostaje różnie określona. W naszym wierszu przedstawia ją metafora dziedzictwa. Bóg zwycięzcę przyjmie jak własnego syna. Jako syn zaś stanie się dziedzicem majątności Bożych, to jest królestwa Bożego w wieczności (por. Rz 1,29-31; Ga 5,19-21). Antytezą nagrody dla wiernych chrześcijan, trwających wiernie przy Chrystusie mimo cierpień i prześladowań, jest los, jaki spotka tchórzy, chwiejnych w wierze chrześcijan i wszystkich tych, którzy popełnili niegodziwe a nawet zbrodnicze czyny. Te ostatnie przestępstwa odnoszą się wyraźnie do zwolenników „Bestii” i jej „Obrazu” (por. 17,1-18). Tych wszystkich czeka w wieczności los szatana (por. 20,9n).

NOWA JEROZOLIMA W SWOJEJ OKAZAŁOŚCI 21,9-22,5

Opis Jerozolimy czasów mesjańskich, oparty głównie na Księdze Ezechieła, ukazując dwie perspektywy Kościoła, ziemskiego i niebiańskiego, podnosi jakby sferę doczesną do wiecznej. Sferę ziemską symbolizuje opis zewnętrznej strony Jerozolimy (21,5-21a) oraz wewnętrznego wyglądu miasta (21,21b-27), sferę niebiańską opisuje stan rajski (22,1-5), jako uwieńczenie Bożej historii zbawienia świata i ludzkości. Wizja doskonałego i doprowadzonego do pełni Jeruzalem jest najobszerniejszą wizją ze szczegółowymi obrazami. W jej kontrastowym ujęciu przypomina wizję upadłego Babilonu (17,1-6).

⁹ I przyszedł jeden z siedmiu aniołów z siedmioma czaszami. A czasze były napełnione siedmioma ostatnimi plagami. Rzecz mi: „Chodź, pokażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka”.

¹⁰ Uniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi Miasto Święte, Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga

¹¹ pełne chwały Bożej. Blask jego przypominał blask drogiego kamienia, jakby jaspisu, błyszczącego jak kryształ.

¹² Okolone było potężnym i wysokim murem, z dwunastoma bramami a nad nimi dwunastu aniołów. Były też wypisane imiona dwunastu plemion Izraela.

21, 9 Kpł 26,21; Ap 15,1

21, 10 Iz 52,1; Ez 40,2

21, 11 Iz 58,8; 60,1-2.19

21, 12 Ez 48,21-35

9-10 Anioł, upoważniony przez Boga do ukazania wspaniałości Jeruzalem czasów mesjańskich, należy do grupy aniołów siedmiu czasz plag ostatecznych. Przedtem wyprowadził Jana na pustynię, obecnie na wysoką górę, z której podobnie jak ongiś Mojżesz (Pwt 32,40) mógł ujrzeć ziemię obiecaną, Jan może być świadkiem urzeczywistnienia się wszelkich obietnic Bożych. W wizji upadłego Babilonu Janowi ukazała się „wielka Nierządnicą” siedząca na „Zwierzęciu”, symbolu nienawiści do Boga i Jego świętego Pomazańca. Obecnie Janowi dane jest widzieć „Oblubienicę”, która wychodzi naprzeciw „Barankowi”, aby go zaprosić na ucztę weselną, symbol ścisłej organicznej jedności pomiędzy Chrystusem i Jego Kościołem (por. 19,7). W wizji Babilonu, Wszetecznicą zdążyła do „wielkiego miasta” Antychrysta (por. 17,18), tutaj następuje identyfikacja „Oblubienicy” ze „świętym miastem Jeruzalem”.

11 Ono teraz doznaje szczegółowego opisu. Najpierw jednak anioł objawia Janowi istotę nowego Jeruzalem. W nim mieszka „chwała Boga”. Hbr. *kaḇōd* i gr. *doxa* w zestawieniu z Bogiem (*gen. subiectivus*) oznacza wprost obecność Boga (por 21,3,23; Wj 16,7.10; 24,15-18; 14,34-38; Ez 17,22; Łk 2,9; Dz 7,55). Skoro nowe Jeruzalem to Kościół Boży, zostaje on już na ziemi objęty chwałą Bożą. Dwie metafory mają co najmniej w przybliżeniu wskazać na niezwykłość i transcendentną obecność Boga wśród swojego ludu.

12-13 Opis miasta wzoruje się na wizji Ezechiela o eschatologicznym królestwie Bożym (Ez 40-48). Skoro „nowe Jeruzalem” nie ma świątyni,

¹³ A bram od wschodu trzy, od północy trzy, od południa trzy i od zachodu trzy.

¹⁴ Mur Miasta stał na dwunastu warstwach kamieni węgielnych, na których wypisane były imiona dwunastu apostołów Baranka.

¹⁵ Ten, który ze mną rozmawiał, miał złoty kij pomiarowy, aby zmierzyć Miasto, jego bramy i jego mur.

21, 15 Ez 40,3,5

Jan opisuje tylko miasto. Zaczyna od muru. W starożytnym świecie należał on do całości miasta. Miasta (gr. *polis*) stały u podstaw późniejszych imperiów. Według w. 16 miasto w wizji Jana prezentuje się jako czworobok. Stąd to na każdej z czterech stron ma trzy bramy. Noszą one nazwy dwunastu plemion Izraela. Podobny jest też opis Ezechiela (48,30-35). Aniołowie przy bramach miasta (lub na nich) spełniają widocznie rolę stróżów (por. Iz 62,6), podobnie jak w raju (Rdz 3,23; por. także Iz 62,6; Hbr 1,14).

14 Nowe Jeruzalem nie jest jednak żydowskim miastem, jak Jerozolima w wizji Ezechiela. Jest ono miejscem ludu Bożego Nowego Przymierza. Stąd to fundamenty murów miasta noszą imiona apostołów Chrystusa (por. Ef 2,20). Kościół jest Kościołem apostołskim. Przez to jednak nie została przerwana łączność z narodem wybranym Starego Testamentu, na co wyraźnie wskazują imiona dwunastu plemion Izraela (por. Mt 19,28).

15-17 Następny obraz miasta jest jakby odgórny, wzorowany na opisie Ezechiela (Ez 40,3-42,20) oraz trzeciej wizji Zachariasza dotyczącej odbudowy Jerozolimy (Za 2,5-9). Geometrą nie jest jednak człowiek, lecz anioł. Miarą jego jest złota trzcina. Złoto wyraża tu splendor i transcendentny charakter miasta, podobnie jak złote naczynia dawniejszej świątyni jerozolimskiej. Miasto stanowi czworobok, znak doskonałej harmonii. Kwadratowe było także tabernakulum obecności Bożej w pierwszej świątyni, czyli „Święte Świętych” (por. 1 Krl 6,19-20).

Rozmiary miasta są gigantyczne. Przeliczywszy stadiony, w jakich zostały podane, na kilometry, to długość każdej strony miasta wynosiłaby 2 300 km (= 12000 stadiów). Liczba 12 przypomina dwanaście pokoleń Izraela, a jej pomnożenie przez tysiąc wskazuje na perfekcyjną doskonałość. Zarówno liczby, jak i kształt kwadratu mają znaczenie symboliczne. Łatwo jednak

¹⁶ Miasto zbudowane jest w formie czworoboku, długość więc równa się szerokości.

¹⁷ I zmierzył miasto kijem pomiarowym na dwanaście tysięcy stadiów: długość jego, szerokość i wysokość są równe. Zmierzył też mur jego, który wynosił sto czterdzieści cztery łokcie, przy czym anioł posłużył się miarą używaną przez ludzi.

¹⁸ Mur zbudowany był z jaspisu, samo Miasto zaś ze szczerego złota, czystego jak szkło.

21, 16 Ez 43,16; 48,16-17

zauważyć dysproporcję pomiędzy wspomnianymi rozmiarami a wysokością murów miasta. Przy liczbie 144 znów rolę odgrywa liczba 12 (12x12). Mury miałyby zaledwie 75 metrów wysokości, oznaczałoby to, że nie są one przeznaczone do obrony miasta. Nowe Jeruzalem nie musi się już lękać żadnej złowrogiej mocy. Rodzi się jednak pytanie. Po co tedy aniołowie stróżowie? Widocznie spełniają rolę trwałej obecności przy tronie Najwyższego.

18-21 Po dokonaniu rozmiarów murów miasta Jan zgodnie z wizją przechodzi do określenia materiałów budowlanych. Stanowią je złoto oraz drogocenne kamienie (por. Tb 13,17; Iz 54,11). Niewątpliwie jest to aluzja do Bożych znamion nowego Jeruzalem. Fundamenty miasta składają się z dwunastu drogich kamieni. Przywykliśmy do tego, że Apokalipsa jest pełna aluzji do ST, a rzadziej do kosmologicznych wyobrażeń ościennych kultur. Stąd to mamy tu do czynienia raczej z nawiązaniem do dwunastu kamieni zdobiących pektorał arcykapłana (Wj 28,17-21; 39,10-12), niż do dwunastu znaków zodiaku lub nawet do terapeutycznych wartości wyszczególnionych kamieni. Pektorał najwyższego kapłana był znakiem jedności pokoleń Izraela. W naszym tekście chodziłoby tedy o wspólnotę nowego ludu Bożego. W nim mieści się także wybrany lud Boży Starego Przymierza.

Każda warstwa fundamentu miasta zbudowana jest z innego drogocennego kamienia. Trudno ustalić znaczenie właściwe, funkcyjne czy nawet symboliczne każdego z nich. Różnorodność wskazuje jednak na bogactwo nadprzyrodzone i wspaniałość niebiańską miasta. Przyczynia się do tego także drogocenny materiał budowlany murów miasta. Każda z dwunastu bram to jedna wielka błyszcząca perła. U Iz 54,12 miały być z kryształu, a w Iz 60,18 noszą nazwę „chwała”.

¹⁹ Kamienie węglne fundamentu Miasta były ozdobione rozmaitymi drogimi kamieniami. Pierwsza warstwa kamieni to jaspis, druga to szafir, trzecia zaś chalcedon, a czwarta szmaragd,

²⁰ piąta sardoniks, szósta karneol, siódma chryzolit, ósma beryl, dziewiąta topaz, dziesiąta chryzopraz, jedenasta hiacynt, a dwunasta ametyst.

²¹ Dwanaście bram to dwanaście pereł, każda z nich była z jednej perły. I rynek Miasta to czyste złoto, jak szkło przezroczyste.

²² Natomiast nie widziałem świątyni w Mieście, gdyż Pan, Bóg, Wszechmogący oraz Baranek to świątynia.

21, 19 Iz 54,11-12

21b Od w. 21b wizjoner wprowadza nas do środka miasta, na rynek. Opis jego to także podsumowanie całości. Wszystko tu błyszczy, jest czyste, przejrzyste, po prostu nie ma możliwości przekazania tego, co się widzi. Wprawdzie gr. *plateia* może też oznaczać ulicę (szeroką), ale aluzja do braku świątyni każe myśleć o środku miasta, czyli o rynku.

22-26 Owszem, świątynia nie istniała, kiedy Jan miał wizję opisaną w 21 rozdziale. Z uzasadnienia (gr. *gar* – łac. *enim* – albowiem) jednak wynikałoby, że twierdzenie nie tyle dotyczy zniszczenia świątyni przez Rzymian, ile zastąpienia starej świątyni, ograniczonej murem i zacieśnionej do przedsionków i miejsca świętych i najświętszego, świątynią zupełnie nową. Definicja jej jest krótka, ale zasadnicza. Otóż świątynią nowego Jeruzalem jest: „*ho Kyrios ho Theos ho Pantokratōr* – Pan – Bóg – Wszechmocny”. Zaimki wskazują na wyjątkowo majestatyczne określenie Boga, ale i wszechstronne, gdyż obejmują Boże panowanie (*Kyrios*) i twórczą potęgę (*Pantokratōr*) jedyne Boga. Spełniają się proroctwa ST: „Jahwe jest tam” zapowiedział Ezechiel (Ez 48,35) a wyjaśnił szerzej sam Jezus w rozmowie z Samarytanką przy Studni Jakubowej (J 4,21). Święty Paweł tę wszechobecność Boga wśród swojego ludu personifikuje, gdyż wszyscy ochrzczeni w Duchu Świętym stają się świątynią Boga (1 Kor 3,16; 2 Kor 6,16; Ef 2,21). Jeśli Bóg zstępuje z nieba na ziemię, świątynia jest zbyteczna. W nowej świątyni Bożej nie może zabraknąć „Baranka”. Kult ofiarniczy starej świątyni zostaje zastąpiony obecnością Baranka, Syna Bożego. Jest On na równi wymieniony z Ojcem. Tej równości daje także wyraz w. 23. Tam, gdzie obecna jest chwała (*kabōd*) Boga, której odbłaskiem ontycznym a zarazem źródłem światła jest Baranek, znikają ziemskie światła, stworzone przez Boga na początku dziejów ludzkich (por. Iz 60,19). Bóg mieszka w świa-

²³ Miasto też nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby go oświetlały. Jaśniej bowiem w nim chwała Boża, a Baranek jest jego pochodnią.

²⁴ W jej światłości będą przechadzać się narody, a królowie ziemi wnosić będą do niego swoją chwałę.

²⁵ A skoro nocy tam nie będzie, bramy jego nie będą zamknięte w dzień.

²⁶ Wniosą też do niego skarby i wszelkie wspaniałości narodów.

²⁷ Nie wejdzie do niego nic nieczystego ani ktokolwiek hańbiący się obrzydliwością i kłamstwem. Wejdą tylko zapisani w księdze żywota Baranka.

21, 23 Iz 24,23; 60,1-20

21, 24 Ps 85,27; Iz 60,3,5

21, 25 Ap 22,5; Za 14,7

21, 27 Iz 52,1; Dn 12,1

tości, ona otacza go, jak płaszcz (por. PS 104,2). A o Synu Bożym, odwiecznym Logosie, natchniony autor Prologu Janowego powie: „była to światłość prawdziwa”, która oświeca każde stworzenie. W wizji Jana w Nowym Jeruzalem swój namiot rozbił Baranek, jak ongiś za życia swojego „Słowo wcielone” wśród wszystkich tych, którzy je przyjęli (J 1,14-18). W czasach mesjańskich w świetle Baranka chodzić będą wszystkie narody. Wizjoner przywołuje w pamięci jedną z pieśni Syjonu z Trita-Izajasza: „Powstań! Świeć! Przyszło bowiem twoje światło a chwała Pańska rozbłysła nad tobą [...]. I pójdą narody do twojego światła” (Iz 60,1.3). Nie będzie już nocy, gdyż nad miastem rozciąga się światłość niegasnąca, która nie zna zmierzchu ani nocy (Za 14,7).

27 Wiersze 24 do 27 są w dalszym ciągu inspirowane przez przepowiednie Trita-Izajasza (Iz 60, szczeg. 3,5,11) o nawróceniu świata pogańskiego wraz ze swoimi władcami. W hołdzie noszą Bogu i Barankowi swoje dary. Otwarte bramy zapraszają do świętego miasta. Równocześnie świadczą o pokoju. Miasto Boże jest bezpieczne. W nim każdy, kto lgnie do Boga, jest nie tylko gościem, ale stanie się obywatelem, któremu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Podczas gdy Izajasz myślał o nawróceniu pogan, Jan mówi nie tylko o poganach. W nowym Jeruzalem bowiem znajdują się wszyscy ci, którzy są zapisani w „księdze życia” (20,15; 21,8). Dalszą konsekwencją zamieszkania obywateli w nowym Jeruzalem jest ład moralny, bezgrzeszność, pokój i świętość, jako przeciwieństwo rozpusty, kłamstwa i bałwochwalstwa upadłego Babilonu.

22¹ Następnie ukazał mi rzekę wody życia, czystą jak kryształ, która wypływała z tronu Boga i Baranka.

² Na środku miejsca tego i po obu stronach rzeki znajduje się drzewo życia, rodzące dwanaście owoców. Wydaje ono swój owoc co miesiąc, zaś liście drzewa służą jako lekarstwo dla narodów.

³ Nie będzie też już nic przekłętogo. Będzie w nim tron Boga i Baranka a słudzy jego cześć oddawać Mu będą.

⁴ Będą oglądać Jego oblicze, a na ich czołach wypisane będzie Jego imię.

⁵ Nie będzie też już nocy, niepotrzebne więc będą lampy ani światło słoneczne, gdyż Pan, Bóg, będzie im światłem i będzie panował na wieki wieków.

22, 1 Ez 47,1; Za 15,8

22, 2 Ap 21,21; Ez 47,12

22, 3 Za 14,11

22, 4 Mt 5,8; Ap 3,12

22, 5 Ap 21,25; Dn 7,18,27

22,1-5 Pod koniec wizji o nowym Jeruzalem następuje jakby dopowiedzenie, które również wyjaśnia błogi stan miasta, jego nieskazitelność i świętość. Otóż jest ono siedzibą Bożego życia. W nim i z niego wypływa strumień życia, który pokrzepi i ożywi każdego łaknącego (7,17; 21,6). W świętym mieście stoi drzewo życia, dające zwycięzcy pokarm (2,7). Już prorok Ezechiel ujrzał pod świątynią źródło, z którego wypływała woda, wzrastająca w potężną rzekę, a jej wody wpływające do Morza Martwego uzdrowiły je i ożywiły. Po obu brzegach rosły drzewa, wiecznie zielone i przeobfite w owoce. One miały służyć jako pokarm a liście jako lekarstwo (Ez 47,1-12; por. także Jo 4,18; Za 14,8). Podczas gdy „rzeka wody życia” w Apokalipsie ma znaczenie duchowe, w pogańskich świątyniach źródłem przypisywano cudowną moc leczniczą chorób fizycznych (np. źródło bożka greckiego Asklepiosa). Apokalipsa łączy jakby stan rajskiej szczęśliwości ze stanem ludzkości odkupionej przez Baranka w eschatologicznej fazie jej historii. W raju drzewo życia stało w środku (Rdz 2,9; 3,22). Transpozycja opisu Ezechiela na czasy mesjańskie zdążyła do podkreślenia, że pokarm nieśmiertelności ma trwałą wartość, wszyscy zaś, którzy stali się obywatelami nowego Jeruzalem, zostali na zawsze uzdrowieni ze swoich chorób a śmierć, kara jako skutek grzechu pierworodnego, ich już nigdy nie dosięgnie (por. 21,4). A skoro szatan

wtrącony został na zawsze do piekieł, w świątyni w mieście Bożym nie może zaistnieć już żadne zło (por. 20,10).

Nim wizjoner opisze, co się będzie działo w sercu miasta świętego, jeszcze raz stwierdza, czego tam nie będzie i nie może być. Pojęcie klątwy (*anathema*) zostało tu złączone z prefiksem – *kata*. W tym zestawieniu jest to *hapax*. Hbr *cherem* – klątwa obejmuje zarówno osobę, jak i rzecz, zależnie od kontekstu. Klątwa rzucona na kogoś lub coś niesie za sobą najgorsze skutki, na ogół całkowitej zagłady (por. np. Pwt 2,34; 3,6; 7,2). Prefiks *kata* zaostcza klątwę i wskazuje zawsze na zejście w dół (np. gr. *katabainō* – idę z góry). Sens jest taki: wszelkie zło znajduje się w piekle. W nowym Jeruzalem zapanowała absolutna i ontyczna świętość. Jest nią sam Bóg, którego istotą a nie przypadłością jest świętość. Wystarczy tu wskazać na *treishagion* w wizji proroka Izajasza streszczający całą teologię świętości Boga starego Testamentu.

Tron, który wizjoner mógł oglądać w niebie, teraz będzie przeniesiony do nowego Jeruzalem. Będzie to wspólny tron Boga (Ojca) i Baranka. Wspólnotę i równość osób Ojca i Baranka w naturze Boskiej podkreśla nadto zaimek w liczbie pojedynczej *autou* („słudzy Jego”). Wokół tronu Bożego gromadzą się do świętej liturgii słudzy (*douloi*), to jest wszyscy ci, którzy wiernie „służyli” Bogu, a niektórzy z nich aż do przelania krwi. Gr. czasownik *latreuein* należy bowiem do słownika kultycznego. Oglądanie Boga twarzą w twarz możliwe jest tylko w niebie. Spełnia się obietnica Jezusa zawarta w błogosławieństwach Kazania na Górze. Wokół świętego Boga i Chrystusa Baranka mogą znajdować się tylko święci, to jest wierni „czystego serca” (por. Mt 5,8). Ich przywilejem jest oglądanie Boga twarzą w twarz. Jest to bezpośrednia *visio beatifica*, jeszcze niemożliwa na ziemi. Tu cieszymy się dzięki łasce Bożej wizją wiary *visio in fide et per fidem* (por. 1 J 3,2). Święty Paweł idzie jeszcze o krok dalej, podkreślając przeobrażenie ontyczne naszego człowieczeństwa, nasz stan na wzór uwielbionego ciała Chrystusa zmartwychwstałego, umożliwiający nam bezpośrednie oglądanie Boga: wtedy bowiem „będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 Kor 13,12).

Podobieństwo Boże obywateli niebieskiego Jeruzalem znakowane jest imieniem Boga. Jest to wieczysta konsekracja upoważniająca do wieczystego królowania z Bogiem. Jan jeszcze raz powraca do wizji opisanej w 21,23-25. Reminiscencja ta może się wydawać zbyteczna, choć nawiązuje do idei królowania. W królestwie Ojca niebieskiego nie ma już cyklicznych zmian. Współobywatele królestwa Bożego znajdują się bowiem w sferze wiekuistego światła Boga. Sprawdza się to, co św. Paweł powiedział o nowej ziemi i o no-

⁶ I rzekł do mnie: „Słowa te są wiarogodne i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroczych posłał anioła swego, aby oznajmić swym sługom, co się wkrótce ma stać.

22, 6 Ap 1,1; 1 Kor 14,22

wym niebie. Będzie to Boża rzeczywistość, obejmująca na wieki całe stworzenie tak, że „Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28).

ZAKOŃCZENIE KSIĘGI 22,6-21

Ostatnią część Apokalipsy (22,6-21) można podzielić na trzy segmenty. Pierwszy poświęcony jest zagadnieniu wiarygodności całej księgi (w. 6-9).

Większość autorów sądzi, że w. 6 autor natchniony rozpoczyna zakończenie księgi. Owszem mówca jest ten sam i nawiązuje do wcześniejszych wywodów o niebieskim Jeruzalem. Z drugiej strony, anioł tronowy (*angelus interpres*) zaświadcza o wiarygodności objawień przekazanych Janowi. Jest to jakby podsumowanie całości, rodzaj epilogu – dopowiedzenia. W drugiej części (w. 10-17) mówcą jest sam Chrystus, który uroczyście zapowiada swoje bliskie przyjście. W trzeciej części (22,18-21) sam autor – Jan – zabiera głos. Ostrzega każdego, kto by ważył się cokolwiek zmienić w tej księdze, czy to przez dodatki czy przez kreślenie i opuszczenie. W. 21 zawiera końcowe błogosławieństwo natchnionego autora księgi.

WIARYGODNOŚĆ KSIĘGI OBJAWIEŃ 22,6-9

6 Objawienie Nowej Jerozolimy przekazane Janowi z polecenia Boga przez anioła dobiegło końca. Anioł potwierdza jeszcze raz jego Boże pochodzenie, nawiązując w ten sposób do pierwszych słów prologu (1,1-3). Określenie Boga jako „Boga duchów proroków” nie tylko wskazuje na charyzmatyczny charakter proroctw ST, ale także na Boże pochodzenie objawień zapisanych w księdze przez Jana. On także zalicza się do charyzmatów Starego Testamentu (por. 10,7; 11,18; 22,9). Podobieństwo do określenia Boga w naszym wierszu stanowi 1 Kor 14,22: „Duchy bowiem, które działają w proro-

⁷ Oto przyjdę wkrótce. A błogosławiony ten, kto strzeże proroczych słów tej księgi”.

⁸ Ja, Jan, słyszałem to i widziałem. Gdy usłyszałem to i widziałem, upadłem do nóg anioła, który mi to wszystko pokazywał, chcąc mu oddać pokłon.

⁹ Wtedy on mówił do mnie; „Nie czyn tego! Ja przecież współsługa twój i twoich braci, proroków, i tych wszystkich, co strzegą słów tej księgi. Tylko Bogu oddawaj cześć”.

22,7 Ap 3,11; 1,3

22,8 Ap 19,10

kach, są w mocy proroków”. Znaczy to, że każdy pojedynczy prorok otrzymuje charyzmat proroczy od Boga. W nim tedy działa Duch Boży. Mając zaś na uwadze 1 Kor 12,4, można by także w naszym tekście widzieć wyrażoną myśl o Duchu Świętym, który działał także w autorze Apokalipsy. Inaczej mówiąc, jeden i ten sam Duch Święty działał w prorokach Starego i Nowego Testamentu.

⁷ Nagle rozbrzmiewa głos samego Chrystusa bez szczególnego wprowadzenia. To, że przemawia Chrystus, wynika jednoznacznie z treści zapowiedzi paruzyjnej (por. w. 12.20). Zapowiedź Jego bliskiego przyjścia (*taksy* – wnet, niebawem) związana jest z błogosławieństwem dla każdego (por. l.poj. *ho tēpōn*), kto przyjmie, będzie strzegł i zachowa słowa objawień Bożych spisane przez natchnionego autora księgi, Jana – proroka.

⁸⁻⁹ Podobnie jak na początku księgi Jan oświadczył, że jest odbiorcą objawień spisanych przez niego (1,1.9), tak jeszcze raz na koniec księgi przypomina czytelnikom podwójny ich charakter. Były to relacje i wizje. Już raz Jan był przejęty niezwykłością objawień i słów, jakie usłyszał, tak że upadł na kolana, by oddać boską cześć temu, który z polecenia Bożego odsłania mu tajemnice Boże (por. 19,9). Jan i teraz usłyszał identyczne słowa z ust anioła. Stoi on w służbie Boga, podobnie zresztą jak Jan, któremu Chrystus nakazał spisać dokładnie wszystko, co słyszał i widział. Poprzedni tekst (19,1) zostaje jednak wzbogacony o dalsze dwie kategorie uczestników wspólnej służby jednej sprawie. Są to także inni prorocy i ci wszyscy, którzy sumiennie „strzegą słów tej księgi”. A więc także wierni czytelnicy księgi zostali zaszeregowani do wspólnoty z aniołami, sługami Bożymi. Anioł tronowy nie po-przestaje jednak na prostowaniu sprawy proskynezy, czyli adoracji. Mówi bardzo wyraźnie, że tylko Boga należy adorować.

¹⁰ Powiedział mi też: „Nie pieczętuj słów proroczych tej księgi, albowiem czas jest bliski.

¹¹ Niech złoczyńcy nadal pograżają się w złości a nieczyści niech dalej się plamią, sprawiedliwi zaś niechaj postępują nadal sprawiedliwie a święci niech się jeszcze bardziej uświęcają.

22, 10 Ap 10,4; 1,3; Dn 8,26; 12,4

22, 11 Dn 12,10

UROCZYSTE POTWIERDZENIE WIARYGODNOŚCI KSIĘGI OBJAWIEŃ 22,10-17

10-11 Wizja nowego Jeruzalem jest ostatnim objawieniem tajemnic Bożych, przekazanych Janowi, autorowi Apokalipsy. One mają być dalej przekazywane. Dlatego zakaz ze strony samego Chrystusa, by wizjoner nie zapieczętował księgi, by jej nie trzymać w zamknięciu i ukryciu. Zostaje też podany powód takiego postępowania. Nadszedł bowiem czas ostatecznego rozliczenia uczynków złych i czynów dobrych. Wizje, jakich ongiś doznał Daniel o czasach ostatecznych, miały być trzymane w tajemnicy, gdyż czasy te należały do dalekiej przyszłości (Dn 8,26m; 12,4.9). Dla Kościoła Chrystusowego jednak objawienia przekazane wiernym są konieczne. Mają bowiem uświadomić gminy chrześcijańskie o postępowaniu w tych czasach ostatniej próby, kiedy zło się jeszcze będzie panoszyło. Wierni mają też czerpać nadzieję na ostateczne zwycięstwo Boga, z Nim będą uczestniczyć jako zbawieni, jako zapisani w „księdze żywota” i jako współobywatele nowego Jeruzalem. Skoro zbliża się czas ostateczny, tym bardziej trzeba trwać w czynach dobrych. Ten czas ostateczny rozpoczął się już z przyjściem Jezusa (por. Mk 1,3; Ga 4,4; Hbr 1,1-2). Takie myślenie autora Apokalipsy potwierdza nadto część pierwsza w. 11. Jest to jakby spojrzenie na aktualny stan prześladowań Kościoła, bezbożnictwa i zepsucia moralnego tego świata, w którym żyli chrześcijanie współcześni Janowi. A ponieważ charyzmatyczny autor Apokalipsy myśli nie tylko historycznie (Babilon = Rzym), ale i perspektywicznie (zło pojęte i personalnie, i fenomenologicznie), jakby urągając, zachęca złych do czynienia zła. Podobny sarkazm cechował nieraz proroków ST (np. Ez 3,27). W sumie jednak Jan przeprowadza podział na złych, którzy mimo oferty nawrócenia trwają, pograżając się coraz bardziej w swoich grzechach, i na sprawiedliwych, i świętych, których zachęca do wytrwałości. Jest to także apel do wolnej woli człowieka. Wprawdzie Bóg

¹² Oto przybędę wkrótce a ze mną moja zapłata, by każdemu odpłacić według jego uczynków.

¹³ Ja jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Końiec.

¹⁴ Błogosławieni ci, którzy obmywają swe szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do Miasta.

22, 12 Ps 28,4; 62,12; Jr 17,10; Ap 3,11; Iz 40,10; Rz 2,9

22, 13 Iz 44,6; 48,12; Ap 1,17; Hbr 13,8

22, 14 Rdz 2,9; 3,33; 49,11

pomaga nam w obraniu drogi dobra i unikaniu złego, ale trzeba też chcieć być dobrym. Niestety, w niebie nie mogą być źli, skoro przez swoje złe czyny pozbawiają się szczęścia wiekuistego.

12 Zapowiedź rychłego przyjścia jest także zapowiedzią sądu nie tylko ostatecznego, ale także indywidualnego przy odejściu z tego świata. Nie chodzi tu jednak o stopniowanie zapłaty, lecz o jedną istotną. To zresztą ma na uwadze zdanie końcowe w. 12. Chodzi tu o zapłatę za dobre czyny i o sprawiedliwy osąd za złe czyny, a taki kończy się wyrokiem potępiającym. Mimo że można tu wyczytać pewne stopniowanie, to ono dotyczy relacji do poszczególnych czynów każdego z nas (por. 2,23; 20,12n; Mt 16,27; Rz 2,6), a nie istoty odpłaty (11,18; por. Iz 10,10).

13 Potrójna autodeklaracja Chrystusa, w tej pełni tylko tutaj zachodząca, nie jest tautologią. Są to atrybuty Boże. Pierwszy atrybut jest natury ktizeologicznej. Chrystus jako odwieczny Logos jest autonomicznym pośrednikiem w stworzeniu (por. 1 Kor 8,6; Kol 1,15-18a; Hbr 1,3). Druga właściwość przypadająca tylko Bogu, to Jego wieczne istnienie, istnienie bez początku i bez końca. Trzecie określenie jest natury soteriologicznej. Chrystus stoi u podstaw naszego zbawienia i do niego całe stworzenie jest skierowane (*hē archē kai to telos*). Wulgata greckie rzeczowniki poprawnie tłumaczy: *principium* (podstawa lub zasada) *et finis* (cel). Jan już wcześniej tytuły te przypisywał Bogu w nieco innym sformułowaniu w 1,8 oraz w 21,6 a Chrystusowi w 1,17 i w 2,8. Skoro Chrystus nosi te same tytuły co Ojciec, zarówno Ojciec (20,11), jak i Syn (22,12) posiadają tę samą władzę sędziowską (por. nadto J 5,18.22n; 10,30). Chrystus w pełni boskich praw i majestatu przyjdzie niebawem na sąd.

14-15 Kontrastowe ujęcie ostatecznego wyroku Bożego rozpoczyna ostatecznie błogosławieństwo Apokalipsy, siódme z kolei. Dotyczy ono wszyst-

¹⁵ Za jego murami pozostaną psy i czarownicy, nierządnicy, mordercy, bałwochwalcy i ci wszyscy, co miłują kłamstwo i według niego postępują.

¹⁶ Ja, Jezus, wysłałem mego anioła, aby dał świadectwo o tym w gminach kościelnych. Jam jest Korzeń i Ród Dawidowy, jaśniejąca Gwiazda poranna”.

22, 15 Ap 21,8,27; 1 Kor 6,9-10

22, 16 Ap 1,1-2; 5,5; Iz 11,1.10; Łk 1,78

kich tych, którzy oczyścili się ze swoich przewinień. Jeśli Wulgata dodaje *in sanguine Agni*, to interpretuje już eklezjalne myśli zawarte tu w sposób pośredni. „Obmywanie swoich szat” dokonuje się w Kościele Chrystusa poprzez sakramenty święte. Tylko oczyszczeni mają prawo wejścia do Niebieskiego Jeruzalem, gdzie już nie będzie śmierci, lecz pełnia Bożego życia bez końca („drzewo życia”). Kto jednak z własnej winy nie będzie miał wstępu do nowego Jeruzalem, „pozostanie na zewnątrz”. A to znaczy, że nie dozna nigdy szczęśliwości wiecznej. Katalog wad pozwala ich rozpoznać. Już w 21,8 spotkaliśmy się z niemal identycznym wyliczeniem. Zmiana dotyczy pierwszej kategorii potępieńców. W naszym wierszu miejsce ludzi „splamionych obrzydliwościami” zajmują psy. W Biblii pies uchodzi za przykład nieczystości (por. Mt 7,6; 2 P 2,22), a w Pwt 23,18n tak nazwani są mężczyźni uprawiający nierząd. Powołanie się na analogie rabinistyczne, według których nieobrzezanych (czyli pogan) nazywano „psami”, jest bez sensu z powodu powszechności Kościoła. Ostatnia kategoria potępionych – „kłamcy” – jest bardziej określona. Nie tylko grzeszą kłamstwem, ale są z natury swej zakłamanymi. Inaczej są „synami ojca kłamstwa, diabła”.

16 Ponownie odzywa się Chrystus, określając się imieniem, które mu nadał Józef, opiekun Świętej Rodziny. Imię Jezus zawiera ideę zbawienia (Mt 1,21). Reminiscencje genealogiczne są tego potwierdzeniem i wskazują na spełnienie się obietnic Bożych i proroctw ST. Pierwsza autodeklaracja („Ja, Jezus”) sięga początku objawień zawartych w Księdze. On stoi u ich podstaw (por. 1,1; 22,6) i adresuje do siedmiu Kościołów Azji Mniejszej (por. 1,11). Błogosławieństwo dla tych, którzy sobie przywłaszczą słowa objawienia na zawsze i strzec ich będą (21,7), pokrywa się ze świadectwem ich wiarygodności. Poprzednio anioł wysłany przez Boga wydał o nich świadectwo (22,6). Jak Chrystusowi właściwe są atrybuty Ojca i On na równi z Ojcem posiada

¹⁷ A Duch i Oblubienica wołają; „Przyjdź!” A ten, kto usłyszysz, niech powtórzy wołanie: „Przyjdź!” A ten, kto pragnie, niech przyjdzie, a kto tylko zechce, niech darmo czerpie z wody życia!

22, 17 Ap 21,6; Za 14,8; Rz 8,23; Iz 55,1; J 7,37

władzę sędziowską (por. 22,13), tak i Chrystus staje się pełnomocnikiem delegowania swego anioła, by on przekazał świadectwo wiarygodności objawień poszczególnym gminom kościelnym. Pełnomocnictwo Chrystusa i Jego uczestniczenie we władzy boskiej potwierdza ponadto Pismo. Już wcześniej miała miejsce prezentacja Chrystusa jako Odrośli i Szczepu Dawidowego (por. 5,5), oparta na proroctwie Izajasza o „Korzeniu Dawidowym” (Iz 11,1). Jako „Potomek Dawida” skupia w sobie wszystkie obietnice mesjańskie dane Dawidowi przez „Boga Ojców”, w sposób tak doskonały, że Psalmista w przepowiedni prorockiej nazywa go „Panem Dawida” (por. Mt 22,41-45 par.). Jest on *Mesjańskim Królem* (por. 2 Sm 7,16) i „Królem Królów” (por. Ap 17,14; 19,16). Trzecie samookreślenie „gwiazda Poranna” prawdopodobnie opiera się na proroctwie Balaama (Lb 24,17; por. Ap 2,28), które już w judaizmie doznało interpretacji mesjańskiej o powszechnym królowaniu Mesjasza. Nadto „Gwiazda poranna” pojawiająca się jako pierwsza na firmamencie jeszcze przed wschodem słońca stała się symbolem pierwszeństwa (por. Syr 50,6) i powszechnego panowania (por. Iz 14,12), a nadto skutecznego działania prorockiego słowa (por. 2 P 1,19). Chrystus jako Zorza Poranna zjawi się po nocy zła jako Sędzia, ale także jako Zbawiciel swoich wiernych.

17 W w. 12 Chrystus zapowiedział swoje bliskie przyjście. Teraz wizjoner powtarza to zaproszenie, czyniąc je aktualne dla Kościoła, który z wielką tęsknotą oczekuje Chrystusa w paruzji. Teraz Kościół zaprasza Chrystusa, aby nie zwlekał ze swoim przyjściem. Duch, a chodzi o Ducha Świętego, który przemawia przez usta proroków (Ap 2,7; 14,13), i Oblubienica – to jest Kościół powszechny, są parą nierozłączną.

Duch Boży działający w Kościele przez Kościół prosi Chrystusa, aby przyszedł. Po prostu o to błagają wierni, którzy spragnieni są „wody żywota wiecznego”. Zaspokojenie pragnienia szczęśliwości wiecznej może dać tylko Chrystus, który przychodzi. Jest to wielki dar łaski odkupieńczej Chrystusa, darmo danej (por. 21,6; Iz 55,1; J 7,37). Na pełną treść głosu Kościoła, w którego imieniu występuje Jan jako interpretator zapowiedzi Jezusa o Jego rychłym przyjściu, składają się trzy elementy. Pierwszy to relacyjny – „Kto

¹⁸ Ktokolwiek słucha słów proroczych tej księgi, temu oświadczam, niech nie waży się dołożyć coś do nich, gdyż wtedy Bóg dołoży mu plag opisanych w tej księdze.

¹⁹ Kto by zaś odważył się ująć coś ze słów tej księgi proroczej, tego Bóg pozbawi udziału w drzewie życia i w Mieście Świętym, o których w tej księdze napisano.

²⁰ Ten, który o tym świadczy, oznajmia: „zaiste, przyjdę wkrótce”. Amen. Przyjdź Panie Jezu!

22, 18 Ap 15,1,6; Pwt 4,2; 12,32; 29,20

22, 19 Rdz 2,9; 3,22

słyszcy”. Drugi to weryfikacyjny – „niech rzeknie: Przyjdź”. Trzeci to woluntaryjny – „Kto chce”. Jest to zachęta, aby skorzystać darmo z największej zbawczej oferty, jaka może nas spotkać, z daru i łaski szczęśliwości wiecznej. Nasze tłumaczenie tekstu greckiego ma właśnie tę myśl uwydatnić: „Kto tylko by zechciał” (*ho thelōn*).

OSTRZEŻENIE DLA FAŁSZERZY TREŚCI KSIĘGI OBJAWIEŃ 22,18-20

18-19 Podwójnym ostrzeżeniem Jan pragnie zabezpieczyć treść objawień zawartych w Księdze. Pierwsze dotyczy dodatków i uzupełnień, które mogą doprowadzić do niewłaściwego zrozumienia objawień, mających charakter prorocki, ale często też enigmatyczny i symboliczny. Im więcej błędnych uzupełnień, tym większa kara, podobna do tych, o których poucza czytelnika natchniony jej autor. Jan postępuje tu analogicznie do ostrych przepisów strzegących autentyczności Prawa Starego Przymierza, gdyż jest to Prawo Boże (por. Pwt 4,2; 13,1). Niczego też nie wolno odjąć z natchnionej księgi. Takie postępowanie grozi pozbawieniem zbawienia. Drugie ostrzeżenie skierowane jest do takich śmiałków, którzy może by chcieli skreślić te treści, jakie wymagają absolutnej decyzji: albo za Chrystusem – albo przeciw Niemu. Ostrzeżenia, zbliżone do groźby, świadczą jednak o powadze Księgi, którą jej autor uważa za natchnioną, choć czyni to w sposób pośredni.

20 Ostatnie słowo zawarte w Apokalipsie należy do samego Jezusa. Odpowiada On na poprzednie prośby Jego przyjścia wypowiedziane przez Kościół („oblubienica”) kierowany Duchem Świętym. Jest to już trzecie przyrzeczenie Jezusa. Sama liczba (3) wskazuje na pewność paruzji. Kościół ponow-

²¹ Łaska Pana Jezusa niech będzie ze wszystkimi! Amen.

nie woła i prosi. Prośba zawiera najpierw odpowiedź Kościoła, Oblubienicy Chrystusa. Amen ma tu charakter pełnej wdzięczności za to, że Jezus przyrzeka uroczyście (3x) swoje przyjście, ale także prośby, którą wyraża w sposób bezpośredni wołanie pragminy jerozolimskiej szczególnie przy „łamaniu chleba”: *Marnatha* (por. 1 Kor 16,22). Jan tę aklamację liturgiczną tłumaczy i włącza w atmosferę oczekiwań paruzji Chrystusa. Nas, czytających obecnie przyrzeczenie Chrystusa o swoim przyjściu sam Jezus pouczył, o co mamy się codziennie modlić, by już teraz rzeczywistość Boża ogarnęła świat, dojrzała i prowadziła do naszego ostatecznego celu, jakim jest sam Bóg: „Przyjdź królestwo Twoje”.

KOŃCOWE BŁOGOSŁAWIENSTWO AUTORA KSIĘGI 22,21

21 Ostatni wiersz Apokalipsy spełnia dwa zadania. Podobnie jak w listach św. Pawła błogosławieństwo autora zastępuje niejako jego własnoręczny podpis. Błogosławieństwo zaś świadczy o zamknięciu księgi, czyli o ostatecznej redakcji. W. 21 harmonizuje w ten sposób także z poprzednim ostrzeżeniem, że księga została definitywnie zakończona i dlatego nie wolno pod groźbą kar, wyrażoną w w. 18-19, nic do niej dodawać ani odejmować. Apokalipsa ma też charakter powszechny, gdyż błogosławieństwo jej natchnionego autora dotyczy wszystkich jej czytelników.

Bibliografia

Komentarze

- AUNE D.E., *Revelation*, Word Biblical Commentary, Nashville 1998.
- BARCLAY W., *The Revelation of John*, t.1 i 2, Philadelphia 1976.
- BEALE G.K., *The Book of Revelation. A Commentary of Greek Text*, The New International Greek Testament Commentary, Grand Rapids, Michigan 1999.
- BOISMARD R.P., *L'Apocalypse*, Paris 1950.
- BROWN R.E., *The Gospel according to John*, Anchor Bible 30, t. 1, Garden City, New York 1970.
- BRUCE F.F., *Revelation*, A New Testament Commentary, red. G.C.D. Howley, Grand Rapids, Michigan 1969.
- BULLINGER E.W., *Commentary on Revelation*, Michigan 1984.
- CAIRD G.B., *The Revelation of St. John*, Blak's New Testament Commentary, Peabody 1999.
- CHILTON D., *The Days of Vengeance. An Exposition of the Book of Revelation*, Fort Worth, Texas 1987.
- COLLINS A.Y., *Apokalipsa św. Jana*, Katolicki Komentarz Biblijny, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2001, s. 1542-1572.
- CZAJKOWSKI M., *Apokalipsa*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwania ksiąg biblijnych*, t. 10, red. J. Frankowski, Warszawa 1992, s. 156-232.
- FARMER R. L., *Revelation, Chalice Commentaries for Today*, St. Louis 2005.

- FRANZMANN M.F., *The Revelation of John*, St. Louis 1976.
- GARROW A.J.P., *Revelation*, New York 1977.
- GIESEN H., *Johannes-Apokalypse*, Stuttgarter Kleiner Kommentar NT, 18, Stuttgart 1989.
- HARRINGTON W.J., *Revelation*, Sacra Pagina, t. 16, Collegeville, Minnesota 1993.
- HUGHES P.E., *The Book of Revelation: A Commentary*, Grand Rapids 1990.
- JANKOWSKI A., *Apokalipsa św. Jana*, (PŚNT-XII), Poznań 1959.
- JOHNSON A., *Revelation*, t. 12, The Expositor's Bible Commentary, red. F. G. Gaebelin, Grand Rapids, Michigan 1981.
- KNIGHT J., *Revelation*, Sheffield 1999.
- KUCKERLKORN E.A., MATEOS M.D., KRAFT T., *Apokalipsa św. Jana*, Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego, red. W.R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1677-1709.
- LOHMEYER E., *Die Offenbarung des Johannes*, HNT 16, Tübingen 1974.
- LOHSE E., *Die Offenbarung des Johannes*, Göttingen 1960.
- MALINA B.J., PILCH J.J., *Social-Science Commentary on the Book of Revelation*, Minneapolis 2000.
- MOUNCE R.H., *The Book of Revelation*, The New International Commentary on the New Testament, Grand Rapids, Michigan 1998.
- OSTAŃSKI P., *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki 2005.
- PRIGENT P., *L'Apocalypse de saint Jean*, Paris 1981.
- RITT H., *Offenbarung des Johannes*, w: *Die Neue Echter Bibel*, t. 21, red. J. Gnilka, R. Schnackenburg, Würzburg 1988.
- ROLOFF J., *Die Offenbarung des Johannes*, Zürcher Bibelkommentare NT 18, Zürich 1984.
- WEINRICH W.C., *Revelation*, Ancient Christian Commentary on Scripture NT 12, Downers Grove 2005.
- WIKENHAUSER A., *Die Offenbarung Johannes*, Das Neue Testament, 9, Regensburg 1959.

Wybrane opracowania szczegółowe

- AUNE D.E., *Apocalypticism, Prophecy and Magic in Early Christianity*, Tübingen 2006.
- BARR D.L., *The Reality of Apocalypse: Rhetoric and Politics in the Book of Revelation*, Atlanta 2006.
- BAUCKHAM R., *The Climax of Prophecy. Studies on the Book of Revelation*, Edinburgh 1993.
- BAUCKHAM R., *The Theology of the Book of Revelation*, New Testament Theology, red. J.D.G. Dunn, Cambridge 2003.
- BOROWICZ K., *Canticum Moysi et canticum Agni (Apoc. 15,3). (Wyjście z Egiptu i przyszłe zmartwychwstanie umarłych)*, RBL 17 (1964), nr 2, s. 81-87.
- COMBLIN J., *La liturgie de la nouvelle Jérusalem (Apoc XXI,1-XXII,5)*, EthL 29 (1953), s. 5-40.
- DĄBEK T.M., *Aniołowie opiekunami Kościoła w Apokalipsie św. Jana*, RBL 37 (1984), nr 4, s. 305-313.
- DĄBEK T.M., *Teksty eschatologiczne w listach do siedmiu Kościołów (Ap 2-3)*, CT 71(2001), nr 1, s. 19-29.
- DUDEK B., *Słowo Jezusa do Kościoła w Filadelfii (Ap 3,7-13)*, RBL 54(2001) nr 3, s. 188-213.
- EHRlich E., *Apokalipsa. Księga pocieszenia*, Poznań 1996.
- FRIESEN S.J., *Imperial Cults and the Apocalypse of John. Reading Revelation in the Ruins*, Oxford 2001.
- GADECKI S., *Duchowa ocena terażniejszości – siedem Kościołów Apokalipsy*, w: *Ziemia Apostołów Pawła i Jana. Azja Mniejsza*, red. S. Markowski, Kraków 2001, s. 21-37.
- GADECKI S., *Wstęp do Pism Janowych*, Gniezno 1991
- GRASSI J. A., *The Liturgy of Revelation*, BibToday 24 (1986), s. 30-37.
- GRYGLEWICZ F., MĘDALA S., *Apokalipsa św. Jana*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 513-538.
- HARĘZGA S., *Błogosławieństwa Apokalipsy*, Katowice 1992.
- HEIL J.P., *The Fifth Seal (Rev 6,9-11) as a Key to the Book of Revelation*, „Biblica” 74(1993), f. 2, s. 220-243.

- HEMER C.J., *The Letters to the Seven Churches of Asia in Their Local Setting*, Grand Rapids, Michigan 2001.
- JANKOWSKI A., *Aktualność apokaliptycznych listów do siedmiu Kościołów (Ap 2-3)*, RBL 12(1959) nr 3, s. 260-277.
- JANKOWSKI A., *Jam Alfa i Omega (Ap 22,12)*, Kraków 2000.
- JANKOWSKI A., *Symbolika trzeciego jeźdźca Apokalipsy (Ap 6,5n.)*, Acr 13(1981), s. 153-169.
- KAVANAGH A., *Apokalypse 22,6-21 as Concluding Liturgical Dialogue*, Roma 1984.
- KIEJZA A., *Bóg jako Ojciec według Apokalipsy św. Jana*, RT 49(2002), z. 1, s. 129-146.
- KIEJZA A., *Ἐκκλησία w Księdze Apokalipsy św. Jana – Kościół powszechny czy lokalny?*, RT 52 (2005), z. 1, s. 135-149.
- KIEJZA A., *Hermeneutyka Apokalipsy. Kilka przydatnych uściśleń*, CT 69 (1999), nr 4, s. 23-38.
- KIEJZA A., *Zbawienie w ujęciu Ap 7,9-17*, RT 47(2000), z. 1, s. 169-184.
- KLINKOWSKI J., *Refleksja nad Apokalipsą*, Legnica 2005.
- KOTECKI D., *„Bądź wierny aż do śmierci” (Ap 2,10)*, „Verbum Vitae” (2007) 11, s. 159-184.
- KOTECKI D., *Duch Święty w zgromadzeniu liturgicznym w świetle Apokalipsy św. Jana*, Warszawa 2006.
- LAMBRECHT J., *The Opening of the Seals (Rev 6,1-8,6)*, „Biblica” 79(1998), f. 2, s. 198-220.
- LANGKAMMER H., *Bóg jako Ojciec w Apokalipsie św. Jana*, w: *Służcie Panu z weselem. Księga Jubileuszowa ku czci kard. Henryka Gulbinowicza*, red. I. Dec, t. 2, Wrocław 2000, s. 89-99.
- LANGKAMMER H., *Duch (Święty) w Apokalipsie św. Jana*, w: *Słowo Boga i drogi człowieka. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Biskupa Pelplińskiego prof. dr hab. Jana Bernarda Szlagi*, red. Z. Machnikowski, Tczew-Pelplin 1998, s. 117-123.
- LANGKAMMER H., *Główne tematy teologiczne Apokalipsy św. Jana*, RTK 31 (1984), z. 1, s. 91-103.
- LANGKAMMER H., *Kościół w Apokalipsie Jana*, RTK 43(1996), z. 2, s. 105-112.

- LEMPA H., *Apokalipsa św. Jana a dzieje Kościoła. Interpretacja eklezjologiczna Apokalipsy św. Jana w historii egzegezy*, WPT 1(1993), nr 1, s. 33-48.
- LEMPA H., *Symbolika eklezjalna w Apokalipsie św. Jana*, RBL 41 (1988), nr 1, s. 25-40.
- LIJKA K., *Dialogi liturgiczne w Apokalipsie*, CT 59 (1989), s. 84-91.
- LINKE W., *Miłosierdzie Jezusa Zmartwychwstałego dla Kościoła na Ziemi (Ap 3,14-22)*, „*Verbum Vitae*” (2003) 3, s. 181-199.
- MĘDALA S., *Tradycja Janowa w świetle współczesnych badań*, w: *Mów, Panie, bo słucha sługa Twój*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1999, s. 146-159.
- MIENÍ A., *Apokalipsa*, Kraków 2000.
- MOLLAT D., *La liturgia dell'Apocalisse*, w: *L'Apocalisse*, Brescia 1967, s. 135-146.
- NOWIŃSKA J., *Motywy wojny dobra ze złem w Apokalipsie św. Jana*, Warszawa 2006.
- PARCHEM M., *Wybrane motywy wspólne dla Księgi Apokalipsy i literatury qumrańskiej*, CT 75(2005), nr 3, s. 85-123.
- PAWLAK L., *Bogactwo a chrześcijaństwo w Liście do Kościoła w Laodycei (Ap 3,14-22)*, „*Scriptura Sacra*” (2001) nr 5, s. 82-91.
- PETERS O.K., *The Mandate of the Church in the Apocalypse of John*, New York 2005.
- PETERSON D. G., *Worship in the Revelation to John*, RThR 47 (1988), s. 67-77.
- PŁAWIAK A., *Model Pasterza w Apokalipsie św. Jana (rozdz. I-III) i w listach pasterskich*, Legnica 2007.
- POPIELAWSKI W., *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce 2001.
- POPIELAWSKI W., *Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę godów Baranka (Ap 19,9). Kościół w Księdze Apokalipsy*, „*Verbum Vitae*” (2004) 6, s. 169-181.
- POPIELAWSKI W., *Rozgniewały się narody (Ap 11,18)*, „*Verbum Vitae*” (2006) 10, s. 139-153.
- POPIELAWSKI W., *Zbawieni przez miłość Baranka (Ap 1,5b-6)*, „*Verbum Vitae*” (2002) 1, s. 185-197.

- PRIGENT P., *Apocalypse et liturgie*, Neuchâtel-Paris 1964.
- RAMSEY W.M., *The Letters to the Seven Churches of Asia*, London 1904/Peabody 1994².
- RAVASI G., *Apokalipsa*, Kielce 2002.
- RIGATO M.L., *Apostolo ed Evangelista Giovanni. Sacerdote levitico*, RivBib 38 (1990), s. 451-483.
- RUBINKIEWICZ R., *Apokaliptyka u progu ery chrześcijańskiej*, RBL 41 (1988), nr 1, s. 51-59.
- RUBINKIEWICZ R., *Eschatologia Księgi Apokalipsy*, RTK 30 (1983), z. 1, s. 85-94.
- RUBINKIEWICZ R., *Nawrócenie i pokuta w Księdze Apokalipsy św. Jana*, RTK 43(1996), z. 1, s. 149-160.
- RUBINKIEWICZ R., *Wizja otwarcia siedmiu pieczęci (Ap 6,1-8,1)*, w: *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, red. L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz, Lublin 1983, s. 183-193.
- SCOBIE C.H.H., *Local references in Letters to the Seven Churches*, NTS 39(1973) nr 10, s. 614-615.
- SIEG F., *Implikacje formuły samookreśleniowej Ap 1,17c.18 dla interpretacji Baranka w Ap 4-5*, „Scriptura Sacra” 8-9(2004/2005), s. 225-240.
- SIEG F., ΟΜΟΙΟΣ ΥΙΟΣ ΑΝΘΡΩΠΟΥ, (Ap 1,13). *Chrystologia Ap 1,9-3,21*, Warszawa 1981.
- SIKORA R.A., *Apokalipsa św. Jana przestrożą przed konstruowaniem świata bez Boga*, „Quaestiones Selectae” 11(2004), nr 18, s. 5-15.
- SIKORA R.A., *Miejsce realizacji kapłaństwa chrześcijan według Apokalipsy św. Jana*, RT 43 (1996), z. 1, s. 161-184.
- SIKORA R.A., „[...] Odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości” (Ap 2,4), RT 45(1998), z. 1, s. 167-179.
- SZYMAŃSKI P.F., *Drzewo życia w świetle Ap 2,7b*, „Quaestiones Selectae” 11(2004), nr 18, s. 79-88.
- TKACZ R., *Listy do siedmiu Kościołów (Ap 2,1 – 3,22). Studium historyczno-egzegetyczne*, Warszawa 2003.
- TRONINA A., *Apokalipsa. Orędzie nadziei*, Częstochowa 1996.
- WADDELL, *The Spirit of the Book of Revelation*, Blandford Forum 2006.

- WARD K., *Religion and Revelation. A Theology of Revelation in the Word's Religions*, Oxford 1994, 1994.
- WIDŁA B., *Antropologia egzystencjalna Apokalipsy Janowej*, Warszawa 1996.
- WIDŁA B., *Ludzie Apokalipsy*, STV 36(1998), nr 2, s. 43-49.
- WIDŁA B., *Oto stoję u drzwi. Z Apokalipsą w Nowe Tysiąclecie*, Warszawa 2000.
- WILK J., *Triumf Baranka jako idea przewodnia Apokalipsy*, CT 40(1970), nr 3, s. 45-61.
- WITKOWSKI S., *Listy do siedmiu Kościołów (Ap 2-3)*, Kraków 2002.
- WORTH R. H., *The Seven Cities of the Apocalypse and Greco-Asian Culture*, New York 1999.
- ZBROJA B., *Osobiste doznania św. Jana opisane w Apokalipsie*, RBL 58(2005), nr 3, s. 181-187.

Spis treści

Słowo wstępne	5
Tło narodzin apokaliptyki (<i>Ks. Jan Klinkowski</i>)	7
Zagadnienia historyczno-literackie Apokalipsy	9
1) Tytuł	9
2) Język i styl	12
3) Kompozycja dzieła	15
4) Autor	19
5) Czas powstania	32
6) Miejsce powstania	36

Apokalipsa według św. Jana

Rozdział I	39
Rozdział II	57
Rozdział III	69
Rozdział IV	78
Rozdział V	83
Rozdział VI	90
Rozdział VII	96
Rozdział VIII	102
Rozdział IX	109
Rozdział X	115

Rozdział XI	119
Rozdział XII	129
Rozdział XIII	142
Rozdział XIV	150
Rozdział XV	159
Rozdział XVI	163
Rozdział XVII	170
Rozdział XVIII	177
Rozdział XIX	184
Rozdział XX	193
Rozdział XXI	201
Rozdział XXII	212
Bibliografia	223

